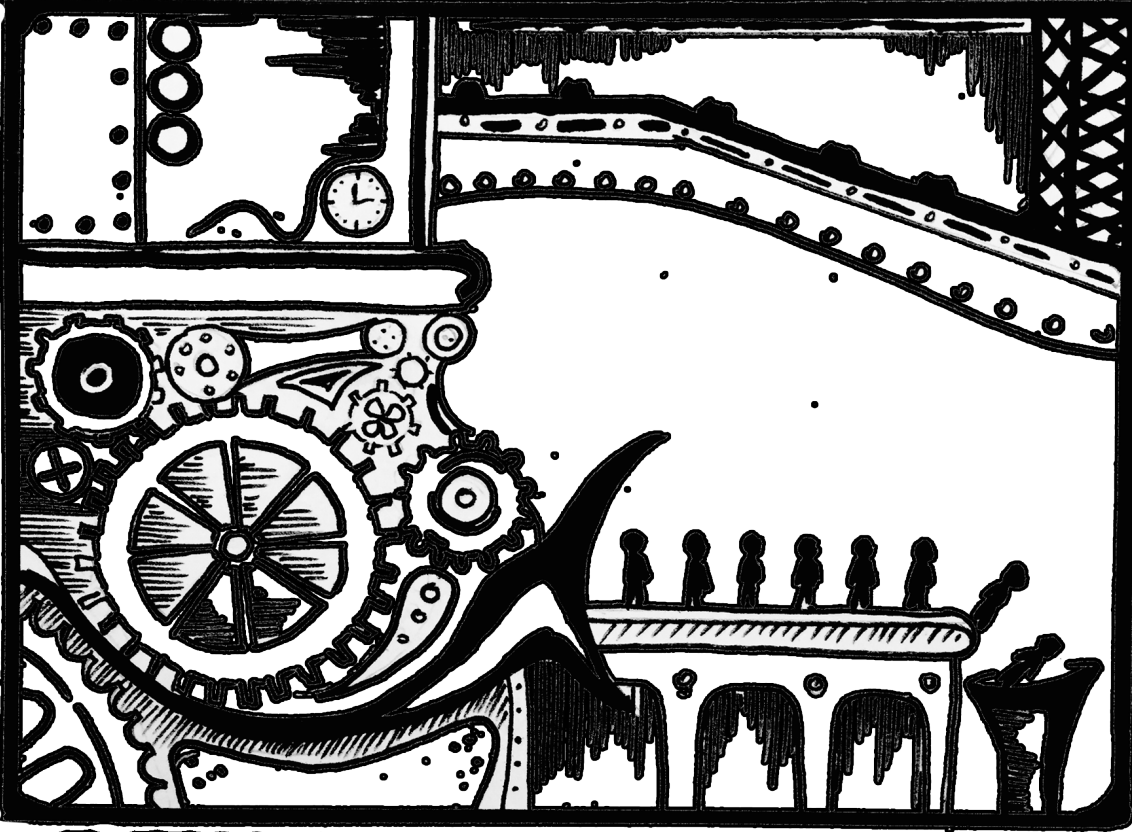


fabrica
societatis

No. 6/2023



Uniwersytet
Wrocławski

Rada Naukowa Czasopisma

prof. dr hab. Mariola Bieńko
Uniwersytet Warszawski

dr hab., prof. UW r Mateusz Błaszczak
Uniwersytet Wrocławski

prof. dr hab. Rafał Drozdowski
Uniwersytet Adama Mickiewicza

prof. dr hab. Bruno Drwęski
Institut National des Langues et Civilisations Orientales (INAL-CO), Sorbona, Paryż

prof. Józef Figa
Southern New Hampshire University

prof. dr Helena Flam
Universität Leipzig

dr Byron Gaist
Centre for Applied Jungian Studies, Johannesburg (RPA)

prof. dr hab. Marek Krajewski
Uniwersytet Adama Mickiewicza

dr hab., prof nadzw. Beata Łaciak
Akademia Sztuki Wojennej

dr Sylwia Neidhard

dr hab., prof. UW Lech Nijakowski
Uniwersytet Warszawski

dr Joanna Sikora
Australian National University

prof. dr hab. Tomasz Szlendak
Uniwersytet Mikołaja Kopernika

Fabrica Societatis

No. 6/2023

Wrocław 2023

Kolegium Redakcyjne

Ewa Banaszak – redaktor naczelna, Uniwersytet Wrocławski

Dorota Majka-Rostek – z-ca redaktor naczelnej, Uniwersytet Wrocławski

Paweł Czajkowski – z-ca redaktor naczelnej, Uniwersytet Wrocławski

Irena Wolska-Zogata – sekretarz redakcji, Uniwersytet Wrocławski

Robert Florkowski – sekretarz redakcji, Akademia Wychowania Fizycznego w Poznaniu

Jacek Pluta – redaktor statystyczny, Uniwersytet Wrocławski

Patrycja Karpińska – redaktor językowy, Uniwersytet WSB Merito Wrocław

© Copyright by Uniwersytet Wrocławski, Wydział Nauk Społecznych, Instytut Socjologii

Artykuły w *Fabrica Societatis* są publikowane na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa –
Użycie niekomercyjne – Bez utworów zależnych – 4.0 Międzynarodowe [CC BY-NC-ND 4.0].



<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/deed.pl>

Korekta: Anna Momot (język polski), Patrycja Karpińska (język angielski)

Projekt i wykonanie okładki: Patrycja Florkowska-Czuszke

Skład i opracowanie techniczne: Aleksandra Kumaszką, eBooki.com.pl

Wydawca

Instytut Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego

ul. Koszarowa 3

51-149 Wrocław

sekretariat, p. 208

e-mail: fabrica@uwr.edu.pl

ISSN 2657-3679

Spis treści

OD REDAKCJI

Robert Florkowski

Konflikty i przemoc w rodzinie. Perspektywa praktyka..... 7

WZORCE KONFLIKTÓW I PRZEMOCY W RODZINIE – PODOBIENSTWA I RÓŻNICE POMIĘDZY „BLISKIMI OBCYMI”

Paweł Trojanowski, Paweł Czajkowski

Wzorce przemocy – w poszukiwaniu podobieństw i różnic pomiędzy rodzinami Polek i Ukrainek (przypadek dolnośląski)..... 21

Paweł Czajkowski, Paweł Trojanowski

„Rodzina jest najważniejsza”, czyli o praktyce realizacji powszechnie akceptowanej wartości. Studium porównawcze wpływu przemocy..... 44

Marta Bernaś-Trojanowska

Nowe problemy społeczne jako wyzwanie dla narzędzi diagnostycznych stosowanych w pracy socjalnej..... 73

Ewa Banaszak

Konflikt w rodzinie. Perspektywa kobiet ukraińskich..... 89

Kamilla Dolińska

Przemoc domowa wobec kobiet w doświadczeniach ukraińskich migrantek .. 114

Ewa Banaszak, Julita Makaro

Prywatne czy publiczne? Reagowanie na przemoc domową w opiniach migrantek z Ukrainy..... 137

Od redakcji



Robert Florkowski

Akademia Wychowania Fizycznego w Poznaniu

ORCID [0000-0001-8782-2944](https://orcid.org/0000-0001-8782-2944)

Konflikty i przemoc w rodzinie. Perspektywa praktyka

Abstrakt

Rodzina zazwyczaj odgrywa kluczową rolę w społeczeństwie pomimo zróżnicowań kulturowych. Z jednej strony powstają i ewoluują społeczno-kulturowe wzorce zachowań w rodzinie, z drugiej zaś paradygmaty te są weryfikowane poprzez rzeczywiste funkcjonowanie rodzinne. Porównania wzorców ze stanem faktycznym często ujawniają rozbieżności pomiędzy tym, co idealne, i tym, co realne. Spektrum rodzinne obejmuje tak rodziny będące wystarczającym wsparciem dla jej członków i gwarantujące im prawidłowy rozwój z samorealizacją włącznie, jak i rodziny toksyczne, szkodzące i uszkadzające. Przykładem takich rodzin są te naznaczone przemocą. Informacji o rodzinnych patologiach dostarczają rozmowy terapeutyczne i przedsięwzięcia badawcze. Na funkcjonowanie instytucji, jaką jest rodzina, mają wpływ różnorodne czynniki wewnętrzne i zewnętrzne. Wojna wszczęta przez Federację Rosyjską na Ukrainie jest przykładem drastycznego wpływu kontekstu zewnętrznego, który zakłóca wewnętrzne życie rodzinne.

Słowa kluczowe

rodzina, czysta relacja, przemoc, wojna

Conflict and family violence. A practitioner's perspective

Abstract

Despite cultural variations, family usually plays a key role in society. On the one hand, socio-cultural paradigms of family behaviour are created and evolve; on the other hand, these paradigms are verified through real family functioning. Comparisons between the paradigms and the actual state of affairs often reveal discrepancies between what is ideal and what is real. The spectrum ranges from families that provide sufficient support to their members and guarantee their proper development, including self-fulfillment, to families that are toxic, damaging and destructive. Examples of the latter include families marked by violence. Therapeutic interviews and research projects provide information about family pathologies. A variety of internal and external factors affect their functioning. The war launched by the Russian Federation in Ukraine is an example of the drastic impact of the external context, which at the same time disrupts internal family life.

Keywords

family, pure relationship, violence, war

Wprowadzenie

Wydaje się, że rodzina jest najważniejszą instytucją na całym świecie, choć z powodu różnic kulturowych realizacja wzorcowej rodziny może przebiegać bardzo różnorodnie. W przekazach medialnych oglądamy m.in. „lukrowane” reklamy, które skojarzeniami ogniska domowego z sielanką zachwalają produkty. Wiele z nich ponoć może sprawiać, że życie w ostoji bezpieczeństwa i bliskości stanie się jeszcze miłsze. Reklamowe rodziny składają się z uroczych dzieci, pięknych matek, przystojnych ojców, rozkochanych we wnukach babć i dziadków. Wprawdzie seniorów trzeba czasami wspomóc wyrobami medycznymi, ale natychmiast po zaopatrzeniu mogą się oddać rozkoszom „babciovania i dziadkowania”. Reklamowy przekaz jest narracją bajkową – miłość kwitnie, a członkowie rodziny żyją długo i szczęśliwie. Łączy ich ciepło uczuć, doznawana bliskość, wspólnie spędzany czas jest wysycony empatyczną wrażliwością. Każdy ma szansę rozwoju i samorealizacji. W rzadkich i krótkich chwilach trudności wzajemne wsparcie stanowi skuteczną ratunkową.

Wedle kluczowych założeń psychologii, odnoszących się do funkcjonowania familijnego, środowisko rodzinne powinno dostarczać swoim członkom to, co jest potrzebne do rozwoju, samorealizacji, spełnienia. Partnerzy, małżonkowie winni we wzajemnej relacji odnajdywać wsparcie, a ich bliskie relacje stwarzać warunki sprzyjające rozwojowi progenitury. Środowisko rodzinne postrzega się jako opokę, na której dzieci mogą budować solidne, zdrowe struktury swoich osobowości i realizować potencjały. Kwestią o podstawowym znaczeniu z perspektywy psychologii rozwojowej jest stworzenie dziecku/dzieciom warunków do bezpiecznego przywiązania mentalnego w relacji/relacjach z opiekunem/opiekunami. Bezpieczne przywiązanie jest uważane za punkt wyjścia dla zdrowego rozwoju. Rodzina bliska ideału, zakładając, że da się go implementować w życiu, to rodzina cechująca się bezinteresownością, autotelicznością, refleksyjnością, oddaniem i zaufaniem, w której więzi są bliskie czystym relacjom. Niestety z powodu zakłóceń relacyjnych ideał rzadko jest osiąganym. Budowanemu przywiązaniu mogą towarzyszyć ambiwalencje i tendencje do unikania. W przypadkach najtrudniejszych proces tworzenia matrycy wszystkich przyszłych więzi ulega dezorganizacji. Dzieci, które doświadczają tego typu zakłóceń rozwojowych, będą najprawdopodobniej miały trudności z wnoszeniem pozytywnych, stałych jakości w relacje z innymi ludźmi. Może się to wyrażać na przykład brakiem zaufania, niestabilnością emocjonalną i impulsywnością.

Nieporozumienia, napięcia, waśnie, konflikty i kryzysy dotycząją większość rodzin. Niekiedy jednak zamieniają się w trwałe wzorce zachowań przemocowych. Użyteczna w przerwaniu błędnego koła może być pomoc instytucjonalna, terapeutyczna, nieformalna, a ostatecznie, choć czasami wydaje się to ofiarom przemocy trudne do realizacji, dystans fizyczny.

Terapia psychologiczna jako źródło wiedzy o rodzinie

Terapeutyczne rozmowy stwarzają okazje do słuchania narracji, które rzadko przenikają do publicznego nurtu życia społecznego. Można się z nich dowiedzieć, że babcia nie ma ochoty na spędzanie czasu z wnukami albo prababcia z prawnukami, choć zakłada się, że pełnienie tego typu ról przez seniorki i seniorów to sposób na spełnienie się w okresie „jesieni życia”. Nie jest łatwo słuchać relacji o tym, jak bardzo można być wyczerpanym latami opieki nad swoimi dziećmi i o braku energii, by zajmować się obecnie najmłodszym pokoleniem w rodzinie. Okazuje się, że pełniącym role rodzicielskie i opiekuńcze w rodzinie również zagraża wypalenie. Perspektywa minionego czasu, przeżytych doświadczeń rodzi z wątplenia co do decyzji prokreacyjnych, a niekiedy nawet postawy antynatalistyczne. Wizyta dzieci i ich dzieci okazuje się sytuacją survivalową. Rozgardiasz, zabieganie o uwagę, wszędybylskość i namolność milusińskich zdaje się być koszmarem, a nie frajdą. Zarazem babcia lub dziadek informujący, że nie tęsknią za wnukami, że nie mają potrzeby brania udziału w ich wychowywaniu, ryzykują stygmatyzację i rodzinną obrazę.

Sprawy rozwodowe są zaproszeniem do refleksji nad tym, jak łatwo relacje miłosne przeistaczają się w nienawistne. Niegdyśjsze romantyczne uniesienia bywają zastąpione wzajemnymi niechęciami, pretensjami, awersją i agresją. Zaskakuje fakt przechodzenia ze skrajności w skrajność, z miłosnej pasji, seksualnej ekstazy do wrogości, nienawiści, pogardy i obrzydzenia. Trudno nie zgodzić się ze stwierdzeniem, że Eros i Tanatos są sobie bliscy. Anthony Giddens w książce zatytułowanej *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności* napisał:

Bez względu na to, ile bólu i cierpienia kosztowało współmałżonków bycie razem, rozpad małżeństwa z reguły rodzi żal po stracie partnera. Z reguły też im dłużej dwoje ludzi było ze sobą, tym dłużej żal się utrzymuje. [...] Kiedy pojawia się żal, zranione uczucia przesłaniają wszystko i, jeżeli będą utrzymywały się zbyt długo, mogą doprowadzić do rozpaczy i załamania psychicznego (Giddens, 2001, s. 16).

W kolejnym fragmencie wskazuje tak na porozwodową żalobę, jak i stara się dopisać nuty optymizmu:

Zdaniem Wallerstein i Blakeslee faza żaloby pomaga „pozbierać się” po rozwodzie. Każdego, komu udało się „oderwać” od współmałżonka lub współmałżonki, czeka jeszcze zadanie wypracowania „nowego poczucia »ja«”, „nowego poczucia tożsamości”. W długotrwałych związkach tożsamości współmałżonków są uzależnione od siebie nawzajem i, w istocie, także od samego małżeństwa. W następstwie zerwania związku każda ze stron musi więc sięgnąć wstecz do swoich wczesnych doświadczeń, by odnaleźć inne wzory i podstawy niezbędne do osiągnięcia niezależności, umiejętności życia w pojedynkę i skorzystania z drugiej szansy, jaką stworzył rozwód (Giddens, 2001, s. 16–17).

Rozpad małżeństwa oznacza więc wysokie prawdopodobieństwo doświadczenia bólu, zranienia, cierpienia, żalu, żałoby, rozpacz i załamania psychicznego. Przetrawanie kryzysu wymusza zaś wypracowanie nowej tożsamości, ten proces z kolei wymaga sięgania wstecz, czerpania z przeszłości w celu odzyskania niezależności. Jeśli dodać do tego, że kiedy układ partnerski lub małżeński przetrwa wyzwania związane przeżywaniem wspólnych lat i dekad, to często doznaje „spłaszczenia” emocji, wypalenia uczuć, zamiera seksualność, pozostają przyzwyczajenie, współzależności życiowe i zobowiązania lojalnościowe, to może się zrodzić pytanie, czy relacyjna, partnerska, małżeńska gra jest „warta świeczki”?

Sądowe rozprawy rozwodowe ujawniają równie ciemną stronę życia rodziny. Czasami procedury te przebiegają ugodowo, a rozwód niesie ze sobą poczucie ulgi i szansę na zmianę. Kiedy indziej trwają latami, niszczą mentalnie i finansowo. Bywa, że rozpad relacji przypomina rozszczepienie jądra atomowego. Wydziela się ogrom energii, która może się okazać niszczycielska i traumatyzująca. Nawet polubownie przebiegający proces rozwodowy jest potencjalnie przykrym doświadczeniem. Niektórzy członkowie rodziny mogą podejmować desperackie próby naprawcze, a jeśli okażą się nieudane, mogą doświadczyć rozpacz i poczucia winy. Ciekawą ilustracją potrzeby zaradzenia temu może być sen opowiedziany terapeutce przez adolescenta, którego rodzice się rozwodzili. Śnił mu się płynący Titanic, który z nieznanых powodów rozpadł się i zatonął. Rozpad i zatonięcie wzbudzały w nim strach. Ale we śnie okazało się, że ma magiczną moc podniesienia obu części statku z dna. Na dodatek w jego ręce, nie wiedząc skąd, znalazł się superklej, którym z łatwością połączył przełamane elementy stalowego kołosa. Dzięki jego interwencji statek bezpiecznie kontynuował rejs. Być może ten sen jest przykładem prostej metaforyki. Można założyć, że przełamany Titanic to symboliczna reprezentacja rozbitego małżeństwa rodziców. Chłopiec bardzo chce naprawić to, co się stało, i we śnie skleja magiczną substancją to, co uległo zniszczeniu. Śni o posiadaniu mocy, która sprawi, że rodzina się odrodzi. Niestety często w realnym świecie to się nie udaje, a dzieci z rozsypanych związków zmagają się z irracjonalnym poczuciem winy¹.

Rozpady rodzinnych relacji bywają nienaprawialne. Znaczna część małżeństw kończy się rozwodami. Braterstwo bywa rozbite z powodu sporów majątkowych. Siostrzeństwo rozpada się z powodu zazdrości i zawiści. Dziadkowie miewają zakazy widywania wnuków. Relatywnie często najtrudniejsze chwile, miesiące i lata przytrafiają się w rodzinach ich najmłodszym członkom. Mogą przejawiać zachowania trudne czy

¹ W książce Giddensa można przeczytać: „Dzieci rozwiedzionych rodziców – mówią Wallerstein i Blakeslee – stają w obliczu trudniejszego zadania niż dzieci osierocone. Śmierć jest nieodwracalna, ale ludzie, którzy wzięli rozwód, żyją i zawsze mogą zmienić zdanie. Fantazja pojednania tak głęboko zapada w dziecięcą psychikę [...], że [dzieci] nie są w stanie oderwać się od niej dopóty, dopóki same wreszcie nie odeją od rodziców i nie opuszczą domu rodzinnego” (Giddens, 2001, s. 17).

określane jako patologicznie, ale często, jeśli nie zawsze, są one tylko symptomem zakłóceń w systemie rodzinnym, najbardziej zwracającym na siebie uwagę.

Paradoksalnie bliskie związki rodzinne z jednej strony mają moc wspierania, doceniania i ratowania, z drugiej zaś deprecjonowania, upokarzania, gnębienia, molestowania i bolesnego ranienia. Ilustracją rodzinnej toksyczności zdają się być opowieści pewnej studentki. Gdyby mogła być niezależna finansowo, zerwałaby kontakty z rodziną. Stara się zarabiać na studia i utrzymanie poza domem, ale obecnie bez wsparcia rodzinnego nie jest w stanie sobie poradzić. Zmaga się z wieloma trudnościami mentalnymi. Jest w niej dużo smutku, przygnębienia, niepokoju i lęku. Bywa, że doświadcza ataków paniki. Odczuwa duszności, ciemnieje jej w oczach i trudno jest jej panować nad zachowaniem. Często „czuje się wypłoszona”. Kontrolę swoich stanów emocjonalnych postrzega jako kluczowy problem. Dysforie stara się „zapracować”, przejawiając pracobolizm, albo „zabiegać”, „wypocić” je ze swego ciała na wielokilometrowych dystansach. Przytrafiają się jej napady zajądania sytuacji stresowych. Wtedy tyje i źle się czuje w swoim ciele. Często cierpi na bezsenność. Gdy nie śpi, jak twierdzi, „w głowie [jej] się wertuje cały dzień”. Chciałaby mieć bliskie relacje z ludźmi, ale nawiązywanie nowych kontaktów interpersonalnych i utrzymywanie istniejących jest wyzwaniem. Mawia, że „ma problem z bliskością”. Relacje rówieśnicze określa mianem „płytkich”. Nigdy nie czuła się kochana ani nawet zrozumiana przez swoich rodziców. Relacje z nimi postrzegała i postrzega jako chłodne, pozbawione poczucia bliskości zarówno uczuciowej, jak i fizycznej, dotykowej. „Teraz mama mnie obejmuje, ale to mnie irytuje”. W przeszłości było jeszcze trudniej. Nie czuła się bezpieczna, doceniana, akceptowana i kochana. Doświadczała deprecjacji i upokarzania. Ojciec kierował pod jej adresem różnego rodzaju „docinki, uszczypliwe komentarze i dogryzanie”, podważające jej poczucie wartości i kobiecości. Obecnie antycypacja spotkania z rodziną budzi niepokój oraz inne przykre doznania i wspomnienia. Twierdzi, że „jakikolwiek bodziec związany z domem powoduje, że automatycznie maleje. W domu nie ma ani trochę pozytywnej energii. Jest smutek i ból”. Relacje z czworgiem rodzeństwa są kiepskie, choć ostatnio miała dość otwarte rozmowy z jedną z sióstr. Małżeństwo rodziców cechuje napięcie, prowadzące do częstych kłótni. Każde odwiedziny (jako studentka większość czasu spędza w innym mieście) przypominają rozdrapywanie ran. Podczas wymuszonych za pomocą szantażu emocjonalnego wizyt świątecznych odczuwa nasilenie napięcia emocjonalnego i ciągle zmęczenie. Czuje się zamknięta w „błędne koło relacji z rodziną”. Na co dzień nosi w sobie „bagaż emocjonalny” wyniesiony z niej. Punktem kulminacyjnym przeżywanych przykrości i „stresu świątecznego” jest... łamanie się opłatkiem, które wzbudza w niej obrzydzenie. Oto trzeba podejść, obejmować się, całować, wymieniać życzeniami z rodzicielami – krzywdzicielami. Apogeum awersji i hipokryzji. „Jeden wielki fake”.

Bywa, że jednym z najtrudniejszych momentów terapii rodzinnej, nie tylko dla jej członków, ale również dla mediatora, jest zadanie pytania rodzicowi przez dziecko: czy ty mnie kochasz? W reklamach i serialach filmowych zazwyczaj pojawia się szybka, twierdząca odpowiedź, a potem uściski, pieszczoty i łyzy miłości. W realiach życiowych za często w takiej chwili zapada cisza, zakłócana łkaniem dziecka i oczyszczaniem nosa w chusteczkę. Młoda osoba sprawia wtedy wrażenie desperata chcącego za wszelką cenę usłyszeć słowo kocham. Jest ono tak potrzebne, ale nie zostaje wypowiedziane. Rozpacz można poczuć w trzewiach. Być może tak właśnie łamie się czyjeś serce.

Na negatywnym skraju kontinuum lokują się rodziny, w których panuje przemoc. Niegdyś jej symbolem było narzędzie do wykonywania kar cielesnych zwane dyscypliną, używane w domach, szkołach i innych instytucjach. Czarna pedagogika, bazująca na żelaznej dyscyplinie i przemocy fizycznej, została zastąpiona – przynajmniej w kulturze zachodniej – innym podejściem wychowawczym. Regulacje prawne i obyczajowe mają zapewnić dzieciom bezpieczeństwo, chronić przed oprawcami. Próby te nie zawsze okazują się skuteczne. Nadal bywa, że ojciec przenosi złość na formalnych i nieformalnych członków rodziny, począwszy od kota lub psa, przez żonę, na dzieciach kończąc. Matka pozostawia dziecko w wózku na mrozie lub w aucie podczas upału. Ponownie źródłem drastycznych informacji, dotyczących przemocowych zachowań w rodzinie, są sesje terapeutyczne. Za zamkniętymi drzwiami, w atmosferze zaufania i poufności są przywoływane okropne wspomnienia. Wspominanie niedawno zmarłego ojca zaczyna się od łez i smutku, które jawią się jako składowe żaloby. Potem okazuje się, że pod warstwą tych emocji są ukryte inne uczucia. Jest tam żal, pretensje, strach, złość i chęć zemsty, do której już nie będzie okazji. Poukładanie sobie „wszystkiego w głowie” jest trudne, bo choć, z jednej strony, ojciec zdawał się kochać, z drugiej wchodził w rolę sadystycznego oprawcy. Potrafił w ramach kary bić własne dziecko. Tak zwane lanie miało formę egzekucji. Skazaniec, syn, musiał opuścić spodnie i majtki, uklęknąć, wypiąć pośladki, a ojciec lał boleśnie paskiem, ignorując wrzaski i prośby własnego dziecka.

Przemoc nie zna granic, dosłownie i w przenośni. Przejawia się na wiele sposobów wraz ze zmianą kontekstów. Nie ogranicza się do określonych nacji, grup etnicznych ani kultur, poziom jej społecznej akceptacji zmienia się historycznie i międzykulturowo. Dotyczy to także przemocy rodzinnej. Młoda kobieta wyjechała z ojczyzyny, azjatyckiego kraju. Żyje w lesbijskiej relacji partnerskiej, która nie byłaby możliwa tam, skąd pochodzi. Powodów do emigracji było wiele, ale większość ma związek z sytuacją rodzinną. Matka jest przez nią określana jako chłodna i bezwzględnie kontrolująca, a ojciec jako pracoholik i alkoholik używający przemocy. Przemoc domowa jest w jej, bardzo hierarchicznym, kręgu kulturowym akceptowalna. Nie ma niebieskiej linii. Rodzice (choć od lat mieszka poza domem i krajem rodzinnym) mają nadal względem niej bardzo

wysokie oczekiwania. Szczególnie matka wciąż usiłuje „sterować nią zdalnie”. Ich relacje są naznaczone kontrolą, dystansem, chłodem emocjonalnym i poczuciem winy (wynikającym z niespełniania oczekiwań rodziców). Kobieta jest postrzegana przez rodziców jako niewdzięczna córka, nieudana inwestycja, która nie zwróci się na starość. Nie lubi, gdy osoby w jej otoczeniu kłócą się, i unika konfrontacji, bo „chłonie złe wibracje”. Kiedy ogarnia ją złość, wycofuje się, „zamraża emocje”. Jej ojciec z reguły również ukrywał emocje, ale czasami nieprzewidywalnie i gwałtownie wybuchał. W stanie alkoholowego amoku niszczył mieszkanie i zachowywał się agresywnie względem żony i córki. Pijany zamykał ją w pokoju, przykuwał policyjnymi kajdankami i bił bezlitośnie. Cierpiała z powodu koszmarów sennych i budziła się, płacząc, a jeśli ojciec to usłyszał, bił ją, żeby przestała płakać. Nie jest w stanie oglądać filmów obrazujących przemoc. Zdarza się, że powraca złość zakorzeniona w przeszłości i przeplata się z poczuciem winy, upokorzenia i zagrożenia.

Kolejna herstorya: dojrzała kobieta, matka trójki dzieci, opowiada o tym, jak pastwił się nad nią mąż. Jest znanym i cenionym specjalistą, ekspertem brylującym na międzynarodowych konferencjach. Świetnie zarabia i jest wzorem dla młodego pokolenia prestiżowej profesji, którą reprezentuje. Przystojny, elokwentny, błyskotliwy i podziwiany. Zarazem maltretował ją mentalnie i fizycznie, upokarzał, szydził, nazywał „śmierdzielem i burakiem”. Kiedy oczekiwała przyjścia na świat kolejnego dziecka, pobicia stawały się częstsze. Apogeum przemocy było zrzucenie jej ze schodów w stanie zaawansowanej ciąży. Jeszcze inna kobieta latami żyła w strachu. Mąż był leczony psychiatrycznie i groził jej śmiercią. Nie potrafiła od niego odejść. Małżeństwo mieszkało na uboczu, na swojej farmie. Dookoła nie było sąsiadów, którzy mogliby pomóc, gdyby pojawiła się taka potrzeba. To, co działo się w tym miejscu, było gotowym scenariuszem horroru. Moment szczytowy stanowiło „seryjne morderstwo” – pewnego dnia mąż wymordował wszystkie ukochane przez kobietę zwierzęta, które były jej towarzyszami niedoli. Życie straciły króliki, kury i psy pozarzynane kuchennym nożem.

Przykłady można mnożyć. Niektóre łamią stereotypy, jak w przypadku kobiety bijącej partnera podczas ataków wściekłości. Młody i rosy mężczyzna krzawił. Próbował ją blokować, okiełznywać, obezwładniać, ale zanim mu się to udawało, paznokcie kochanki kiereszowały mu twarz. Gdyby nie jego powściągliwość, prawdopodobnie dochodziłoby do eskalacji przemocy i zagrożenia co najmniej zdrowia partnerki, bowiem miał zdecydowaną przewagę fizyczną. Inny młody mężczyzna wspomina paskudny klimat rodzinny, na który kluczowy wpływ miał ojciec alkoholik. Wprawdzie przestał pić po narodzinach wnuka i „stara się naprawić to, co skiepscił”, ale nie jest to łatwe. Syn pamięta, jak szukając środków na zakup alkoholu, sprzedawał jego rzeczy. Jak z powodu pijaństwa tracił pracę, śmierdział, bo zaniedbywał higienę osobistą, nie

opłacał rachunków i bełkotał bez sensu w stanach upojenia. Był świadkiem przemocy ze strony ojca względem matki i starszego brata, który opuścił dom natychmiast po wejściu w dorosłość. Relacje z ojcem podsumował słowami: „psychę mi zniszczył”. Mimo prób naprawczych ze strony rodzica i bycia „suchym alkoholikiem”, młody człowiek nosi w sobie sporo gniewu, wynikającego z przeszłych doświadczeń rodzinnych.

Młoda kobieta diagnozuje się jako dorosłe dziecko alkoholika (DDA). Nieżyjący ojciec był alkoholikiem i stosował przemoc w stosunku do żony i córki. Z jej rozmów z matką wynika, że ciąża (z nią) była niechciana przez ojca. Związaną z tym złość wyrażał agresją. Kopał ciężarną żonę w brzuch (prawdopodobnie licząc na poronienie) i straszył porzuceniem. Ona sama korzysta z psychoterapii i wsparcia psychiatryczno-farmakologicznego. Opisuje siebie jako „nerwuszkę”, nadwrażliwą, wysoce empatyczną, mało asertywną, z unikowymi cechami osobowości, która zarazem „łatwo przejmuję dużo emocji innych osób i chłonie ogólną atmosferę”. Ma poczucie niskiej rezyliencji i samooceny. Przejawia tendencje depresyjne, a w przeszłości doświadczała napadów lękowych, stanów paranoicznych i natarcywych ideacji samobójczych. Jako nastolatka przeżywała huśtawki emocjonalne. W dorosłości pojawiają się u niej myśli samobójcze, mówi wtedy: „moje demony wracają”. Obecnie zdarzają się też nawroty stanów lękowych. Z czasem ojciec częściej był trzeźwy, co stwarzało okazję do poprawy relacji z córką, ale wspomnienia pozostały. „Jak byłam mała, to się go bałam. Był straszny, nawet jak był trzeźwy”. Wspomina, jak groził mamie tasakiem, a ją dopadł i dusił. Przerazona myślała, że zostanie uduszona, że zamorduje ją własny ojciec. Zmarł niedawno po ciężkiej chorobie. Nazywa moment jego śmierci „oczyszczeniem”. Zdaniem kobiety „cierpiał i odkupił swoje winy”. Śmierć ta była okazją do oddzielenia się od przeszłości „murem z furtką...”. Tą furtką czasami „demony wracają”.

Dziecko poprzez relacje z innymi formuje swoją tożsamość. Owymi innymi są zazwyczaj bliscy z rodziny. Jak wynika z narracji zasłyszanych podczas spotkań terapeutycznych, rodziny nie zawsze wystarczająco dobrze wywiązują się z tego istotnego zadania. Trudno mówić o sprzyjającej rozwojowi atmosferze rodzinnej, skoro w życiu codziennym towarzyszą jej napięcia, kłótnie, manipulacje, niespójności komunikacyjne, szantaże emocjonalne czy wręcz chroniczne konflikty, przemoc i terror. Na negatywnym skraju można także ulokować okaleczania i zabójstwa, także dzieciobójstwa i zabójstwa honorowe. W zglobalizowanym świecie życie rodzinne komplikują różnice kulturowe. Ich różnorodność i radykalność wzbudzają silne reakcje w obserwatorach o innych skryptach kulturowych. Odmienne definicje i interpretacje praktyk dotyczą tak perspektywy etycznej (zewnętrznej – *etic*), jak i emicznej (wewnętrznej – *emic*), zatem ich percepcje mogą być zróżnicowane nawet wśród osób przynależących do danej kultury. Egzemplifikacją tej złożoności może być rozmowa z Pakistanką, która opuściła kraj wraz

z mężem. Małżonkowie zamieszkali w dwóch różnych krajach Unii Europejskiej, pomimo utrudnień związanych z „małżeństwem na odległość”. W Pakistanie groziło im niebezpieczeństwo z powodu tego, że pobrali się mimo przynależności do odmiennych wyznań religijnych i społeczności. Choć wywodzili się z tamtejszej kultury, nie akceptowali jej systemu aksjonormatywnego. Złamanie obowiązujących zasad i przynoszenie wstydu rodzinie bywa tam karane śmiercią. Dyshonor można przynieść rodzinie na wiele sposobów, począwszy od złamania zasad kobiecej czystości (na przykład utrata dziewictwa przed ślubem), poprzez niewierność czy kontakty towarzyskie z mężczyzną spoza rodziny, skończywszy na zachowaniach manifestujących niezależność (na przykład zdobywanie wykształcenia, odejście od przemocowego męża lub ubieranie się w sposób łamiący tradycję). Członkowie rodziny postrzegają zabójstwo honorowe jako swój obowiązek. Wedle Pakistanki pary, które dokonują hańbiącego czynu, często „znikają” i w ten sposób problem zostaje „rozwiązany”. Szacuje się, że corocznie w zabójstwach honorowych ginie około pięć tysięcy kobiet i dzieci. Zarazem zakłada się, że dane te są zaniżone (Hayes i in., 2017).

W późnej nowoczesności, zdaniem Giddensa, pojawił się bardzo specyficzny rodzaj relacji, tzw. relacje czyste (Giddens, 2001, s. 54). Mogą one być rozwijane i podtrzymywane w małżeństwie, bo w coraz wyższym stopniu jest ono tworzone ze względu na satysfakcję emocjonalną. Inne jego aspekty, nawet takie jak wspólne potomstwo, nie cementują już związku (Giddens, 2001, s. 124). Komponentami czystej relacji są specyficzne jakości – brak zakotwiczenia w warunkach zewnętrznych życia społecznego czy bycie wartością dla samej siebie. Jest ustrukturyzowanym refleksyjnie związkiem o otwartym i ciągłym charakterze, nieustannie ewaluowanym, czemu towarzyszy powątpiewanie, czy jej istnienie spełnia oczekiwania. Główną rolę odgrywa w niej oddanie. Zastępuje ono zewnętrzne punkty oparcia dla bliskich więzi i wymaga dostrzegania napięć wpisanych w nowoczesne relacje. Potrzebne są też wzajemne zaufanie i intymność (Giddens, 2001, s. 125–135).

Przytoczone wcześniej ilustracje zakłóceń w funkcjonowaniu rodzin są zarazem przeciwwagą dla rozważań wokół czystych relacji i ich miejsca w nowoczesnych rodzinach. Na koniec można się więc pochylić nad kwestią czynników, które uniemożliwiają tworzenie i utrzymanie czystych relacji oraz ich pielęgnowanie w kontekście rodzinnym. Czynnikiem tych jest, jak w przypadku każdej złożonej kwestii, wiele. Z samych jakości czystych relacji wynika ich kruchość, w takich związkach wszelkie nieporozumienia z natury rzeczy zagrażają samej relacji. Wydaje się, że konflikty są wywoływane i podtrzymywane przez „okopywanie się” na własnym stanowisku, wynikają z niemożności lub niechęci do podjęcia wysiłku, by zobaczyć, jak „tu i teraz” jawi się w oczach innej istoty ludzkiej. Trudno jest też „utrzymać je w czystości”. Każdy, kto doświadczył życia

w partnerstwie, wie, że nawet jeśli jego podstawę stanowi czysta relacja, jest prominentnym komponentem wytworzonej więzi, to zawsze dochodzi do „zanieczyszczeń”. Elementów instrumentalności nie udaje się nigdy całkowicie usunąć. Zbyt często dochodzi do wzajemnego korzystania z zasobów ekonomicznych, społecznych i kulturowych, np. w sytuacjach trudnych. Inny czynnik jest związany z zaburzeniami charakterologicznymi, jak chociażby z narcyzmem. Jego istotą jest m.in. widzenie wydarzeń zewnętrznych przez pryzmat własnych potrzeb i pragnień, co jest przeciwieństwem oddania i utrudnia podtrzymywanie więzi intymnych. Dla osoby narcystycznej inni są ekstensją własnego „ja”. Jeśli są zauważani, doceniani czy adresuje się do nich sygnały oddania, to są one zazwyczaj elementem manipulowania, instrumentalizowania relacji. Narcystyczny styl relacyjny jawi się więc jako antyteza czystych relacji z powodu wielu deficytów, przede wszystkim empatii.

Wojna i rodzina

Każdy konflikt zbrojny wkracza brutalnie w życie rodziny i żadna konwencja nie jest w stanie tego zmienić. Poranieni fizycznie i emocjonalnie ludzie, chcąc chronić życie bliskich i swoje, uchodzą z obszarów objętych działaniami wojennymi. W Europie, która przeszła gehennę II wojny światowej, mimo znacznych starań również nie udaje się zachować ciągłości pokoju. Po napięciach lat 90. XX w. na Bałkanach gorącym miejscem kontynentu stał się jego wschód. Zbrojna agresja Federacji Rosyjskiej na Ukrainę, trwająca od 2014 r., 24 lutego 2022 r. przekształciła się w konflikt zbrojny o charakterze otwartej wojny i wywołała exodus oraz kryzys humanitarny. Ludzie – głównie kobiety z dziećmi – rozpoczęli podróż w nieznaną, byleby dalej od niebezpieczeństw i okropieństw wojny. Liczni uchodźcy trafili do Polski i pozostali w niej, próbując ułożyć sobie tymczasowe życie. Wielu Polaków odpowiedziało na ich potrzeby i udzieliło wsparcia, zanim samorząd i państwo zdołały zaktywizować procedury i struktury działań kryzysowych. Pojawiła się w Polsce – kraju dotąd bardzo jednolitym etnicznie i kulturowo – duża diaspora ukraińska. Polska przerodziła się bardzo szybko z kraju emigracyjnego w kraj emigracji.

Rodziny wszędzie przeżywają trudności, konflikty, kryzysy. Choćby dlatego, że nie są układami zamkniętymi, mają swoje horyzonty zewnętrzne (tworzone przez konteksty kulturowe i warunki ekonomiczne) i wewnętrzne (przemiany, jakie przechodzą wraz z trwaniem małżeństwa, dorastaniem dzieci i starzeniem się rodziców, cechami charakterologicznymi i dojrzałością społeczną jej członków). Nie zawsze udaje się je rozwiązać skutecznie i efektywnie, a stawką jest jakość życia i dobrostan tych, którzy je tworzą. Na zwykłe i niezwykłe trudności życia codziennego nakładają się oto okropności wojny i ich skutki. A z wszystkim tym przybywa się do kraju (tymczasowego)

osiedlenia bez znajomości języka, poczucia bezpieczeństwa, zmęczonym, zdezorientowanym, zrezygnowanym, przerażonym. Po pewnym czasie część z tych negatywnych zjawisk emocjonalnych ulega opanowaniu lub wyciszeniu, ale wtedy ze zdwojoną siłą wracać mogą te z poprzedniego życia.

Tak oto zostały przeniesione problemy społeczne danej zbiorowości z jednego kraju do drugiego. Są to m.in. przemoc domowa w rodzinach migranckich i bariery w relacjach między nimi a instytucjami pomocowymi. Te ostatnie bardzo szybko zorientowały się, że różnice między „nimi” a „nami” nie są szczególnie duże, ale są obecne i – co więcej – nie wyrażają ich cechy łatwo dostrzegalne. Mogą one jednak ujawniać swoje znaczenie poza tzw. normalnym funkcjonowaniem, w obszarze, w jakim działa system pomocy społecznej, do którego „wpadają” m.in. rodziny wykluczone z niektórych sektorów życia społecznego z powodu posiadanych deficytów. W takich sytuacjach potrzebne są narzędzia diagnostyczne i interwencyjne. Tyle że wypracowane i stosowane wobec „swoich” niekoniecznie muszą być efektywne wobec „bliskich obcych”. „Bliskość” pozwoli na ich wykorzystanie, ale „obcość” obniży ich efektywność. Dysponując takimi warunkami brzegowymi, MOPS we Wrocławiu zrealizował we współpracy z Instytutem Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego projekt „Wzorce przemocy w rodzinach ukraińskich i ich zakotwiczenie w strukturach aksjonormatywnych ludności ukraińskiej, napływającej – w wyniku konfliktu zbrojnego z Federacją Rosyjską – do Wrocławia”. Składał się on z dwóch modułów: jakościowego, czyli wywiadów częściowo ustrukturyzowanych, przeprowadzonych z kobietami narodowości ukraińskiej, oraz ilościowego, tzn. trzech zrealizowanych badań ilościowych na trzech próbach celowych: osoby narodowości polskiej z rejonu Dolnego Śląska, osoby narodowości ukraińskiej przebywające obecnie na terenie województwa dolnośląskiego, kobiety z rodzin o stwierdzonej przemocy, pozostające pod opieką pracowników socjalnych MOPS we Wrocławiu. Badania te zrealizowano w pierwszej połowie 2023 r., dane empiryczne gromadzono od lutego do kwietnia. Celem badań było wymodelowanie wzorców przemocy w rodzinach polskich i ukraińskich, które miały w następnym etapie posłużyć do rekonstrukcji istniejących (oraz konstrukcji nowych) narzędzi pracy socjalnej stosowanych w sytuacji stwierdzonej przemocy.

Jako efekt tej współpracy powstał numer tematyczny czasopisma „Fabrica Societatis”, w którym zostały zaprezentowane rezultaty analiz jakościowych i ilościowych. Poczynione obserwacje dotyczą konfliktów wewnątrz konkretnej grupy, jaką jest rodzina, i uwzględniają perspektywę tylko jednej strony – kobiet. Na podstawie analizy materiału empirycznego o charakterze jakościowym zaprezentowano w niniejszym tomie opis kategorii „konflikt w rodzinie”. Osią analizy dla danych uczyniono także kategorię prywatne–publiczne. Jest to uzasadnione naturą zjawiska przemocy domowej, która „obejmuje przemoc wśród partnerów intymnych, członków rodziny oraz ludzi znanych

rodzinie, którzy często są postrzegani jako przyjaciele bądź osoby bardzo blisko związane z rodziną” (Wilanowska, 2020, s. 110). Kategoria prywatne–publiczne pozwala zrozumieć, jakie napięcia zachodzą między integracją wewnątrzgrupową mającą miejsce w sferze prywatnej a międzygrupową następującą w sferze publicznej (Giza-Poleszczuk, Marody, 2004, s. 262). A społeczne reguły ustanawiania granic między tym, co prywatne, a tym, co publiczne, mają znaczenie dla definiowania roli instytucji pomocowych. Przyjrzano się formom przemocy, jakim podlegają kobiety ukraińskie w swoich rodzinach, oraz jak percypują to, czego doświadczają. Przedstawiono bilans podobieństw i różnic, jakie w zakresie przemocy rodzinnej występują w rodzinach polskich i ukraińskich.

Badacze zakładali intuicyjnie większe zróżnicowanie we wzorach zachowań przemocowych pomiędzy Polską a Ukrainą. Wyniki badania pokazują jednak więcej podobieństw, a niewielkie różnice ujawniają się bardziej w konsekwencjach przemocy dla ofiar, a nie we wzorach interakcji przemocowych w rodzinie. Na podstawie opinii i deklaracji kobiet zanalizowano, jak zjawisko przemocy w rodzinie wpływa na praktykę realizacji wartości związanych z rodziną. Wreszcie podjęto zagadnienie zmian we współczesnym społeczeństwie polskim, które doprowadzają do spiętrzenia problemów społecznych – oprócz starych, nabierających teraz innego charakteru, pojawiają się nowe. Ośrodki pomocy społecznej, prowadzące pracę socjalną, muszą znaleźć sposób na obsługę współczesnych klientów dotkniętych nowymi problemami, wiedzieć, jak z nimi pracować. Opisano także sytuację migracji uchodźczej z Ukrainy do Polski i związane z nią problemy adaptacyjne. Doświadczane trudności w tej sferze życia społecznego pogłębia stres powodowany koniecznością adaptacji do nowych warunków, brak informacji o bliskich będących na froncie lub w bombardowanych miejscowościach. Często gwałtowne kłótnie w rodzinie to wentyle bezpieczeństwa, spowodowane koniecznością rozładowania napięcia.

Konflikty rodzinne są niełatwym tematem badawczym z wielu powodów, zwłaszcza w warunkach rozmowy jeden na jeden, kiedy uczestnik badania pozostaje w trudnej sytuacji życiowej, nie posługuje się tym samym językiem co badacz i nie należy do tego samego kręgu społeczno-kulturowego. Dlatego oprócz przestrzegania standardowych zaleceń etycznych zdecydowano, że badacze nie będą brali bezpośredniego udziału w fazie gromadzenia danych jakościowych. Wywiady przeprowadzały osoby dwujęzyczne, które dostarczyły gotowych transkrypcji w języku polskim nierzadko z wyczerpującymi adnotacjami dotyczącymi różnic kulturowych i językowych. Szczególne podziękowania badacze realizujący projekt składają studentkom socjologii: Annie Shostak, Bohzenie Ozimkowskiej, Viktorii Yerko i Oleksandrze Bondar – za zaangażowanie i profesjonalizm.

Bibliografia

- Giddens, A. (2001). *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*. Tłum. A. Szulżycka. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Hayes, B.E., Mills, C.E., Freilich, J.D., Chermak, S.M., (2017). Are Honor Killings Unique? A Comparison of Honor Killings, Domestic Violence Homicides, and Hate Homicides by Far-Right Extremists. *Homicide Studies* 1–24. SAGE Publications Reprints and permissions [dostęp: 27 marca 2024]. Dostępny w Internecie: <https://doi.org/10.1177/1088767917736796>.
- Giza-Poleszczuk, A., Marody, M. (2004). *Przemiany więzi społecznych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Wilanowska, M., (2020). Przemoc w rodzinie jako społeczne zagrożenie bezpieczeństwa i porządku publicznego. *Konteksty Społeczne* 1(15), s. 105–123.

Cytowanie:

- Florkowski Robert (2023). *Konflikty i przemoc w rodzinie. Perspektywa praktyka*. „Fabrica Societatis”, No. 6, s. 7–19 [dostęp: dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <https://wuwr.pl/fabrica>.

**Wzorce konfliktów i przemocy
w rodzinie – podobieństwa i różnice
pomiędzy „bliskimi obcymi”**



Paweł Trojanowski
Uniwersytet Wrocławski
ORCID [0000-0002-6537-595X](https://orcid.org/0000-0002-6537-595X)

Paweł Czajkowski
Uniwersytet Wrocławski
ORCID [0000-0003-3850-0716](https://orcid.org/0000-0003-3850-0716)

Wzorce przemocy – w poszukiwaniu podobieństw i różnic pomiędzy rodzinami Polek i Ukrainek (przypadek dolnośląski)

Abstrakt

Artykuł dotyczy porównania wzorów przemocy w rodzinach Polek i Ukrainek we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku w kontekście problemów uchodźczych po agresji Rosji na Ukrainę. Analizowane są tylko zjawiska przemocowe dostrzegane przez kobiety. W ramach badania zrealizowano wywiady pogłębione z kobietami narodowości ukraińskiej oraz trzy badania ilościowe na trzech próbach celowych: osoby narodowości polskiej z rejonu Dolnego Śląska, osoby narodowości ukraińskiej przebywające obecnie na terenie województwa dolnośląskiego, kobiety z rodzin o stwierdzonej przemoc, pozostające pod opieką pracowników socjalnych MOPS Wrocław. Modele budowane na danych odnoszą się do postrzeganych wzorów zachowań przemocowych oraz skutków tychże zachowań. W obu modelach wyodrębnione zostały trzy wzory. W pierwszym przypadku wzór awanturniczy/przedprzemocowy, wzór alkoholowo-przemocowy lub przemocy normalnej oraz wzór pełnej przemocy lub przemocy niedopuszczalnej. W wymiarze skutków: wzór standardowy/normalny, izolacyjny oraz przestępczy/patologiczny.

Słowa kluczowe

przemoc w rodzinie, wzory przemocy, kobiety a przemoc

Patterns of violence – in search of similarities and differences between the families of Polish and Ukrainian women (Lower Silesian case)

Abstract

The article is concerned with a comparison of patterns of violence in the families of Polish and Ukrainian women in Wrocław and Lower Silesia in the context of refugee problems following Russia's aggression against Ukraine. The analysis deals with the phenomena of violence as perceived by women. The study includes in-depth interviews with women of Ukrainian nationality and three quantitative surveys with three target groups: people of Polish nationality from the Lower Silesia

region, people of Ukrainian nationality currently residing in the Lower Silesia region, and women from families with known violence who are under the care of social workers of the municipality institutions of Wrocław. The models built on the data refer to perceived patterns of violent behaviour and the consequences of such behaviour. Three patterns are identified in both models: the scandalous/pre-violence pattern, the alcohol-violence or normal violence pattern, and full violence or unacceptable violence pattern. In the dimension of consequences, the following patterns are distinguished: the standard/normal pattern, the isolation pattern, and the criminal/pathological pattern.

Keywords

family violence, patterns of violence, women and violence

Wprowadzenie

Ostatnie dziesięciolecie to swoisty renesans procesów migracyjnych. Obserwujemy, zarówno w naszym kraju, jak i w innych państwach europejskich wzmożony napływ obcokrajowców. Emigracja ta miała jeszcze na początku XXI w. podłoże głównie ekonomiczne. Narastające konflikty zbrojne na Bliskim Wschodzie i rosyjska agresja na Ukrainę zmieniły jednak jej strukturę. Wśród ludności przybywającej, m.in. do Polski, znacząco zwiększył się udział uchodźców. Konflikty zbrojne zmuszają całe masy ludzkie do porzucania swoich miejsc i ucieczki przed zagrożeniem. Przynoszą oni zatem ze sobą nie tylko nadzieję na lepsze życie, ale i traumę przemocy.

Wraz z tymi procesami w Polsce, kraju od zakończenia II wojny światowej jednolitym etnicznie, pojawiają się dyskusje na temat znaczenia różnic kulturowych w procesach adaptacji do nowych warunków życia i asymilacji kulturowej. To właśnie napływ ludności ukraińskiej uświadomił opinii publicznej, że różnice kulturowe (i po części wynikające z nich dystanse społeczne) nie są zjawiskiem zero-jedynkowym, w którym obcość jest jednoznacznie określona przez język, zwyczaje, religię, wzorce pracy oraz życia rodzinnego itd. i wzmocniana różnicami fizycznymi (kolor skóry czy charakterystyczne rysy twarzy). Podobieństwo kulturowe i fizyczne Polaków i Ukraińców oraz spontaniczny, masowy ruch na rzecz pomocy uchodźcom uciekającym przed rosyjską agresją zneutralizowały, w pierwszej fazie adaptacji, możliwe osie konfliktów kulturowych między Polakami a Ukraińcami. Tym bardziej, że przycichły również, jako „niepoprawne politycznie” w sytuacji exodusu Ukraińców, kontrowersje wokół Wołynia.

Liczebność ludności ukraińskiej w Polsce¹ i jej znaczący udział w strukturze demograficznej największych miast polskich, skojarzony z dosyć długim czasem, który

¹ Urząd ds. Cudzoziemców (<https://www.gov.pl/web/udsc/obywatele-ukrainy-w-polsce--aktualne-dane-migracyjne2>) podaje, że prawie milion Ukraińców (przybyłych do Polski od lutego 2022 r. do lutego 2023 r.) otrzymało PESEL zgodnie z Ustawą o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa. Wśród nich 87% to kobiety i dzieci, w województwie dolnośląskim przebywało 11% tej populacji.

pozwoił Ukraincom zdomować się w polskim krajobrazie, powoduje zagęszczenie sieci interakcji o charakterze międzykulturowym. Poczucie więzi ze skrzywdzonymi, empatia i współczucie ustępują powoli miejsca doświadczeniu potocznemu, wypełnionemu relacjami związanymi z pracą, życiem sąsiedzkim i towarzyskim, a nawet quasi-rodzinnym (wynikającym z długotrwałego współzamieszkiwania). Dopiero taka perspektywa pozwala na identyfikację subtelnych różnic kulturowych, postrzeganych w doświadczeniu potocznym Polaków głównie jako specyficzne rysy mentalności Ukraińców.

Znamienny dla tej opinii jest wywiad z jednym z liderów „przyjaźni polsko-ukraińskiej”, twórcy kilkudziesięcioosobowej grupy znajomych organizujących wsparcie dla ukraińskich rodzin uchodźczych. Przez dwa lata (od momentu wybuchu wojny) osobom tym była udzielana wszechstronna pomoc (organizacja miejsca zamieszkania, poszukiwanie pracy, wsparcie w czynnościach administracyjnych i prawnych, zbiórki pieniężne pozwalające na utrzymanie uchodźców przez okres niezbędny do znalezienia zatrudnienia, pomoc w problemach życiowych itd.). Niemal codzienne kontakty z wieloma przedstawicielami ludności ukraińskiej sprawiają, że można lidera owej grupy pomocowej traktować jak eksperta. Oto fragment wywiadu:

Ukraińcy... było ich około trzydzieści osiem rodzin. Jeszcze jedna nam została. Jakie mamy z tym doświadczenie? Naprawdę bardzo trudno powiedzieć. Siedem rodzin wyjechało. Staraliśmy się z nimi być bardzo blisko, nawet w relacji prywatnej. [...] tu chyba nie za bardzo chodzi o jakąś metodę komunikacji. Oni mają wszystko. Mają lepsze smartfony niż my, mają wszelkie media społecznościowe. Posługują się nimi biegle. To, co jest bardzo charakterystyczne – jak ich namówiliśmy, żeby założyli swoją grupę na takim portalu, to oni to zrobili, ale w ogóle z niej nie korzystali. Oni się ze sobą w ogóle nie komunikują, nie pomagają sobie. To nas bardzo zdziwiło. To jest takie bardzo charakterystyczne dla nich: oni nie zabiegają o to, żeby budować relacje. To nie jest dla nich najważniejsze. Oni żyją tu i teraz. Wydawało nam się, że z większością tych rodzin mieliśmy relacje bardzo bliskie, ponieważ ten nasz taki oddolny program był tak skonstruowany, że każda Polska rodzina zajmowała się jedną, góra dwoma rodzinami ukraińskimi. To były przeważnie samotne matki z dziećmi, które różnie się tu asymilowały. [...] natomiast czy my ich znamy przez to lepiej? Nie wiem, czy to jest sprawa różnic kulturowych. Chyba nie. To jest sprawa bardziej wielkich różnic systemowych. Oni, niezależnie nawet, z której części Ukrainy są (no, co prawda, myśmy z miejskiej, centralnej, wschodniej; bardzo trudno nam się wypowiedzieć tutaj o zachodniej Ukrainie), jak zmieniają zdanie, wyjeżdżają do siebie na przykład, to zrywają kontakt natychmiast. Natychmiast. Nie, nie ma w nich, nie mówię żadnej wdzięczności, ale nie ma w nich potrzeby, żeby byli z nami, żeby poinformowali nas, co się z nimi dzieje. Oni tego nigdy nie robili pierwsi. My się martwimy, czy im bomby nie fruwają nad głowami, czy są bezpieczni, jak powrót. Czy mają z czego żyć. Oni o tym nie komunikują. Można powiedzieć też, że nie wyciągają ręki po kolejną pomoc. Zresztą

nawet tak tu nie było, nie możemy powiedzieć, że oni byli natarczywi i oczekiwali, byli roszczeniowi. Nie, raczej tak nie było. Natomiast nigdy nie było wiadomo z dnia na dzień, jak się zachowają. Nigdy. Mogli wyjechać, nie powiedzieć, zerwać wszelki kontakt. Nie mamy z tym żadnego problemu. Nie wiem, dlaczego tak jest. Naprawdę trudno mi powiedzieć, takie jest nasze doświadczenie. No tak, faktycznie to około dwa lata pomagania. Czy my wiemy coś o nich więcej? Nie wiem. Na pewno coś, co można powiedzieć, to że są bardzo zaburzeni w kształtowaniu, a przede wszystkim w podtrzymaniu dobrych relacji międzyludzkich... [mężczyzna, inżynier, pracownik naukowy, lat 61]².

Różnice między „nami” a „nimi” nie są wcale duże. A z pewnością nie są aż tak drastyczne, byśmy mogli żyć jedynie „obok siebie”, a nie „ze sobą” – szczególnie jeśli zaakceptujemy tischnerowską figurę *homo sovieticus* (Tischner, 2018), która zbliża nas – Polaków, w zakresie mentalności, do Ukraińców, których osobowość społeczna przez lata była kształtowana w warunkach sowietyzacji. Mogą one jednak ujawniać swoje znaczenia w sytuacjach wykraczających poza tzw. normalne funkcjonowanie. W takim właśnie obszarze działa system pomocy społecznej, do którego „wpadają” jednostki (głównie rodziny) wykluczone z niektórych sektorów życia społecznego z powodu posiadanych deficytów.

Dla naszych analiz nie ma znaczenia wykluczenie konsumpcyjne czy kompetencyjne, spowodowane nałogami, biedą, niepełnosprawnością, brakiem pracy, wykształcenia itp., czyli te wszystkie obszary rozpoznania i interwencji, które w swojej pracy głównie „zagospodarowują” pracownicy socjalni. Interesuje nas przemoc w rodzinie.

Z punktu widzenia pracy socjalnej prowadzonej w sytuacji, gdy rodzina „przemocowa” – mimo patologicznego charakteru – jest jeszcze „do uratowania”, istotne są narzędzia diagnostyczne i interwencyjne. Narzędzia te, wypracowane i stosowane wobec „swoich”, niekoniecznie muszą być efektywne wobec „bliskich obcych”³. „Bliskość” pozwoli na ich wykorzystanie, ale „obcość” obniży ich efektywność. Sytuacja bliskości–obcości jest jedną z klasycznych figur socjologicznych, wprowadzonych do refleksji socjologicznej w zwięzły sposób przez Georga Simmla (2006, s. 204–212). Między bliskością i dystansem rysuje się napięcie dające obcemu szczególne miejsce w świadomości grupy, w której funkcjonuje. Pomimo podobieństw, które jako grupa jesteśmy w stanie wykazać, to różnice jawią się bardziej jaskrawo. W ten sposób obcy zyskuje pozycję referencyjną. Pozostając na dłużej w danej społeczności, ma on siłę wzmacniania grupowych

² Jeden z wywiadów eksperckich przeprowadzonych w ramach konceptualizacji problematyki badawczej.

³ Nie można wprawdzie wyznaczyć granicy kulturowej, po przekroczeniu której „obcy” przestaje być „swój”. Porównując jednak zróżnicowania modelowe, dostrzeżemy, że Ukrainiec pijący i bijący swoje dziecko jest „swój” w odróżnieniu od hindusa zlecającego zamordowanie córki, która nie poddała się woli ojca i wzięła ślub z mężczyzną spoza klanu. Ten drugi „obcy” z pewnością nie może być uznany za „swojego” w naszym kręgu kulturowym.

specyfik w odczuwaniu jej tożsamości. Jego funkcje i konteksty społeczne, w których funkcjonuje, mogą być o wiele bardziej złożone. Poczynając od kogoś niechcianego i wrogiego, kto nie chce / nie może się zasymilować, ale jest potrzebny dla wzmocnienia spójności grupy, poprzez kogoś, kto spełnia funkcje terapeutyczne wobec członków grupy, kończąc na medium, kiedy to obcy jest filtrem, szczeliną dla nowych trendów, norm, standardów (Żurek, 2015). W literaturze wymieniane są również inne negatywne aspekty funkcjonowania obcego, jak wątpliwa lojalność kogoś będącego w fazie przejściowej, kto nie może potraktować zewnętrznego środowiska jako schronienia, lecz bardziej jako labirynt normatywny, w którym łatwo zagubić sens postępowania (Chrobak, 2021). Używając pojęcia „bliskich obcych”, chcemy zwrócić uwagę na wyjątkową, naszym zdaniem, sytuację. W ekstremalnym przypadku, jakim jest m.in. wojna, Polacy przyjmowali Ukraińców jako „swoich”, zwracając głównie uwagę na łączące nas podobieństwa (co też pokazują omawiane w artykule badania). Z czasem, w wyniku osiedlenia się, zadowolenia, Ukraińcy zyskują wyjątkową pozycję „swoich-obcych”, którzy zaczynają testować rozmaite mechanizmy społeczne swoiste dla społeczności przyjmującej. Mogą i spełniają wspomniane funkcje społeczne. Stają się też istotną częścią społeczności, będąc współdomownikami, wpisującymi się w niemal wszystkie tkanki życia społecznego społeczności tak dużej jak Wrocław.

Metodologia badań

Prezentowany artykuł bazuje na wybranych danych, które zostały pozyskane w ramach projektu badawczego „Wzorce przemocy w rodzinach ukraińskich i ich zakotwiczenie w strukturach aksjonormatywnych ludności ukraińskiej, napływającej – w wyniku konfliktu zbrojnego z Federacją Rosyjską – do Wrocławia”. Projekt ten, zrealizowany dzięki współpracy pomiędzy Uniwersytetem Wrocławskim a Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej we Wrocławiu, miał charakter złożony. Poza wywiadami pogłębionymi, przeprowadzonymi z kobietami narodowości ukraińskiej, zrealizowano trzy badania ilościowe na trzech próbach celowych: osoby narodowości polskiej z rejonu Dolnego Śląska, osoby narodowości ukraińskiej przebywające obecnie na terenie województwa dolnośląskiego, kobiety z rodzin o stwierdzonej przemocy, pozostające pod opieką pracowników socjalnych MOPS Wrocław.

W ramach ogólnego celu badań, jakim było wymodelowanie wzorców przemocy w rodzinach polskich i ukraińskich, które miały w następnym etapie posłużyć do rekonstrukcji istniejących (oraz konstrukcji nowych) narzędzi pracy socjalnej stosowanych w sytuacji stwierdzonej przemocy, wyłoniono cel podstawowy. Jest nim, omawiany w niniejszym artykule, bilans podobieństw i różnic, jakie w zakresie przemocy rodzinnej występują

w rodzinach polskich i ukraińskich. Zasadniczą część materiału empirycznego w poniższych analizach ma charakter ilościowy. Poza podstawowymi technikami statystycznymi w zakresie analizy jednozmiennowej wykonano modelowanie z użyciem *factor analysis*.

Z kwestionariusza zawierającego pytania dotyczące takich zagadnień, jak zachowania przemocowe występujące w rodzinie i ich konsekwencje, praktyki rodzinne świadczące o realizacji określonych wartości związanych z rodziną oraz poziom zaangażowania badanych osób w realizację różnych wartości, do analizy wybrano dwa indeksy: indeks zachowań przemocowych (złożony z 38 zmiennych porządkowych, siedmiopunktowych) oraz indeks konsekwencji zachowań przemocowych sprawcy dla ofiary (złożony z 17 zmiennych porządkowych, siedmiopunktowych). Analiza testem α Cronbacha obu skal wykazała ich wysoki poziom rzetelności – nie zaistniała potrzeba wykluczenia jakiegokolwiek zmiennej, choć pojedyncze z nich nie zostały uwzględnione w modelach przemocy i konsekwencji przemocy przez przyjęte wysokie progi kwalifikacji (ładunki czynnikowe $>0,5$).

Dystrybucja kwestionariuszy miała zapewnić reprezentatywność jedynie ze względu na kryterium celowego doboru próby (stanowiącego kryterium definicyjne trzech badanych populacji). Ankiety dystrybuowano w formie PAPI i CAPI, w mediach społecznościowych, wykorzystując metodę kuli śniegowej oraz dostępu do respondentów w instytucjach pomocowych.

Z uwagi na brak dostępu do operatów populacyjnych i nieokreślony skład społeczno-demograficzny osób pochodzenia ukraińskiego napływających do Polski zdecydowano się na badania porównawcze w schemacie quasi-eksperymentalnym. Próby badawcze zostały ograniczone tylko do kobiet, które, w przypadku Ukrainek, stanowią ok. 80% populacji uchodźczej. Z tego względu analiza ta dotyczy zjawisk przemocowych w rodzinach widzianych oczami kobiet. Jest to pewne ograniczenie, ale przy braku możliwości odtworzenia w próbie badawczej struktury demograficznej ludności napływowej zdecydowano o zrealizowaniu badania zawężonego do zjawisk przemocy, jakie są dostrzegane przez kobiety. Są one, przez wszystkie statystyki, opisywane jako główna kategoria społeczna poddawana przemocy w rodzinie. W rezultacie wykorzystano do porównań dwie grupy kobiet: Polki (N=197) i Ukrainki (N=169). Tym samym został spełniony warunek podstawowy dla stosowania analizy czynnikowej, która miała posłużyć stworzeniu obrazu ogólnego przemocy. Obraz przemocy widoczny w efektach analizy czynnikowej, w przyjętej hipotezie, miał różnicować w niewielkim stopniu badane zbiorowości. Dopiero szczegółowe analizy pojedynczych zmiennych miały dać możliwość różnicowania tych zbiorowości (już w kontekście pojedynczych wskaźników).

Istotny dla charakterystyki próby jest fakt, że Ukrainki, które napłynęły do Polski w wyniku konfliktu zbrojnego z Rosją, nie mogą być traktowane nie tylko jako

reprezentantki ludności ukraińskiej w ogóle, ale nawet jako reprezentantki kobiet pochodzenia ukraińskiego. Czynniki decydujące o wyjeździe z rodzimego kraju są różnorodne. Poza czynnikami społeczno-demograficznymi (kompetencje społeczne, środki finansowe, wykształcenie, wiek) oddziaływały także relacje wewnątrzrodzinne⁴, które – same w sobie – mogły być jakoś powiązane ze zjawiskiem przemocy w rodzinie).

Okoliczność powyższa pozbawiona jest jednak kluczowego znaczenia, gdyż cel poznawczy przeprowadzonych badań empirycznych nie miał waloru uniwersalnego, lecz ściśle instrumentalny. Służył charakterystyce populacji, z której – ewentualnie – będą się rekrutowały osoby i rodziny, z którymi pracować będą dolnośląskie służby socjalne.

Strukturę społeczno-demograficzną kobiet wyłonionych z obu prób badawczych (jako źródła informacji o swoich rodzinach) prezentuje poniższe zestawienie (tabela 1).

Tabela 1. Rozkład cech społeczno-demograficznych respondentek narodowości polskiej i ukraińskiej (dane w %)

Cechy społeczno-demograficzne respondentek		Narodowość	
		Polki (n=197)	Ukraiński (n=169)
Wiek	od 19 do 25 lat	37,0	14,8
	od 26 do 45 lat	43,7	60,9
	od 46 do 65 lat	18,3	22,5
	ponad 65 lat	1,0	1,8
Wykształcenie	co najwyżej gimnazjum	1,0	0,6
	zasadnicze zawodowe	2,5	3,0
	średnie	20,3	8,9
	policealne	4,1	18,9
	studia wyższe	56,9	66,9
	doktorat	15,2	1,8
Sytuacja społeczno-zawodowa	praca zawodowa	61,9	50,9
	szukanie pracy	1,5	22,5
	nauka	32,5	5,9
	dom, dzieci	2,5	14,8
	emerytura/renta	1,5	3,6
	brak zajęcia	0,0	2,4

Źródło: badania własne.

⁴ W wywiadach pogłębionych, prowadzonych równoległe z badaniami ilościowymi, respondentki opowiadały o znanych im kobietach, które pozostały w Ukrainie włącznie dlatego, że mąż im nie pozwolił wyjechać.

Modelowanie zachowań przemocowych

W literaturze przedmiotu istnieją różne sposoby klasyfikowania zachowań przemocowych. Warto w tym miejscu skrótowo przytoczyć kontekst, skalę i klasyfikowanie zjawiska przemocy w oparciu o istniejące raporty wykonywane dla Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej⁵. Wyniki badania z 2014 r. pokazują spadek świadomości przemocy psychicznej i fizycznej wobec dzieci w porównaniu z danymi z 2008 r.: z 31,2% do 26,4% dla przemocy psychicznej i z 30,6% do 25,7% dla przemocy fizycznej. Choć przemoc psychiczna wydaje się dotyczyć niemal równie często dzieci, jak dorosłe kobiety (26,6%), to w odniesieniu do dorosłych mężczyzn odsetek ten jest znacznie niższy (13,3%). Przemoc fizyczna, według respondentów, częściej dotyka dzieci niż dorosłych, z wyrażnie wyższym odsetkiem niż w przypadku kobiet (19,6%) i mężczyzn (8,4%). Co do przemocy seksualnej – podawany odsetek w 2014 r. jest nieco mniejszy niż w 2008 r., ale przemoc ta jest częściej zauważana w odniesieniu do kobiet (6,8%) niż mężczyzn (1%). Badanie ujawniło również, że 30,6% respondentów zdaje sobie sprawę z zaniedbywania dzieci w swoim otoczeniu, co jest najwyższym odsetkiem wspomnianych form przemocy. Dane te wskazują na istotne problemy związane z przemocą wobec dzieci, szczególnie zaniedbaniem, co stanowi poważne wyzwanie społeczne wymagające dalszej uwagi i działań prewencyjnych (Miedzik, Godlewska-Szurkowa, 2014, s. 52–54).

Sprawą podstawową jest jednak rozróżnienie przemocy i agresji, gdzie czynnikiem różnicującym jest siła fizyczna sprawcy. W szerokiej kategorii „aktów przemocy” zawierają się cztery konkretne pojęcia: agresja, przemoc, przymus oraz przemoc o charakterze przestępczym (Rode, 2010, s. 19). Przemoc zawsze ma na celu wyrządzenie ofierze szkody, bólu, cierpienia, poniżenia. Sprawca zazwyczaj ma świadomość skutków swoich działań. Danuta Rode wskazuje także na intencjonalność przemocy, która nakierowana jest na kontrolowanie i podporządkowanie ofiary (Helios, Jedlecka, 2017, s. 15). W ten też sposób będzie definiowana przemoc w rodzinie – jako zamierzone wykorzystanie przewagi siły przeciwko członkowi rodziny, naruszające jego prawa oraz powodujące szkody i cierpienia (Helios, Jedlecka, 2017, s. 16). Należy w tym miejscu wspomnieć o tyleż oczywistym, co bardzo szerokim podziale przemocy na: fizyczną, psychiczną, seksualną i ekonomiczną (Helios, Jedlecka, 2017, s. 18).

Rodzaje przemocy, wyżej wymienione, jakkolwiek bardzo intuicyjne i jaskrawe, mają tę słabość, że mogą się krzyżować i występować w rozmaitych konfiguracjach. Ciekawy i potencjalnie nośny eksplanacyjnie wydaje się podział na „przemoc normalną” i „przemoc niedopuszczalną” lub inaczej – „przemoc nadużywaną” (Rode, 2010, s. 20).

⁵ Diagnozy zjawiska przemocy w rodzinie – <https://www.gov.pl/web/rodzina/diagnozy-zjawiska-przemocy-w-rodzinie>.

W pierwszej kategorii mieściłyby się takie zachowania jak klapsy, popychanie, które są postrzegane jako nagminne w trakcie rodzinnych sporów, a co za tym idzie, do pewnego stopnia społecznie akceptowalne. Druga kategoria to zachowania, które mogą być postrzegane jako patologiczne lub dewiacyjne, czyli uderzanie pięścią, duszenie, przypalanie, pchnięcie nożem czy strzelanie. Kategorie te będą konfrontowane z wynikami badań i zostaną wykorzystane w modelowaniu zachowań przemocowych oraz ich skutków.

Jak bowiem nadmieniono, powszechnie stosowany podział rodzajów przemocy (Helios, Jedlecka, 2017, s. 18) ma wprawdzie określone walory analityczne i diagnostyczne, ale „nie pasuje” do praktyki społecznej, w której obserwujemy niezliczone kombinacje poszczególnych zachowań w indywidualnie (dla danej rodziny) opisywanych zjawiskach przemocy. Aby uchwycić sytuacje modelowe, należy zastosować, w miejsce ujęć jednowymiarowych, kombinacje wielowymiarowe⁶. Dzięki temu uzyskamy konfiguracje modelowe łączące we w miarę koherentne zestawy określone typy zachowań. Nie znaczy to wcale, że w każdym przypadku wystąpienia jednego ze wskazanych sposobów zachowania w rodzinie mają miejsce pozostałe, skojarzone z danym zachowaniem w jednym modelu zachowań silnie skorelowanych. Taki model należy traktować raczej jako pewną złożoną postawę (jeśli dotyczy jednostek) lub wzorzec relacji wewnątrzrodzinnych, jeśli zachowania te charakteryzują więcej niż jedną osobę w danym układzie (czyli *de facto* sytuację opisywaną w niniejszej analizie).

Porównując rodziny Polek i Ukrainek, zauważamy dużą zbieżność w zakresie struktury wzorców zachowań przemocowych. W obu kategoriach badanych rodzin model trójczynnikowy okazał się modelem najbardziej efektywnym – zarówno poszczególne czynniki – wzorce zachowań – jak i całe modele wyjaśniają podobną część wariancji wspólnej zmiennych zastosowanych w indeksie (tabela 2)⁷. Wzorce interakcji, definiowane przez zachowania najsilniej ze sobą skorelowane, w obu „narodowych” wersjach badanych rodzin wyglądają następująco. Pierwszy z nich to wzorzec, który można określić mianem **awanturniczego**⁸, klasyfikując go jednocześnie jako **przed-przemocowy**. Dominują w nim takie zachowania, jak: krzykliwość, prowokacyjne zachowania w stosunku do innych członków rodziny, utyskiwanie i krytyka cech innych osób (czyli krytykowanie tego, jakimi są ludźmi, jaki mają charakter itd.). Towarzyszy temu cała gama zachowań, które w języku potocznym mogą być określone mianem męczących, napastliwych, namolnych, nachalnych – słowem, według określenia jednej

⁶ W analizowanych przypadkach zastosowano metodę głównych składowych dla zmiennych sześciopunktowych, gdzie punkty określały kategorie osób (wyodrębnione ze względu na trzy kategorie wieku i dwie kategorie płci) zachowujących się wobec innych członków rodziny w określony sposób.

⁷ Uwaga: poszczególne czynniki – wzorce są ułożone w tabeli ze względu na wielkość części wariancji wspólnej wyjaśnianej przez dany czynnik.

⁸ W tabeli 1 – pierwsza kolumna w modelu czynnikiem dla Polek i druga w modelu czynnikiem dla Ukrainek.

z respondentek, „upierdliwych” (tzw. strzelanie focha, obrażanie, pouczenie, poniżanie, straszenie, upokarzanie i odmowa udzielania pomocy przy wykonywaniu obowiązków domowych).

Tabela 2. Porównanie modeli czynnikowych zachowań przemocowych w rodzinach Ukrainek i Polek (w nawiasach procent wariancji zmiennych wyjaśnionej przez czynnik)

Zachowania	Polki			Ukrainki		
	1 (18,88)	2 (16,64)	3 (12,34)	1 (20,91)	2 (20,34)	3 (10,01)
Krzyki	0,736				0,692	
Złośliwości	0,656					
Upokorzenia	0,533				0,566	
Poniżanie	0,583				0,583	
Prowokacje	0,711				0,737	
Straszenie	0,562				0,605	
Obrażanie	0,630				0,537	
Strzelanie focha	0,633				0,624	
Przekleństwa	0,662					
Utyskiwania	0,697				0,697	
Krytyka wyglądu					0,582	
Krytyka cech	0,671				0,713	
Wyrzucanie z domu		0,526	0,568			
Uwięzienie						0,663
Popychanie					0,530	0,535
Bicie i kopanie			0,543			0,637
Bicie przedmiotami			0,917			0,745
Groźby przedmiotami			0,896	0,625		
Pouczenie	0,627				0,585	
Nóż			0,834			0,706
Upijanie się		0,776		0,798		
Picie do lustra w domu		0,722		0,806		
Picie w domu z rodziną		0,643		0,753		
Picie w domu z obcymi		0,678		0,834		
Powrót do domu na gazie				0,827		
Odmawianie pomocy domownikom		0,534			0,502	
Odmawianie pomocy przy obowiązkach	0,561			0,513	0,516	

Zachowania	Polki			Ukrainki		
	1 (18,88)	2 (16,64)	3 (12,34)	1 (20,91)	2 (20,34)	3 (10,01)
Odmawianie realizacji podstawowych potrzeb		0,608		0,696		
Odmawianie zaspokojenia innych potrzeb				0,608		
Decydowanie bez liczenia się z innymi		0,509		0,646		
Okazywanie władzy w finansach				0,554		
Okazywanie władzy poza finansami	0,566					
Rozporządzanie pieniędzmi bez pytania		0,564				
Wydzielanie kasy		0,789		0,540		
Kontrolowanie kontaktów				0,585		
Kontrolowanie rzeczy				0,500		
Urządzanie scen zazdrości						
Urządzanie kłótni poza domem						

Źródło: badania własne (dla obu modeli: metoda wyodrębniania czynników – głównych składowych, rotacja Varimax, rotacja osiągnęła zbieżność w 5 iteracjach). Uwzględniono wartości ładunków $>0,5$.

W rodzinach Polek powyższym (wspólnym z rodzinami Ukrainek) zachowaniom towarzyszą, w tym modelu, przekleństwa, złośliwości i okazywanie władzy innym członkom rodziny⁹, natomiast w rodzinach Ukrainek popychanie, krytykowanie wyglądu i odmowa udzielania pomocy innym członkom rodziny wówczas, gdy tego potrzebują. W rodzinach Ukrainek i Polek występują różnice w zakresie omawianego wzorca, ale są nieznaczne i nie zmieniają charakteru całego wzorca.

Drugi wzorec można nazwać **alkoholowo-przemocowym**¹⁰ i zakwalifikować jako **przemoc normalną**. Jest on bowiem zdominowany przez zachowania „pijackie”, którym towarzyszą wybrane zachowania agresywne. W tym drugim wzorcu interakcji rodzinnych różnica jego wariantów „narodowych” jest już nieco większa niż we wzorcu awanturniczym. Na pierwszy rzut oka widać bowiem, że wzorec interakcji przemocowych, którym

⁹ Co oczywiście nie znaczy, że te zachowania nie występują w rodzinach Ukrainek. Mogą nie być tak ściśle skorelowane z czynnikiem-wzorcem, ale występują w innym czynniku-wzorcem.

¹⁰ W tabeli 1 – druga kolumna w modelu czynnikowym dla Polek i pierwsza w modelu czynnikowym dla Ukrainek.

towarzyszy alkohol, jest w rodzinach Ukrainek bardziej nasycony zachowaniami przemocowymi niż w rodzinach Polek.

Rozpocznijmy jednak od wspólnego trzonu tych wzorców. Składają się na niego takie zachowania jak upijanie się, picie w domu samotnie lub z osobami spoza rodziny, a także spożywanie alkoholu z innymi członkami rodziny. Można zatem powiedzieć, że formy pijaństwa łączą oba te wzorce. W polskim wariacie wydzielanie pieniędzy innym członkom rodziny jest mocniej skorelowane z pijaństwem niż w rodzinach Ukrainek. Ponadto w obu typach wzorców zachowaniom alkoholowym towarzyszą odmowy w zakresie wspólnotowych relacji (odmowa realizacji podstawowych potrzeb domowników oraz odmowa świadczenia im pomocy, a także samodzielne podejmowanie kluczowych decyzji, bez liczenia się z pozostałymi członkami rodziny). W rodzinach ukraińskich natomiast ten wzorec interakcji wypełniają takie zachowania, mocno skorelowane ze wzorcem czynnikowym, jak groźenie – i to z użyciem przedmiotów, kontrola kontaktów i relacji, w jakie wchodzi inni członkowie rodziny z osobami spoza rodziny, a także kontrola ich rzeczy osobistych, wydzielanie pieniędzy, okazywanie władzy nad innymi w zakresie finansów rodzinnych.

Można powiedzieć, że wzorec relacji alkoholowo-przemocowych jest w rodzinach ukraińskich bardziej nasycony niewłaściwymi zachowaniami. Jakby alkohol kanalizował w Ukraińcach agresję nieco inaczej niż w Polakach. W modelu polskim szczególnie mocno skorelowane ze wzorcem alkoholowo-przemocowym jest, na przykład, wyrzucanie z domu, co w modelowaniu czynnikowym dla rodzin Ukrainek nie występuje w żadnym ze wzorców interakcji.

Wzorec trzeci to wzorec **pełnej przemocy fizycznej**¹¹, który można zakwalifikować jako **przemoc niedopuszczalną**. Zarówno w wariacie polskim, jak i ukraińskim wzorec ten można traktować jako marginalny. Zachowania, które z tym wzorcem są silnie skorelowane, występują w niewielkiej liczbie, a same wzorce (jako modele czynnikowe) wyjaśniają zaledwie ok. 10% zmienności wspólnej. Składają się na nie takie zachowania, jak: bicie, kopanie, groźby artykułowane z użyciem przedmiotów¹² oraz noża jako przedmiotu wyodrębnionego spośród wszystkich innych. W rodzinach Polek tak przejawianej agresji (jak i we wzorcu poprzednim) towarzyszy wyganianie z domu. Natomiast w rodzinach ukraińskich (co bardzo znamienne, bo nieobecne we wzorcach polskich) ze wzorcem pełnej przemocy fizycznej silnie skorelowane jest uwięzienie.

Przy okazji ostatniego modelu pojawia się jeszcze jedno zagadnienie, tym razem o charakterze na poły metodologicznym. Można by bowiem zadać pytanie: co tak

¹¹ Trzecia kolumna w obu modelach czynnikowych (dla Polek i Ukrainek).

¹² W wariacie ukraińskim to zachowanie było silnie skorelowane z modelem alkoholowo-przemocowym.

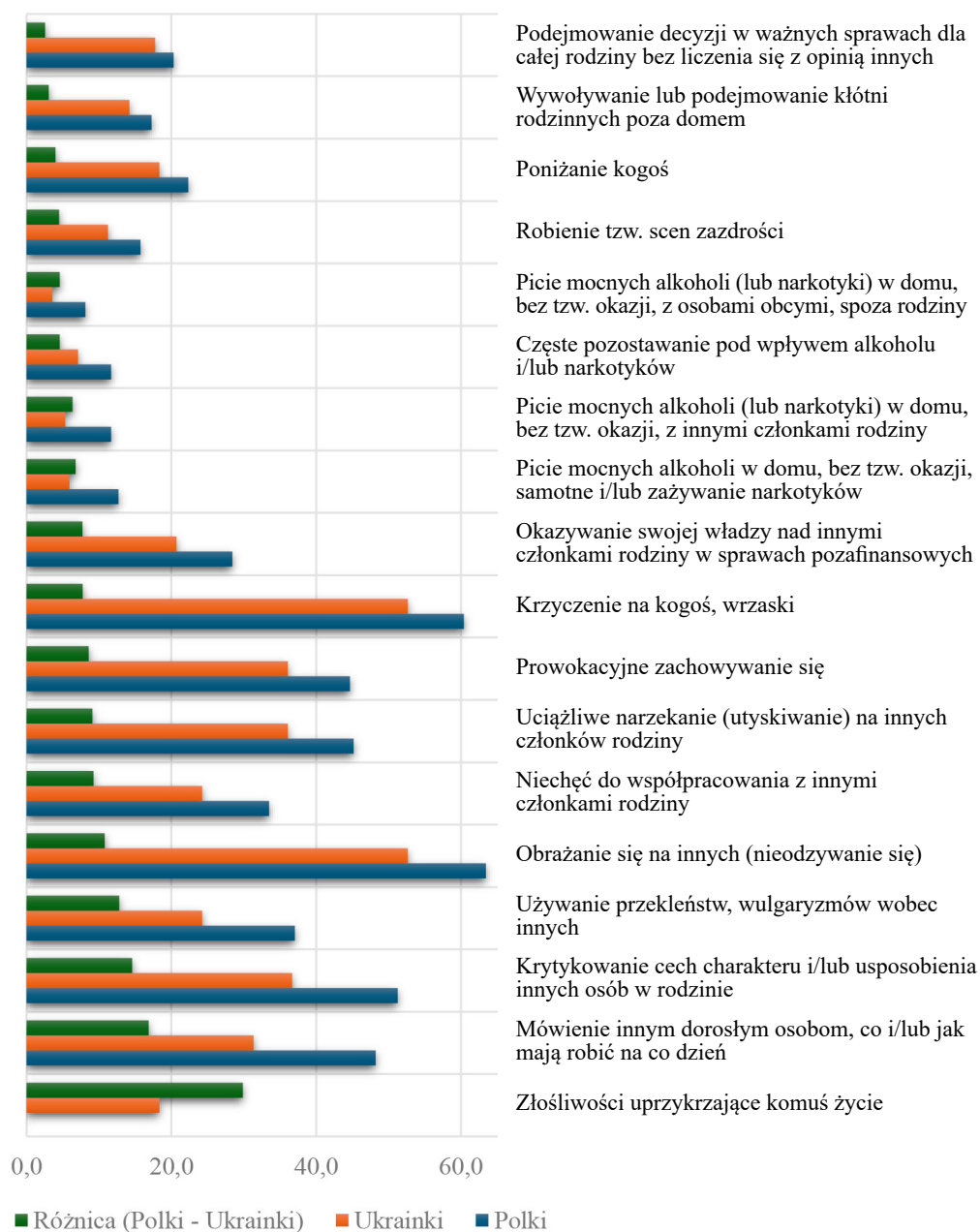
naprawdę jest tu przedmiotem pomiaru? Czy badając zachowania i modelując je w pewne typy (jak to zostało określone: wzorce interakcyjne), stwierdzamy jednoznacznie, że pijany Polak wyrzuca „swoją” kobietę z domu, a pijany Ukrainiec „tylko” ją więzi? Oczywiście nie. Modelowanie powyższe bazuje bowiem na subiektywnych deklaracjach osób badanych, które są mierzone na bardzo prostych skalach i – jednocześnie – są nieodporne na wpływ czasu, jak i waloryzację dokonywaną przez same respondentki. Co to znaczy? Uczestniczki badania, udzielając informacji, musiały zawrzeć w swoich odpowiedziach zarówno zdarzenia ostatnie, jak i te, które zatarły się w pamięci. Na ich świeżość wpływa nie tylko czas, ale i znaczenie im przypisywane: pobicie jest, najprawdopodobniej, pamiętane dłużej niż wrzaski. Badając wydarzenia z życia rodzin, wydobyto zatem z pamięci informaterek głównie to, co uznają one za dominujące w relacjach z innymi członkami rodziny. Brak bowiem takich zachowań jak kontrola rzeczy i kontaktów innych członków rodziny w pierwszym wzorcu interakcyjnym nie oznacza, że nie natknęliśmy się na żadną rodzinę, w której te zachowania są silnie skojarzone. Nasze ustalenia, wynikające z analizy czynnikowej, dotyczą *en block* całej zbiorowości oraz tego, co w niej jest zauważalne na poziomie oglądu całościowego. Trzeba pamiętać o tym ograniczeniu wtedy, gdy wykorzystuje się takie modelowanie jako narzędzie wspomagające proces poznania i diagnozy rzeczywistych sytuacji przemocowych w konkretnych rodzinach.

Modelowanie zachowań przemocowych, które w analizowanym przypadku należy traktować jako części składowe pewnych wzorców interakcyjnych, nie przesądza jeszcze o zakresie ich występowania. To, co wykazano dotychczas, to jedynie pojawianie się pewnych konfiguracji zachowań przemocowych, które łączą się nie tyle sytuacyjnie (w akcie przemocy), co pojawiają się w sytuacjach przemocowych następujących po sobie w czasie (bez określania interwału). I to właśnie pozwala je łączyć w modele idealne, czyli wzorce interakcji wewnątrzrodzinnych, bez rozstrzygania kto i jak często owe zachowania podejmuje.

Analizę powyższą należy zatem uzupełnić opisem częstości występowania poszczególnych typów zachowań, tak jak wynika to z deklaracji uczestniczek badania o zjawiskach rodzinnych (którymi – przypomnijmy – są Polki i Ukrainki). W zestawieniu, zawierającym wskaźniki procentowe występowania w rodzinach badanych Polek i Ukrainek poszczególnych zachowań przemocowych (wykres 1), widać ich zróżnicowanie: badane rodziny były niektórymi zachowaniami „nasycone” w stopniu znacznym (ponad 40% osób deklarujących występowanie), średnim (od ok. kilkunastu procent do blisko 40) oraz niewielkim (od kilku do ok. 10%).

Wykres 1. Porównanie wskaźników procentowych deklaracji występowania określonych sytuacji przemocowych w rodzinach Ukrainek i Polek (dane w % posortowane od dołu do góry ze względu na wielkość różnicy między wskaźnikiem dla Polek a wskaźnikiem dla Ukrainek)





Źródło: badania własne.

Najczęściej występują te zachowania, które stanowią trzon wzorca awanturniczego. Jednocześnie wykres uwidacznia zróżnicowanie, jakie ma miejsce w tym zakresie pomiędzy rodzinami polskimi i ukraińskimi. Już średnia arytmetyczna, wyliczona ze wszystkich wskazań procentowych, której wartość wynosi blisko 4 pp., dowodzi, że Polki w swoich deklaracjach są bardziej „wylewne” niż Ukrainki (zgłaszają relatywnie więcej zachowań

przemocowych w swoich rodzinach). Ponieważ rozkład wartości procentowych poszczególnych wskazań jest dosyć zróżnicowany ($V_k=77,8\%$), to w celu wydobycia istotnych różnic należy się skoncentrować na zachowaniach występujących najczęściej (właśnie tych, które składają się na pierwszy z wyodrębnionych modeli). W tym przypadku różnica w nasyceniu wskazaniami zachowań przemocowych pomiędzy rodzinami polskimi i ukraińskimi, mierzona średnią arytmetyczną ze wskaźników procentowych, wynosi czterokrotnie więcej. Zachowania składające się na modele alkoholowo-przemocowy i pełnej przemocy fizycznej mają charakter patologiczny, a model awanturniczy mieści się w ramach szeroko rozumianej normy¹³ zachowania w sytuacjach, gdy ludziom „puszczają nerwy”. Biorąc to pod uwagę, można stwierdzić, że przy porównywalnym poziomie patologii społecznej, jaką jest przemoc w rodzinie, rodziny Polek górują nad rodzinami Ukrainek w zakresie zachowań uprzykrzających życie innym członkom rodziny, które zresztą w prostej linii mogą prowadzić do przemocy patologicznej.

Warto w tym miejscu wspomnieć o procesualności zjawiska przemocy. Wyodrębniane wzory, formy, typy czy modele mogą sugerować pewną rozłączność zjawisk, sytuacyjność czy przypadkowość. W literaturze przedmiotu zwraca się uwagę na sekwencyjność, fazy lub też cykliczność przemocy (Helios, Jedlecka, 2017, s. 17), która często nie jest jednostkowym, niepowtarzalnym aktem. Tego typu zachowania mają tendencję do eskalowania i powtarzalności, czyli omawiane typy można interpretować jako potencjalne przejście od awantury do niedopuszczalnej przemocy i do wyciszenia¹⁴. Dotykamy tutaj także innej ważnej kwestii – pojęcia patologii, które nie ma jednoznacznych konotacji w szeroko pojętych naukach społecznych. Patologia w najszerszym ujęciu odnosi się do naturalistycznego myślenia o społeczeństwie jako organizmie, który zostaje zainfekowany lub degeneruje się. Takie podejście jednak nie oddaje społecznej natury zjawiska, które może mieć swoją wewnętrzną logikę i strukturę (Laitinen, Särkelä, 2019). Należy się opowiedzieć za powyższym podejściem, przychyłając się jednocześnie do stwierdzenia, że patologia to nie tylko skala różnorodności zachowań nieakceptowalnych, ale także potencjalnie jakościowy wpływ na zaburzenia systemu społecznego. W obszarze interesującego nas podsystemu rodziny jakościowe przekroczenie granicy będzie wymagać różnych rodzajów interwencji w postaci polityk społecznych.

W zakresie wybranych zachowań, które nie mieszczą się jako części składowe w stworzonych wzorcach interakcyjnych (czyli wymiarach wyodrębnionych w analizie czynnikowej), najczęściej były wskazywane:

¹³ Bez utraty swojego niewłaściwego, w sensie moralnym, charakteru.

¹⁴ Taki model potwierdzał się w częściowo ustrukturuowanych wywiadach, prowadzonych w tym samym projekcie badawczym.

- mówienie innym dorosłym osobom w rodzinie, co i jak mają robić na co dzień (48,2% Polek vs 31,4% Ukrainek);
- niechęć do współpracowania z innymi członkami rodziny (33,5% Polek vs 21,3% Ukrainek);
- wywoływanie lub podejmowanie kłótni poza domem (17,3% Polek vs 14,2% Ukrainek);
- robienie tzw. scen zazdrości (15,7% vs 11,2%).

Jednocześnie należy zwrócić uwagę na symptomatyczne różnice – pod względem procentowego udziału wskazań występowania poszczególnych zachowań rodziny ukraińskie przewyższają rodziny polskie w (trzy największe różnice):

- niechęci do pomagania komuś bliższemu wtedy, gdy jest on w potrzebie;
- samodzielnym rozporządzaniu pieniędzmi gospodarstwa domowego przez kobiety;
- wydzielaniu wspólnych pieniędzy „po uważaniu”, a nie według potrzeb, przez mężczyzn.

Natomiast rodziny polskie przewyższają rodziny ukraińskie w (trzy największe różnice):

- złośliwościach uprzykrzających komuś życie;
- mówieniu innym dorosłym członkom rodziny, co i jak mają robić;
- krytykowaniu cech charakteru, tego, jakim, kto jest człowiekiem.

Na tej podstawie można zaryzykować zarysowanie pewnej różnicy we wzorcach interakcyjnych opartych na przemocy w rodzinach polskich i ukraińskich: ten pierwszy bardziej jest nasycony interakcjami, a drugi samodzielnie podejmowanymi decyzjami (tak jak na przykład w jednoosobowym modelu władzy opartym na podporządkowaniu). Mowa tu jednak o pewnym rysie zróżnicowania, a nie przeciwstawnych modelach.

Modelowanie skutków zachowań przemocowych

Na podobieństwo czynnikowego modelowania wzorców interakcji wewnątrzrodzinnych o charakterze przemocowym można także modelować ich skutki (tabela 3). Gdy mowa o skutkach (dla ofiar) uczestniczenia w relacjach naznaczonych zachowaniami o charakterze przemocowym, wzorce (modele) mają bardziej zróżnicowany charakter niż wzorce interakcji opartych na tychże zachowaniach. Poszczególne modele czynnikowe konsekwencji (wzorce) są bardziej koherentne niż wzorce interakcji. Każdy z nich wyjaśnia większą część wariacji wspólnej niż wzorce interakcyjne (z wyjątkiem trzeciego wzorca konsekwencji dla rodzin Polek). W sumie poszczególne modele dla rozwiązania trójczynnikowego wyjaśniają większą część wariacji wspólnej niż takie same, trójczynnikowe modele zachowań.

Tabela 3. Porównanie modeli czynnikowych skutków zachowań przemocowych w rodzinach Ukrainek i Polek (w nawiasach procent wariancji zmiennych wyjaśnionej przez czynnik)

Skutki	Polki			Ukrainki		
	1 (25,03)	2 (24,98)	3 (13,29)	1 (26,95)	2 (24,01)	3 (22,00)
Strach		0,772		0,655		
Zdenerwowanie		0,654		0,715		
Zawstydzienie		0,746		0,782		
Upokorzenie		0,747		0,703		
Poczucie bezradności		0,734		0,777		
Ból fizyczny		0,525			0,516	0,557
Drobne rany	0,738			0,545	0,597	
Bolesne ślady	0,663				0,887	
Uszkodzenie ciała zagrażające zdrowiu			0,872		0,931	
Uszkodzenie ciała zagrażające życiu			0,872		0,777	
Ograniczenie swobody		0,561	0,515			0,717
Ograniczenie przemieszczania się				0,520	0,546	
Ucieczka z domu	0,888					
Narażanie na chorobę	0,764			0,503		0,667
Pozostawianie bez pieniędzy	0,736					0,744
Niezaspokojone potrzeby życiowe	0,852					0,820
Odcięcie kontaktu		0,636		0,608		

Źródło: badania własne (dla obu modeli: metoda wyodrębniania czynników – głównych składowych, rotacja Varimax, rotacja osiągnęła zbieżność w 6 iteracjach). Uwzględniono wartości ładunków czynnikowych > 0,5.

Rozważmy zatem powiązania między składnikami poszczególnych, wyodrębnionych wzorców konsekwencji zachowań przemocowych dla ofiar tych zachowań. W przypadku konsekwencji, bazując na powiązaniach między różnymi sytuacjami, w których pozostaje ofiara przemocy, można się już pokusić o pewne, przybliżone, związki następstwa czasowego pomiędzy poszczególnymi zdarzeniami, przyjmując, jak przy wyodrębnianiu zmiennych zależnych i niezależnych, że niektóre sytuacje ze względu na swój charakter poprzedzają inne (np. bicie – sińce, bójka – ucieczka).

I tak, dla obu kategorii narodowych, pierwszy wzorzec konsekwencji (skojarzonych ze sobą na zasadzie największego prawdopodobieństwa) możemy nazwać wzorcem **standardowym**¹⁵.

W rodzinach Polek najbardziej prawdopodobna jest taka sekwencja zdarzeń, w której po agresji sprawiającej ból (ślady) i skutkującej drobnymi ranami ofiara ucieka z domu, narażając się na chorobę i niezaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych w wyniku odcięcia od źródła, którym jest wspólny budżet domowy.

W rodzinach Ukrainek najbardziej prawdopodobna jest taka sekwencja zdarzeń, w której po agresji sprawiającej ból fizyczny dochodzi do narażenia na chorobę i niezaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych w wyniku odcięcia od źródła, którym jest wspólny budżet domowy. Towarzyszy temu ograniczenie swobody w miejsce ucieczki z domu w rodzinach Polek.

Drugi wzorzec konsekwencji można, w pewnym sensie, określić jako mniej dotkliwy (lub mniej niebezpieczny dla ofiary), bo jest on determinowany głównie przez takie konsekwencje dominujące (i powiązane), jak: strach, zdenerwowanie, zawstyżenie, upokorzenie i poczucie bezradności. Tak się dzieje zapewne w wyniku agresji fizycznej, bo w modelu wyznaczonym dla rodzin Polek towarzyszy temu (jako przyczyna świadcząca o zastosowaniu przez sprawcę przemocy fizycznej) ból fizyczny, a w rodzinach ukraińskich – drobne rany. Jednocześnie, najprawdopodobniej jako konsekwencja przemocy fizycznej wyczerpującej się w akcie agresji, pojawiają się takie konsekwencje, jak odcięcie kontaktu z innymi osobami i ograniczenie swobody ruchów (u Polek) oraz odcięcie kontaktu z innymi osobami i ograniczenie przemieszczania się (np. w mieszkaniu lub w miejscowości, poprzez zakazy stosowane przez kogoś z rodziny) wraz z narażeniem na chorobę (u Ukrainek). Dlatego właśnie ten wzorzec¹⁶ można nazwać wzorcem **izolacyjnym**.

W wypadku trzeciego modelu, który – z racji dotkliwości skutków przemocy dla ofiary – należy nazwać modelem **przestępczym**¹⁷, sytuacja interpretacyjna, w jakiej pozostaje ktoś próbujący nadać wzorcowi etykietę, jest nieco bardziej złożona. W obu wersjach „narodowych” mamy do czynienia z dwoma konsekwencjami najsilniej skorelowanymi ze wzorcem. Są to uszkodzenia ciała (zagrożające zdrowiu lub życiu). W modelu „ukraińskim” dochodzą do tego bolesne i drobne rany oraz ból fizyczny, a także ograniczanie w przemieszczaniu się. Na dobrą sprawę można te wzorce potraktować jako identyczne i szukać mentalnych różnic w procesach percepcji, które Polkom

¹⁵ W tabeli 2 – pierwsza kolumna w modelu czynnikowym dla Polek i trzecia w modelu czynnikowym dla Ukrainek.

¹⁶ W tabeli 2 – druga kolumna w modelu czynnikowym dla Polek i pierwsza w modelu czynnikowym dla Ukrainek.

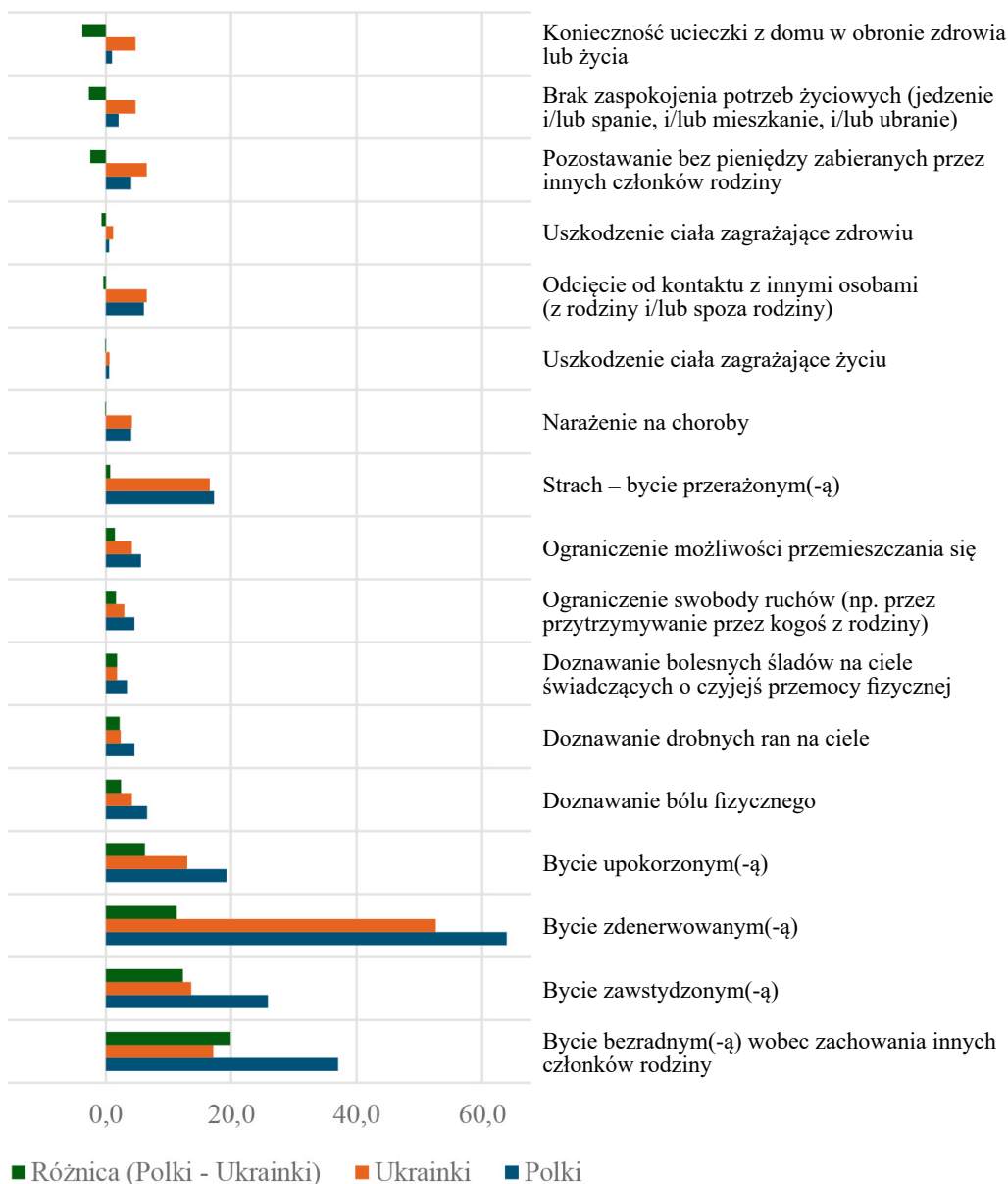
¹⁷ W tabeli 2 – kolumna trzecia dla Polek i druga dla Ukrainek.

nie pozwalają już przy tak dotkliwych konsekwencjach koncentrować się na skutkach pobocznych (towarzyszących), a Ukrainkom nie przeszkadzają. Zupełnie tak, podsumowując charakterystyczne rysy wynikające z całego modelu czynnikowego, jakby przemoc (głównie fizyczna) miała w rodzinach Ukrainek dynamiczniejszy przebieg, ale same Ukrainki (jeśli przyjmiemy, że to one są ofiarami przemocy w rodzinie, o której „opowiadają” w ankiecie) lepiej sobie z tą przemocą radziły. Jakby były silniejsze, bardziej nawykłe, mniej przejęte? Trudno to na podstawie zebranych danych rozstrzygnąć. Warto przy tych wnioskach zwrócić uwagę na jeszcze jeden szczegół. Otóż wzorec przestępczy w wariancie „polskim” jest bardziej rozproszony niż ten sam w wariancie „ukraińskim” (procent wariancji wspólnej w obu modelach wynosi odpowiednio: 13,29% oraz 24,01%). Znaczy to, że w wyjaśnianiu wspólnej wariancji „przestrzeni” wszystkich cech opisujących konsekwencje przemocy w rodzinie dla ofiar wzorec przestępczy ma mniejsze znaczenie w rodzinach polskich niż ukraińskich.

Podobnie jak w przypadku modelowania zachowań, tak i w zakresie konsekwencji (wykres 2) wzorce powyższe nie dają wglądu w częstość ich występowania. I tak samo w przypadku konsekwencji (jak i zachowań) częstość występowania można analizować, jedynie odnosząc się do poszczególnych skutków wskazywanych przez osoby badane. Porównując jednak analizę częstości wskazywania przez Polki i Ukrainki konsekwencji aktów przemocy występujących w ich rodzinach (z częstością zachowań), widać, że układ tych konsekwencji jest znacznie mniej rozproszony niż układ zachowań przemocowych. Zestaw efektów (konsekwencji) jest zdominowany zasadniczo przez zdenerwowanie (ok. połowy wskazań przy 11-punktowej nadwyżce wskazań u badanych Polek) i poczucie bezradności wobec zachowania innych członków rodziny (blisko 40% wskazań z jednoczesną bardzo dużą, bo 20-punktową nadwyżką wskazań u Ukrainek)¹⁸. Towarzyszą temu, rzadziej wskazywane, strach (17,3% u Polek oraz 16,6% u Ukrainek) oraz poczucie upokorzenia (blisko 20% u Polek z kilkupunktową przewagą nad Ukrainkami).

¹⁸ W tym momencie warto przypomnieć o domniemaniu większej siły i „poradności” Ukrainek poddanych przemocy w porównaniu z Polkami.

Wykres 2. Porównanie wskaźników procentowych deklaracji występowania określonych skutków sytuacji przemocowych w rodzinach Ukrainek i Polek (dane w % posortowane od dołu do góry ze względu na wielkość różnicy między wskaźnikiem dla Polek a wskaźnikiem dla Ukrainek)



Źródło: badania własne.

Wszystkie inne konsekwencje są wskazywane przez zaledwie kilkuprocentowe frakcje badanych i Polek, i Ukrainek. Warto przy tym zwrócić jeszcze uwagę na drobny (bo wskazywany tylko przez kilka procent badanych) fakt. Otóż konieczność ucieczki z domu, jako skutek aktu przemocy wobec ofiary, deklaruje pięciokrotnie więcej Ukrainek niż Polek. Pamiętając o śladowym charakterze owego zjawiska w całej badanej populacji, można je wykorzystać do podtrzymania hipotezy o różnicach w sposobie reagowania na przemoc wśród Polek i Ukrainek. To, że ucieczka z domu jest silnie skojarzona statystycznie ze wzorcem standardowym wśród Polek, jest bardzo znamienne w sytuacji, gdy równie mocno są z nią skojarzone drobne rany i bolesne ślady. Ukrainki częściej wskazują ucieczkę z domu jako konsekwencję aktu przemocy, ale jednocześnie efekt ten nie występuje jako składnik żadnego wzorca efektów. Jest to zdarzenie niejako izolowane („pojedyncze”).

Konkluzje

Podsumowując analizę zachowań przemocowych i konsekwencji tych zachowań, można wskazać na dysproporcję między nimi. O ile średni odsetek, wyliczony ze wszystkich wskazań zachowań przemocowych w rodzinie, w przypadku Polek wyniósł 21,8 pp., o tyle w przypadku konsekwencji tych zachowań już tylko 12,2 pp. Można zatem powiedzieć, że przynajmniej część interakcji przemocowych w rodzinie odbywa się w ramach, do pewnego stopnia akceptowanych, standardów kulturowych, kiedy to konsekwencje nie mają miejsca i/lub nie są dostrzegane, i/lub są ukrywane (nie są deklarowane w badaniu ankietowym). Zakładano intuicyjnie większe zróżnicowanie we wzorach zachowań przemocowych pomiędzy Polską a Ukrainą. Wyniki badania pokazują raczej więcej podobieństw, a niewielkie różnice ujawniają się bardziej w konsekwencjach przemocy dla ofiar, a nie we wzorach interakcji przemocowych w rodzinie.

Bibliografia

- Chrobak, K. (2021). Dwa pojęcia Obcego w myśli socjologicznej. *Studia Socjologiczne* 2(241), s. 45–69.
- Helios, J., Jedlecka, W. (2017). *Współczesne oblicza przemocy. Zagadnienia wybrane*. Wrocław: E-Wydawnictwo. Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa. Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Laitinen, A., Särkelä, A. (2019). Four Conception of Social Pathology. *European Journal of Social Theory* 22(I), p. 80–102.

Miedzik, M., Godlewska-Szurkova, J. (2014). Raport cząstkowy. Badania porównawcze oraz diagnoza skali występowania przemocy w rodzinie wśród osób dorosłych i dzieci, z podziałem na poszczególne formy przemocy wraz z opisem charakterystyki ofiar przemocy i sprawców [dostęp: 28 lutego 2024]. Dostępny w Internecie: <https://www.gov.pl/web/rodzina/diagnozy-zjawiska-przemocy-w-rodzinie>.

Rode, D. (2010). Psychologiczne uwarunkowania przemocy w rodzinie. Charakterystyka sprawców. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

Simmel, G. (2006). Mosty i drzwi. Wybór esejów. Warszawa: Oficyna Naukowa.

Tischner, J. (2018). Etyka solidarności oraz Homo sovieticus. Kraków: Znak.

Żurek, A. (2015). Swoi i obcy w rodzinie. W: I. Taranowicz, S. Grotowska (red.), Rodzina wobec wyzwań współczesności. Wybrane problemy. Wrocław: Oficyna Wydawnicza Arboretum, s. 57–72.

Cytowanie:

Trojanowski Paweł, Czajkowski Paweł (2023). *Wzorce przemocy – w poszukiwaniu podobieństw i różnic pomiędzy rodzinami Polek i Ukrainek (przypadek dolnośląski)*. „Fabrica Societatis”, No. 6, s. 21–43 [dostęp: dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <https://wuwr.pl/fabrica>.



Paweł Czajkowski

Uniwersytet Wrocławski

ORCID [0000-0003-3850-0716](https://orcid.org/0000-0003-3850-0716)

Paweł Trojanowski

Uniwersytet Wrocławski

ORCID [0000-0002-6537-595X](https://orcid.org/0000-0002-6537-595X)

„Rodzina jest najważniejsza”, czyli o praktyce realizacji powszechnie akceptowanej wartości. Studium porównawcze wpływu przemocy

Abstrakt

Zjawisko przemocy w rodzinie, które wpływa na praktykę realizacji wartości związanych z rodziną, jest analizowane na podstawie opinii i deklaracji kobiet. Materiał został zebrany w ramach projektu badawczo-aplikacyjnego, którego celem było modelowanie zachowań przemocowych. Problem badawczy przyświecający niniejszym analizom dotyczy tychże wzorów przemocy oraz ich powiązania ze strukturami aksjonormatywnymi w zakresie wartości odnoszących się do rodziny. Badanie zostało zaprojektowane w schemacie quasi-eksperymentalnym. Pomiaru interesujących cech dokonano w dwóch grupach celowych, jednorodnych ze względu na płeć. Pierwsza to kobiety wypełniające ankietę za pośrednictwem Internetu. Druga grupa to kobiety pozostające pod opieką MOPS we Wrocławiu. Ta druga zbiorowość stanowi grupę odniesienia, gdyż wszystkie te kobiety pochodzą z rodzin o stwierdzonej instytucjonalnie przemocy. W wyniku badań zostały wyodrębnione dwa poziomy analizy. Pierwszy dotyczy form przemocy w rodzinie, takich jak kłótnie, awantury i bójki. Drugi odnosi się do struktur aksjonormatywnych, które stają się tłem dla porównania poziomu akceptacji rodziny jako wartości w świadomości kobiet w rodzinach tzw. normalnych, czyli bez odnotowanej przemocy, oraz rodzinach przemocowych. Analizy pozwoliły wyodrębnić w grupie rodzin badanych podgrupę, która ze względu na zagrożenie przemocą stanowi twór pośredni między rodzinami, w których zachowania przemocowe są „trzymaane” w ryzach szeroko rozumianej normy kulturowej, a rodzinami, w których przemoc rozbija więzi i prowadzi do rekonfiguracji struktur aksjonormatywnych. W zakresie tych ostatnich nie stwierdzono (w grupie rodzin o stwierdzonej instytucjonalnie przemocy) zaniku wartości, jaką jest rodzina. Stwierdzono natomiast ograniczenie relacji świadczeniowych, wynikające, zdaniem autorów, z redefinicji rodziny jako tworu strukturalnego, w ramach którego są realizowane określone wartości.

Słowa kluczowe

kobiety wobec przemocy w rodzinie, przemoc w rodzinie, rodzina jako wartość a przemoc

“Family comes first” or the practice of a commonly accepted value.

A comparative study on the impact of violence

Abstract

The phenomenon of family violence, which affects the practice of realising family-related values, is analysed on the basis of women’s opinions and declarations. The empirical material analysed in this article is part of a larger whole, which was collected as part of a research and application project aimed at modelling violent behaviour. The research problem guiding the present analysis concerns these patterns of violence and their associations with axionormative structures in terms of family-related values. The study was designed in a quasi-experimental scheme. The characteristics of interest were measured in two target groups, homogeneous by gender. The first group comprised women who completed the survey via the Internet. The second group comprised women under the care of MOPS in Wrocław. The second group is the reference group, as all these women come from families with institutionally diagnosed violence. The research resulted in two levels of analysis. The first refers to the forms of family violence such as quarrels, brawls and fights. The second relates to axionormative structures, which become the background for comparing the level of acceptance of the family as a value in the consciousness of women in so-called normal families, i.e. without recorded violence, and in violent families. The analyses made it possible to distinguish a subgroup within the group of families studied. Due to the risk of violence, this subgroup constitutes an intermediate creation between families in which violent behaviour is “kept” within the constraints of a broadly understood cultural norm and families in which violence breaks bonds and leads to a reconfiguration of axionormative structures. In terms of the latter, the disappearance of the value of the family was not found (in the group of families with institutionally identified violence). On the other hand, there was a reduction in service relationships, resulting, according to the authors, from a redefinition of the family as a structural entity within which certain values are realised.

Keywords

women in the face of domestic violence, domestic violence, family as a value versus violence

Wprowadzenie

Badania sondażowe mogą pokazać jedynie zmianę w deklaracjach co do miejsca, które osoby badane przydzielają poszczególnym wartościom w hierarchicznej strukturze. Analiza wyników badań panelowych stwarza przy tym złudzenie, jakoby znaczenie nadawane przez polskie społeczeństwo rodzinie było niepodważalne (CBOS, 2008, 2013, 2019). Klóci się to jednak z obrazem uzupełnionym o inne dane – jak na przykład wskaźnik dzietności lub liczba rozwodów w Polsce oraz dynamika tych zjawisk.

W Polsce wskaźnik dzietności wynosił w 1960 r. 2,68, a w 2020 r. spadł do poziomu 1,23. Z danych Głównego Urzędu Statystycznego (GUS 2022) wynika, że różnice między miastem a wsią w kwestii wskaźnika dzietności pokazują tendencję, którą można określić jako konwergencja wzoru dzietności. Według danych z 2020 r. wskaźnik dzietności dla kobiet zamieszkujących miasta wyniósł 1,18, a dla kobiet zamieszkujących wieś 1,29. Wraz z postępującą urbanizacją i wzrostem poziomu życia wskaźnik dzietności

zaczął spadać w obu środowiskach, ale w miastach spadek ten był szybszy i bardziej znaczący. W latach 70. i 80. XX w. wskaźnik dzietności w Polsce utrzymywał się na poziomie około dwojga dzieci na kobietę, a w latach 90. zaczął spadać gwałtowniej, zwłaszcza na wsiach. Słabą dynamikę wzrostu dzietności zanotowano od końca pierwszej dekady aż do połowy drugiej dekady XXI w. Zmiany polityczne w Polsce i przejście władzy przez partie prawicowe, które zaczęły wprowadzać konserwatywną agendę w polityce rodzinnej, nie mogły pozostać bez wpływu na omawiany wskaźnik. Mimo wszystko dane wskazują, że ostatnie lata drugiej dekady to kolejny spadek i niemalże zrównanie się tego wskaźnika na wsiach i w miastach. W ostatnich latach wskaźnik ten utrzymuje się na poziomie około 1,2 dziecka na kobietę i nic nie wskazuje na to, by dzietność miała ulec większym zmianom w najbliższym czasie. Wskaźnik rozwodów, jako drugi świadczący o kryzysie rodziny, ma charakter komplementarny wobec wskaźnika dzietności. Oczywiście jego trend w czasie będzie odmienny (nie malejący, ale rosnący). W Polsce wskaźnik rozwodów zaczął wzrastać w latach 70. XX w. W 1970 r. wynosił 4,6 na 1000 małżeństw i wartość ta, z drobnymi fluktuacjami, utrzymywała się do 1995 r., kiedy rozpoczął się stały, a od 2003 gwałtowny jej wzrost, uzyskując 8,1 w 2006 r. Po 2006 r. nastąpił równie gwałtowny spadek wskaźnika (głównie w miastach, mniej na wsiach) do poziomu 6,8 w 2010 r. (3,7 na wsiach i 8,8 w miastach). W latach 2010–2019 r. nastąpiła ciekawa tendencja – w miastach wskaźnik był względnie stabilny (9 w 2019), natomiast na wsiach widać było jego wzrost: w 2019 r. osiągnął wartość 4,8 (GUS, 2022).

Analizy krzyżowe danych uzyskanych z różnych źródeł wskazują, że jednym z istotnych czynników rozwodów jest przemoc – doznawana najczęściej przez kobietę (będącą ofiarą) ze strony mężczyzny (męża, partnera jako agresora), choć wydawałoby się, że oficjalne statystyki tego nie potwierdzają. Bazują bowiem na deklaracjach znajdujących się w powództwach i są odzwierciedlone w orzecznictwie. I tak na 60 162 rozwody orzeczone w Polsce w 2022 r. 52% było spowodowanych niezgodnością charakterów, 18% zdradą małżeńską, 13% nadużywaniem alkoholu, a 7% nieporozumieniami na tle finansowym jako przyczynami jedynymi lub skojarzonymi z innymi (GUS, 2023). O przemocy się tutaj nie mówi (być może z powodów proceduralnych, gdyż w większości przypadków, czyli w ponad 80%, do rozwodu doszło bez orzekania o czyjejkolwiek winie, a zatem na znacznie szybszej ścieżce niż wymagającej dowiedzenia winy, którą mogła być na przykład przemoc). Zaledwie w 4,5% przypadków przyczyną jedyną lub współlistniejącą z innymi był naganny stosunek do członków rodziny. A tak właśnie „język prawa ogólnie nazywa wszelkie agresywne zachowania, niezależnie od tego, czy mamy do czynienia z agresją werbalną, czy jej bardziej brutalnymi przejawami” (Szukalski, 2016, s. 91).

Obraz, jaki wyłania się z badań ankietowych, jest już odmienny. Wśród kobiet rozwiedzionych wskaźnik deklarowanego doświadczenia przemocy ze strony męża

jest dwukrotnie wyższy niż wśród kobiet nierozwiedzionych (41 pp. wobec 19 pp.), a 34% kobiet rozwiedzionych właśnie przemoc podawała jako jedną z przyczyn rozwodu (Rode, 2005).

Metodologia badań

Badania zostały zaprojektowane z pewnym ograniczeniem. Wynika ono z faktu, wielokrotnie stwierdzanego w analizach społecznych i oficjalnych statystykach, że ofiarami przemocy domowej są zazwyczaj kobiety – partnerki lub żony¹. Zjawisko przemocy w rodzinie, które wpływa na praktykę realizacji wartości związanych z rodziną, jest analizowane zatem na podstawie opinii i deklaracji samych kobiet. Jednocześnie badanie zostało zaprojektowane w schemacie quasi-eksperymentalnym. Pomiaru interesujących cech dokonano w dwóch grupach celowych, jednorodnych ze względu na płeć. Pierwsza to kobiety wypełniające ankietę za pośrednictwem Internetu (zrekrutowane m.in. w mediach społecznościowych). Druga grupa to kobiety pozostające pod opieką MOPS we Wrocławiu, zrekrutowane za pośrednictwem Zespołu Interdyscyplinarnego. Ta druga grupa ma zatem charakter wzorca, gdyż w 100% złożyły się na nią kobiety doznające przemocy w rodzinie². W wyniku przeprowadzonych badań uzyskano następujące wielkości prób: pierwsza grupa – kobiety (n=128) oraz druga grupa – kobiety „po przejściach” (n=42)³.

Hipoteza, która legła u podstaw konceptualizacji badań, ma charakter złożony. Przyjęto bowiem, że przemoc w rodzinie modyfikuje stosunek do praktyk rodzinnych, ale nie zmienia generalnej waloryzacji rodziny jako wartości, która w tych praktykach się wyraża. Zmienia jedynie samo podejście do rodziny, tego, czym ona jest i kogo powinno się włączać w jej krąg.

Jednocześnie co do samej przemocy należy stwierdzić, że – będąc, w niektórych swoich formach, przejawem patologii społecznej – może być traktowana także jako pewien stały rys kultury obyczajowej. W myśl tej tezy nie istnieje ostry podział w społeczeństwie na rodziny bez przemocy i rodziny, w których występują zjawiska przemocy powodujące, że prędzej czy później zostają one wyselekcjonowane przez system kontroli społecznej i – m.in. za pośrednictwem instytucji „Niebieska Karta” – trafiają pod opiekę służb socjalnych. Problem leży bowiem nie tylko w tym, że system kontroli społecznej jest za

¹ Według danych publikowanych na internetowej stronie Policji kobiety stanowią poważną większość wśród ofiar przemocy: 74% w 2019 r., 73% w 2020 r., 72% w latach 2021–2022 (<https://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/przemoc-w-rodzinie/201373,Przemoc-w-rodzinie-dane-od-2012-roku.html>) [dostęp: 17 lutego 2024].

² Będą one określane odpowiednio: grupa pierwsza mianem „badanej”, grupa druga mianem „wzorcowej”.

³ W obu grupach przeprowadzono badanie z wykorzystaniem tego samego kwestionariusza ankiety.

mało szczelny, by wylapywać wszystkie zjawiska patologiczne. To także problem pasa granicznego, który oddziela zjawiska o charakterze patologicznym, wymagające interwencji odpowiednich służb, od tych samych zjawisk, które na gruncie życia rodzinnego są jeszcze akceptowalne. Świadczyć będzie o tym zróżnicowany poziom interakcji i praktyk rodzinnych na różnych poziomach przemocy obserwowanej w rodzinach.

Obraz „oczywisty” i nie – zróżnicowanie przemocy

Stereotypowy obraz przemocy, jaki wylania się z przekazów medialnych, reportaży interwencyjnych, ale także kampanii reklamowych mających przeciwdziałać przemocy lub promować różne projekty naprawcze (jak Fundusz Sprawiedliwości), jest mało zróżnicowany. Motywy dominujące w tych przekazach to zaciśnięte pięści (męskie), ból i siniaki (kobiece) oraz skulone w kącie postaci (zazwyczaj dziecięce). Te obrazy, wzmacniające stereotyp, mają oczywiście swoje uzasadnienie w praktyce społecznej, ale nie pozwalają dostrzec złożonej dynamiki zachowań przemocowych w rodzinie.

Interakcje o charakterze przemocowym

W analizowanych badaniach dokonano nie tylko podziału na grupę rodzin tzw. normalnych, a zatem niepozostających pod kuratelą służb społecznych zajmujących się przemocą (grupa badana), i rodzin o przemocy stwierdzonej, której ofiarami były właśnie kobiety (grupa wzorcowa). Podział dotyczył także różnych kategorii sytuacji przemocowych. Zdefiniowano trzy takie kategorie:

– **klótnie** – definiowane jako zaprzeczenie: są to takie zdarzenia konfliktowe w rodzinie, w których nie dochodzi jeszcze do głośnych krzyków, wrzasków, obrażania siebie nawzajem i/lub niszczenia przedmiotów lub nawet rękoczynów;

– **awantury**, w których pojawiają się głośne krzyki i/lub wrzaski oraz obrażanie siebie nawzajem i/lub niszczenie przedmiotów;

– **bójki**, w których pojawić się mogą te elementy, które charakteryzują także klótnie czy awantury, ale w których – przede wszystkim – obecne są rękoczyny.

Powyższe charakterystyki zostały tak dobrane, aby przejawy przemocy można było klasyfikować na poziomie porządkowym ze względu na ich natężenie, jak i dokuczliwość domniemanych konsekwencji (zarówno dla uczestników konfliktu, jak i całej rodziny). Najłżeszą formą konfliktu rodzinnego jest klótnia, a najcięższą bójka⁴.

⁴ W ten sposób w grupie badanej udało się wyodrębnić podgrupę rodzin zagrożonych przemocą (w sytuacji, gdy występują w niej co najmniej awantury, a nawet bójki), co zostanie wykorzystane w analizie struktur aksjonormatywnych.

Dane (tabela 1) pośrednio potwierdzają słuszność tej klasyfikacji. Po uwzględnieniu płci i wieku osoby wywołującej konflikt (a raczej jego uzewnętrznioną formę) obliczone średnie arytmetyczne ze wskazań procentowych dowodzą bowiem, że najczęściej konflikty przebiegają w formie najłżejszej, a najrzadziej w najcięższej. Jednocześnie widać dużą różnicę między częstością występowania konfliktów (we wszystkich formach *en block*) w rodzinach tzw. normalnych i rodzinach kobiet pozostających pod opieką MOPS. Zjawisko to dotyczy wszystkich form kategoryzacji: wieku, płci oraz sposobów przejawiania się konfliktu (tabela 2). Tym, co najbardziej odróżnia grupę wzorcową od grupy badanej, są bójki. Tu nadwyżka jest największa, bo 4-krotna (dla awantur blisko 2-krotna, a dla kłótni – ok. 0,5-krotna).

Tabela 1. Odsetek różnych form interakcji o charakterze przemocowym wywoływanych w rodzinie przez kategorie osób wyodrębnionych ze względu na płeć i kategorię wieku w podziale na dwie grupy porównawcze (dane w %)

Kategorie członków rodziny	Standard	MOPS
Kłótnia: DZIEWCZYNA do 18 lat	11,7	45,2
Kłótnia: KOBIEA do 65 lat	61,7	78,6
Kłótnia: KOBIEA ponad 65 lat	4,7	21,4
Kłótnia: CHŁOPAK do 18 lat	18,8	26,2
Kłótnia: MĘŻCZYNA do 65 lat	46,1	57,1
Kłótnia: MĘŻCZYNA ponad 65 lat	3,1	2,4
Awantura: DZIEWCZYNA do 18 lat	3,9	21,4
Awantura: KOBIEA do 65 lat	19,5	40,5
Awantura: KOBIEA ponad 65 lat	2,3	7,1
Awantura: CHŁOPAK do 18 lat	5,5	14,3
Awantura: MĘŻCZYNA do 65 lat	20,3	59,5
Awantura: MĘŻCZYNA ponad 65 lat	1,6	2,4
Bójka: DZIEWCZYNA do 18 lat	0,8	9,5
Bójka: KOBIEA do 65 lat	1,6	11,9
Bójka: KOBIEA ponad 65 lat	0,0	0,0
Bójka: CHŁOPAK do 18 lat	5,5	11,9
Bójka: MĘŻCZYNA do 65 lat	4,7	28,6
Bójka: MĘŻCZYNA ponad 65 lat	0,0	2,4

Źródło: badania własne (standard – kobiety zrekrutowane do badań za pośrednictwem Internetu, n=128; MOPS – kobiety pozostające pod opieką MOPS we Wrocławiu, n=42).

Tabela 2. Średni odsetek różnych form interakcji o charakterze przemocowym wywoływanych w rodzinie w podziale na płeć i wiek sprawców (dane w pp., posortowane malejąco ze względu na wartość kolumny trzeciej, obrazującej nadwyżkę wskazań w grupie MOPS w porównaniu z grupą standard)

Kategorie członków rodziny	Standard	MOPS	MOPS - standard
Średnia dla awantur – wiek od 19 do 65 lat	19,9	50,0	30,1
Średnia dla kłótni – kobiety	26,0	48,4	22,4
Średnia dla kłótni – wiek do 18 lat	15,2	35,7	20,5
Średnia dla wieku od 19 do 65 lat	25,7	46,0	20,4
Średnia dla bójek – wiek od 19 do 65 lat	3,1	20,2	17,1
Średnia dla awantur – mężczyźni	9,1	25,4	16,3
Średnia dla awantur	8,9	24,2	15,4
Średnia dla awantur – kobiety	8,6	23,0	14,4
Średnia dla kobiet	11,8	26,2	14,4
Średnia dla kłótni	24,3	38,5	14,1
Średnia dla kłótni – wiek od 19 do 65 lat	53,9	67,9	14,0
Srednia dla wieku do 18 lat	7,7	21,4	13,7
Średnia dla awantur – wiek do 18 lat	4,7	17,9	13,2
Średnia dla mężczyzn	11,7	22,8	11,0
Średnia dla bójek – mężczyźni	3,4	14,3	10,9
Średnia dla bójek	2,1	10,7	8,6
Średnia dla kłótni – wiek 65+	3,9	11,9	8,0
Średnia dla bójek – wiek do 18 lat	3,1	10,7	7,6
Średnia dla bójek – kobiety	0,8	7,1	6,4
Średnia dla kłótni – mężczyźni	22,7	28,6	5,9
Srednia dla wieku 65+	2,0	6,0	4,0
Średnia dla awantur – wiek 65+	2,0	4,8	2,8
Średnia dla bójek – wiek 65+	0,0	1,2	1,2

Źródło: badania własne (standard – kobiety zrekrutowane do badań za pośrednictwem Internetu, n=128; MOPS – kobiety pozostające pod opieką MOPS we Wrocławiu, n=42).

Z punktu widzenia zasięgu (mierzonego częstością występowania) nie trudno dostrzec, że za przemocowy charakter rodziny odpowiadają głównie osoby w wieku od 19 do 65 lat. Osoby młodsze i starsze, we wszystkich kategoriach sytuacji konfliktowych, pojawiają się najrzadziej jako sprawcy (zarówno w grupie badanej, jak i wzorcowej). Jediną kategorią, która się z tego wniosku „wyłamuje”, są „kłótlive” dziewczęta do 18. roku życia w rodzinach o stwierdzonej instytucjonalnie przemocy. Jest ich stosunkowo dużo (45,2%).

W obu grupach najczęściej występują kłótnie, najrzadziej bójki⁵. Uwzględniając w porównaniach jedynie płeć, nie da się dostrzec większej (niż kilkupunktowa) różnicy między kobietami i mężczyznami w obu grupach. Dopiero powiązanie charakteru sytuacji konfliktowej, wyrażającej się w jednej z trzech form, z płcią pozwala zauważyć dynamikę konfliktów wewnątrzrodzinnych. W grupie wzorcowej kobiety znacznie częściej wszczynają kłótnie niż mężczyźni (48,4 pp. do 28,6 pp.). We wszczynaniu awantur kobiety i mężczyźni są niemal na równi (23 pp. dla kobiet, 25,4 pp. dla mężczyzn), natomiast w przypadku bójek to mężczyźni „górują” nad kobietami (14,3 pp. wobec 7,1 pp.). W grupie badanej obserwujemy (w stosunku do grupy rodzin kobiet pozostających pod opieką MOPS) względne „równouprawnienie” w tym zakresie. Żadna z kategorii płci nie dominuje nad drugą: średnie (w kategoriach wieku) udziały kobiet jako wszczynających kłótnie, awantury i bójki wynoszą odpowiednio: 26 pp., 8,6 pp. i 0,8 pp., dla mężczyzn natomiast 22,7 pp., 9,1 pp. oraz 3,4 pp.

Biorąc pod uwagę powiązania korelacyjne pomiędzy różnymi formami przejawiania się konfliktu w interakcjach wewnątrzrodzinnych, można odtworzyć prawdopodobny przebieg procesu, który – mówiąc w wielkim skrócie – sprawia, że rodzina, w której występują patologiczne zachowania przemocowe, przekracza „rubikon” i jej sprawa trafia do Zespołu Interdyscyplinarnego wszczynającego procedurę „Niebieska Karta”. Poszczególne formy uzewnętrzniania się konfliktu w interakcji rodzinnej są następujące: kłótniom towarzyszą awantury ($r \approx 0,3$), awanturom towarzyszą bójki ($r \approx 0,4$), kłótniom bójki towarzyszą w niewielkim stopniu ($r \approx 0,15$)⁶. Najbardziej prawdopodobne zatem następstwo czasowe to kłótnie, od których w rodzinie przechodzi się do awantur, oraz

⁵ Należy zwrócić uwagę na wielkość wskaźników. Analizie podlegają średnie z odsetków w poszczególnych kategoriach wiekowych. Są to więc wskaźniki syntetyczne, uwzględniające fakt, że wywoływać poszczególne formy konfliktów mogą w rodzinie osoby różnej płci i w różnym wieku. Z tej racji, jako średnie, mają wartości niższe od wskaźników procentowych występowania danej formy (nawet wówczas, gdy stosowana jest przez jedną z sześciu kategorii osób). W tym drugim przypadku wskaźniki są znacznie wyższe. Występowanie kłótni, awantur i bójek w rodzinach z próby standardowej to odpowiednio: 84,4%, 34,4% oraz 11,7%. Natomiast w grupie wzorcowej (rodziny kobiet z MOPS), odpowiednio: 97,6%, 81% i 40,5%. Widać więc, że w rodzinach „przeciętnych” powszechne są tylko kłótnie, natomiast w rodzinach z instytucjonalnie potwierdzoną przemocą kłótnie i awantury są powszechne, a bójki występują bardzo często.

⁶ Wartości podane w przybliżeniu ze względu na zbieżność w obu porównywanych grupach.

awantury, które mogą się zakończyć bójką. Przebieg procesu w konkretnych rodzinach jest uzależniony oczywiście od indywidualnej ekspresji członków rodziny i ich defektów socjalizacyjnych oraz od poziomu napięć konfliktowych w sieci relacyjnej.

Powiązania korelacyjne nie wyczerpują obrazu statystycznego analizowanego zjawiska. Pokazują bowiem wyłącznie ścieżki domniemanego rozwoju sytuacji konfliktowych. Istotna w tym kontekście będzie także analiza grup dominujących. Jak już wiadomo, poszczególne formy przejawiania się konfliktu w interakcjach wewnątrzrodzinnych różnią się pod względem udziałów (a także w porównywanych grupach). W grupie badanej 58,3% to rodziny, w których występują kłótnie jako jedyna deklarowana przez badane kobiety forma. Rodziny, w których występują i kłótnie, i awantury, stanowią 27,8%. Z kolei 13% to rodziny, w których występują wszystkie trzy formy (brak konfiguracji: kłótnie i bójki). W grupie wzorcowej natomiast występowanie jedynie kłótni deklaruje zaledwie 17,1% badanych; 41,5% deklaruje kłótnie i awantury i taki sam odsetek współwystępowanie kłótni, awantur i bójek. Nie można wykluczyć, że w niektórych sytuacjach (patologicznych) partnerzy „okładają” się nawzajem. Jednak (w grupie wzorcowej) to mężczyźni częściej przechodzą do rękoczynów i większy jest tu udział przypadków silniej powiązanych statystycznie (a mężczyźni są zazwyczaj silniejsi). Łatwo zatem zrozumieć, dlaczego wśród przypadków odnotowanych w „Niebieskich Kartach” kobiety dominują jako osoby doznające przemocy (ODP), a mężczyźni jako stosujący przemoc (OSP).

Należy przyjąć, że nadwyżka mężczyzn przechodzących od awantury do bójki w grupie wzorcowej wynika z profilu społeczno-demograficznego osób stosujących przemoc. Sprzyjają jej bowiem niższe wskaźniki: pozycji społecznej, wykształcenia, dochodów i gorsza sytuacja społeczno-zawodowa, jak wskazuje raport Ministerstwa Pracy i Pomocy Społecznej (Miedzik, Godlewska-Szurkowa, 2014). Nie oznacza to wcale, że tylko w tych rodzinach, które sytuujemy na dolnych poziomach hierarchicznej struktury społecznej, pojawia się przemoc. Deficyty społeczne członków rodziny sprzyjają jednak takiej eskalacji, która może prowadzić do kryzysu rodziny wymagającego wkroczenia instytucji interwencyjnych.

Zachowania sprawców

Głębsze wniknięcie w sytuacje przemocowe pokazuje następny wymiar ich zróżnicowania: zachowania sprawców (tabela 3).

Tabela 3. Odsetek występowania poszczególnych sytuacji przemocowych w podziale na dwie grupy porównawcze (dane w % posortowane malejąco ze względu na kolumnę 4; dwie ostatnie kolumny zawierają wskaźniki wyliczane: pierwsza to różnica pomiędzy odsetkiem wskazań obu grup, druga to proporcja pomiędzy grupą pierwszą i drugą)

Sytuacje przemocowe w rodzinie	Standard	MOPS	MOPS - standard	MOPS / standard
Straszenie słowne	31,3	90,5	59,2	2,9
Obrażanie innych, stosowanie wyzwisk	23,4	78,6	55,1	3,4
Robienie tzw. scen zazdrości	20,3	73,8	53,5	3,6
Niechęć do pomagania komuś z rodziny gdy jest w potrzebie	14,8	66,7	51,8	4,5
Krytykowanie wyglądu i/lub ubrania innych osób w rodzinie	34,4	85,7	51,3	2,5
Wywoływanie lub podejmowanie kłótni rodzinnych poza domem	19,5	69,0	49,5	3,5
Powrót z pracy (lub ze szkoły) pod wpływem alkoholu i/lub narkotyków	7,0	52,4	45,3	7,4
Używanie przekleństw, wulgaryzmów wobec innych	45,3	88,1	42,8	1,9
Upokarzanie innych	21,1	61,9	40,8	2,9
Uciążliwe narzekanie (utyskiwanie) na innych członków rodziny	53,1	92,9	39,7	1,7
Okazywanie swojej władzy nad innymi członkami rodziny w sprawach finansowych	25,0	64,3	39,3	2,6
Kontrołowanie kontaktów dorosłych osób z gospodarstwa domowego	16,4	54,8	38,4	3,3
Złośliwości uprzykrzających komuś życie	55,5	92,9	37,4	1,7
Mówienie innym dorosłym osobom, co i/lub jak mają robić na co dzień	58,6	95,2	36,6	1,6
Ponížanie kogoś	24,2	59,5	35,3	2,5
Przeglądanie, bez wiedzy właścicieli, rzeczy osobistych	14,8	50,0	35,2	3,4
Częste pozostawianie pod wpływem alkoholu i/lub narkotyków	13,3	47,6	34,3	3,6
Okazywanie swojej władzy nad innymi członkami rodziny w sprawach pozafinansowych	33,6	66,7	33,1	2,0
Picie mocnych alkoholi (lub narkotyki) w domu, bez tzw. Okazji, z osobami obcymi, spoza rodziny	8,6	40,5	31,9	4,7
Wyrzucanie kogoś z domu	5,5	35,7	30,2	6,5

Sytuacje przemocowe w rodzinie	Standard	MOPS	MOPS - standard	MOPS / standard
Zamykanie kogoś w pomieszczeniu (w domu)	4,7	33,3	28,6	7,1
Prowokacyjne zachowywanie się	52,3	81,0	28,6	1,5
Niechęć do współpracowania z innymi członkami rodziny	41,4	69,0	27,6	1,7
Krzyczenie na kogoś, wrzaski	73,4	100,0	26,6	1,4
Picie mocnych alkoholi w domu, bez tzw. okazji, samotne, i/lub zażywanie narkotyków	14,1	40,5	26,4	2,9
Krytykowanie cech charakteru i/lub usposobienia innych osób w rodzinie	61,7	88,1	26,4	1,4
Picie mocnych alkoholi (lub narkotyki) w domu, bez tzw. okazji, z innymi członkami rodziny	14,8	40,5	25,6	2,7
Wydzielanie innym wspólnych pieniędzy „po uważaniu”, a nie według potrzeb	6,3	31,0	24,7	5,0
Bicie rękami i/lub nogami kogoś	8,6	31,0	22,4	3,6
Samodzielne rozporządzanie wspólnymi pieniędzmi gospodarstwa domowego	16,4	38,1	21,7	2,3
Groźby kierowane do kogoś z użyciem niebezpiecznych narzędzi	2,3	23,8	21,5	10,2
Popychanie, poszturchiwanie kogoś	19,5	40,5	20,9	2,1
Obrażanie się na innych (nieodzywanie się)	79,7	92,9	13,2	1,2
Bicie kogoś przy użyciu twardych przedmiotów	1,6	14,3	12,7	9,1
Bicie z użyciem niebezpiecznych przedmiotów (np. noża)	0,8	9,5	8,7	12,2
Podejmowanie decyzji w ważnych sprawach dla całej rodziny bez liczenia się z opinią innych	25,0	31,0	6,0	1,2
Odmawianie komuś jedzenia i/lub picia, i/lub leków, i/lub ubrania	3,9	9,5	5,6	2,4
Odmawianie komuś zaspokojenia potrzeb związanych z nauką i/lub spędzaniem czasu wolnego	9,4	9,5	0,1	1,0

Źródło: badania własne (standard – kobiety zrekrutowane do badań za pośrednictwem Internetu, n=128; MOPS – kobiety pozostające pod opieką MOPS we Wrocławiu, n=42).

Zachowania te można różnicować w wielu wymiarach: dokuczliwości dla ofiar, charakteru przemocowego, siły niszczenia relacji wewnątrzrodzinnych i interpersonalnych, a także – co ma znaczenie istotne w kontekście porównania grupy badanej z grupą wzorcową – częstości występowania (w tym wypadku mierzonej deklaracjami badanych kobiet wskazujących występowanie danej sytuacji w ich rodzinie).

Ten ostatni aspekt zachowań przemocowych pokazuje zbieżność różnych wymiarów zjawiska przemocy w rodzinie. O ile w kategoriach sytuacji najpowszechniejsze były kłótnie, a więc zdarzenia o stosunkowo najmniej dokuczliwych konsekwencjach z punktu widzenia spójności rodziny, a najrzadsze – bójki, najgorsze z punktu widzenia relacji interpersonalnych, o tyle najczęściej przez osoby badane było deklarowane występowanie takich zachowań, których konsekwencje są niewidoczne na pierwszy rzut oka; zachowań mieszczących się głównie w kategorii przemocy werbalnej i/lub psychicznej. Natomiast zachowania mieszczące się w kategorii przemocy fizycznej, ze względu na objawy najłatwiejsze do udowodnienia sprawcy, deklarowane były najrzadziej.

Z punktu widzenia potrzeby uchwycenia wszystkich różnic w przemocy stosowanej w grupie badanej i wzorcowej stwarza to konieczność skonstruowania dwóch wskaźników różnicujących. Pierwszy to zwykła różnica arytmetyczna, liczona w punktach procentowych, między wskaźnikiem danego zachowania w grupie kobiet pozostających pod kuratelą MOPS i kobiet z próby standardowej. Ten wskaźnik zastosowano do porównań dla zachowań relatywnie często występujących w obu grupach. Drugi, zastosowany do zachowań występujących najrzadziej, bazuje na proporcji wskaźników procentowych (wielokrotności występowania danego zachowania w grupie wzorcowej w stosunku do grupy badanej)⁷.

Powszechnie (czyli co najmniej w ponad 80% przypadków) występujące zachowania przemocowe w grupie wzorcowej to: krzyki i wrzaski, obrażanie się, straszenie słowne, przekleństwa i wulgaryzmy, krytykowanie wyglądu i/lub ubrania, i/lub cech charakteru, uciążliwe utyskiwanie i narzekanie na innych członków rodziny, czynienie złościwości uprzykrzających komuś życie, prowokacyjne zachowywanie się, obrażanie się na innych, mówienie innym dorosłym, co i jak mają robić. W grupie badanej natomiast powszechne, występujące w co najmniej blisko połowie przypadków (a zatem w zakresie od mniej więcej 40% do 60%), jest obrażanie się na innych, nieodzywanie się do innych (powszechne również przy zastosowaniu kryteriów wzorcowych – 79,7%) i, następnie, krytykowanie cech charakteru, mówienie innym dorosłym, co mają robić, jak się mają zachowywać, uciążliwe utyskiwanie, złościwości uprzykrzające komuś życie, krzyki i wrzaski, prowokacyjne zachowywanie się. Widać więc, że repertuar zachowań

⁷ Różnica arytmetyczna w punktach procentowych ma znikomą wartość ilustracyjną w przypadku udziałów procentowych o niewielkiej wartości.

jest częściowo podobny, a częściowo różny w obu porównywanych grupach. Za dominujące w grupie badanej (występujące w co najmniej połowie przypadków) należy uznać pięć typów zachowania: obrażanie się, krzyki, złośliwości, krytyka i prowokacje. W grupie wzorcowej natomiast są już aż 22 takie zachowania.

Konsekwencje zachowań przemocowych

W przypadku zachowań niszowych lub występujących bardzo rzadko (co tutaj jest zbieżne z ich kwalifikacją jako niebezpiecznych) względne różnice między grupą badaną i wzorcową są jeszcze większe. Wielkość frakcji rodzin, w których występują określone zachowania, przekraczająca pięciokrotność w grupie wzorcowej wobec grupy badanej dotyczy następujących zachowań: bicie z używaniem niebezpiecznych przedmiotów, np. noża (12,2-krotność), groźby kierowane do innych z użyciem niebezpiecznych narzędzi (10,2-krotność), bicie kogoś przy użyciu twardych przedmiotów (9,1-krotność), powrót do domu pod wpływem alkoholu (7,4-krotność), zamykanie kogoś w pomieszczeniu, więzienie kogoś (7,1-krotność), wyrzucanie kogoś z domu (6,6-krotność), wydzielanie innym pieniędzy „po uważaniu” (5-krotność).

Konfiguracja konsekwencji (tabela 4) nie jest w pełni porównywalna z konfiguracją zachowań ze względu na inną budowę indeksów, a także ze względu na to, że zachowania były w badanych grupach wskazywane częściej niż konsekwencje (średni odsetek w grupie badanej: 25,3 pp. dla zachowań i 15 pp. dla konsekwencji tych zachowań; średni odsetek w grupie wzorcowej: 56,6 pp. dla zachowań i 39,9 pp. dla konsekwencji).

Tabela 4. Odsetek występowania poszczególnych konsekwencji sytuacji przemocowych w podziale na dwie grupy porównawcze (dane w % posortowane malejąco ze względu na kolumnę 4; dwie ostatnie kolumny zawierają wskaźniki wyliczane: pierwsza to różnica pomiędzy odsetkiem wskazań obu grup, druga to proporcja pomiędzy grupą pierwszą i drugą)

Konsekwencje sytuacji przemocowych	Standard	MOPS	MOPS - standard	MOPS / standard
Bycie zawstydzonym(-ą)	32,0	85,7	53,7	2,7
Bycie upokorzonym(-ą)	23,4	71,4	48,0	3,0
Strach – bycie przerażonym(-ą)	18,8	66,7	47,9	3,6
Doznawanie bólu fizycznego	6,3	47,6	41,4	7,6
Bycie bezradnym(-ą) wobec zachowania innych członków rodziny	49,2	85,7	36,5	1,7
Doznawanie drobnych ran na ciele	5,5	35,7	30,2	6,5
Doznawanie bolesnych śladów na ciele świadczących o czyjejś przemocy fizycznej	4,7	26,2	21,5	5,6

Konsekwencje sytuacji przemocowych	Standard	MOPS	MOPS - standard	MOPS / standard
Ograniczenie możliwości przemieszczania się	7,8	28,6	20,8	3,7
Pozostawanie bez pieniędzy zabieranych przez innych członków rodziny	4,7	23,8	19,1	5,1
Konieczność ucieczki z domu w obronie zdrowia lub życia	0,8	19,0	18,3	24,4
Uszkodzenie ciała zagrażające zdrowiu	0,0	16,7	16,7	16,7
Bycie zdenerwowanym(-ą)	82,8	97,6	14,8	1,2
Ograniczenie swobody ruchów (np. przez przytrzymywanie przez kogoś z rodziny)	4,7	16,7	12,0	3,6
Brak zaspokojenia potrzeb życiowych (jedzenie i/lub spanie, i/lub mieszkanie, i/lub ubranie)	2,3	14,3	11,9	6,1
Uszkodzenie ciała zagrażające życiu	0,0	11,9	11,9	11,9
Odcięcie od kontaktu z innymi osobami (z rodziny i/lub spoza rodziny)	7,8	19,0	11,2	2,4
Narażenie na choroby	3,9	11,9	8,0	3,0

Źródło: badania własne (standard – kobiety zrekrutowane do badań za pośrednictwem Internetu, n=128; MOPS – kobiety pozostające pod opieką MOPS we Wrocławiu, n=42).

Zdenerwowanie, jako coś zupełnie naturalnego w każdej sytuacji konfliktowej, w grupie badanej jest wskazywane niewiele rzadziej niż w grupie wzorcowej (82,8 pp. do 97,6 pp.). Poza tym w grupie badanej bardzo często (bo w blisko połowie przypadków) była deklarowana bezradność, a stosunkowo rzadziej wstyd, upokorzenie i przerażenie. W grupie wzorcowej mamy do czynienia z sytuacją odmienną: powszechne, oprócz zdenerwowania, jest poczucie zawstyżenia. Bardzo często deklarowane jest także upokorzenie, przerażenie i doznawanie bólu fizycznego. Nieco rzadziej natomiast są deklarowane takie konsekwencje jak drobne rany, bolesne ślady, ograniczenie możliwości przemieszczania się, pozostawanie bez pieniędzy zabieranych przez innych członków rodziny, konieczność ucieczki z domu czy odcięcie od kontaktu z innymi osobami z rodziny i/lub spoza rodziny.

Uogólniając powiązanie między zachowaniami a konsekwencjami zachowań przemocowych doświadczanych przez ofiary, można powiedzieć, że w zakresie wzorca zachowań istnieje większa zbieżność między badanymi grupami niż w zakresie wzorca konsekwencji – oczywiście przy założeniach ograniczających porównanie (ustalenie innych progów powszechności dla obu grup i wykluczenie z porównań zachowań niszowych, ale ocierających się o wykroczenie lub przestępstwo). Zachowania, rejestrowane jedynie jako kategorie, bez uwzględniania ich natężenia, można traktować jako fakty

determinowane kulturowo (mieszczące się w zakresie szerokiej normy kulturowej)⁸. Na konsekwencje natomiast wpływa „indywidualna ekspresja”. Jeśli uwzględnimy oddziaływanie zmiennych społeczno-demograficznych, o których wcześniej była mowa, to staje się zrozumiałe, że osoby z niższym kapitałem kulturowym i społecznym nie tylko częściej przechodzą od lżejszych do cięższych form przemocy, ale robią to szybciej i używają przy tym większej siły fizycznej.

Podobnie jak najrzadziej występujące zachowania, tak i najrzadziej występujące konsekwencje znacząco odróżniają od siebie grupę badaną od grupy wzorcowej. Wielkość frakcji rodzin, w których występują określone konsekwencje zachowań przemocowych, przekraczająca pięciokrotność w grupie wzorcowej wobec grupy badanej dotyczy następujących konsekwencji: konieczność ucieczki z domu w obronie zdrowia lub życia (24,4-krotność), uszkodzenia ciała zagrażające zdrowiu (11,9-krotność), doznanie bólu fizycznego (7,6-krotność), doznawanie drobnych ran na ciele (6,5-krotność), brak zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych, takich jak jedzenie czy ubranie (6,1-krotność), doznawanie bolesnych śladów na ciele (5,6-krotność) oraz pozostawanie bez pieniędzy zabieranych przez innych członków rodziny (5,1-krotność).

Dramatyzm sytuacji rodzin reprezentowanych przez kobiety pozostające pod opieką MOPS, w porównaniu z sytuacją rodzin tzw. normalnych, oddaje jednak dopiero analiza korelacyjna. To ona bowiem pokazuje współwystępowanie poszczególnych zachowań przemocowych i konsekwencji tych zachowań. Budując takie wiązki przy założeniu, że poszczególne zmienne w wiązce powinny być skorelowane na poziomie co najmniej 0,4, w przypadku grupy badanej uzyskano jedynie dwie wiązki mocno nasycone (czyli zawierające co najmniej pięć zachowań). Pierwsza to:

- wyrzucanie z domu,
- bicie przy użyciu twardych przedmiotów,
- groźby z użyciem przedmiotów,
- picie alkoholu w domu z osobami obcymi,
- odmawianie jedzenia, picia, leków etc.,
- odmowa zaspokojenia potrzeb związanych z nauką, czasem wolnym,
- wydzielanie pieniędzy „po uważaniu”.

Natomiast druga zawiera takie zachowania, jak:

- niechęć do udzielania pomocy komuś z rodziny w potrzebie,
- odmowa zaspokojenia potrzeb związanych z nauką, czasem wolnym,
- okazywanie władzy w sprawach pozafinansowych,
- wydzielanie pieniędzy „po uważaniu”,

⁸ O czym świadczy fakt, że nawet bicie jednych członków rodziny przez innych jest traktowane jako problem wewnątrzrodzinny, a nie zjawisko publiczne i bardzo rzadko zgłaszane służbom porządkowym.

- kontrolowanie kontaktów dorosłych osób,
- wywoływanie kłótni poza domem.

W przypadku grupy wzorcowej tych wiązek jest znacznie więcej i to nawet przy ustaleniu ich nasycenia na poziomie co najmniej 10 zmiennych opisujących zachowania.

W kolejności są to wiązki zawierające takie zachowania, jak:

- upokarzanie innych (plus 11 zmiennych w wiązce),
- obrażanie, wyzywanie (plus 11 zmiennych w wiązce),
- wyrzucanie z domu (plus 18 zmiennych w wiązce),
- więzienie w pomieszczeniu (plus 15 zmiennych w wiązce),
- popychanie, poszturchywanie (plus 15 zmiennych w wiązce),
- bicie rękami i/lub nogami (plus 13 zmiennych w wiązce).

W zakresie konsekwencji wiązki (wyznaczone na podstawie tych samych kryteriów) wyglądają następująco w grupie badanej. Na pierwszą składają się:

- strach,
- zawstydzienie,
- upokorzenie,
- bezradność,
- ból,
- drobne rany,
- bolesne ślady.

Na drugą natomiast:

- ból,
- rany,
- bolesne ślady,
- ograniczenie swobody ruchów,
- pozostawanie bez pieniędzy zabieranych przez innych członków rodziny,
- ograniczenie kontaktu z osobami z rodziny i spoza rodziny.

W grupie wzorcowej występują przede wszystkim wiązki wiążące ze sobą głównie te konsekwencje, które należy kojarzyć z przemocą fizyczną, np.:

– uszkodzenia ciała zagrażające zdrowiu, zagrażające życiu, bolesne ślady i drobne rany;

– konieczność ucieczki z domu, bolesne ślady, uszkodzenia ciała zagrażające zdrowiu, ograniczenie swobody ruchów;

– narażenie na choroby, bolesne ślady, konieczność ucieczki z domu;

– pozostawanie bez pieniędzy, ból, rany, ślady, konieczność ucieczki z domu, narażenie na choroby;

– brak zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych, uszkodzenia ciała zagrażające zdrowiu, życiu, przytrzymywanie, więzienie, konieczność ucieczki z domu, pozostawanie bez pieniędzy;

– odcięcie od kontaktu z innymi osobami, ograniczenie swobody, konieczność ucieczki, narażenie na choroby, pozostawanie bez pieniędzy, brak zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych.

Podsumowując, należy wskazać to, co zostało przez dane empiryczne potwierdzone jako oczywiste, oraz to, co tej oczywistości się wymyka (oczywiste – rzecz jasna – w znaczeniu potocznym). Określenie to, wyznaczające jeden z punktów odniesienia dla wniosków o charakterze naukowym, zostało tu przywołane ze względu na funkcje, jakie mogą pełnić badania nad przemocą. Chodzi w nich nie tylko o wyświetlanie faktów (i kontekstów), które są w społeczeństwie ukrywane (przez sprawców i często przez ofiary) i tłumione (przez innych członków społeczeństwa, traktujących te kwestie jako wstydliwe lub stanowiące domenę prywatności). Chodzi także o zmianę stereotypów, które pogłębia taki właśnie brak jednoznaczności w percepcji i ocenie.

Oczywiste zatem jest bardzo mocno widoczne zróżnicowanie pomiędzy rodzinami, w których przemoc została stwierdzona instytucjonalnie, a rodzinami, w których może ona być co najwyżej domniemana. Jednocześnie mniej oczywisty wydaje się śladowy, w gruncie rzeczy, zakres zachowań przemocowych i ich konsekwencji, które stanowią zagrożenie dla zdrowia i życia, jak i to, że występują one także w rodzinach tzw. normalnych. Należy zatem przypuszczać, że te dwie zbiorowości: rodziny o stwierdzonej instytucjonalnie przemocą i rodziny, wobec których brak przesłanek co do istnienia w nich zachowań przemocowych, nie stanowią kategorii w pełni rozłącznych z punktu widzenia przemocy rodzinnej jako zjawiska. Trzeba więc rozważyć stworzenie zespołu kryteriów, który da możliwości wyodrębnienia zbiorowości pośredniej (co zostanie uczynione w następnej części artykułu).

Obraz „nieoczywisty” – zróżnicowanie w zakresie struktur aksjonormatywnych

Stereotypy związane z przemocą nakładają uproszczoną perspektywę nie tylko na postrzeganie samego zjawiska, ale także na wzorcową charakterystykę członków rodzin przemocowych. Rodziny patologiczne, w takim ujęciu, są budowane przez partnerów pijących, bijących, niepracujących, agresywnych, prostackich i nieceniących powszechnie akceptowanych wartości społecznych. Kobiety w tym układzie, jeśli nie dorównują mężczyznom, to są przynajmniej współzależnione i najczęściej bezradne. Wydaje się, że ludzie funkcjonujący w takich układach żyją jakby poza światem wartości powszechnie

akceptowanych. Za taką stereotypizacją często kryje się psychologicznie zrozumiała potrzeba (tych, którzy takim stereotypom hołdują), by być „czystym jak łąza”. Ponieważ codzienne, indywidualne ludzkie praktyki bardzo często stoją w sprzeczności z aksjologicznymi deklaracjami (wobec innych i wobec siebie), to właśnie ścisła charakterystyka obszaru patologii, umieszczonego z dala od świata „przyzwoitych ludzi”, pozwala im zachować „czyste sumienie”, mimo iż – obiektywnie rzecz biorąc – nie mają do tego podstaw.

Z socjologicznego punktu widzenia sprawa wcale nie jest taka prosta. „Zwyczajowy”, umocowany w metodologii badań sondażowych, sposób badania wartości nie likwiduje ograniczeń, które u podstaw takiej stereotypizacji leżą. Z perspektywy praktyki społecznej są bowiem ważne wartości, *nomen omen*, praktykowane, a nie deklarowane. Wartości deklarowane wyznaczają jedynie ramy systemu kontroli społecznej (w postaci m.in. takich instytucji jak religia, ideologiczne formuły szczęścia, medialne obrazy szczęścia rodzinnego itd.), który stoi na straży ładu aksjonormatywnego.

Aby te ograniczenia przezwyciężyć, należy uwzględnić złożony charakter wartości – zarówno to, że nie są one izolowane, jak i że bardzo często ich realizacja zależy od kontekstu. Czym jest bowiem np. „szczęście rodzinne”? Czy dotyczy rodziny jako takiej, czy też poszczególnych jej członków? Czy wyraża się w tym, co robimy – jako członkowie rodzin – dla wszystkich innych, czy też tylko dla wybranych? A może w tym, co inni robią dla nas? Jak mocno nasza waloryzacja szczęścia rodzinnego jest uzależniona od naszego sposobu rozumienia rodziny? I nie chodzi tylko o historyczną zmianę jej modelu (wielopokoleniowa vs. nuklearna, tradycyjna vs. nowoczesna itd.), ale także o sposób reagowania na kryzys. Czy, jeśli się pojawia, powoduje degradację rodziny w hierarchicznym układzie wartości, czy może raczej prowadzi do redefinicji rodziny jako bytu empirycznego? Te pytania można mnożyć, ale ze świadomością, że konkretne odpowiedzi na konkretne pytania tak czy inaczej wyznaczają konkretne metody badania wartości.

Przywołajmy w tym miejscu badania pokazujące względnie uniwersalny charakter wysokiej waloryzacji rodziny, niezależnie od typu i charakteru kultury danego społeczeństwa. Badania psychologów (Krys i in., 2021), dotyczące porównania poczucia dobra indywidualnego (*personal well-being*) i dobra rodzinnego (*family well-being*), zestawiają społeczeństwa na dwóch osiach aksjonormatywnych: kolektywizm–indywidualizm oraz wysoki–niski poziomu satysfakcji z życia. Analiza uwzględnia cztery społeczeństwa: Kanady, Kolumbii, Japonii i Polski. Japonia i Kolumbia są kolektywistyczne, Kanada i Polska – indywidualistyczne; Kanadyjczycy i Kolumbijczycy wskazywali na wysoki poziom satysfakcji z życia, Japończycy i Polacy zaś na niski poziom satysfakcji z życia. Bez względu na miejsce na tych skalach w każdym społeczeństwie dobrostan rodziny był wyżej waloryzowany niż dobrostan indywidualny: odpowiednio według wskazań w Polsce 59% (dobrostan rodziny ważniejszy) do 24% (dobrostan indywidualny ważniejszy),

Japonia 63% do 25%, Kanada 59% do 26%, Kolumbia 52% do 29%. Rodzina zatem jest, jak wynika z przytoczonych danych, uniwersalną wartością, której podporządkowuje się wartości wyznaczające ramy dla indywidualizmu. Takie ustalenia mogą być istotnym kontekstem dla wyników badań analizowanych w niniejszym artykule.

W ich przypadku zdecydowano się na pytanie o to, jak dużo osoba udzielająca odpowiedzi na pytania ankiety byłaby w stanie poświęcić dla realizacji tego, co jest ważne dla poszczególnych członków rodziny: dzieci, samej siebie i partnera (męża) – w sytuacji gdy ich ma lub miałyby. To pozwala pokazać realizację tzw. wartości rodzinnych w układzie interakcyjnym i strukturalnym (kto w rodzinie jest ważny, na ile i ze względu na co). Ale poza tym ważne jest funkcjonowanie rodziny jako pewnego układu ocenianego *en block* – zarówno w wymiarze tożsamościowym (czym i jaka jest rodzina), jak i w wymiarze praktyk społecznych (jak na co dzień, podejmując wspólne działania lub nie, przyczyniamy się do umacniania lub rozkładu rodziny). Oba te wymiary zostaną obecnie zobrazowane uzyskanymi danymi empirycznymi. W tym celu należało jednak rozbudować nieco układ porównywanych grup. O ile bowiem kategoria rodzin, które ze względu na stwierdzoną przemoc pozostają pod kuratelą MOPS, jest w miarę jednorodna (co wykazały analizy poświęcone zjawisku przemocy), o tyle kategoria rodzin badanych (tzw. normalnych) nie może być jednorodna, skoro to właśnie z tej populacji rekrutują się przypadki kwalifikowane do programu „Niebieska Karta” jako „przemocowe” i tym samym trafiają do populacji rodzin określanych stereotypowym mianem patologicznych.

Z powyższego względu grupę rodzin badanych podzielono na dwie podgrupy, kierując się kwalifikacją poszczególnych sytuacji przemocowych (kłótnia jako standard kulturowy i awantura jako coś, co w prostej drodze może doprowadzić do bójki). W wyniku podziału uzyskano następujące grupy porównywane w analizie danych empirycznych: rodziny pozostające pod kuratelą MOPS (n=42), rodziny niepozostające pod kuratelą MOPS, ale takie, w których pojawiają się co najmniej awantury, a nawet bójki (n=83), rodziny niepozostające pod kuratelą MOPS, w których pojawiają się co najwyżej kłótnie (n=45)⁹.

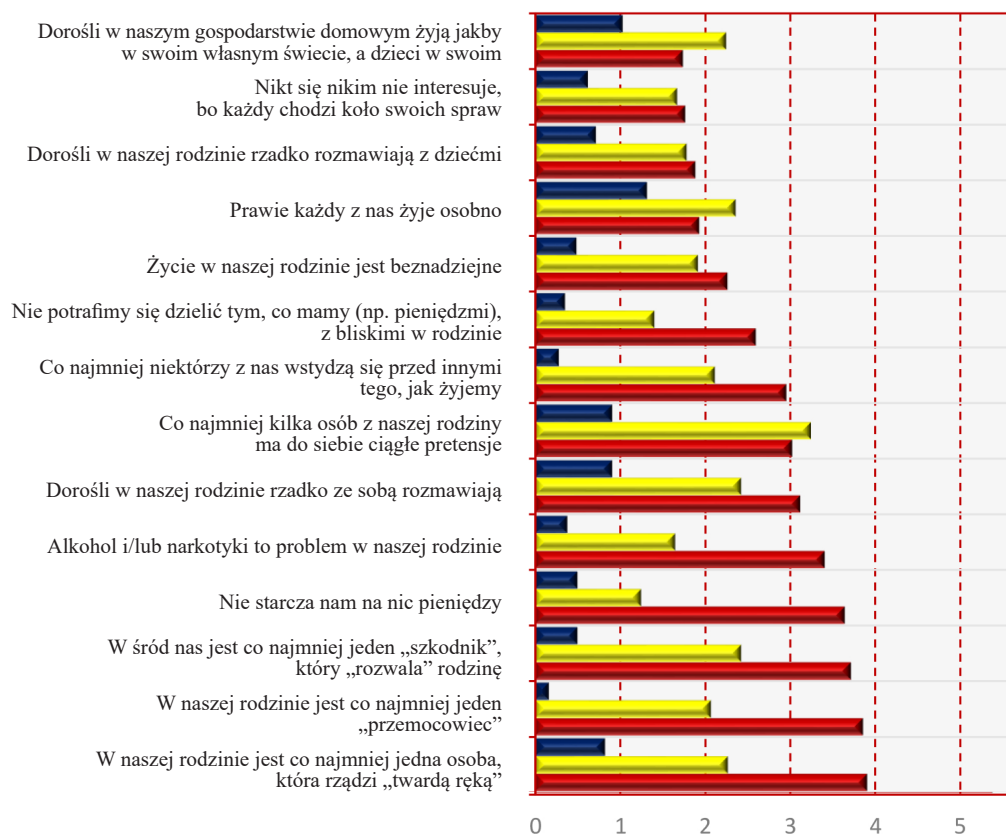
Praktyki rodzinne

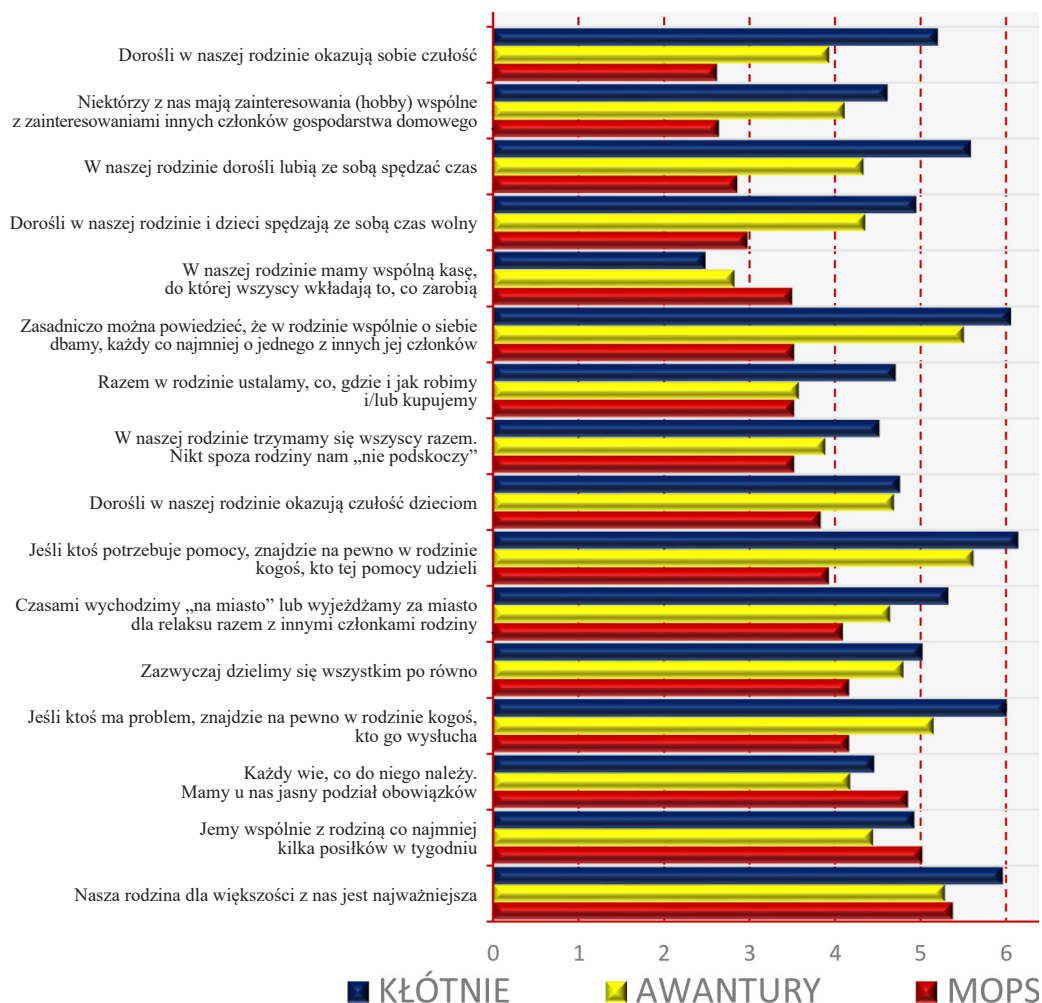
Analiza waloryzacji rodziny i codziennych praktyk rodzinnych pokazuje, że wszystkie porównywane grupy są identyczne pod jednym względem: opinii wyrażonej przez badaną kobietę, reprezentującą rodzinę, że rodzina dla większości jej członków jest najważniejsza. Nie ma też większych różnic w wymiarze organizacyjnym („każdy

⁹ Nie wyodrębniono rodzin, w których nie dochodzi nawet do kłótni, ze względu na ich niewielką liczebność (n=20).

wie, co do niego należy, mamy u nas jasny podział obowiązków”). Ale na tym podobieństwa się kończą. Dokładna analiza różnic pokazuje przede wszystkim, że pojawieniu się w rodzinie większego „napięcia przemocowego” (w postaci co najmniej awantur) towarzyszy niższa częstotliwość praktyk rodzinę spajających oraz wyższa częstotliwość praktyk dysfunkcyjnych (wraz z negatywnymi opiniami na temat różnych elementów układu rodzinnego). Pod tym względem rodziny, w których występują co najmniej awantury, są „modelowe” w równym stopniu z rodzinami wzorcowymi oraz z rodzinami, w których występują co najwyżej kłótnie: ze względu na wartość wskaźników statystycznych, we wszystkich wymiarach badanych indeksem aksjologicznym, sytuują się pomiędzy dwoma typami skrajnymi (rodzinami jawnie przemocowymi i rodzinami nieprzemocowymi). Widać to wyraźnie w zestawieniu danych (wykres 1).

Wykres 1. Średnie arytmetyczne obrazujące praktyczne realizacje wartości, jaką jest rodzina, w deklaracjach badanych osób, w podziale na trzy grupy. Średnia wyliczona ze skali 8-stopniowej od 0 („nie”) do 7 („tak”). Zmienne posortowane w dwóch grupach: pierwsza (górną) – praktyki dysfunkcyjne dla rodziny jako wartości; druga (dolną) – praktyki funkcjonalne dla rodziny jako wartości





Źródło: badania własne (MOPS – kobiety pozostające pod opieką MOPS we Wrocławiu, n=42; awantury – podgrupa wyodrębniona z grupy standard spełniająca warunek: „w rodzinie występują co najmniej awantury”, n=83; kłótnie – podgrupa wyodrębniona z grupy standard spełniająca warunek: „w rodzinie występują co najwyżej kłótnie”, n=45).

Praktyki spajające rodzinę najczęściej występują w rodzinach niekonfliktowych, a najrzadziej w rodzinach o stwierdzonej przemocy. Opinie i sytuacje negatywne z punktu widzenia spójności rodziny odwrotnie: najrzadziej w rodzinach niekonfliktowych.

Należy przy tym zwrócić uwagę na rodziny, w których występują co najmniej awantury, ale których przemoc nie została stwierdzona instytucjonalnie. W kilku aspektach „wyłamują” się one ze swojej pośredniej pozycji. Przedstawicielki tych rodzin deklarują wyższą wartość wskaźnika niż w rodzinach pozostających pod opieką MOPS w przypadku następujących praktyk:

- dorośli w rodzinie żyją jakby w swoim własnym świecie, a dzieci w swoim;

- prawie każdy w rodzinie żyje osobno;
- co najmniej kilka osób z rodziny ma do siebie ciągle pretensje.

Powyższe można interpretować w sposób następujący: interwencja instytucjonalna przerywa spiralę przemocy w rodzinie. Po wykluczeniu sprawcy przemocy, albo (nawet czasowym) ograniczeniu jego roli w rodzinie, zanikają te zjawiska dezintegracyjne, które towarzyszyły erozji relacji wynikających z działania sprawcy. Jednocześnie widać, że w rodzinach wzorcowych częściej niż w pozostałych kategoriach rodzin jest deklarowane utrzymywanie „wspólnej kasy”, do której wszyscy wkładają to, co zarobią. Jest to zrozumiałe w sytuacji znacznej deprivacji finansowej rodzin wzorcowych. Podobnie jak wspólne spożywanie posiłków co najmniej kilka razy w tygodniu (co może oznaczać niespożywanie posiłków „na mieście”).

W kontekście praktyk aksjologicznych w rodzinie i opinii na temat wartości realizowanych w rodzinie interesujące jest także porównanie dystansu, jaki dzieli rodziny wzorcowe od rodzin bezkonfliktowych (tabela 5). Rodziny o stwierdzonej instytucjonalnie przemocy różnią się od rodzin bezkonfliktowych w największym stopniu następującymi charakterystykami:

- w takich rodzinach jest co najmniej jedna osoba stosująca przemoc, trzymająca wszystko tzw. twardą ręką, którą można traktować jako szkodnika niszczącego rodzinę;
- w takich rodzinach występują dwa główne problemy: nadmiar alkoholu i/lub innych używek oraz brak pieniędzy.

Rzadziej niż w rodzinach bezkonfliktowych występują w niej następujące praktyki (uszeregowane ze względu na wielkość różnicy, przy różnicy co najmniej 1,5 punktu na 8-stopniowej skali):

- spędzanie ze sobą czasu przez dorosłych członków rodziny,
- okazywanie sobie czułości,
- dbanie o siebie,
- dzielenie się z innymi członkami rodziny tym, co się ma (np. pieniędzmi),
- udzielanie sobie wzajemnej pomocy,
- wspólne rozmowy dorosłych,
- wzajemne pretensje,
- wspólne spędzanie przez dorosłych czasu z dziećmi,
- wspólne zainteresowania,
- gotowość do słuchania wypowiedzi innych na temat ich problemów.

Tabela 5. Średnie arytmetyczne obrazujące praktyczne realizacje wartości, jaką jest rodzina, w deklaracjach badanych osób, w podziale na cztery grupy. Średnia wyliczona ze skali 8-stopniowej od 0 („nie”) do 7 („tak”). Dane posortowane malejąco ze względu na wartość bezwzględną różnicy MOPS – klótnie (3. kolumna)

Aksjologiczne praktyki rodzinne i oceny dotyczące rodziny	MOPS	Klótnie	MOPS-klótnie
W naszej rodzinie jest co najmniej jeden „przemocowiec”	3,86	0,16	3,70
Wśród nas jest co najmniej jeden „szkodnik”, który „rozwała” rodzinę	3,71	0,49	3,22
Nie starcza nam na nic pieniędzy	3,64	0,49	3,15
W naszej rodzinie jest co najmniej jedna osoba, która rządzi „twardą ręką”	3,90	0,82	3,09
Alkohol i/lub narkotyki to problem w naszej rodzinie	3,40	0,37	3,03
W naszej rodzinie dorośli lubią ze sobą spędzać czas	2,86	5,59	-2,73
Co najmniej niektórzy z nas wstydzą się przed innymi tego, jak żyjemy	2,95	0,28	2,68
Dorośli w naszej rodzinie okazują sobie czułość	2,62	5,20	-2,59
Zasadniczo można powiedzieć, że w rodzinie wspólnie o siebie dbamy, każdy co najmniej o jednego z innych jej członków	3,52	6,06	-2,54
Nie potrafimy się dzielić tym, co mamy (np. pieniędzmi) z bliskimi w rodzinie	2,60	0,35	2,25
Jeśli ktoś potrzebuje pomocy, znajdzie na pewno w rodzinie kogoś, kto tej pomocy udzieli	3,93	6,14	-2,22
Dorośli w naszej rodzinie rzadko ze sobą rozmawiają	3,12	0,90	2,22
Co najmniej kilka osób z naszej rodziny ma do siebie ciągle pretensje	3,02	0,90	2,12
Dorośli w naszej rodzinie i dzieci spędzają ze sobą czas wolny	2,98	4,95	-1,98
Niektórzy z nas mają zainteresowania (hobby) wspólne z zainteresowaniami innych członków gospodarstwa domowego	2,64	4,61	-1,97
Jeśli ktoś ma problem, znajdzie na pewno w rodzinie kogoś, kto go wysłucha	4,17	6,01	-1,85
Życie w naszej rodzinie jest beznadziejne	2,26	0,48	1,78
Czasami wychodzimy „na miasto” lub wyjeżdżamy za miasto dla relaksu razem z innymi członkami rodziny	4,10	5,33	-1,23
Razem w rodzinie ustalamy, co, gdzie i jak robimy i/lub kupujemy	3,52	4,71	-1,19
Dorośli w naszej rodzinie rzadko rozmawiają z dziećmi	1,88	0,71	1,17
Nikt się nikim nie interesuje, bo każdy chodzi koło swoich spraw	1,76	0,61	1,15
W naszej rodzinie mamy wspólną kasę, do której wszyscy wkładają to, co zarobią	3,50	2,48	1,02
W naszej rodzinie trzymamy się wszyscy razem. Nikt spoza rodziny nam „nie podskoczy”	3,52	4,52	-0,99
Dorośli w naszej rodzinie okazują czułość dzieciom	3,83	4,76	-0,93
Zazwyczaj dzielimy się wszystkim po równo	4,17	5,02	-0,86
Dorośli w naszym gospodarstwie domowym żyją jakby w swoim własnym świecie, a dzieci w swoim	1,74	1,02	0,71
Prawie każdy z nas żyje osobno	1,93	1,31	0,62

Nasza rodzina dla większości z nas jest najważniejsza	5,38	5,96	-0,58
Każdy wie, co do niego należy. Mamy u nas jasny podział obowiązków	4,86	4,46	0,40
Jemy wspólnie z rodziną co najmniej kilka posiłków w tygodniu	5,02	4,93	0,10

Źródło: badania własne (MOPS – kobiety pozostające pod opieką MOPS we Wrocławiu, n=42; awantury – podgrupa wyodrębniona z grupy standard spełniająca warunek: „w rodzinie występują co najmniej awantury”, n=83; kłótnie – podgrupa wyodrębniona z grupy standard spełniająca warunek: „w rodzinie występują co najwyżej kłótnie”, n=45).

Jeśli dołączyć do powyższej charakterystyki nadwyżkę w rodzinach wzorcowych opinii „życie w naszej rodzinie jest beznadziejne”, to mamy pełny obraz poziomu realizacji praktyk aksjologicznych, czyli codziennych zachowań w rodzinie, które wzmacniają jej spistość i mogą być traktowane jako ekspresja deklaracji „rodzina jest dla większości z nas najważniejsza”.

Wartości indywidualne w strukturze rodziny

Należy przyjąć, że powyżej zarysowany obraz różnic to nie obraz przyczyn zaistnienia przemocy, ale raczej jej skutek. Można przypomnieć w tym miejscu syntetyczny obraz, jaki wyłania się z analizy zachowań przemocowych (i ich konsekwencji) w rodzinach wzorcowych. Są to rodziny wewnętrznie skonfliktowane, w których co najmniej kłótnie i krzyki są na porządku dziennym. Codziennością jest brak pieniędzy i alkohol, który wzmacnia agresję. Współwystępowanie alkoholu z przemocą psychiczną i fizyczną potwierdziło się, podobnie jak w przywołanym wcześniej raporcie Ministerstwa Pracy i Pomocy Społecznej (Miedzik, Godlewska-Szurkova, 2014). Wprawdzie kobiety nie ustępują mężczyznom w zakresie kłótniowości, ale to mężczyźni częściej i szybciej przechodzą do stosowania bezpośredniej przemocy fizycznej, która skutkuje interwencją instytucjonalną. I w takiej oto sytuacji znajdowały się kobiety, które pytano o wagę różnych wartości powiązanych z poszczególnymi kategoriami członków ich rodzin.

Czy poniższe dane (tabela 6) świadczą o tym, że kobiety z rodzin o stwierdzonej instytucjonalnie przemocy w mniejszym stopniu cenią sobie wartości rodzinne? Wydaje się, że jest wręcz przeciwnie – wychodząc z opresji przemocy, cenią je bardziej niż kobiety, które przemocy rodzinnej nie zaznały. Istota problemu tkwi w punkcie odniesienia i w sposobie konceptualizowania rodziny. Z pewnością jest to rodzina w kryzysie, rodzina niepełna. Nawet jeśli nie w sensie formalnym (rozwód), to z pewnością w sensie „mentalnym” – rodzina, w której partner, stosujący przemoc fizyczną, został przez kobietę „usunięty” na obrzeża. Oczywiście taki kryzys i redefinicja rodziny wpływają na sposób postrzegania rodziny jako takiej (rodziny, o której zazwyczaj się myśli, używając tego określenia w języku

potocznym). Świadczą o tym niskie wskaźniki poświęcenia swoich sił dla realizacji poszczególnych wartości (szczęście, zdrowie, bogactwo) przypisanych do rodziny jako takiej.

Tabela 6. Wartości średniej arytmetycznej ze skali poświęcenia dla realizacji wartości przypisanych do poszczególnych członków rodziny (skala 8-punktowa od 0 „niewiele lub nic” do 7 – „wszystko”)

Wartości	MOPS	Standard	Awantury	Kłótnie
Zdrowie własne	5,90	5,43	5,60	5,34
Zdrowie dzieci	6,55	6,30	6,09	6,41
Zdrowie partnera	4,36	6,30	5,98	6,47
Zdrowie rodziny	4,67	5,26	5,09	5,35
Bogactwo własne	5,12	3,95	4,31	3,76
Bogactwo dzieci	5,71	4,45	4,76	4,28
Bogactwo partnera	3,02	4,13	4,38	3,99
Bogactwo rodziny	5,90	5,34	5,51	5,24
Szczęście własne	6,07	5,61	5,58	5,63
Szczęście dzieci	6,50	6,07	6,04	6,08
Szczęście partnera	3,31	5,79	5,62	5,88
Szczęście rodziny	3,19	4,64	4,60	4,66
Wykształcenie dzieci	6,24	5,55	5,58	5,53
Bóg	2,76	2,30	2,69	2,10
Kościół	2,48	1,70	2,13	1,46
Wspólnota religijna	2,45	1,58	1,78	1,47
Pomoc przyjaciom	4,05	5,20	5,13	5,23
Pomoc rodzinie	3,29	4,00	3,98	4,01
Wspólnota sąsiedzka	3,14	3,28	3,22	3,31
Pomoc sąsiedzka	3,48	3,32	3,31	3,33
ŚREDNIE ze średnich				
Zdrowie	5,37	5,82	5,69	5,89
Bogactwo	4,94	4,47	4,74	4,32
Szczęście	4,77	5,53	5,46	5,56
Osoba badana	5,70	5,00	5,16	4,91
Dzieci	6,25	5,61	5,63	5,59
Partner	3,56	5,40	5,33	5,45
Rodzina	4,59	5,08	5,07	5,09

Źródło: badania własne (MOPS – kobiety pozostające pod opieką MOPS we Wrocławiu, n=42; standard – kobiety zrekrutowane do badań za pośrednictwem Internetu, n=128; awantury – podgrupa wyodrębniona z grupy standard spełniająca warunek: „w rodzinie występują co najmniej awantury”, n=83; kłótnie – podgrupa wyodrębniona z grupy standard spełniająca warunek: „w rodzinie występują co najwyżej kłótnie”, n=45).

Z drugiej strony wskaźniki ograniczone do rodziny zredukowanej (kobieta plus dzieci) są znacznie wyższe niż w przypadku pozostałych rodzin (a w szczególności rodzin, które nie zaznały przemocy). W porównaniu ze wskaźnikami dla tej ostatniej kategorii wygląda to następująco:

- zdrowie: 6,23 do 5,97;
- bogactwo: 5,42 do 4,02;
- szczęście: 6,29 do 5,86.

W podsumowaniu niniejszej części artykułu należy zwrócić uwagę na sprzeczność pomiędzy „sondażowym” a faktycznym¹⁰ miejscem, jakie rodzina zajmuje w strukturze deklarowanych wartości. Elementem takiego „sondażowego”, a zatem uproszczonego obrazu jest powszechna zgoda co do tego, że rodzina jest dla badanych najważniejsza. Jednocześnie rozkłady procentowe wskazań występowania poszczególnych praktyk, które – obecne w rodzinie – albo wzmacniają związane z nią wartości (jak np. więź), albo je osłabiają, mocno różnicują rodziny o stwierdzonej instytucjonalnie przemocy od pozostałych badanych rodzin. W rodzinach o stwierdzonej przemocy bardzo charakterystyczna jest nadwyżka negatywnych zachowań poszczególnych osób. Wynikać z tego może, że w większości rodzin – stereotypowo określanych jako patologiczne – występuje „psuj”, który doprowadza do rozkładu więzi w rodzinie (alkoholik, mężczyzna o osobowości autorytarnej, przemocowiec etc.). Nie doprowadza to do rozpadu rodziny jako takiej. Dochodzi w niej wprawdzie do dewaluacji strukturalno-funkcjonalnej, ale nie aksjologicznej. Kobiety z takich rodzin są bowiem skłonne tak samo dużo poświęcić dla innych członków rodziny jak kobiety z pozostałych rodzin (ergo: rodziny jako takiej), pod warunkiem, że wyłączą z jej obrębu owego „psuja”. To dlatego mogą na równi z innymi badanymi twierdzić, że rodzina jest najważniejsza¹¹.

Stwierdzić należy ponadto, że wyodrębnienie pośredniej kategorii rodzin, tzn. takich, w których nie stwierdzono instytucjonalnie przemocy, ale w których zachowania przemocowe wykraczają poza szeroko rozumianą normę kulturową, znajduje swoje odzwierciedlenie także w deklaracjach aksjologicznych. W tym pośrednim typie rodzin wskaźniki procentowe występowania praktyk rodzinnych sprzyjających i niesprzyjających wzmacnianiu więzi sytuują się na poziomie pośrednim¹².

W wersji zastosowanej w badaniu pojawia się tu ograniczenie: „dla większości z nas” (czyli w rodzinie kobiety badanej).

¹⁰ Stwierdzonym w omawianym w artykule badaniu, w którym rodzina jako wartość została „owskaźnikowana” poprzez odwołanie do praktyk i relacji rodzinnych.

¹¹ W wersji pytania w niniejszym badaniu pojawia się przy tej okazji określenie „dla większości z nas”.

¹² To znaczy: niższe niż w rodzinach „nieprzemocowych” wartości praktyk sprzyjających wzmacnianiu więzi i wyższe – praktyk dysfunkcyjnych. I jednocześnie niższe niż w rodzinach „przemocowych” wartości praktyk dysfunkcyjnych, a wyższe – funkcjonalnych.

Podsumowanie i wnioski

Dane powyższe pokazują kilka kwestii, które pozwalają na uzupełnienie „obrazu aksjologicznego” rodzin „w pełni przemocowych” w porównaniu z rodzinami „przemocowymi w mniejszym stopniu” (czyli tam, gdzie stwierdzamy występowanie co najmniej awantur) oraz w porównaniu z rodzinami „nieprzemocowymi”.

Po pierwsze: partnerzy (mężowie) są w takich rodzinach ignorowani. Zarówno dla ich zdrowia, jak i szczęścia, i bogactwa badane kobiety są skłonne poświęcić znacznie mniej niż kobiety z rodzin, w których występują co najmniej awantury (różnice wynoszą co najmniej 2 punkty). Po drugie: kobiety z rodzin nieprzemocowych są w najmniejszym stopniu nastawione na realizację własnych wartości. W tym kontekście znacznie wyżej się plasują zarówno dzieci, jak i partner oraz rodzina jako taka. Kobiety z rodzin przemocowych przyjmują postawę odmienną – najważniejsze są dzieci i one same, a daleko za nimi partner i rodzina jako taka.

Obraz ten może się kłócić z przywoływanymi powyżej (Krys i in., 2021) ustaleniami psychologów. Jednak może to być sprzeczność pozorna, wiążąca się z interpretacją samego pojęcia rodziny. Wtedy bowiem, kiedy używamy pojęcia „rodzina jako taka”, mamy na myśli potoczne rozumienie rodziny jako „pełnej”, składającej się z męża/ojca, żony/matki i dzieci. Natomiast w prezentowanych badaniach socjologicznych, w przypadku kobiet pochodzących z rodzin o stwierdzonej instytucjonalnie przemocy, mamy do czynienia z rozszerzaniem, przeformułowywaniem pojęcia rodziny, które dokonuje się pod presją dysfunkcyjnych zjawisk. Oczywiście jest przy tym, że w przypadku konkretnych wartości pojawią się drobne różnice. W zależności od wartości pozycja partnera może się w zestawieniach nieco przesunąć. I tak:

– dla zdrowia: w przypadku kobiet z rodzin „nieprzemocowych” kolejność kategorii, dla których są w stanie poświęcić najwięcej, jest następująca: partner, dzieci, rodzina, ja; w przypadku kobiet z rodzin „przemocowych” ta kolejność wygląda inaczej: dzieci, ja, rodzina, partner;

– dla bogactwa: w przypadku kobiet z rodzin „nieprzemocowych” kolejność kategorii, dla których są w stanie poświęcić najwięcej, jest następująca: rodzina, dzieci, partner, ja; w przypadku kobiet z rodzin „przemocowych” ta kolejność wygląda inaczej: rodzina, dzieci, ja, partner;

– dla szczęścia: w przypadku kobiet z rodzin „nieprzemocowych” kolejność kategorii, dla których są w stanie poświęcić najwięcej, jest następująca: dzieci, partner, ja, rodzina; w przypadku kobiet z rodzin „przemocowych” ta kolejność ponownie wygląda inaczej: dzieci, ja, partner, rodzina.

Po trzecie przywiązanie do wartości rodzinnych poprzez realizację dobra dla innych członków rodziny jest w rodzinach „nieprzemocowych” znacznie bardziej zrównoważone niż w rodzinach „przemocowych”. Samo uporządkowanie, które wyżej zostało zaprezentowane, jeszcze tego nie oddaje. Widać to jednak przez porównanie średnich arytmetycznych na skali poświęcenia dla realizacji wartości rodzinnych poprzez gotowość do poświęcenia dla siebie (to znaczy respondenta), dzieci, partnera i rodziny jako takiej. Po czwarte kobiety z rodzin „przemocowych” są inaczej powiązane ze środowiskiem zewnętrznym niż kobiety z rodzin „nieprzemocowych”. Wprawdzie porządek jest taki sam dla obu porównywanych grup (najwięcej są w stanie poświęcić dla kręgów rodzinno-przyjacielskich, następnie sąsiedzkich i – na końcu – dla wspólnoty religijnej), jednakże (przy względnej równowadze dla wspólnot sąsiedzkich) kobiety z rodzin „przemocowych” są w stanie więcej poświęcić dla wspólnoty religijnej i dla religii w ogóle niż kobiety z rodzin „nieprzemocowych”. Można to także zinterpretować jako chęć symbolicznego, jeżeli realne jest niemożliwe, odwołania się do najwyższej instancji sankcjonującej model „normalnej rodziny”; wyraz przywiązania, być może tęsknoty do tradycyjnego rozumienia instytucji rodziny, która przez religię jest propagowana i chroniona. W przypadku kręgów rodzinno-przyjacielskich jest odwrotnie: kobiety z rodzin „nieprzemocowych” są w stanie poświęcić im więcej niż kobiety z rodzin „przemocowych”. Przemoc w rodzinie sama w sobie jest przedmiotem debaty publicznej także na poziomie instytucji europejskich. Można wymienić choćby najważniejsze polityczne przedsięwzięcia jak konwencja stambulska czy strategia na rzecz równości płci (Gender Equality Strategy, 2020)¹³. Dane pokazują, że 55% kobiet w UE było ofiarą molestowania seksualnego, a 22% doświadczyło przemocy ze strony partnera życiowego. Nasze badania zatem wpisują się w bardzo szeroki i wciąż pogłębiany kontekst zjawiska.

Bibliografia

- CBOS (2008). Nie ma jak rodzina. Komunikat z badań 40 [dostęp: 17 lutego 2024]. Dostępny w Internecie: https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2008/K_040_08.PDF.
- CBOS (2013). Rodzina. Jej współczesne znaczenie i rozumienie. Komunikat z badań 33 [dostęp: 17 lutego 2024]. Dostępny w Internecie: https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_033_13.PDF.
- CBOS (2019). Rodzina. Jej znaczenie i rozumienie. Komunikat z badań 22 [dostęp: 17 lutego 2024]. Dostępny w Internecie: https://cbos.pl/SPISKOM.POL/2019/K_022_19.PDF.

¹³ Celowo pomijamy w niniejszym artykule dyskusję, która wymagałaby odrębnego dłuższego opracowania i głębszych analitycznych porównań.

- GUS (2022). Sytuacja demograficzna Polski do 2021 r. [dostęp: 5 lutego 2024]. Dostępny w Internecie: <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/ludnosc/sytuacja-demograficzna-polski-do-roku-2021,40,2.html>.
- GUS (2023). Rocznik Demograficzny [dostęp: 17 lutego 2024]. Dostępny w Internecie: <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/roczniki-statystyczne/roczniki-statystyczne/rocznik-demograficzny-2023,3,17.html>.
- Krys, K., Capaldi, C.A., Zelenski, J.M., Park, J., Nader, M., Kocimska-Zych, A. Kwiatkowska, A., Michalski, P., Uchida, Y. (2021). Family well-being is valued more than personal well-being: A four-country study. *Current Psychology* 40, p. 3332–3343 [dostęp: 5 lutego 2024]. Dostępny w Internecie: <https://doi.org/10.1007/s12144-019-00249-2>.
- Miedzik, M., Godlewska-Szurkowa, J. (2014). Badania porównawcze oraz diagnoza skali występowania przemocy w rodzinie wśród osób dorosłych i dzieci, z podziałem na poszczególne formy przemocy wraz z opisem charakterystyki ofiar przemocy i sprawców. Raport cząstkowy [dostęp: 7 lutego 2024]. Dostępny w Internecie: <https://www.gov.pl/web/rodzina/diagnozy-zjawiska-przemocy-w-rodzinie>.
- Rode, D. (2005). Przemoc wewnątrzmałżeńska – osobowościowe, sytuacyjne i motywacyjne uwarunkowania przemocy. W: M. Ledzińska, G. Rudkowska, L. Wrona (red.), *Psychologia współczesna. Oczekiwania i rzeczywistość*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, s. 63–76.
- Szukalski, P. (2016). Małżeństwa i rozwody. W: *Sytuacja demograficzna Polski. Raport 2015–2016*, Warszawa: Rządowa Rada Ludnościowa, s. 76–97.

Cytowanie:

- Czajkowski Paweł, Trojanowski Paweł (2023). „*Rodzina jest najważniejsza*”, czyli o praktyce realizacji powszechnie akceptowanej wartości. *Studium porównawcze wpływu przemocy*. „*Fabrica Societatis*”, No. 6, s. 44–72 [dostęp: dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <https://wuwr.pl/fabrica>.



Marta Bernaś-Trojanowska
MOPS Wrocław

Nowe problemy społeczne jako wyzwanie dla narzędzi diagnostycznych stosowanych w pracy socjalnej

Abstrakt

W artykule została poruszona tematyka zmiany społecznej oraz wynikających z niej problemów. Opisane zostały zmiany, które w ostatnim czasie zaszły w społeczeństwie polskim. Wpływ na nie miały różne czynniki, np. polityczne – takie jak napływ uchodźców z Ukrainy do Polski, ekonomiczne – niskie bezrobocie lub demograficzne – starzenie się społeczeństwa. Przedstawiono badania własne autorki, która przeprowadziła je wśród pracowników i klientów pomocy społecznej. Określali oni poziom zapotrzebowania na różnego rodzaju usługi społeczne świadczone przez Ośrodek Pomocy Społecznej, a także pomogli w scharakteryzowaniu grup osób potrzebujących. W drugiej części artykułu podjęto dyskusje nad potrzebą stworzenia nowych narzędzi pracy socjalnej, które będą kompatybilne zarówno z potrzebami współczesnych odbiorców działań pomocowych, jak i ze zmieniającą się rzeczywistością społeczną Polski. W dyskusji tej zwrócono uwagę na standardy pracy socjalnej i narzędzi wypracowane przez WRZOS. Zaprezentowane zostały badania zleczone przez MOPS Uniwersytetowi Wrocławskiemu, w których to jednym z zadań było przygotowanie narzędzi pracy socjalnej do pracy z ofiarami przemocy domowej z Ukrainy. W związku z tym zaproponowano wytyczne, które powinny być wzięte pod uwagę w konstrukcji nowych narzędzi pracy socjalnej. Została również podkreślona rola pracownika socjalnego jako osoby, która czynnie powinna się włączać w pracę nad nowymi narzędziami pracy socjalnej, np. testować je, ulepszać, brać udział w zespołach merytorycznych.

Słowa kluczowe

pomoc społeczna, zmiana społeczna, praca socjalna, narzędzia pracy socjalnej, migracje

New social problems as a challenge for diagnostic tools used in social work

Abstract

The article deals with social change and the resulting problems. The changes that have recently occurred in Polish society are described. These changes were influenced by various factors, such as political, e.g. the influx of refugees from Ukraine to Poland, economic, e.g. low unemployment, or demographic, e.g. aging of the population. The article presents the author's own research conducted among social welfare workers and clients. They determined the level of demand for various types of social services provided by the Social Welfare Center, and helped to characterize groups of people in need. The second part of the article discusses the need to create new social work tools that are compatible with both the needs of contemporary recipients of assistance activities and the changing social reality of Poland. The discussion highlights the social work standards and tools developed by

WRZOS. A study commissioned by MOPS to the University of Wrocław is presented, one of whose tasks was to prepare social work tools for working with victims of domestic violence from Ukraine. In relation thereto, guidelines are proposed that should be taken into account in the construction of new social work tools. The role of the social worker as a person who should be actively involved in the development of new social work tools, e.g. test them, improve them, and participate in content teams, is also emphasized.

Keywords

social assistance, social change, social work, social work tools, migration

Wprowadzenie

Jesteśmy obecnie świadkami wielu istotnych zmian, znacząco wpływających na potrzeby i wyzwania, przed którymi stoją różne grupy społeczne, szczególnie te wykluczone. Zmiana społeczna jest rozumiana jako każde istotne przekształcenie struktur społecznych, norm i zwyczajów, instytucji społecznych, ról społecznych, a także wartości wyznaczających ludzkie działania, plany życiowe i światopoglądy (Boksański, 2007). Problem społeczny natomiast to zjawisko, które angażuje emocjonalnie i intelektualnie członków szerszej zbiorowości, wywołuje społeczne przekonanie i gotowość do podejmowania działań zbiorowych mających na celu zwalczanie, a przynajmniej ograniczanie zasięgu i skutków zjawiska, które dany problem wywołuje.

Przemiany technologiczne, ekonomiczne i społeczno-kulturowe, jakie dokonały się w XX w., doprowadziły do przeobrażeń w niemal każdej sferze życia społecznego, przyczyniając się do przekształcenia starych i powstania nowych problemów społecznych (Kudlińska, 2014). W XXI w. można zatem pytać o nowe problemy społeczne, z którymi borykają się Polacy. Jednym z nich są lokalne konsekwencje wojen, np. tradycyjnych i hybrydowych, bliskich i dalekich, militarnych i ekonomicznych. W ciągu ostatnich kilku lat świat, a tym samym Europa (w tym Polska) zderzyła się z wydarzeniami, o których jeszcze jakiś czas temu nikt nie śmiał pomyśleć. Co najwyżej stawiano dotyczące ich hipotezy. Wprawdzie obecnie rejestrowane zmiany społeczne nie wystąpiły nagle – pojawiają się one w kontekście wcześniejszych transformacji, ujmowanych w kategoriach cyfryzacji, globalizacji i reorganizacji postindustrialnych wspólnot. Nawet konfliktu między Ukrainą i Rosją można się było spodziewać po jego wcześniejszej (z 2014 r.) odsłonie. Ich przewidywanie jest jednak utrudnione. Nawet jeśli post factum wszystko wydaje się być widoczne „jak na dłoni”. Zatem nie tylko mądra, heglowska sowa jest zawsze spóźniona. Służby socjalne też muszą się „czym prędzej” odnajdywać w nowej rzeczywistości.

Obecnie identyfikowane problemy społeczne, mimo że są opatrywane tymi samymi etykietami, zawierają elementy nowe. Celem niniejszego opracowania nie jest jednak

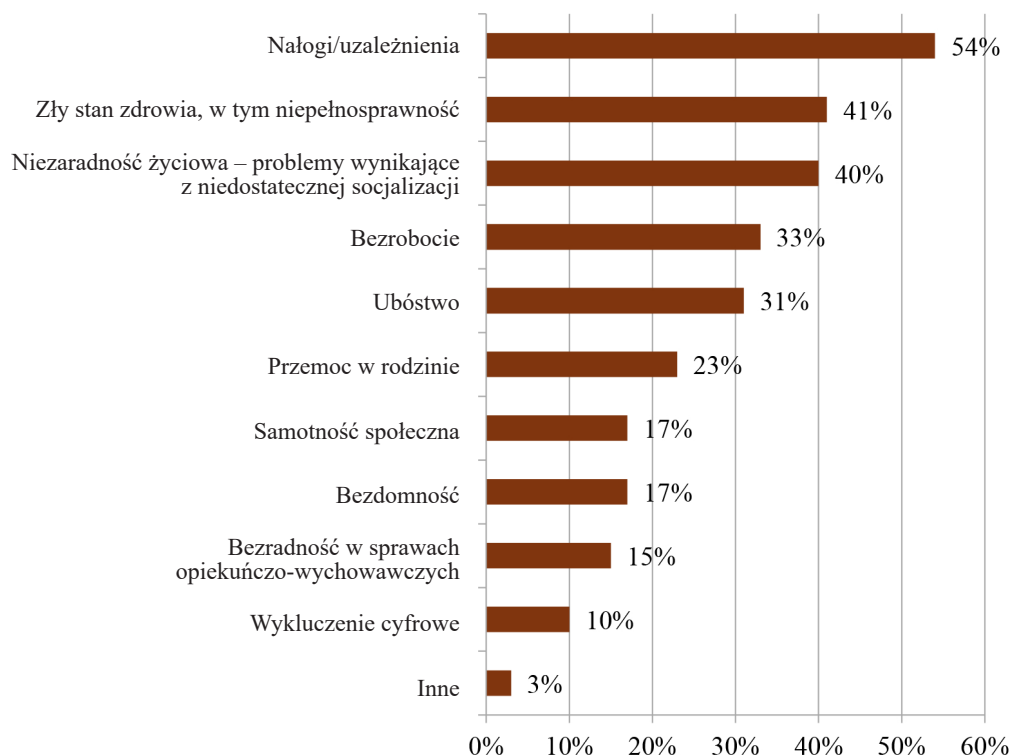
ponowne opisywanie wszystkich problemów identyfikowanych jako niedogodności, z którymi borykają się klienci pomocy społecznej, ale pokazanie znaczenia uwagi, jaką należy poświęcić ich sytuacji, gdy konstruuje się narzędzia pracy socjalnej pośredniczące między pomagającym a otrzymującym wsparcie. Znaczenie uważności objawia się szczególnie mocno w sytuacjach nowych, falsyfikujących wcześniejszą praktykę – procedury i przyzwyczajenia.

Stare i nowe problemy klientów pomocy społecznej

Aby ukonkretnić problemy społeczne, z którymi borykają się obecnie instytucje pomocowe, warto się powołać na dwa badania wykonane w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej we Wrocławiu (Bernaś-Trojanowska, 2020; 2023).

W kwietniu 2020 r. (w trakcie pandemii COVID-19) zostało przebadanych metodą wywiadu telefonicznego 30 kierowników, ich zastępców, a także specjalistów pracy socjalnej z wrocławskiego ośrodka. Badanie dotyczyło zapotrzebowania szkoleniowego dla klientów ośrodka pomocy społecznej. Zweryfikowano, z jakiego rodzaju problemami borykają się beneficjenci pomocy społecznej i jakie działania mogłyby przynieść efekt w postaci aktywizacji społecznej i zapobiegania wykluczeniu społecznemu. Badania ankietowe z 2023 r. miały o wiele szerszy zasięg. Wzięło w nich udział 144 pracowników MOPS, a także 275 klientów pomocy społecznej, korzystających ze wsparcia sześciu Zespołów Terenowej Pracy Socjalnej oraz Klubu Integracji Społecznej, Dziennych Domów Pomocy Społecznej, a także z Działu Adaptacji Osób z Niepełnosprawnościami i Zespołu ds. Osób w Kryzysie Bezdomności.

Uczestnicy badania z 2023 r. wymieniali grupy osób wykluczonych, z którymi pracują indywidualnie, a także w pracy projektowej. Klienci ci borykali się z różnymi problemami (wykres 1). Według odpowiedzi pracowników pomocy społecznej problemami, które najbardziej rzutują na sytuację życiową klientów pomocy społecznej, są (najczęściej wymieniane przez nich) nałogi i uzależnienia (wskazało je 54% ankietowanych), niezaradność życiowa i wszelkie trudności wynikające z niedostatecznej socjalizacji (40% respondentów), a także zły stan zdrowia, głównie niepełnosprawność (41%). Odpowiedzi klientów są zbieżne z obrazem, jaki wyłonił się z deklaracji pracowników. Ponad 47% ankietowanych klientów posiada orzeczenie o niepełnosprawności, a 33% choruje przewlekłe. Samodzielnie mieszka 48,2% z nich, wraz z rodzicami zamieszkuje ponad 25%, u rodzeństwa mniej więcej 4%. Reszta badanych klientów mieszka z dalszą rodziną lub u przyjaciół. Jeśli chodzi o sytuację matrymonialną – ponad 43% odpowiadających deklaruje stan wolny, w związkach małżeńskich żyje ponad 9%, reszta respondentów to osoby rozwiedzione lub owdowiałe.

Wykres 1. Problemy klientów pomocy społecznej we Wrocławiu według deklaracji pracowników MOPS (dane w %)

Źródło: badania własne.

Żaden z respondentów, ani pracownicy MOPS, ani beneficjenci pomocy, nie wskazał problemu migracji i uchodźstwa wojennego. A przecież w 2022 r. obiegła cały świat wiadomość o rosyjskiej agresji na Ukrainę, co miało konsekwencje także dla społeczeństwa polskiego. Poziom zaangażowania Polaków w pomoc uchodźcom był bardzo duży. W związku z wojną w Ukrainie pomoc społeczna nie zwolniła tempa swoich działań, jednak od lutego do czerwca bardzo duża część działań podejmowanych w całym kraju, w każdej instytucji została podporządkowana wsparciu uchodźców z Ukrainy. Dwa lata od wybuchu wojny jesteśmy „przyzwyczajeni” do języka ukraińskiego na ulicach, dzieci w szkołach mają ukraińskich kolegów i koleżanki, rynek pracy, rynek zakupu i najmu mieszkań również został zagospodarowany przez mieszkańców zza wschodniej granicy. Wydawałoby się, że wojenna zawierucha niczego zasadniczo nie zmienia w praktyce codziennego działania instytucji pomocowych.

Adaptacja i, następująca zazwyczaj po niej, integracja to jednak procesy dotyczące zarówno imigrantów, jak i społeczeństwa przyjmującego. Integracja to „współdziałanie w istotnych dla ludzi obszarach życia, takich jak praca, edukacja czy czas wolny” (Kindler, Wójcikowska-Baniak, 2018, s. 5) i rzeczywiście bywa pierwszym etapem

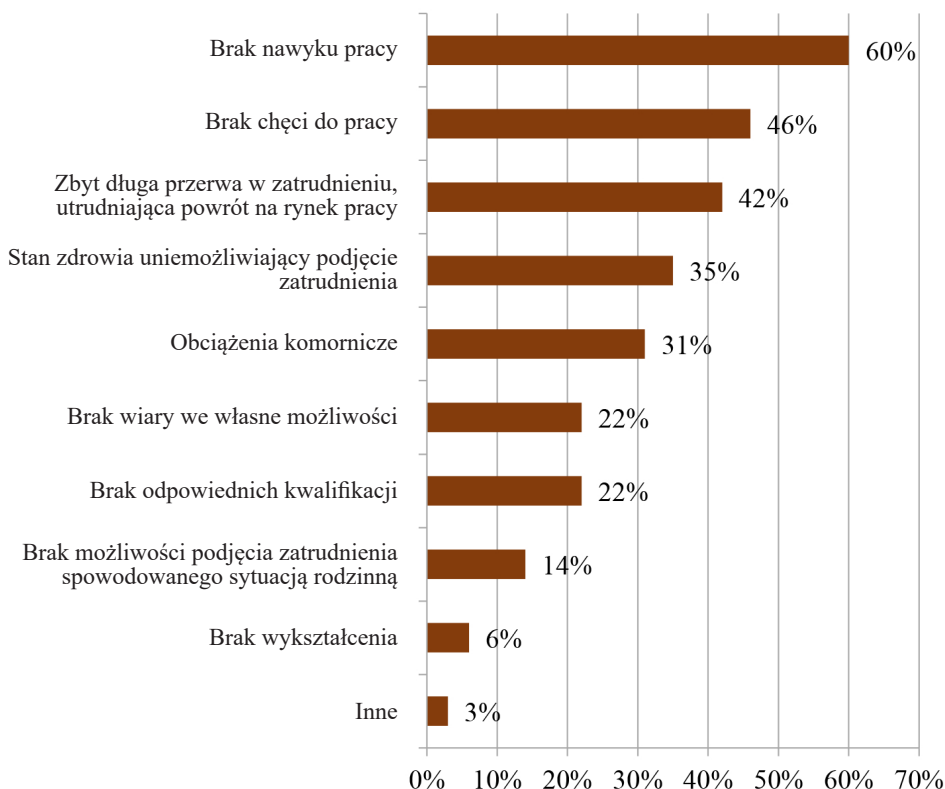
asymilacji, zakłada jednak zachowanie własnej tożsamości kulturowej przy pokojowym i efektywnym współżyciu z innymi osobami w społeczeństwie przyjmującym. Czasami są to oczekiwania niezrozumiałe dla „tubylców”. Jak pisał bowiem Max Frisch: „Chcieliśmy rąk do pracy, a przyjechali ludzie” (1990, s. 219).

Sytuacja na polskim rynku pracy uległa w ostatnich latach znacznej poprawie. Od 2013 r. bezrobocie malało. Z szacunków Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wynika, że stopa bezrobocia rejestrowanego w Polsce w końcu grudnia 2023 r. wyniosła 5,1% i była niższa w porównaniu z końcem roku 2022¹. W przekazie medialnym ostatnich lat rynek pracy określany jest jako rynek pracownika, co oznacza, że każdy, kto chce pracować, może pracę znaleźć. Na obrzeżach systemu zatrudnienia pozostali zatem jedynie długotrwale bezrobotni, którzy z powodów takich, jak niskie kwalifikacje, brak wykształcenia i kapitału społecznego, niezaradność życiowa, pracy tej nie chcą lub nie są w stanie podjąć. Oczywiście zawsze w systemie można spotkać osoby niedostosowane – tak zwanych „pasażerów na gapę”, którzy jedynie potrafią funkcjonować w przestrzeni wsparcia instytucjonalnego lub wsparcia innych osób (rodziców, dzieci, partnerów) i nie podejmą żadnej aktywności, ale osoby te są szybko „wyłapywane” przez system (Kłopot, Trojanowski, 2018).

Opinie pracowników MOPS, zebrane w cytowanych wyżej badaniach, sytuują przyczyny braku aktywności zawodowej klientów pomocy społecznej w ich cechach indywidualnych (wykres 2). W myśl tych opinii są oni bezrobotni, bo nie mają nawyku pracy (jak twierdzi 60% badanych), nie mają chęci do pracy (46%), a 42% badanych wnioskuje, że klienci MOPS są bezrobotni, ponieważ mają zbyt dużą przerwę w zatrudnieniu, co utrudnia powrót na rynek pracy. Nie jest to jednak sytuacja, którą można zmienić, modyfikując indywidualne motywacje klientów pomocy społecznej lub niwelując ich ograniczenia (kulturowe, społeczne, psychiczne czy jakiegokolwiek inne). Pracownicy MOPS w większości współpracują zatem z osobami, które nie są nastawione na aktywizację zawodową i społeczną. Praca jako taka nie ma dla nich wartości. Uwikłani w system pomocowy, funkcjonujący w szarej strefie, uzależnieni od rodziców (głównie matek i ich emerytur), obciążeni długami komorniczymi nie znajdują motywacji do poszukiwania i podjęcia pracy. Nie odnajdują w sobie siły na to, by zdobyć jakieś nowe kwalifikacje, podnieść umiejętności zawodowe.

¹ Za: <https://www.gov.pl/web/rodzina/niska-stopa-bezrobocia-w-grudniu> [dostęp: 8 stycznia 2024].

Wykres 2. Przyczyny braku aktywności klientów pomocy społecznej w opiniach pracowników systemu pomocy (dane w %)



Źródło: badania własne.

Rozwiązania rządowe o charakterze socjalnym nakłaniały osoby w wieku produkcyjnym, głównie kobiety, do niepodjęcia pracy. Program 500+ przyczynił się do częściowego wycofania się kobiet z tego rynku. Niestety kobiety bazujące głównie na programach socjalnych nie myślą przyszłościowo i nie troszczą się o zabezpieczenie finansowe w postaci emerytury. Przeświadczenie o chwilowym zabezpieczeniu finansowym, wypłacanym na dzieci, okazuje się często silniejsze od zdrowego rozsądku. Swoisty rodzaj anomii wytwarzany rozdawnictwem socjalnym skutkuje „wyciąganiem ręki” przez przedstawicieli upośledzonych ekonomicznie grup społecznych po kolejne benefity i kształtowaniem postawy „należy mi się”. Stąd też barierą, na jaką napotykają w swojej pracy pracownicy socjalni, jest brak motywacji klientów do zmiany swoich zachowań. Jak pracować z ludźmi, którzy „nic nie muszą”? Jak zachęcić ich do aktywności, której skutki są rozciągnięte w czasie i gratyfikacja pojawi się dopiero później, a nie zaraz, co miesiąc?

Samotność społeczna, tak jak i przemoc, to następne uwarunkowania, z jakimi mierzy się pracownik socjalny. Zjawiska te dotyczą wszystkich kategorii osób wykluczonych.

To nie tylko seniorzy izolowani ze względu na wiek czy stan zdrowia albo osoby niepełnosprawne, które przez bariery architektoniczne nie opuszczają mieszkań. To też osoby uzależnione, ofiary przemocy, samotni rodzice, a także osoby bezrobotne.

Izolacja, nadmiar wolnego czasu, rozładowywanie napięcia przez nadużywanie alkoholu, słodyczy, jedzenia, ucieczka w nierealne życie seriali telewizyjnych, często zakupoholizm lub używanie środków psychodelicznych, takich jak narkotyki, powoduje, że człowiek traci kontrolę nad swoim życiem. Traci, ponieważ wpada w jeden z „holizmów”, które, nieleczone i niezdiagnozowane, powodują duże problemy, zdrowotne i społeczne. Problem uzależnień stał się powszedni. O ile w Polsce przez długi czas nałogiem numer jeden był alkohol, to obecnie nadużywanie alkoholu jest powszechne, przy czym bardzo wiele osób ma niebezpieczne uzależnienia krzyżowe, jak nadużywanie alkoholu i zażywanie narkotyków. Nałogowcami są również dzieci i młodzież – piją alkohol, używają dopalaczy, palą papierosy, są także uzależnione od gier komputerowych, telewizji, bajek, mediów społecznościowych. Często rodzice bagatelizują niebezpieczne sygnały zauważalne w zachowaniach dzieci, tłumacząc je burzą hormonów, rozwijaniem zainteresowań lub koniecznością bycia *cool* rodzicem. Żadna z tych postracjonalizacji nie rozwiązuje oczywiście problemu. A stąd już blisko do poważnych trudności opiekuńczo-wychowawczych i objęcia rodziny kuratelą lub asystenturą rodzinną.

Praca z rodziną jest niezwykle trudnym zadaniem, również pod względem etycznym. Wymaga, po pierwsze, wiedzy o pracy socjalnej, a także, co najważniejsze, współpracy wielu instytucji zaangażowanych w pomoc. A o tę współpracę trudno. W podstawowe założenia asystentury rodziny jest wpisana na przykład dobrowolność współpracy rodziny z asystentem. To rodzina razem z asystentem podejmuje decyzję o angażowaniu się w tę formę wsparcia. Wyjątek stanowi sytuacja, kiedy rodzina jest zobowiązana przez sąd do podjęcia współpracy z asystentem (Krasiejko, 2016, s. 19). Już samo zobowiązanie przez sąd do podjęcia współpracy jest oksymoronem. Ta współpraca powinna wynikać z ustawy i mieć, tym samym, charakter obligatoryjny. Dodatkowa interwencja (sąd musi narzucić współpracę rodziny z asystentem, aby miała ona miejsce) nacechowuje bowiem rodzinę negatywnie, ponieważ postanowienie sądowe kojarzy się z karą (a kara z winą).

Drugi obszar w pracy asystentów rodziny, w którym występują dylematy etyczne, wiąże się ze współpracą tej grupy zawodowej z pracownikami socjalnymi. Ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej nie określa jasno obszarów współpracy asystentów rodziny i pracowników socjalnych. Do dziś nie zostały wypracowane standardy, które pozwoliłyby wyznaczyć jednoznacznie miejsce asystentury rodziny w systemie pomocy społecznej. Brak określenia granic relacji asystentów rodziny i pracowników socjalnych powoduje, że ci pierwsi mogą się stawać asystentami pracowników socjalnych, a nie rodzin (Ciczowska-Giedziun, 2021). Rola pracownika socjalnego

sprowadza się wówczas jedynie do scedowania pracy z rodziną na asystenta rodziny i koordynowania tych działań.

Trudności w pracy z rodziną pojawiają się także wówczas, gdy dobro rodziny (będące podstawą ingerencji w jej wolność) jest inaczej rozumiane przez samą rodzinę, a inaczej przez instytucję, którą reprezentuje asystent (Weissbrot-Koziarska, 2017).

Wyżej wymienione dylematy pracy socjalnej z rodziną są niezwykle istotne i warte dyskusji. Brak pomysłów na ich rozwiązanie godzi bowiem w podmiotowość klientów pomocy społecznej, która i tak już, we wcześniejszych latach, była ograniczana.

Z punktu widzenia konstruowania narzędzi pracy socjalnej istotne jest jeszcze jedno zagadnienie, przed którym stoją zarówno pracownicy socjalni, jak i sami klienci pomocy społecznej. Jest to poziom umiejętności poruszania się w przestrzeni cyfrowej. Praca z klientem MOPS powinna się opierać obecnie na wykorzystaniu urządzeń z dostępem do Internetu. Zmienia to zarówno jakość, jak i szybkość komunikacji – nie tylko między pracownikiem a klientem, ale także między klientem a różnymi agendami systemu pomocowego oraz instytucjami administracji samorządowej. Stąd nabycie umiejętności cyfrowych przez klientów pomocy społecznej wspomaga pracę socjalną, zapobiega wykluczeniu, samotności, wspiera aktywność społeczną/lokalną. Ilustruje to wypowiedź jednej z pracownic socjalnych (Bernaś-Trojanowska, 2020, s. 24):

Ostatnio moja klientka cały czas czekała na rachunek za prąd. No i on nie przychodził. Więc ja jej mówię: „chodź, zobaczymy”. Może jest już na stronie w Tauronie; bo to za zwyczaj już są te rachunki. A ona nie wiedziała, o co mi chodzi. Więc jej wytłumaczyłam, założyliśmy konto. Była w wielkim szoku, że coś takiego jest. A najlepsze jest to, że ona ma komputer, ale chyba tylko po to, aby serial obejrzeć [kobieta, lat 50].

Powyższa wypowiedź ilustruje potrzebę wsparcia klientów MOPS w zakresie ich kompetencji cyfrowych. Jest to problem niebanalny, zważywszy, że wśród klientów, którymi opiekują się pracownicy socjalni, są także osoby starsze oraz niepełnosprawne.

I ostatnie zagadnienie, być może najważniejsze, z racji trudności, jakie nastręcza przy tworzeniu efektywnych narzędzi pracy socjalnej z klientami systemu pomocy społecznej – problem przemocy domowej. We Wrocławiu, według danych Zespołu Interdyscyplinarnego, 2625 rodzin (a w nich 7492 osoby) jest objętych procedurą „Niebieska Karta”, a 1408 nowych procedur wszczęto w 2022 r.² Z przemocą związanych jest wiele stereotypów: jeśli przemoc, to tylko fizyczna, jeśli występuje, to jedynie w rodzinach z tzw. marginesu społecznego³. A tak nie jest. Przemoc w rodzinach bowiem dotyka nie tylko fizyczności, ale także sfer: emocjonalnej, seksualnej, ekonomicznej. Jest przy tym

² Według Sprawozdania z pracy MOPS za 2022 r.

³ Na podstawie <https://www.niebieskalinia.pl/aktualnosci/aktualnosci/falszywa-perspektywa-jak-zmienic-spoeczne-postrzezenie-przemocy-w-rodzinie-material-z-cyklu-ekspert-radzi> [dostęp: 21 października 2021].

zjawiskiem „demokratycznym” – może dotknąć każdego, niezależnie, z jakiej klasy społecznej pochodzi, jakie stanowisko zajmuje w pracy, ile pieniędzy ma na koncie.

W opisie zjawiska przemocy będę się posiłkować innymi badaniami, które na zlecenie MOPS we Wrocławiu wykonał Uniwersytet Wrocławski. Ze środków UNICEF sfinansowano badanie pt. „Wzorce przemocy w rodzinach ukraińskich i ich zakotwiczenie w strukturach aksjonormatywnych ludności ukraińskiej, napływającej – w wyniku konfliktu zbrojnego z Federacją Rosyjską – do Polski”⁴, które zostało przeprowadzone wśród polskich klientek pomocy społecznej oraz osób (w większości kobiet) z Ukrainy. Staraliśmy się dowiedzieć, jaka jest percepcja przemocy wśród kobiet napływających z Ukrainy, a przy okazji udało nam się uchwycić opinie Polek. Pracując z grupami obcokrajowców, należy zwrócić uwagę na wartości, jakimi się kierują, oraz na strukturę społeczną danego kraju. O ile w Polsce nadal rodzina jest wartością nadrzędną, o tyle to, „co się dzieje w domu”, nie jest już ukrywane. Coraz częściej są zgłaszane akty przemocy domowej, ofiary nie boją się walczyć o siebie, funkcjonuje szeroka pomoc psychologiczna dla dorosłych i dzieci.

Wypowiedzi obywateli Ukrainy, głównie kobiet, przywołują obraz Polski z lat 90. XX w. Ukrainki twierdzą, że „nie wywleka się” spraw rodzinnych na zewnątrz, o przemocy się nie rozmawia. Prawie każda z kobiet doświadczyła przemocy – badane często opowiadają o tym jak o przeznaczeniu kobiety. Postrzeganie ról społecznych, jakie są przypisywane przez migrantki z Ukrainy kobietom i mężczyznom w małżeństwie (i związkach nieformalnych) i rodzinie, wydaje się kluczowe dla ich zapatrywań (akceptacji lub jej braku z wszystkimi odcieniami szarości, które znajdują się między tymi dwoma krańcami kontinuum) na przemoc, której są świadkami i której doświadczają, jak również dla wyobrażeń i przekonań o tym, jak na zachowania przemocowe można i należy reagować. Podejście to najlepiej zobrazuje fragment wypowiedzi jednej z respondentek (Dolińska, Makaro, 2023, s. 10):

Na przykład, jest wiele rzeczy, których kobieta nie ma prawa robić. Ona nawet nie ma prawa zarabiać więcej niż mężczyzna. Jeśli żona zarabia mniej niż mąż, to jest na jakimś najniższym poziomie, nie ma głosu w rodzinie. Są takie rodziny. Ja akurat ich znam. To brzmi okrutnie dla kobiety, ale to istnieje. W niektórych rodzinach kobieta nie ma praw, nie ma prawa dbać o siebie. Ona ma prawo zajmować się mężem i dziećmi oraz obowiązkami domowymi [kobieta o narodowości ukraińskiej].

Wypowiedź ta, pośrednio, uświadamia problem, który mogą mieć służby socjalne podejmujące pracę z nowym klientem, bliskim kulturowo, ale – jednocześnie – wystarczająco

⁴ Badania realizowane w latach 2022–2023 przez Instytut Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego na zlecenie Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, zadanie w ramach Funduszu Narodów Zjednoczonych na Rzecz Dzieci (UNICEF).

odległym, by wymóc zmianę procedur i narzędzi pracy socjalnej, wypracowanych na podstawie praktyki społecznej, która bazowała na znanych wzorcach kulturowych.

Bardzo ważnym aspektem poruszonym w tej części jest problem migracji i wielokulturowości. Do Polski przyjeżdżają osoby z różnych kultur, które – mając inne od naszych nawyki zachowań, normy kulturowe – często stają się beneficjentami pomocy świadczonej przez ośrodki pomocy społecznej. Najczęstszym problemem, który należy rozwiązać, jest przemoc domowa / w rodzinie. Wśród polskich beneficjentów pomocy również nastąpiła zmiana – w związku z różnymi zmianami, które zachodzą w społeczeństwie polskim, ale także na świecie, w Europie zmieniła się grupa osób, które potrzebują wsparcia. Brak pracy „z wyboru”, niewydolność opiekuńczo-wychowawcza, nałogi, wykluczenie cyfrowe osób starszych to współczesne problemy, nad którymi należy się pochylić i przygotować dla nich odpowiednie narzędzia pracy.

Stare i nowe narzędzia pracy socjalnej

Kim jest pracownik socjalny? Otóż nie jest ani policjantem, ani psychologiem. O ile ma wykształcenie psychologiczne, może wykorzystać swą wiedzę podczas kontaktu z klientem, jednak nie powinien pełnić tej roli wobec klienta. Jeśli efekty pracy, którą wykonuje, mają mieć wymiar terapeutyczny, to raczej socjoterapeutyczny niż psychoterapeutyczny. Charakteryzując przestrzeń, w której porusza się pracownik socjalny, najlepiej posłużyć się określeniem patologia społeczna (patologia więzi, patologia rodziny). Osoby, które próbuje aktywizować system pomocy społecznej, niejednokrotnie mają bowiem niski poziom wykształcenia, korzystają ze wsparcia pomocy społecznej od pokoleń, mają problemy natury psychicznej – zaburzenia i problemy w odbieraniu rzeczywistości, często nie pracują i utrzymują się z zasiłków. W obszarze działania pracownika socjalnego pojawiają się i takie kwestie, które wykraczają poza jego kompetencje: zaburzenia osobowości lub zachowania kryminalne. Jednak pomiędzy tymi skrajnościami można odnaleźć dla niego obszar pracy, który wchodzi w zakres poprawy stosunków międzyludzkich.

I to jest właśnie miejsce, w którym pracownik może wykorzystać narzędzia do pracy (socjalnej). Pomocne narzędzia powinny mu dawać wiedzę na tematy, które w jego pracy będą ważne – np. poznanie sieci interakcyjnych w rodzinie, sformułowanie jej struktury, diagnoza celów możliwych do realizacji w danym przypadku. Jednocześnie konieczne jest takie ich skonstruowanie, by umożliwiły porównywanie (co ma kluczowe znaczenie dla procedur ewaluacyjnych). Ten ostatni wymóg przesądza o charakterze metodologicznym narzędzi diagnostycznych stosowanych w pracy socjalnej. Powinny one mieć charakter standaryzowanych kwestionariuszy, zawierających indeksy (postaw,

zjawisk, zachowań itd.) złożone z pojedynczych wskaźników rozszerzonych o możliwość dodatkowej eksploracji z użyciem pytań otwartych. Dodatkowo jest pożądaną, by jednostka nimi zarządzająca dokonywała na podstawie zebranych danych analiz statystycznych, których celem byłoby wyłonienie standardowych rozkładów poszczególnych zmiennych. Tylko takie wzorce dają bowiem możliwość jednoznacznej oceny poziomu poszczególnych wymiarów patologii, charakteryzującej klienta (jednostkę i/lub rodzinę) na tle populacji zmagającej się z danym problemem. Narzędzia te będą „odporne” na ograniczenia indywidualne poszczególnych pracowników, takie jak motywacja do pracy, w tym do zbierania informacji, umiejętności komunikacyjne oraz zdolność do łączenia poszczególnych faktów w ciągi przyczynowo-skutkowe, niezwykle istotne przy przechodzeniu od diagnozy do struktury celów działania. Narzędzia te powinny być tak skonstruowane, aby nie dawać możliwości wykonywania działań pozornych, by jedynie zadowolić „znaczących innych” i mieć „święty spokój” (Trawkowska, 2005) lub dostarczać o kliencie informacji, których wartość diagnostyczna jest bezpośrednio uzależniona od kompetencji warsztatowych pracownika socjalnego⁵.

Niestety funkcjonujące teraz narzędzia są skonstruowane w większości jako zestawy zagadnień do jakościowego wywiadu pogłębionego, dają taką możliwość i nie spełniają wyżej wymienionych kryteriów. I to z co najmniej dwóch powodów: po pierwsze zebranie rzetelnych danych w trakcie takiego wywiadu wymaga kompetencji metodologicznych (bieżąca kontrola narracji, tworzenie *ad hoc* połączeń pytań pomocniczych, pogłębiających, prowadzenie wywiadu „w poprzek” zakładanej struktury problemowej, „psychologiczna”, sytuacyjna i przedmiotowa kontrola źródła informacji itd.), które nie mieszczą się w strukturze efektów uczenia się pracowników socjalnych (może z wyjątkiem studiów z socjologii). Po drugie – ocena jakości takiego wywiadu (a co za tym idzie przydatności zawartych w nim danych) jest praktycznie niemożliwa ze względu na czas, który byłby potrzebny do zapoznania się z jego treścią, i ze względu na brak standardów porównawczych.

Wartości, normy, kultura życia codziennego są związane z wychowaniem, pochodzeniem. Wartości, normy, kultura życia codziennego są związane z wychowaniem i pochodzeniem. Postrzeganie ról społecznych kobiet i mężczyzn w małżeństwie i rodzinie zdaje się być istotne w przypadku przemocy domowej oraz tego jak można i należy reagować na takie sytuacje. Z wypowiedzi ukraińskich migrantek wynika, że pracownik

⁵ Ewaluacja zawartości informacyjnej wywiadów środowiskowych z klientami MOPS obrazuje bardzo mocno zróżnicowany obraz kompetencji narracyjnych pracowników socjalnych. Są pracownicy, którzy wypełniają wywiady zgodnie z potrzebnymi informacjami, zachowując przy tym świadomość użyteczności wpisywanych informacji. Są jednak i tacy, którzy uzyskują dane niepotrzebne, niekonwenujące z wymaganą pomocą. Często wpisują też wszystkie dane, które otrzymają, bez selekcji ich ważności i/lub pomijając dane istotne, nie dopytując o znaczenie sformułowań i opisów poszczególnych sytuacji ważnych z punktu widzenia późniejszej pracy z klientem.

socjalny (i/lub asystent rodziny) powinien przyjąć założenie (w pracy z migrantem lub jego rodziną), że sytuacja jest trudniejsza, niż zazwyczaj to się zdarza w praktyce pracownika socjalnego. Migranci są bowiem w obcym środowisku, nie znają miejscowego prawa i zwyczajów, borykają się również z traumą przesiedleńczą. Rodzina obciążona kuratelą, zagrożona odebraniem dzieci lub będąca w procesie ich odzyskania czuje się osaczona, gdyż często nie rozumie, dlaczego „urząd ją karze”. Stąd też pracownik socjalny w pracy czy to z polskim klientem, czy też zagranicznym powinien zidentyfikować poziom obciążenia środowiskowego i kulturowego. W przypadku migrantów możemy to określić mianem obciążenia migracyjnego. We Wrocławiu zauważono, że to właśnie poziom obciążenia migracyjnego, dotyczący norm danego państwa, jego „zwyczajów przemocowych”, jest problemem istotnym z punktu widzenia dopasowania narzędzi pracy socjalnej do klientów z innego obszaru kulturowego.

Zaniedbania pojawiające się na poziomie socjalizacji pierwotnej nie dają szansy pracownikowi socjalnemu na spektakularne sukcesy w jego działaniach z osobą dorosłą. Jednocześnie świadomość, że podejmowane przez niego próby wsparcia tych osób, bycia dla nich oknem na świat, miejscem spotkań to sukcesy, które bezpośrednio przekładają się na jakość życia beneficjentów pomocy, może stanowić podstawę do budowania satysfakcji z pracy. Uczestnictwo w treningach, grupach wsparcia, gdzie często spotykają się podobne osoby, daje im poczucie bezpieczeństwa i zaopiekowania. Nawet gdyby udział w zajęciach aktywizacyjnych (integrujących) miał być jedyną szansą w życiu na odwiedzenie muzeum, pójście do restauracji lub kina – to bardzo dużo. Dajemy tą aktywnością szansę na poznanie czegoś nowego – choćby tylko raz w życiu. W tych właśnie małych sukcesach tkwi źródło potencjalnych działań motywacyjnych, które można zastosować, wyposażając pracowników socjalnych w efektywne narzędzia diagnostyczne, dające im obiektywną podstawę podejmowanych działań. Demotywująca bowiem może być praca, którą podejmuje się na podstawie niepewnych informacji, szczątkowej obserwacji, subiektywnych przekonań bazujących jedynie na wcześniejszym doświadczeniu, które wprowadzając w „aurę” problemu socjalnego, nie dają pewności co do skuteczności podjętych działań (powodując wtórnie, w dłuższej perspektywie czasowej, wypalenie zawodowe).

Brak monitoringu działań poszczególnych pracowników w zakresie pracy socjalnej nie pozwala na racjonalne wykorzystanie efektów tych działań do podnoszenia efektywności całego zespołu. Każda interwencja ma w takiej sytuacji charakter jednostkowy. Nie daje szansy na stworzenie określonego zasobu wiedzy w samej organizacji. Zasobu zobiektywizowanego, z którym – w ramach wprowadzenia w obowiązki – powinien się zapoznać każdy nowo zatrudniony na stanowisku pracownika socjalnego lub asystenta rodziny. Do takich zasobów (a w efekcie praktyki pracy socjalnej) należy włączyć opracowane już standardy oraz najnowszy dorobek innych, dynamicznie

rozwijających się dziedzin wiedzy. Trzeba przy tym pamiętać o potrzebie dostosowania warsztatu metodycznego do specyfiki potrzeb i oczekiwań klienta, tworząc z pracy socjalnej interdyscyplinarną usługę, która uwzględnia także działania profilaktyczne i prewencyjno-aktywizujące, a nie tylko kompensacyjne i ratownicze (Długi, 2018). Stąd też podczas konstruowania narzędzi lub przygotowania do swobodnej rozmowy należy wiedzieć, z czym dany klient lub rodzina się borykają – z traumą relacyjną, z żałobą czy też z zachowaniami współzależnieniowymi. To, że pracownik nie jest specjalistą od tego rodzaju zachowań (bo nie jest terapeutą uzależnień, psychologiem itd., o czym była już mowa), nie znaczy, że nie powinien dokonywać diagnozy w wyżej wymienionych aspektach sytuacji klienta.

Bardzo ważnym aspektem, jaki należy uwzględnić przy konstruowaniu nowych narzędzi pracy socjalnej, jest ich forma. Papierowy kwestionariusz skazuje dane, zbierane za jego pomocą, na trwanie w stanie nienaruszonym w zakamarkach szaf i szuflad. Nie będą one „pracować” w trybie ciągłym, a dostęp do nich będzie mocno ograniczony. Narzędzia „oprogramowane” pomogą w analizie odpowiedzi klienta i tym samym będą wspomagać pracownika socjalnego w decyzjach dotyczących przyszłego przebiegu interwencji. Da to innowacyjny efekt w pracy z migrantami. Dane zebrane i przetworzone statystycznie pozwolą oszacować rozkład badanych cech w populacji migrantów z danego państwa, przebywających na określonym terenie. I to bez realizacji dodatkowych badań, które ze względu na niekorzystny stosunek kosztów do efektów z pewnością nie byłyby podjęte. A alternatywa jest niezwykle atrakcyjna: analizy danych, zbieranych w ramach działań diagnostycznych (na nowych narzędziach), mogą być dokonywane w czasie rzeczywistym, wielokrotnie i – praktycznie – bez dodatkowych kosztów wykraczających poza nakład pracy pracowników socjalnych i asystentów rodziny. Problemy związane z integracją, a raczej adaptacją osób spoza granic Polski są dla naszego społeczeństwa w pewnym sensie nowe. Doświadczamy ich dopiero od jakiegoś czasu. Nie możemy się pod tym względem porównywać ze Stanami Zjednoczonymi czy nawet krajami Europy Zachodniej, które doświadczając tego problemu od dziesięcioleci, zdołały już określić wiedzę i zdołały wytworzyć sprofilizowane programy.

Istotną trudnością w stosowaniu narzędzi pomiarowych jest wypracowanie wskaźników referencyjnych. Bez takich działań pytania w rodzaju „jeśli klientka X uzyskała na skali akceptacji polskich norm kulturowych 67 punktów na 100 możliwych, to czy jest to dużo, czy mało?” pozostaną bądź to bez odpowiedzi, bądź też będą skazane na rozstrzygnięcia tyleż indywidualne, co subiektywne. Aby udzielić odpowiedzi na takie pytanie w odniesieniu do każdego klienta, trzeba przetestować indywidualny wskaźnik w procedurze estymacyjnej, wykorzystującej rozkład cechy w danej populacji. W odniesieniu do klientów napływających do Polski (między innymi badanych w ww. projekcie Ukraińców),

wśród których praca socjalna prowadzona jest równoległe do procesu ich asymilacji, powinno się stosować dwa wskaźniki referencyjne: jeden bazujący na rozkładzie danej cechy w populacji klientów, drugi bazujący na rozkładzie tej cechy w populacji społeczeństwa przyjmującego (Czajkowski, 2023).

Narzędzia pracy socjalnej nie powinny być sugerowane odgórnie, a taki właśnie kierunek wyznacza praktyka narzucona przez ustawodawcę. Chodzi tu o narzędzia narzucane mocą ustawy lub rozporządzenia. Dlatego należy rozróżnić narzędzia pomiarowe, służące praktyce administracyjnej i sprawozdawczości statystycznej (a taką głównie funkcję pełni obecnie kwestionariusz wywiadu środowiskowego), od narzędzi (głównie diagnostycznych), które mogą być użyteczne w pracy asystenta rodziny i/lub pracownika socjalnego. Stosowanie kwestionariusza wywiadu środowiskowego jako narzędzia bazuje na niezrozumieniu istoty interwencji socjalnej, realizowanej w optyce aktywnej pracy socjalnej. Praca socjalna, jako ogólna kategoria działań warunkowanych wieloma odmiennymi (choć często połączonymi) czynnikami (ubóstwo, uzależnienia, niewydolność wychowawcza itd.), nie poddaje się standaryzacji na poziomie systemowym.

Podobnie ma się sprawa ze standardem narzędzi wypracowanych przez Wspólnotę Roboczą Związków Organizacji Socjalnych (Ignasiak i in., 2018). Są one skierowane do wszystkich pracowników socjalnych i całego systemu rozumianego jako zespół poszczególnych placówek. Wydaje się natomiast, że tworzenie narzędzi powinno mieć charakter oddolny i zdecentralizowany. Mogłoby to wpłynąć pozytywnie na efektywność ich wykorzystywania, gdyż zwiększyłby się poziom identyfikacji pracowników z instrumentami samodzielnie wytworzonymi, a nie „narzucenymi”. Włączanie narzędzi do ogólnodostępnego banku dobrych praktyk dałoby dodatkowo poszczególnym zespołom poczucie sprawstwa, a sam bank mógłby wtórnie inspirować działania o charakterze konstrukcyjnym na poziomie poszczególnych jednostek. Można zorganizować to przedsięwzięcie na wiele sposobów – od zwołania zespołu składającego się z osób chętnych do zajęcia się narzędziami pracy socjalnej, mających wiedzę na temat obecnego stanu rzeczy, po działania projektowe, zaczynając od rozpisania pomysłu projektowego na zajęcie się nowatorskimi metodami realizacji pracy socjalnej i starania się o środki na jego sfinansowanie i rozpropagowanie w publikacjach.

W tej części bardzo duży nacisk położony został na praktykę diagnozy socjalnej, umiejętności pracownika socjalnego oraz kształt narzędzi pracy socjalnej. Najważniejsza dla pracownika jest dobra diagnoza problemu, z którym boryka się klient. Zatem należy się posługiwać takimi narzędziami, które mają odpowiednią formę, treść, a także jasne wskaźniki referencyjne. Pracownicy socjalni aktywnie powinni wpływać na konstruowanie tego rodzaju dokumentów – wspierając dobre praktyki, testując narzędzia, komentując zmiany lub uczestnicząc w zespołach konstrukcyjnych.

Konkluzje

Problemy, z którymi mierzy się praca socjalna, odzwierciedlają otaczającą nas rzeczywistość. Współczesne narzędzia pracy socjalnej powinny się zatem koncentrować na człowieku – skąd pochodzi, co reprezentuje, z jakiego powodu znalazł się w trudnej sytuacji.

Otwarcie się na człowieka jako podmiot działań jest obecnie jedyną drogą do nawiązania dobrej współpracy i rozwiązywania pojawiających się problemów. Te rozwiązania są możliwe, ale należy porzucić wydeptane ścieżki pomocy społecznej, opisywane w podręcznikach z ubiegłego stulecia. Główne założenie pracy socjalnej, którym jest służyć pomocą innym ludziom z szacunkiem do nich samych, nigdy się nie zmieni, ale aby nadal móc się go trzymać, pracownicy socjalni oraz zarządzający ośrodkami, planujący pracę socjalną muszą przyjąć nową rzeczywistość jako podstawę swoich poczynań wraz z jej blaskami i ciemnymi stronami. Tylko w taki sposób uczynimy nasze społeczeństwo uważne na problemy innych.

Bibliografia

- Bernaś-Trojanowska, M. (2020). Analiza potrzeb klientów Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej na przykładzie planowanej pracy projektowej. Raport własny Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej we Wrocławiu. Wrocław [dokument wewnętrzny].
- Bernaś-Trojanowska, M. (2023). Wsparcie klientów Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w zwiększaniu umiejętności społecznych. Raport własny Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej we Wrocławiu. Wrocław [dokument wewnętrzny].
- Boksański, Z. (2007). Indywidualizm a zmiana społeczna. Warszawa: PWN.
- Ciczowska-Giedziun, M. (2021). Wokół dylematów etycznych w pracy asystenta rodziny. *Problemy opiekuńczo-wychowawcze* 2, s. 8–17.
- Czajkowski, P. (2023). Narzędzia pracy socjalnej dedykowane rodzinom pochodzenia ukraińskiego zagrożonym przemocą domową [raport niepublikowany].
- Długi, B. (2018). Innowacyjne przedsięwzięcia w pracy socjalnej. *Praca Socjalna* 6(33), s. 125–138.
- Dolińska, K., Makaro, J. (2023). Wzorce przemocy w rodzinach ukraińskich i ich zakotwiczenie w strukturach aksjonormatywnych ludności ukraińskiej, napływającej – w wyniku konfliktu zbrojnego z Federacją Rosyjską – do Polski. Wrocław [raport niepublikowany].
- Frisch, M. (1990). *Schweiz als Heimat? Versuche über 50 Jahre / La Suisse comme patrie? Éssais sur cinquante années*. Frankfurt a.M.: Suhrkamp Verlag.
- Ignasiak, A., Olber, E., Maciejewska-Dłubała, M., Kubiak-Horniatko, M. (2018). *Narzędzia pracy socjalnej*. Warszawa: WRZOS.

- Kindler, M., Wójcikowska-Baniak, K. (2018). Sieci społeczne a integracja imigrantów ukraińskich w Polsce. Raport z badań jakościowych [dostęp: 15 lutego 2024]. Dostępny w Internecie: <https://www.migracje.uw.edu.pl/publikacje/sieci-spooleczne-a-integracja-migrantow-ukrainskich-w-polsce-raport-z-badan-jakosciowych>.
- Kłopot, S.W., Trojanowski, P. (2018). Strategia rozwiązywania problemów społecznych dla Wrocławia na lata 2018–2030 [dostęp: 22 lutego 2024]. Dostępny w Internecie: <https://baw.um.wroc.pl/UrządMiastaWroclawia/document/35869/>.
- Krasiejko, I. (2016). Asystentura rodziny – rekomendacje metodyczne i organizacyjne. Warszawa: Wydawnictwo MPiPS.
- Kudlińska, I. (2014). Socjologia a praktyka rozwiązywania problemów społecznych – między naukowymi a nieformalnymi teoriami problemów społecznych. *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Sociologica* 50, s. 137–151.
- Trawkowska, D. (2005). Konsultacja i superwizja w górnośląskich ośrodkach pomocy społecznej. Studium empiryczne. W: J. Szmagalski (red.), *Superwizja pracy socjalnej. Zastosowania i dylematy*. Warszawa: Instytut Rozwoju Służb Społecznych, s. 125–147.
- Weissbrot-Koziarska, A. (2017). Szkiełko i oko czy czucie i wiara – dylematy pracownika socjalnego. *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio J – Paedagogia-Psychologia* 30(2), s. 177–189.

Cytowanie:

- Bernaś-Trojanowska Marta (2023). *Nowe problemy społeczne jako wyzwanie dla narzędzi diagnostycznych stosowanych w pracy socjalnej*. „*Fabrica Societatis*”, No. 6, s. 73–88 [dostęp: dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <https://wuwr.pl/fabrica>.



Ewa Banaszak
Uniwersytet Wrocławski
ORCID [0000-0002-9733-0166](https://orcid.org/0000-0002-9733-0166)

Konflikt w rodzinie. Perspektywa kobiet ukraińskich

Abstrakt

Celem artykułu jest opis kategorii „konflikty rodzinne”. Materiał empiryczny stanowiący podstawę jego realizacji to 34 wywiady częściowo ustrukturyzowane przeprowadzone z migrantkami ukraińskimi w 2023 r. w ramach projektu zatytułowanego „Wzorce przemocy w rodzinach ukraińskich i ich zakotwiczenie w strukturach aksjonormatywnych ludności ukraińskiej, napływającej – w wyniku konfliktu zbrojnego z Federacją Rosyjską – do Wrocławia”. Dzięki zakodowaniu materiału empirycznego, a następnie pogrupowaniu i hierarchicznym uporządkowaniu kodów powstał schemat kategorii „konflikty rodzinne”. Wyodrębniono w nim pięć równorzędnych gałęzi, takich jak aktorzy konfliktu, zasoby aktorów, powody konfliktów, działania związane z konfliktem oraz konsekwencje konfliktów, zawierających szereg subkategorii, które szczegółowo zaprezentowano w tekście.

Słowa kluczowe

konflikt, rodzina, aktorzy konfliktów, zasoby aktorów, działania związane z konfliktem, konsekwencje konfliktów

Conflict in the family. Ukrainian women's perspectives

Abstract

The aim of this article is to describe the category of ‘family conflicts’. The empirical material underpinning it consists of 34 semi-structured interviews conducted in 2023 with Ukrainian migrant women as part of the project entitled “Patterns of violence in Ukrainian families and their anchoring in the axionormative structures of the Ukrainian population moving to Wrocław due to the armed conflict with the Russian Federation.” As a result of the coding of the empirical material and the subsequent grouping and hierarchical ordering of the codes, a schema of the category ‘family conflicts’ was created. It distinguishes five equivalent branches such as conflict actors, actor resources, reasons for conflict, conflict actions and conflict consequences, containing a number of sub-categories, which are presented in detail in the text.

Keywords

conflict, family, conflict actors, actor resources, conflict-related activities, consequences of conflicts

Wprowadzenie

Badania jakościowe, w których przedmiotem zainteresowania były konflikty interpersonalne w kręgu rodzinnym oraz przemoc domowa, zrealizowano w projekcie zatytułowanym „Wzorce przemocy w rodzinach ukraińskich i ich zakotwiczenie w strukturach aksjonormatywnych ludności ukraińskiej, napływającej – w wyniku konfliktu zbrojnego z Federacją Rosyjską – do Wrocławia”. Przeprowadzono 34 rozmowy z migrantkami z Ukrainy. Narzędziem gromadzenia danych był wywiad częściowo ustrukturyzowany z listą poszukiwanych informacji, która nadawała strukturę rozmowie. Dobór próby miał charakter celowy. Zgodnie ze specyfiką takich badań starano się w fazie gromadzenia danych nie dookreślać głównych obiektów badań, którymi były tu przede wszystkim rodzina i konflikt. Zbyt wczesne domknięcie konstruktywów pojęciowych mogłoby uniemożliwić wsłuchanie się w to, co miały do powiedzenia respondentki. Ta faza procesu badawczego została przesunięta na czas analizy danych empirycznych.

„Naturalnym odruchem” było zwrócenie się ku socjologicznym koncepcjom konfliktu społecznego w poszukiwaniu inspiracji teoretycznych i analitycznych. Rzecz w tym, że najbardziej znane koncepcje, uchodzące za nowoczesne teorie konfliktu, zazwyczaj nie problematyzują terminu znajdującego się w nazwie orientacji. Ponadto tylko niektóre z nich w jakikolwiek sposób zajmują się mikroprocesami społecznymi (i oferują pojęcia mikropoziomowe), bardzo szybko przechodząc do makroprocesów, tzn. tych występujących na poziomie społeczeństwa lub między społeczeństwami (por. np. Dahrendorf, 1975, 1993; Coser, 1968, 1975; Collins, 1975, 2011; Tilly, 1997, 2008; Wallerstein, 2007; Turner, 2004, s. 175–282). Zatem inspiracje wykorzystane podczas analizy materiału empirycznego są luźno powiązane z konkretnymi socjologiami konfliktu i ograniczają się do wskazówek, czego poszukiwać w wypowiedziach rozmówczyń¹.

Po pierwsze w badaniach przyjęto, że konflikt odnosi się do bardzo szerokiej kategorii zjawisk, w których dochodzi do ekspresji różnic, sprzeczności celów, potrzeb, oczekiwań lub poglądów i wynikających z nich emocji oraz roszczeń (Przybył, 2014, s. 124): od sprzeczek dotyczących konkretnych kwestii i artykułujących różnice przez nieporozumienia po spory i kłótnie o różnym poziomie intensywności. Wszystkie te zdarzenia mają pewne punkty wspólne, do których należą: wyraźne określenie co najmniej dwóch stron (może być ich więcej, kiedy np. do małżeńskich nieporozumień zostają wciągnięte dzieci lub rodzice małżonków); czasowy rozłam w relacji między stronami (będący wstępem do separacji i wyobcowania się od drugiej strony, a więc stanów umożliwiających sprawianie bólu fizycznego i psychicznego) i pozostawanie

¹ Żadna z uczestniczek badań nie zakwestionowała tematu, z którym przysły do nich ankieterki, np. mówiąc, że nie będzie miała o czym opowiadać, bo u niej w rodzinie nie ma konfliktów i nikt się nigdy nie kłóci.

w dwojakim związku (coś jednostki łączy, gdy jakaś część interesów, poglądów czy potrzeb je dzieli); działania stron są przeciwstawne; kapitały lub dostęp do nich są nierówne (równe zasoby sprzyjają partnerstwu, nierówne dają sposobność wykorzystania przewagi jednej ze stron i takiego posługiwania się symbolami kulturowymi – ideami, normami, przekonaniem – by reprezentowały jej interesy i czyniły jej poglądy panującymi) (Collins, 1975), wreszcie stwarzają możliwości skorygowania stosunków w grupie, wzajemnego dostosowania współzawodniczących żądań lub zmiany norm, zgodnie z odczuciami jej członków (Coser, 1975). Jednakże zachowania konfliktowe nie tylko mogą mieć na celu poprawienie czyjejs pozycji w strukturze grupy, lecz także kontrolowanie kogoś, co czyni władzę ich ważnym aspektem.

Po drugie tym, co wyróżnia rodzinę spośród innych grup społecznych, jest obecność w niej trzech typów stosunków: pokrewieństwa (między rodzeństwem), więzi (między małżonkami/kohabitantami) oraz filiacji (między rodzicami a dziećmi), a także szczególna intensywność relacji interpersonalnych warunkowana układami materialnymi (np. przestrzenią fizyczną), czynnikami społecznymi i kulturowymi (np. wspólne gospodarstwo domowe; role społeczne, w których zakodowane są oczekiwania co do ilości wspólnie spędzanego czasu, sprawowania opieki; dostępne środki i sposoby komunikacji; idee, wartości i normy oraz przekonania). Członkowie tej grupy nie funkcjonują więc w izolacji od szerszych układów społecznych. Podlegają zewnętrznym uwarunkowaniom aksjologicznym, społecznym i ekonomicznym sprawiającym, że dysponują nierównymi zasobami, które wnoszą do relacji rodzinnych i wynoszą z nich. Takim zasobem jest nie tylko praca (lub bezrobocie), (nie)zależność finansowa (dochód, jego wielkość lub brak), ale też określony obraz pełnionej przez siebie roli społecznej², siła fizyczna, rezyliencja czy uzależnienia (od alkoholu, hazardu, narkotyków).

Po trzecie przyjęto, że konflikt jest zarazem sygnałem utraty akceptacji części członków grupy dla jakiegoś układu relacji, wyrazem ich niezadowolenia i zdecydowania, by ich głos został uwzględniony, jak i sposobem zgłaszania roszczeń oraz mechanizmem przekształcania grupy. Roszczenia pojawiają się w obrębie rodziny, bo jest ona układem dynamicznym (rodzą się i dorastają dzieci, rodzice małżonków się starzeją, zmienia się sytuacja zewnątrz, w której funkcjonuje rodzina, itd.) i „wyrasta” ona co jakiś czas ze stosunków ukształtowanych w przeszłości. Zmieniają się potrzeby, pragnienia i powody do niezadowolenia, ale też dotychczasowe kanały ich komunikacji o wiele bardziej odpowiadają przeszłości i tym samym są niewystraszające w teraźniejszości.

² Niektóre spośród naszych rozmówczyń podzielały przekonania, że kobieta musi sobie sama poradzic z każdą sytuacją i jest osobą służebną względem rodziny. Zarazem nie dostrzegały one ich rewersu (lub słabo sobie go uświadamiały), czyli jak to ugruntowuje ich osamotnienie, doświadczane nierówności oraz zależność w rodzinie i poza nią.

Po czwarte opis konfliktu powinien się skupiać na jego aktorach, kapitałach pozostających w ich dyspozycji, typach problemów, których dotyczy, jego przebiegu (intensywności, gwałtowności, trwaniu, mechanizmach zabezpieczających przed rozsądzeniem struktury od wewnątrz, jak wypracowywanie takich wzorów i reguł działania, kiedy pojawia się napięcie w relacji, by nie zagrażało ono jej podstawom) oraz jego rezultatach (które mogą być destrukcyjne, jak i integracyjne i adaptacyjne). Dobry opis konfliktu to taki, który uwzględnia każdy z tych wymiarów w zakresie, na jaki pozwala materiał empiryczny.

Charakter prowadzonych badań i jego ograniczenia

Przedstawione poniżej ustalenia pochodzą z części wywiadu dotyczącej konfliktów doświadczanych we własnej rodzinie i obserwowanych w najbliższym otoczeniu (wyrażonych pytaniami: jak się kłócicie w rodzinie / w domu i jak się kłócą inni w Ukrainie) i obejmującej następujące wątki: przedmiot kłótni, miejsca, w których do nich dochodzi, ich przebieg wraz ze sposobami prowadzenia sporów, ich uczestnicy oraz nierówności w rodzinach i interakcje niesymetryczne dostrzegane przez respondentki. Pytano tak o konflikty wcześniejsze, mające miejsce jeszcze w Ukrainie, jak i obecnie na obczyźnie. Jako że przyjęto, że jednym z ważnych elementów opisu są kapitały stron i są one zależne także od przyjętych obrazów i definicji ról kobiet i mężczyzn w rodzinie, analizie poddano również dane uzyskane z dyspozycji do wywiadu obejmujących ten obszar.

Poczynione obserwacje dotyczą zatem konfliktów wewnątrz konkretnej grupy, jaką jest rodzina (a o tym, kto do niej należy bądź nie, decydowały respondentki). Uczestniczki badania musiały spełnić tylko jedno kryterium – bycia emigrantkami z Ukrainy, przybyłymi do Polski w ciągu ostatnich kilku lat. Należały więc do różnych pokoleń, miały różne doświadczenia związane z życiem małżeńskim i rodzinnym, były wśród nich osoby bezdzietne i matki dzieci w różnym wieku (także dorosłych), miały zróżnicowany status społeczno-ekonomiczny we własnym kraju i charakteryzowało je odmienne położenie w tym względzie na emigracji, opowiadały o tym, co działo się w Ukrainie i po przybyciu do Polski. Mówiły o swoich doświadczeniach, o krewnych i powinowatych oraz sąsiadach; o wydarzeniach znanych z autopsji i z opowieści babek i matek. Istotnym ograniczeniem prezentowanych rezultatów jest poznanie sposobów percepcji i znaczeń nadawanych określonym sytuacjom tylko przez jedną stronę, co pozwala uchwycić zaledwie część elementów składających się na obraz konfliktów rodzinnych rozgrywających się w warunkach strukturalnych i kulturowych odmiennych od charakteryzujących społeczeństwo polskie.

Konflikty rodzinne okazują się trudnym tematem badawczym, wymagającym dopuszczenia badacza (ankietera) do szeroko rozumianej intymności. Związki intymno-rodzinne należą do sfery prywatnej. Ta zaś kieruje się swoistymi regułami. W przypadku rodziny do najważniejszych należą kontrolowanie reguł widzialności domu przez świat zewnętrzny oraz reguł komunikowania się domu ze światem zewnętrznym (Drozdowski, Krajewski, 2007). Wywiady prowadzone przez socjologów, choćby bardzo zbliżone w swej formie do prywatnej rozmowy, nie są dla respondentów okazją do rezygnacji z ochrony rodziny przed penetracją z zewnątrz. W przypadku takich tematów badawczych sfera prywatna (rodzina, dom i ich sprawy) spotyka się z przestrzenią publiczną (badacz jako obca osoba, publikacje naukowe). Obcość może sprzyjać brakowi dyskrecji (Simmel, 2008), jednakże chęć powierzenia swoich tajemnic komuś, kogo nie znamy i więcej nie zobaczymy, zdaje się mieć swoje granice.

W tym projekcie w fazie gromadzenia danych empirycznych trzeba było pokonać co najmniej dwie istotne trudności. Pierwsza była związana z pozyskaniem zaufania respondentek i stworzeniem właściwej atmosfery podczas rozmowy. Poza odpowiednim wprowadzeniem do wywiadu i zapewnieniem o poufności, aby nie powiększać poczucia obcości, wywiady przeprowadzały osoby dwujęzyczne. Ograniczało to liczbę osób obecnych podczas rozmowy i zarazem zapewniało poprawnie przygotowane transkrypcje w języku polskim (niekiedy wraz z komentarzami dotyczącymi różnic kulturowych). Druga dotyczyła potocznej percepcji konfliktów rodzinnych. Zakładaliśmy, że – podobnie jak w Polsce – jest to coś, o czym niechętnie się rozmawia, i nie są to łatwe rozmowy ze względu na doświadczenia i doznania, jakie tego rodzaju zdarzenia przynoszą i jakie pozostają w pamięci. Dlatego rozmowa z respondentką zaczynała się od pytania, jak kłóć się inni (w Ukrainie). I to ona sama decydowała, kto był tym „innym” (brat, bratowa, synowa, sąsiedzi czy ludzie w kolejce w sklepie). Dopiero potem pytano, jak to jest w przypadku rozmówczyni. Nawet jeśli niewiele powiedziała wprost o sobie i swojej rodzinie, dużo potrafiła ujawnić, mówiąc o innych (Kaufmann, 2010).

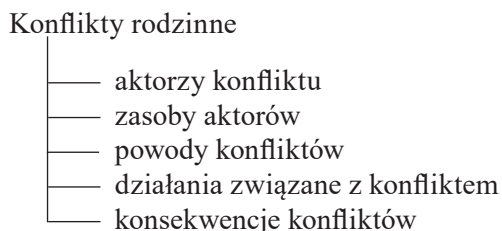
Kategorie reprezentujące poszczególne kody były pochodną wątków ujętych w scenariuszu wywiadu. Zespół badaczy przygotował ankieterkom listę poszukiwanych informacji wraz z wątkami (a niekiedy nawet przykładowymi pytaniami otwierającymi), co do których sądzono, iż zwiększają prawdopodobieństwo uzyskania istotnych informacji podczas rozmowy. Zanim przystąpiono do przypisywania kodów fragmentom transkryptów, poprawiono i poszerzono listę kodową o kilka wątków wygenerowanych na podstawie lektury wypowiedzi respondentek. Kody posłużyły do kategoryzowania tekstu. Kodowanie umożliwiło wyszukiwanie fragmentów tekstu oznaczonych określonymi kategoriami i przejście w stronę bardziej jednoznacznego, analitycznego poziomu odniesionego do treści zawartych w wypowiedziach uczestniczek badania (Gibbs, 2011,

s. 85–87). Taka procedura jest przydatna, kiedy wywiady są kodowane i analizowane przez wiele osób, które dzielą między siebie zadania związane z tematyczną analizą danych. Innymi słowy – ten sposób kodowania był bliski wypowiedzi respondentów i zarazem odchodził od prostych opisów, co umożliwiło wielokrotne rekodowanie określonych fragmentów wypowiedzi. Do kategoryzowania użyto programu Atlas.ti. Raporty wygenerowane z programu posłużyły przede wszystkim do porównywania wypowiedzi różnych osób na ten sam temat oraz były pomocne w tworzenia kodów analitycznych.

Konflikt, kłótnia, spór

Zanim przystąpiono do pisania tego artykułu, zrekodowano materiał empiryczny, a kody zostały pogrupowane i hierarchicznie uporządkowane. Poniżej zamieszczono uproszczony schemat kategorii „konflikty rodzinne”, w którym wyodrębniono pięć równorzędnych gałęzi zawierających szereg subkategorii (które zostaną zaprezentowane w dalszej części artykułu i posłużą do opisu konfliktów rodzinnych i zrozumienia ich postrzegania przez rozmówczynie).

Rys. 1. Drzewo kodowe kategorii „konflikty rodzinne”



Źródło: badania własne.

Pominięto kilka kodów, które wyłoniły się podczas analizy danych. Są to: instytucjonalizacja konfliktu, strategie konfliktowe oraz konteksty konfliktu i partycypacja. Pierwsze dwie okazały się równorzędne z kategorią „konflikty rodzinne”, tworzą osobne gałęzie³. Kolejnych dwóch nie udało się nasycić w trakcie kodowania. W czasie analizy poczyniono szereg not, które dotyczyły wartości, norm, obyczajów wpływających na zachowania (respondentek) oraz określeń siebie, obiektów i zdarzeń informujących o tym, jakich pojęć używają osoby badane do rozumienia sytuacji rodzinnych i swojego położenia, w jaki sposób interpretują określone zdarzenia i swoje odczucia.

³ Próba ich włączenia sprawiła, że już na poziomie struktury publikacji zdano sobie sprawę, iż całość będzie mieć objętość niewielkiej książki. Zdecydowano skupić się na opisie tylko jednej kategorii.

Wedle naszych rozmówczyń konflikty w rodzinie są nie do uniknięcia. „Kłótnie w rodzinie są, bo nikt nie jest doskonały. Albo to akceptujesz w życiu małżeńskim, albo nie pozwalasz małżonkowi żyć” [OB W2]⁴. Jest zbyt wiele różnic powodujących napięcia w relacjach interpersonalnych, by można było ich zupełnie uniknąć. Stąd narastające nieporozumienia, kiedy nie podejmuje się starań, by wyjaśnić zaistniałe sytuacje. Momentem kulminacyjnym jest kłótnia, postrzegana jako utrata kontroli nad sytuacją poprzedzona silnym pobudzeniem emocjonalnym. Zdarzeniem inicjującym jest „puste miejsce” [OB W4], coś, co nie ma wielkiego znaczenia, ale zrywa tamę i pozwala się wyłonić podskórnie toczącym się sprawom. Wtedy zostaje ujawniony przedmiot niezgody, tyle że negatywne emocje nakłaniają do wyrażania doznanych krzywd i roszczeń, co przyczynia się do eskalacji napięcia i nie pozwala kontrolować zachowań. Można opanować różne techniki nieeskalowania konfliktu, np. powstrzymać się od sprzeczenia się z drugą stroną, udawać, że się nie słyszy tego, co rani, zmieniać temat, obracać go w żart lub oddalić się od interlokutora i powrócić, kiedy się wyciszy. Kłótnia zostaje wygaszona, ale nie oznacza to rozwiązania konfliktu. Po pierwsze długość i gwałtowność kłótni zależy od tego, czego dotyczy konflikt, jak bardzo to rani którąś ze stron i niszczy więzi rodzinne. Po drugie trzeba, by strony znalazły klucz do rozładowywania napięcia po kłótni. Jeśli ono nadal trwa, chwyta skonfliktowanych w pułapkę przemieszczania się od nieprzyjaznego milczenia (milczenie jest jak bomba zegarowa) do ponownego atakowania się nawzajem. Po trzecie brak rozwiązania i porozumienia co do niego oznacza niezłatwione sprawy, które powracają po jakimś czasie w kolejnych kłótniach. Trzeba umieć rozwiązywać problemy. Na tym polega bycie dorosłym, inaczej jest się w stanie „śpiącego dziecka” [OB W4]. Ale też trzeba być zainteresowanym, by coś rozwiązać („mieć w tym interes” w takim znaczeniu, jakie temu sformułowaniu nadawał Bourdieu (2001)). Zatem uczestnicy kłótni pozostają z różnymi rezultatami czy też konsekwencjami.

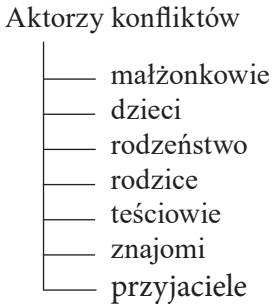
Dlatego nierzadko respondentki stwierdzają, że rodzinę się buduje przede wszystkim z relacji między małżonkami. „Budowanie rodziny to jest dużo pracy” [AS W5], to ciężka praca i spory wysiłek. Co ważne, wywiady zdają się być świadectwem tego, że jest to przede wszystkim czynione staraniem kobiet. Odnosi się wrażenie, że to one biorą na siebie odpowiedzialność za konflikty⁵, przyznają, iż popełniają błędy, uczą się, jak być żoną i matką, określają siebie (i kobiety w ogóle) jako emocjonalne. One też starają się ograniczać gwałtowność sporów w rodzinie, również między ojcami i dziećmi.

⁴ Cytaty z wywiadów są podane w brzmieniu oryginalnym i oznaczone inicjałami osoby przeprowadzającej oraz nadanym przez nią numerem.

⁵ „Chciałabym się bardziej powstrzymywać w niektórych sytuacjach, żeby nie było konfliktów i sporów” [SA W5].

Aktorzy konfliktów

Rys. 2. Drzewo kodowe subkategorii „aktorzy konfliktów”



Źródło: badania własne.

Głównymi aktorami konfliktów rodzinnych są małżonkowie. Dzieje się tak dlatego, że małżonkowie to dwa odrębne światy (ze specyficznymi potrzebami, poglądami, osobowością, indywidualną historią, poziomem dojrzałości itd.). Jednocześnie rodzina powinna dawać poczucie bezpieczeństwa, więc konfrontacyjne momenty, wywoływane negatywnymi emocjami powodowanymi działaniami osób bliskich, nie są pożądane. Rodzice nie powinni się więc kłócić w obecności dzieci. Wiele respondentek uzasadnia to kształtowaniem wzorów relacji interpersonalnych u dzieci poprzez zachowania rodziców. Synowie i córki muszą z domu wynieść szacunek do mężczyzn (ojców, mężów) i do kobiet (żon, matek). To, co się dzieje podczas kłótni, nie sprzyja przekazywaniu pozytywnych wzorców. Co nie znaczy, że dzieci nie są świadkami kłótni i awantur między małżonkami. W materiale empirycznym znajduje się wiele opowieści o tym, jak respondentki jako dzieci ich doświadczały, a także o przemoc fizycznej, psychicznej i ekonomicznej ojca wobec matki (zdarzało się też odwrotnie, czyli matka inicjowała wobec ojca praktyki, które można określić jako przemoc psychiczną i ekonomiczną). Same respondentki przyznają, że wyniosły z domu rodzinnego określony bagaż, który zaważył na tym, jak początkowo wyglądały ich relacje z mężami i dziećmi. Dość ogólnie o tym wspominają. Ich opisy są pozbawione szczegółów i towarzyszą im zapewnienia, że tak już nie jest. Z drugiej strony życie w rodzinie nie ma tylko jasnych stron i dzieci powinny o tym wiedzieć, uczyć się poprawnych wzorców rozwiązywania sytuacji konfliktowych na przykładzie rodziców.

Druga linia konfliktów rodzinnych kształtuje się między rodzicami a dziećmi. Konflikt między wartościami rodzicielskimi, wyobrażeniami, jak je realizować, i obranymi strategiami a potrzebami i preferencjami dzieci przybiera wiele postaci. Niekiedy wprawia w zdumienie cierpliwość i kreatywność rodziców, okazywane zrozumienie, ich refleksyjność, systematyczność w dążeniu do rozwiązania trudnych sytuacji i osiągnięcia

kompromisu. Innym razem zaskakuje dotkliwość sankcji i rozmiar kontroli rodzicielskiej. Tak starsze kobiety, jak i te u progu dorosłości opowiadają o wywieraniu presji psychicznej, traktowaniu możliwości realizacji praw jako nagród za podporządkowanie się, karach fizycznych, awanturach. Wedle ich relacji – zdaniem rodziców – dziecko ma się stosować do ustanawianych przez nich reguł. Dopóki mieszka u nich, dopóty jest niesamodzielne i zależne, tym samym winne im posłuszeństwo. Niekiedy egzekutorem zasad są matki, niekiedy ojcowie. Czasem doświadczały tego po osiągnięciu pełnoletniości, innym razem dotychczasowe praktyki ustawały wraz uznaniem dorosłości córki przez rodziców. Na podstawie wywiadów trudno określić rozmiar dokonującej się zmiany. Jednakże ma ona miejsce, gdyż dla tych kobiet rodzina pochodzenia jest negatywnym wzorcem. Konflikty między rodzicami a dziećmi są ujmowane przez nie jako rezultat błędów wychowawczych rodziców.

Dochodzi także do nieporozumień między rodzeństwem – tak w domu rodzinnym, jak i w dorosłym życiu. Dzieci rywalizują między sobą i o uwagę rodziców. Bywa, że rodzice nierówno traktują rodzeństwo, faworyzując chłopców⁶ lub młodsze potomstwo. Jak same uczestniczki badania przyznają, niekiedy rzeczywiście miało to miejsce (rodzice potrafili posuwać się do manipulacji i wymuszania określonych postaw oraz zachowań u niesprawiedliwie traktowanych), innym razem było to efektem niezrozumienia potrzeb młodszego rodzeństwa, inaczej okazywanej uwagi starszemu dziecku przez rodzica czy bardzo szybko zmieniających się warunków ekonomicznych i relacji rodzinnych w Ukrainie po 2000 r. Zrozumienie oddziaływania tych czynników na rozbieżności między wyobrażeniami, oczekiwaniami a faktycznymi zdarzeniami przychodziło po czasie i nie było w stanie uchronić rodzeństwa przed kłótniami⁷.

Dorośle dzieci nie zawsze mają poukładane relacje z rodzicami. W Ukrainie respondentki mające taki problem rozwiązywały go poprzez oddzielne zamieszkiwanie. Emigracja odebrała im taką możliwość. Zbyt często z wielu gospodarstw są zmuszone tworzyć jedno, wielopokoleniowe, w małych mieszkaniach i przy ograniczonych środkach finansowych. W poprzednich okolicznościach, kiedy to matki i ojcowie domagali się uwagi lub wywierali presję, by córki postępowały w określony sposób, rozwiązywano tego rodzaju dylematy wysłuchaniem ich i postępowaniem wedle własnego uznania. Obecnie nie jest to takie proste. Do tego adaptacja nie przebiega tak samo w przypadku każdego pokolenia – najtrudniej przychodzi ludziom najstarszym, zagubionym, nieznanym języka kraju osiedlenia się.

⁶ Co można traktować jako odzwierciedlenie nadal niskiej pozycji kobiet w niektórych rodzinach, co z kolei dozwala na ich ciągłą kontrolę, ograniczanie ponoszonych wydatków na córkę, jej podporządkowanie, naruszanie jej podstawowych praw.

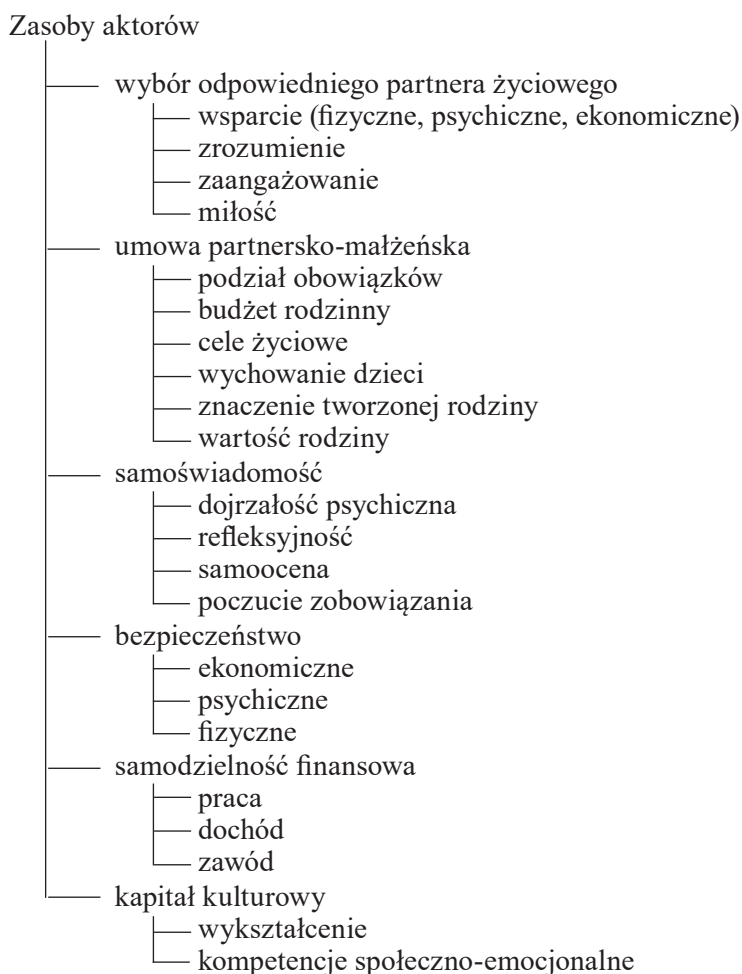
⁷ Czasem wręcz awanturami z ciągnięciem się za włosy, drapaniem, gryzieniem (a potem wzajemnym opatrywaniem), w które nie ingerowali rodzice.

Krewni (rodzice, teściowie, rodzeństwo) nie powinni się wtrącać w relacje między małżonkami i ich dziećmi. Jednak to robią, przede wszystkim rodzice i teściowie. Nakładają do przyjęcia swoich zasad, wartości i norm, na których oparli swoje życie małżeńskie i rodzicielskie. Są nimi przede wszystkim: hierarchiczność relacji, męska dominacja w rodzinie, autorytet ojca, całkowita dostępność żony i matki, posłuszeństwo dzieci. Respondentki mają jednoznacznie negatywną opinię o takich ingerencjach i mówią tylko o tych zasadach, których nie akceptują. Brak tego rodzaju wścibstwa rodziców/teściów jest wskaźnikiem uznania dorosłości, niezależności kobiety/mężczyzny i okazywania im szacunku. Jednocześnie kobiety oczekują ochrony i wsparcia od swoich ojców w różnych sytuacjach, także kryzysowych w małżeństwie. Stanie rodziców, przede wszystkim ojca, po stronie córki jest przeciwwagą dla innego mężczyzny (z którym pozostaje w związku). Małżeństwa (młode lub z dziećmi) mają też duże potrzeby materialne i małe zasoby. Pomagają zasobniejsi rodzice, ale kiedy dochodzi do napięć między małżonkami, pomoc ta staje się „kulą u nogi”.

Znajomi i przyjaciele mogą być traktowani jako rodzina z wyboru. Jednakże nie z tego powodu zostali uwzględnieni jako aktorzy konfliktów rodzinnych. Ukraińcy doświadczają przebudzenia narodowego i kwestie polityczne są przedmiotem angażujących sporów. Linie podziałów politycznych zeszyły do najniższego poziomu organizacji społecznej, a w spotkaniach towarzyskich uczestniczą członkowie rodzin, przyjaciele i znajomi. Tak oto zostali oni wplątani w konflikty rodzinne i na odwrót (rodzina w spory polityczne ze znajomymi i przyjaciółmi). W przypadku sporów politycznych szuka się rozwiązań poprzez ustalanie zasad (jak spotykamy się z rodziną i znajomymi, to nie rozmawiamy o polityce) lub separację (np. dwa przyjęcia urodzinowe z różnymi osobami, by uniknąć kłótni).

Zasoby aktorów

Zasoby aktorów (jak już wspomniano) są ważne z wielu powodów. Po pierwsze ludzie je wnoszą, posługują się nimi i wynoszą je z rzeczywistych sytuacji, w jakich się spotykają. Po drugie zasoby współdecydują o zajmowanych pozycjach w układach społecznych. Posiadający zasoby forsują ich przewagę, nieposiadający dążą do uzyskania jak najlepszego udziału, jaki mogą uzyskać w tych okolicznościach. I nie inaczej jest w przypadku konfliktów interpersonalnych. Po trzecie stabilność i zmiany w relacjach, jak i w ich szerszych układach mogą być wyjaśnione poprzez uszeregowanie i zmiany w dystrybucji zasobów. Po czwarte idee, przekonania, normy, wartości itp. (tzn. symbole kulturowe) są stosowane do reprezentowania interesów tych stron, które mają zasoby, by uczynić je panującymi (Collins, 1975; Turner, 2004).

Rys. 3. Drzewo kodowe subkategorii „zasoby aktorów konfliktu”

Źródło: badania własne.

Należy zaznaczyć dwie kwestie. Kategoria „zasoby aktorów” wraz z jej wymiarami została utworzona w wyniku kodowania braków w tym względzie, zauważanych przez respondentki. Niewiele z nich dysponowało jakimiś zasobami. Zazwyczaj były to skromne kapitały, ograniczające się do jednego lub dwóch ze wskazanych typów (np. odpowiedni partner życiowy i poczucie bezpieczeństwa albo wykształcenie i praca przynosząca dochód pozwalający na samodzielność finansową). Jak zaznaczono wcześniej, w trakcie kodowania materiału empirycznego sporządzano noty, które dotyczyły m.in. wartości, norm, idei, do których odwoływały się uczestniczki badania, obyczajów wpływających na zachowania (respondentek) oraz określić siebie, obiektów i zdarzeń informujących o tym, jakich pojęć używały one do rozumienia sytuacji rodzinnych i swojego położenia. W dużej mierze oddawały one napięcia związane z tym, że akceptują tradycyjny podział ról w małżeństwie

i rodzinie, ewentualnie model mieszany – tradycja z elementami progresywnymi (mężczyźni mają chronić rodzinę, zarabiać na jej utrzymanie, zajmować się w domu pracami wymagającymi siły fizycznej i umiejętności technicznych; kobiety organizują gospodarstwo domowe i rodzinę od strony materialnej i niematerialnej – ciepła, miłości, życzliwości, dobrych relacji, opieki nad potomstwem i mężem⁸, ułatwiają mężczyznom pełnienie ich ról), rodzina jest dla nich wartością (ale w tym sensie, że to one myślą o tym, jak się zachować, by mąż nie był zazdrosny, czuł się wartościową osobą, nie prowokować kłótni i zachować opanowanie podczas konfliktów, wyedukować dzieci itd.) i zarazem dostrzegają, iż praca kobiet jest niedoceniana przez mężczyzn, traktowana jako coś oczywistego i przezroczystego. Ich wysiłek jest czymś niewidzialnym, nie jest tak wartościowy jak praca poza domem (szacowana dochodem i wartością pieniędzy wnoszonych do budżetu domowego). Zaczyna być widoczna, gdy nie jest posprzątane, pozmywane itd.

Wybór odpowiedniego partnera życiowego może być kwestią kluczową. Odpowiedni partner oznacza odpowiedź na emocjonalny rdzeń kobiecości, który ma charakter relacyjny i bazuje na zaangażowaniu, empatii i bliskości. Tych zasobów kobiety poszukują także w dorosłych relacjach, tworzonych z mężczyznami. Jednak natrafiają na poważne trudności, ponieważ tradycyjne role społeczne i adekwatny do nich proces socjalizacji sprawiają, że mężczyźni są zdystansowani, „szorstcy”, niewrażliwi na refleksyjne i oparte na trosce relacje. Oczywiście nie wszyscy, dlatego znalezienie tego, który nie jest odseparowany od wielu wymiarów intymności i nie sprawia, że kobieta zostaje pozbawiona komunikacji interpersonalnej i intymności erotycznej, jest tak istotnym zasobem. Wybór ten stanowi klucz do pozyskania innego zasobu, jakim jest bezpieczeństwo, rozwój kobiety i realizacja jej praw. To ostatnie wymaga omówienia i umówienia się w konkretnych sprawach organizujących życie rodziny lub będących podstawą jej funkcjonowania, jak cele życiowe i znaczenie tworzonej relacji/rodziny (zawieramy związek małżeński bądź nie, jaki on ma być, będziemy mieć potomstwo, ile dzieci ma zostać narodzonych z tego związku, kto się nimi będzie opiekował, w jaki sposób będą wychowywane itp.), podział obowiązków oraz zasady tworzenia i rozliczania budżetu domowego. Umowa ta musi być renegotjowana wraz ze zmianami w biografii małżonków: utratą pracy przez jedno z nich, urodzeniem dziecka/dzieci, zmianą pracy, chorobą, koniecznością zaopiekowania się rodzicami itp. Wzajemne ustalenia odnośnie do tego, po co tworzymy relację/rodzinę, zasad w związku, negocjowanie ich w zależności od sytuacji ma uchronić od konfliktów.

⁸ Na przykład rolą kobiety jest kochać i uczyć miłości, robić różne rzeczy dla dzieci i męża z miłości do nich. Kobiety są emocjonalne i intuicyjne, mężczyźni są racjonalni, charakteryzuje ich duchowość (w przeciwieństwie do emocjonalności), to znaczy robią coś, bo wierzą, że świat jest taki i tak trzeba. Kobiety częściej się kłócą i obrażają, ale mądry mężczyzna potrafi to wyciszyć w kochającej go kobiecie [VY W4].

Należy poczynić dwie uwagi. Tak wygląda ideał. Nawet tym, którzy próbują go realizować, nie zawsze się udaje lub wymaga to wielu podejść, czasu, nauki, wypracowania koniecznych przyzwyczajzeń i towarzyszą temu konfrontacje, których efektem nie zawsze są konstruktywne wnioski i wypracowana zgoda. Czasem przeradzają się one w kłótnie, kiedy do głosu dochodzą takie emocje jak złość, frustracja i upór. Potrzeba uważności, delikatności, empatii, rozpoznawania swoich emocji i radzenia sobie z nimi, prowadzenia rozmowy i aktywnego słuchania. Jednym słowem tego elementu kapitału kulturowego, którym są kompetencje społeczno-emocjonalne. Ten zaś jest dość mocno powiązany z innym zasobem, który został określony jako samoświadomość. Dojrzałość psychiczna, refleksyjność pozwalają zrozumieć, co robimy nie tak w relacji [VY W2], i unikać tego. Samoocena i wiedza o tym, jak postępować w sytuacjach kryzysowych, dają pewność siebie.

Wedle Ukrainek kobiety są emocjonalne. Nie potrafią panować nad swoimi emocjami. Mówią wprost, co im się nie podoba. Są bardziej konfliktowe od mężczyzn i częściej rozpoczynają kłótnie⁹. Emocjonalność jest więc ambiwalentnym zasobem. Emocje są potrzebne, by dobrze pełnić rolę kobiety, matki, żony, i zarazem są zdolne upośledzać samokontrolę, ograniczać refleksyjność, uniemożliwiać monitorowanie siebie. Szczególnym zasobem jest dorosłość, która oznacza wiele praw, ale też zobowiązań. Jest szczególna, bo zależy od uznania innych (rodziców, męża, partnera), a nie tylko od opanowania konkretnych, wymaganych umiejętności. Wiele też ułatwia w relacjach poczucie zobowiązania wobec najbliższych. Dobrze, by charakteryzowało obie strony związku, dla kobiet jest czymś, co pozwala unikać napięć w pewnych obszarach. „Nieważne, jak bardzo jestem zmęczona. Jeśli jest brudno, to posprzątam. To moja odpowiedzialność. Nikt mnie nie zmusza. Sama się zmuszam” [OB W5]. Poczucie zobowiązania bywa mieczem obosiecznym. Niepodołanie obowiązkom staje się wtedy przyczyną napięć i kłótni.

Taki zasób jak bezpieczeństwo ma też inny wymiar w postaci własnego mieszkania, dającego schronienie i prywatność, kiedy związek się rozpada¹⁰, relacje z rodzicami lub dziećmi nie układają się. Wymaga to dysponowania innym zasobem – samodzielnością finansową. Ta zaś nie tylko pozwala mieć środki na zakup własnego mieszkania, zakup mieszkania rodzicom, ale też daje poczucie niezależności i równości w związku – zwłaszcza wtedy, kiedy zarabia się tyle samo co mężczyzna lub więcej. Podbudowuje to samoocenę, poczucie własnej wartości¹¹. Pozwala polegać na sobie. Agresja militarna

⁹ Emocjonalność jest ujmowana przez respondentki przede wszystkim jako różnica płciowa. Cecha ta wynika z socjalizowania przez nie wymagań związanych z rolami płciowymi i zajmowania przez kobiety upośledzonych pozycji w strukturze rodziny (na co można znaleźć wiele dowodów w materiale empirycznym), ale jest przez nie naturalizowana (przypisują ją płci jako takiej).

¹⁰ „Rozumiem swoje osobiste granice i gdyby mój mąż mnie uderzył, odeszłabym. Chociaż teraz mieszkamy w mieszkaniu męża, mam własne mieszkanie. I myślę, że tak powinno być. Kobieta powinna mieć swoje miejsce” [OB W6].

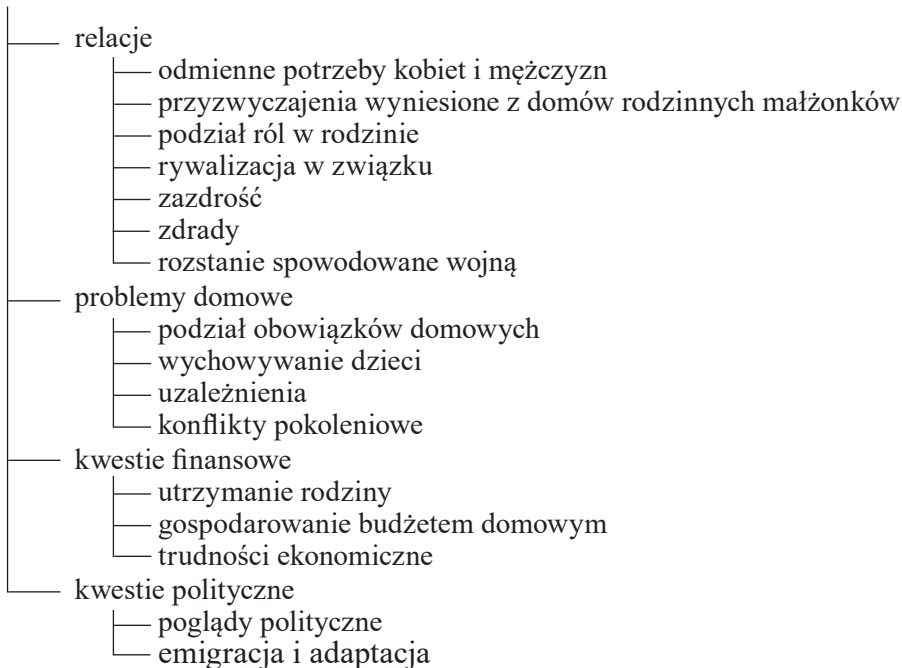
¹¹ „Byłam szczęśliwa, jak mogłam pójść do pracy” [OB W5].

Rosji na Ukrainę w lutym 2022 r. pozbawiła respondentki tych zasobów. Pozostają bez pracy lub ich sytuacja zawodowa jest niestabilna, zużywają oszczędności na (prze)trwanie w obcym kraju, muszą liczyć na wsparcie dorosłych dzieci lub rodzeństwa (wcześniej przybyłych do Polski, znających rynek pracy, język, aktywnych tu zawodowo) albo mężów, którzy pozostali w Ukrainie i nie znają polskich realiów (w tym finansowych). Niejednokrotnie z trzech gospodarstw domowych na emigracji musiało powstać jedno (rodzice, dzieci i wnukowie) lub gospodarstwo domowe skurczyło się dla matki z czworgiem dzieci do jednopokojowego mieszkania w bloku.

Powody konfliktów

Rys. 4. Drzewo kodowe subkategorii „powody konfliktów”

Powody konfliktów



Źródło: badania własne.

Konflikty w obrębie rodziny dotyczą relacji i treści (Frączek, 2018, s. 145). Znaczna liczba ich powodów odnosi się do tego, co respondentki trafnie określały jako „wyjaśnianie relacji” [OB W2, W6; BO W6] – tzn. do różnorodnych aspektów życia rodzinnego, zwłaszcza reguł kształtujących stosunki pomiędzy osobami w różnym wieku i o różnej pozycji w rodzinie, o różnym statusie, władzy (autorytecie) i aspiracjach. Obejmowały one takie powody, które były odzwierciedleniem dopiero dorastania do

partnerstwa w związku (np. niespełnianie obietnic przez któregoś z małżonków, różnice w poglądach o wymaganiach stawianych dzieciom i sposobach reagowania na ich porażki i sukcesy oraz niestosowne zachowania, korzystanie z czasu wolnego, wzajemna uwaga) albo braku dojrzałości do bycia w związku (nadmierna kontrola i autorytaryzm którejś z osób, prowadzący do naruszania czyichś praw, niezaspokajanie potrzeb materialnych i niematerialnych przez którąś stronę w związku, zdrady, zazdrość, alkohol). Nie mniej istotną kategorię stanowią przyczyny wynikające z problemów domowych. U ich podłoża leżą nie tylko konkretne obciążenia związane z codziennym funkcjonowaniem gospodarstwa domowego i rodziny, w tym zaspokajanie potrzeb i pełnienie funkcji wychowawczych względem potomstwa (praca zawodowa, pranie, gotowanie, sprząatanie, zakupy, prasowanie, czytanie dzieciom bajek itd.), ale także brakiem zrozumienia, że każdy w rodzinie zachowuje swoją autonomię i zarazem jest współodpowiedzialny. *Gros* konfliktów i kłótni jest powodowanych problemami związanymi z uzależnieniem alkoholowym mężczyzn, zmianami charakterologicznymi wywoływanymi przez nie.

Konflikty treściowe odnoszą się do okoliczności, przedmiotów i osób znajdujących się na zewnątrz uwikłanych stron (Frączek, 2018, s. 145). Przede wszystkim są to kwestie finansowe i polityczne. Te pierwsze dotyczą niewystarczających środków na utrzymanie rodziny, doświadczanych trudności ekonomicznych. Najpierw Ukraina przechodziła transformację i kapitalistyczne reguły gry rynkowej sprawiały, że ludzie tracili pracę, zarabiali niewystarczające środki na utrzymanie rodziny, kobiety rodzące dzieci wychodziły z rynku pracy i nie zawsze mogły liczyć na wsparcie męża i państwa. Wyzwalało to silną rywalizację o środki i czas między małżonkami, sprzeczne dążenie do określonych stanów rzeczy (kto ma zarabiać i kogo utrzymywać, kto ma się opiekować dziećmi, kto ma zmienić pracę, emigrować zarobkowo, decydować, jak gospodarować budżetem, itd.) i powiązane z tym presje dotyczące podejmowania określonych rozstrzygnięć (które nie odpowiadały albo kobietom, albo mężczyznom). Obecnie wojna pochłania dorobek rodzin. Przymusowa emigracja przed działaniami wojennymi objęła przede wszystkim kobiety i dzieci. I choć potrzebują wsparcia mężów, muszą liczyć tylko na siebie. Mężczyźni zostali w Ukrainie, nierzadko na froncie. Sami potrzebują wsparcia i bywa, że uznają, iż kobiety mają dostęp do fizycznego bezpieczeństwa – zasobu przez nich pożądanego – i to im powinno wystarczyć. Obie strony doświadczają zmęczenia i stresu, powodowanych ograniczeniami rzeczywistości życia codziennego w Ukrainie i emigracją w Polsce. Brakuje im nawzajem zrozumienia i cierpliwości. Kwestie polityczne z kolei dotyczą kształtowania się tożsamości narodowej (np. spory o to, w jakim języku powinno się na co dzień komunikować)¹², i są związane z postawami nacjonalistycznymi/patriotycznymi, jakich wymaga wojna, z podziałami, jakie między członków rodzin wprowadziła historia naj-

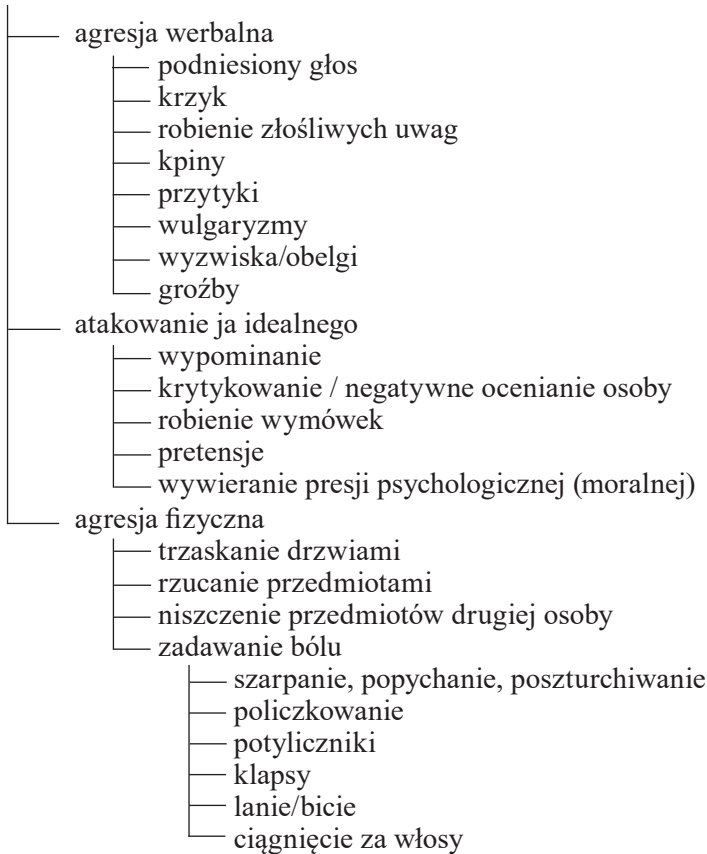
¹² W Ukrainie w codziennym użyciu są co najmniej trzy języki: ukraiński, rosyjski i surżyk.

nowsza – od pomarańczowej rewolucji (2004), aneksji Krymu (2014) przez konflikty zbrojne w Donbasie po wydarzenia najnowsze.

Działania związane z konfliktem

Rys. 5. Drzewo kodowe subkategorii „działania związane z konfliktem”

Działania związane z konfliktem



Źródło: badania własne.

Strony konfliktu (małżonkowie, rodzice, dzieci, teściowie) komunikują sobie, bywa, że spokojnie i rzeczowo, co im się nie podoba, jakie stany emocjonalne przeżywają i co je wywołało, jakich zachowań nie akceptują, które są dla nich irytujące lub niedopuszczalne. Mówią drugiej osobie o swoich odczuciach, potrzebach i pragnieniach, by nie musiała się ich domyślać. Partnerski styl komunikowania wymaga, by członkowie rodziny uznawali za równe własne pragnienia, cele, wyobrażenia, oczekiwania i potrzeby. Trzeba udzielać sobie informacji zwrotnych, ujawniać swoje myśli, poglądy, przeżycia i uczucia. Styl niepartnerski przejawia się różnicą w traktowaniu własnych potrzeb

i domagań, nieliczeniem się z oczekiwaniami i preferencjami innych. Konflikty wewnętrzne są przy tym różnie oceniane i przeżywane przez członków rodziny w zależności od płci, wieku, pozycji w strukturze grupy. Ich postrzeganie jest uwarunkowane osobistym zaangażowaniem i oceną sytuacji konfliktowej (Bejma, 2014, s. 163).

Tym, co zauważają przede wszystkim uczestniczki badania i co jest dla nich zachowaniem dopuszczalnym i adekwatnym w wielu okolicznościach, jest wymiana zdań podniesionym głosem, który przechodzi w krzyk, kiedy oponent nie podziela punktu widzenia i/lub nie chce ustąpić (w przypadku dzieci wykonać poleceń rodzica). Nie słucha, co mówi druga strona, a ona chce być usłyszana i wysłuchana, chce, by uznano jej argumenty i perspektywę. Podniesiony głos ma wywierać nacisk na kogoś, kogo traktuje się jak przeciwnika, by przystał na opinię wywierającego presję („moja prawda i nic więcej nie chcę słyszeć” [OB W3]). Jest zatem środkiem kontrolowania przebiegu zdarzenia przez rozmówcę, choć niekoniecznie efektywnym. Krzyk jest wieloznaczny. Wszystko zależy od tego, kto krzyczy. Bywa sposobem na podkreślanie dobitności i powagi przekazu, dążeniem do tego, by zostać usłyszonym. Jest też uwolnieniem negatywnych emocji, symptomem zranienia i cierpienia. Kiedy krzyczy się na słabszą stronę sporu, odbiera się jej głos, zamyka usta. Badane kobiety mówią wprost, że podnoszą głos i krzyczą, bo nie są słyszane przez swoich mężów (nie są partnerkami dla swoich mężów, głos kobiety może być i jest ignorowany [AS W7]) lub nastoletnie dzieci. Zarazem uważają, że nie opowiada się innym o tym, co bolesne. Bliscy, jak są dobrą rodziną, to sami zauważą i pomogą. Mąż zaś jest gotową osobą, którą akceptujesz lub nie, ale nie wychowujesz. Przekonania te są swoistą pułapką, w którą chwytają same siebie. Długo milczą lub atakują w przekonaniu o niezrozumieniu ich.

Agresja werbalna (wulgaryzmy, przekleństwa, obelgi, krzyk, robienie uwag i przytyków) ma na celu zranienie, sprowokowanie kogoś. Służy również okazaniu negatywnych emocji. Jako środek komunikacji użyty podczas kłótni przyczynia się do jej eskalacji. Jest oznaką utraty kontroli nad przebiegiem sytuacji i braku argumentów na rzecz swojego stanowiska. Ale też przejawem niezrozumienia drugiej strony. Respondentki odnoszą wrażenie, że zdania same im wychodzą, uogólniają one sytuację („ty zawsze tak robisz, mówisz...”) lub oddają zniecierpliwienie i rozżalenie („mam tego dość”, „nie rozumiem cię” [VY W1]).

Rodzicom nadal się zdarza, kiedy dzieci swoim zachowaniem wyprowadzają ich z równowagi, uderzyć dziecko. Z rozmów wynika, że nie zawsze jest to traktowane jako coś, co mieści się w normie obyczajowej¹³. Wiele respondentek wychowywało się w rodzinach, w których stosowanie kar fizycznych było na porządku dziennym. Były poszturchiwane, popychane, policzkowane, ciągnięte za włosy, uderzane i bite, niekiedy

¹³ Tak na poziomie deklaratywnym, jak i reakcji emocjonalnych na ten fakt (np. „czułam się winna”, „było mi źle”, „wstydziłam się”, „tak się martwię, że go uderzyłam” [OB W6]).

wręcz siniaczone przez rodziców. W ich przypadku częściej egzekutorkami były matki niż ojcowie (co nie znaczy, że nie przejawiali oni agresji fizycznej wobec swoich dzieci). Relacje między rodzicami a dziećmi bazowały na posłuszeństwie dzieci i władzy rodzica. Posłuszeństwo regulowało relacje w rodzinie, nawet kiedy dzieci były dorosłe (choć w nieco inny sposób). Tacy rodzice są przekonani, że mają specjalne prawa względem dzieci, są ponad swoimi dziećmi [OB W3]. Równie hierarchiczne stosunki charakteryzowały małżeństwa, z mężczyzną jako głową rodziny, ostatecznością jego zdania i akceptacją takiego układu przez kobietę [np. AS W2, BO W7]. Wypowiedzi uczestniczek badania ukazują bardzo cienką granicę między wychowywaniem, dyscyplinowaniem a przemocą. Przemoc matek wobec dzieci jest przez respondentki usprawiedliwiana¹⁴.

Trudno coś jednoznacznego orzec o agresji fizycznej między dorosłymi w rodzinie. Wiadomo, że ma ona miejsce. Mężczyźni biją kobiety, małżonkowie w czasie awantur okładają się wzajemnie. Wydarzenia takie respondentki pamiętają ze swojego dzieciństwa w odniesieniu do dziadków i rodziców. Bardzo niewiele i półsłówkami wspominają o nich w swoim przypadku. Można podejmować jedynie próby wnioskowania pośredniego. Zaskakujące jest to, że uznają się za winne (np. prowokowałam męża, aż nie potrafił się opanować, doprowadzałam kłótnie do punktu krytycznego [VY W2]), uznają obie strony za współwinnę (to rezultat eskalacji, której ofiara nie powstrzymuje, bo nie ma określonych umiejętności [VY W2]¹⁵). Kłótnia jest jak dotykanie bolących miejsc przez nieumiejących rozmawiać, z którymi nie wiadomo, jak sobie poradzić, więc ludzie ranią się nawzajem. A zranieni tym bardziej nie chcą zaczynać rozmowy [VY W3]. Kłótnia to też sposób na prowokowanie do działania, do otrzymania tego, co się pragnie, na przykład emocji, uwagi męża [BO W3]. Tyle że łatwo wymyka się spod kontroli i można doprowadzić do punktu krytycznego. Tak eufemistycznie zdają się określać respondentki jej przejście w awanturę wraz z pojawieniem się przejawów agresji fizycznej. O wiele bardziej otwarcie opowiadają o atakowaniu ja idealnego. Ludzie w związkach wzajemnie się ranią, oceniając negatywnie, wypominając różne sprawy i decyzje, robiąc wymówki, wyrzucając komuś przeszłe sprawy, zachowania i oskarżając się. Zadawane „ciosy” uderzają w godność i wartość drugiej osoby, dotykają *sacrum*, jakim jest jej ja (Ryś, 2004, s. 61).

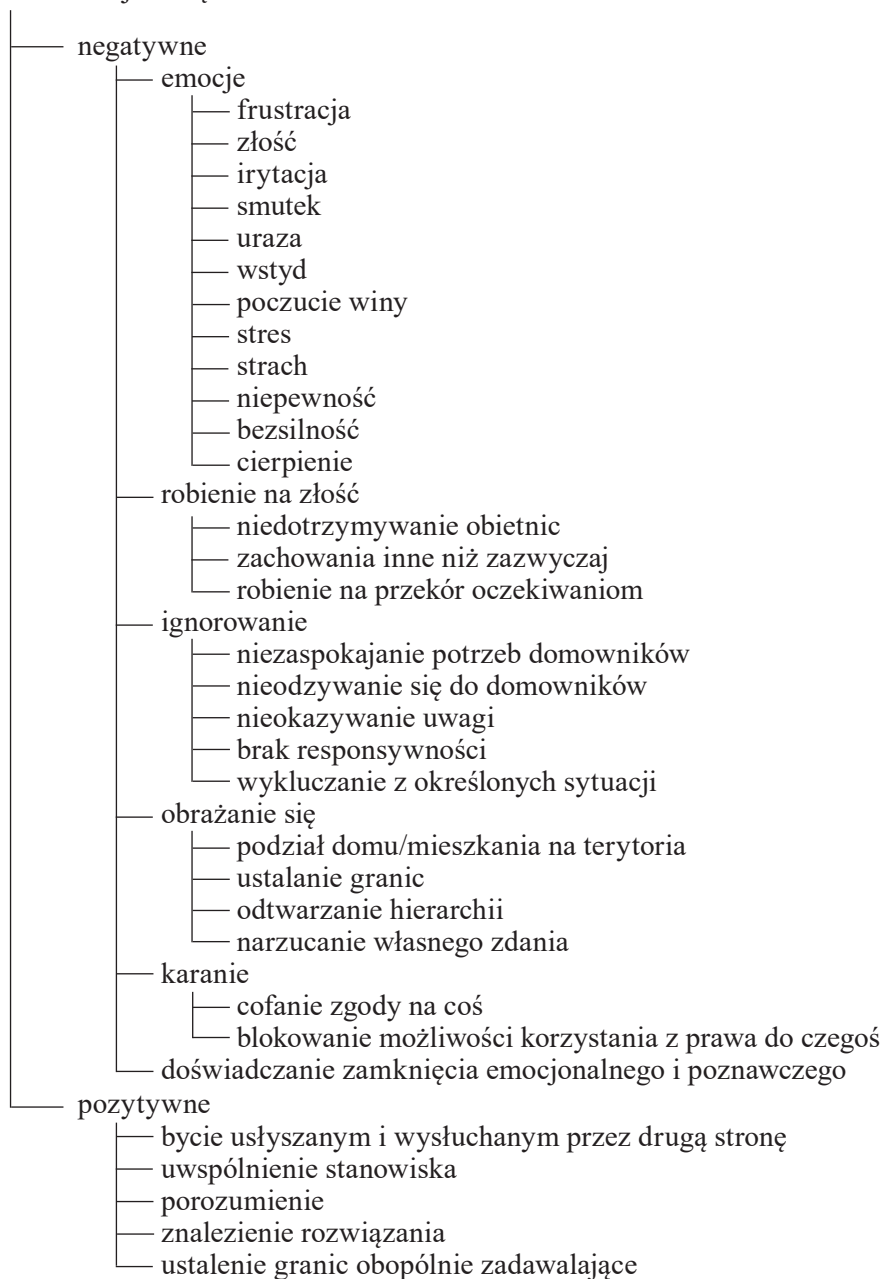
¹⁴ Matka „była sama” (w sensie samodzielnego macierzyństwa w niepełnej rodzinie lub całkowitego braku pomocy ojca w tym zadaniu), „miała ciężko”, „nie starczało jej sił”, „teraz ja rozumiem” [BO W7]. Warto zauważyć (o czym już wspominałam), że tego rodzaju rodziny zarazem nie są pozytywnymi wzorcami dla kobiet, które się w nich wychowały.

¹⁵ Kobieta jest adekwatna (czyli przystosowana społecznie), kiedy szanuje partnera/męża, umie słuchać, negocjować, nie krzyczy (kiedy krzyczą, to mężowie ich nie szanują [OB W3]), nie mówi swojemu partnerowi/mężowi, że się myli, źle robi itd. [OB W7].

Konsekwencje konfliktów

Rys. 6. Drzewo kodowe subkategorii „konsekwencje związane z konfliktem”

Konsekwencje związane z konfliktem



Źródło: badania własne.

Respondentki, choć twierdziły, że po jakimś czasie (niekiedy z drugim partnerem życiowym) udawało się im wypracować wzorce załatwiania spraw trudnych¹⁶ i negocjowania rozbieżności zdań, ustalania zasad i granic obopólnie zadawalających, czyli „małe” instytucjonalizacje zwiększające tolerancję na konflikty i pozwalające grupie społecznej, jaką jest rodzina, adaptować się do zmieniających warunków zewnętrznych i wewnętrznych, to o wiele bardziej skupiały się na negatywnych konsekwencjach konfliktu. Przede wszystkim była to cała paleta negatywnych emocji, które pojawiały się podczas kłótni (a niektóre, jak frustracja, irytacja, złość, uraza, pojawiały się wcześniej w wyniku określonych zdarzeń i przyczyniały się do niej) i/lub zostawały po nich. Czuły zdenerwowanie, smutek, niepewność, nierzadko bezsilność i strach.

Bogata paletę negatywnych konsekwencji ustanawiają przejawy biernej agresji. Skłócenie małżonkowie oraz rodzice i dzieci nie odzywają się do siebie, nie zauważają oponentów, wymuszają przeprosiny, nawet jeśli sprowokowali kłótnię i nie mieli racji, czyniąc w ten sposób ją samą i to, co następuje po niej, jeszcze bardziej bolesne. Częścią tej palety jest ignorowanie przez tego, kto ma większą władzę w rodzinie (lub chce ją w ten sposób powiększyć), pozostałych członków rodziny poprzez niezaspakajanie ich potrzeb (niegotowanie, niesprzątanie, nierobienie zakupów), a także robienie na złość drugiej stronie. Najczęściej dzieje się to poprzez niedotrzymywanie obietnic, robienie na przekór lub zmianę zachowań, do których domownicy są przyzwyczajeni (czekają na kogoś w domu, a ten ktoś nie wraca; ktoś obiecał gdzieś być lub coś zrobić, nie zjawił się, nie zrobił tego, na co liczone). Wlicza się do tych przejawów także obrażanie się, które czyni wspólne przebywanie nieznośnym, więc każde z małżonków (lub innych członków rodziny) idzie do innego pokoju/pomieszczenia. Mieszkanie zostaje podzielone na terytoria, granice widzialne i niewidzialne są przestrzegane, a ich naruszanie traktowane jako zła wola. Może trwać to dłużej lub krócej.

Do konsekwencji, które przynosi konflikt, należą także kary. W zasadzie większość wyżej opisanych zachowań jest również karą. Karać można brakiem uwagi, milczeniem, niespaniem z mężem („to największa kara dla niego, to jest trudne dla niego” [OB W6]). Gama kar zostaje wzbogacona w przypadku osób zależnych, przede wszystkim dzieci. Są konsekwencjami złego zachowania, zazwyczaj niewypełniania poleceń rodziców, niewywiązywania się z obowiązków domowych. Jeśli pominiemy kary fizyczne (traktując je jako zachowania przemocowe rodziców), to można nimi straszyć (machać pasem przed nosem dziecka), stawiać w kącie, pozbawiać czegoś, na czym dziecku zależy

¹⁶ Na przykład kiedy mężowie czują się pouczeni i obrażają się, starają się rozładować sytuację humorem, obracają swoje uwagi w dowcip; małżonkowie przemawiają się i obrażają na siebie, ale któreś podejmuje do drugiego, przeprosza, proponuje, by raz jeszcze obgadać sprawę, wyjaśnić nieporozumienia; zostawianie spraw, które mogą prowadzić do kłótni, i zajmowanie się nimi w bardziej sprzyjających okolicznościach (jak ktoś ma dobry humor lub zdążył przemyśleć sprawę).

(szkolnej wycieczki, czasu spędzonego w sieci, korzystania z telefonu komórkowego itd.), zabronić wychodzenia z domu, kontaktowania się z rówieśnikami i spędzania z nimi czasu, zmuszać do przebywania z rodzicami i nakładać dodatkowe obciążenia (np. w postaci pracy w domu lub na działce).

Wydaje się, że słabszą stroną w konfliktach rozgrywających się w rodzinach ukraińskich są osoby na różne sposoby zależne: dzieci, starzejący się, schorowani rodzice dorosłych dzieci i kobiety (częściej niż mężczyźni). Zależność pociąga za sobą upośledzoną pozycję w układzie społecznym, jakim jest rodzina, pozbawia dostępu do zasobów i praw. Ale przynosi też negatywny skutek w postaci doświadczania zamknięcia emocjonalnego i poznawczego, które jest mechanizmem radzenia sobie z trudnymi sytuacjami w życiu codziennym, ochrony siebie przed presją, nieodpowiednimi wzorcami wychowawczymi i relacyjnymi. Jest tworzona, kiedy nie potrafimy się uwolnić od przeżywanych emocji, przetworzyć poznawczo tego, czego doświadczamy. W przypadku wielu rozmów z respondentkami można odnieść wrażenie, że to, co określają jako brak kompetencji społeczno-emocjonalnych u siebie, nie jest tym właśnie, a skutkiem sytuacji charakteryzujących ich relacje (przede wszystkim małżeńskie). Coś, co przynosiło wcześniej ulgę, w dłuższej perspektywie ma negatywne skutki dla naszego ciała i umysłu¹⁷.

Dyskusja i podsumowanie

Cel artykułu to opis kategorii konflikty rodzinne, uchwyconej z perspektywy kobiet ukraińskich. Materiał empiryczny pozwalający na jego realizację pochodzi z częściowo ustrukturyzowanych wywiadów z migrantkami, z których wiele doświadcza uchodźstwa powodowanego działaniami wojennymi Rosji w ich kraju. Podczas analizy danych wyłoniły się następujące kategorie: aktorzy konfliktu, powody konfliktu, działania związane z konfliktem, konsekwencje konfliktu, emocje, okoliczności konfliktu, instytucjonalizacja konfliktu, strategie konfliktowe i partycypacja. Realizację powyższego celu charakteryzują dwa ograniczenia. Po pierwsze poznano percepcję konfliktów rodzinnych tylko z jednej strony, co daje częściowy obraz zjawiska. Jak wiadomo, konflikty wewnątrzrodzinne są postrzegane, oceniane i przeżywane przez członków

¹⁷ Choć tylko jedna respondenta (19-letnia) przyznała, że ma takie napady złości podczas kłótni z nadmiernie kontrolującym, stosującym przemoc psychiczną i ekonomiczną ojcem, przekraczającym jej granice osobiste, że nie może oddychać [AS W6]. Jednocześnie inne kobiety opowiadają o utracie kontroli nad sobą, o prowokowaniu itd. Jednakże z opisów rozsianych po wywiadach wynika, że są to interpretacje sytuacji (skądinąd nakłaniające do przyjęcia winy na siebie i odczuwania wstydu za określone wydarzenia) charakterystyczne dla osób doświadczających zamknięcia emocjonalnego i poznawczego (które prowadzi do tego, że nie ma się świadomości, iż blokadę wywołały określone okoliczności i emocje, za to rzeczywiście ma się trudności w rozpoznawaniu, rozumieniu i wyrażaniu swoich emocji oraz myśli).

rodziny w zależności od ich płci, wieku, pozycji w strukturze grupy, osobistego zaangażowania i jego celu. Po drugie po zrekodowaniu, pogrupowaniu kodów i hierarchicznym uporządkowaniu wyłoniło się kilka równorzędnych kategorii: konflikty rodzinne, instytucjonalizacja konfliktu, strategie konfliktowe i partycypacja, w każdej zaś wyodrębniono po kilka gałęzi zawierających szereg subkategorii. Niektórych kodów nie udało się nasycić teoretycznie. Zdecydowano więc, ze względu na objętość artykułu, o zaprezentowaniu tylko jednej z nich – konflikty rodzinne, wykorzystując noty, pisane podczas analizy pozostałych, do lepszego zrozumienia kontekstów i znaczeń wybranej kategorii.

Niesystematyczny przegląd literatury wskazuje, iż część gałęzi wyłonionych w analizie tej kategorii i znaczna część ich subkategorii ma charakter transkulturowy (por. Izdebska, 1979; Adamski, 1982; Rys, 2000; Frączek, 2018; Borst, 2015; Timmons, Arbel, Margolin, 2017; Ndayambaje, Umwari, Ayriza, 2020). Napięcia występują głównie między małżonkami i między generacjami. Ich powody także są dość uniwersalne: relacje między żoną i mężem, stosunek do dzieci i ich wychowania, kwestie związane z codziennym funkcjonowaniem rodziny, rozbieżności indywidualnych dążeń, zmiany charakterologiczne. W przypadku konfliktów międzygeneracyjnych są to głównie wygląd i zachowanie dzieci, ich posłuszeństwo, rozmijanie się wartości rodzicielskich i aspiracji oraz osiągnięć potomstwa. Podobnie rzecz ma się z konsekwencjami konfliktów. Przeważają te negatywne. Opisywana kategoria nie zawiera skutków długotrwałych, ale trzeba pamiętać, że jej podstawą są wywiady, co generuje pewne ograniczenia, jak np. nieumiejętność ich określenia (m.in. długotrwałych konsekwencji psychologicznych) czy dostrzeżenia niektórych z nich (m.in. zmian w stylu przywiązania, kwestii rezyliencji). Pozytywne rozwiązania wymagają znacznych kompetencji społeczno-emocjonalnych i nie sprzyja im transmisja pokoleniowa określonych wzorców. W przeciwieństwie do bogatej w literaturze systematyzacji przyczyn i konsekwencji konfliktów dość słabo są odzwierciedlone w niej kolejne dwie wskazane w tym artykule. Pierwsza to „działania związane z konfliktem”. Jej analizy są w dużej mierze skupione na zachowaniach agresywnych i pokazują dokonujące się przesunięcie z agresji fizycznej na agresję psychiczną. Być może konsekwencją tego przesunięcia jest dość wyraźnie wyodrębniająca się w materiale subkategoria dotycząca ataków na ja idealne. Druga to zasoby partnerów konfliktów, które nie były przedmiotem szczególnych opracowań (w znanych autorce źródłach).

Oprócz ważnych kontekstów, uwzględnionych w tracie referowania wymiarów kategorii „konflikty rodzinne”, są jeszcze dwa, które rzucają światło na poczynione ustalenia. Od respondentek można było usłyszeć, że Ukraińcy nie mają kultury rozwiązywania konfliktów, ale nie mają też poczucia bezpieczeństwa [VY W2]. Doświadczane trudności w tej sferze życia społecznego pogłębia stres powodowany koniecznością adaptacji do nowych warunków, brak informacji o bliskich będących na froncie lub

w bombardowanych miejscowościach. Kłótnie są wentylami bezpieczeństwa, przejawami konfliktów nierealistycznych, są powodowane koniecznością rozładowania napięcia. W takim konflikcie przeciwnik może zostać zastąpiony jakimkolwiek innym obiektem. Niejako spotykają się tu dwa poziomy struktury społecznej. Pierwszy poziom czyni nieosiągalnym sprawcę napięcia, rzeczywisty obiekt frustracji, drugi poziom „podpowiada” wzory interakcji (Cosser, 1975)¹⁸.

Wewnątrzrodzinne transformacje wymagają otwartości, a część respondentek twierdzi, że Ukraińcy nie są jeszcze gotowi, by rozmawiać o problemach w rodzinie. Tym razem nie idzie o rozmowy z kimś spoza niej, kto mógłby udzielić wsparcia (psycholog, asystent rodziny, co też jest ważne), ale o dialog wewnątrz rodziny, między zaangażowanymi w transformowanie związku. Trzeba też pamiętać, że wydobywanie się z utartych kolein życia społecznego wymaga energii i męczy. W przypadku kobiecych i męskich ról społecznych zmęczenia doświadczają obie strony genderowych i tożsamościowych zmian. I niekiedy tak bardzo, że wybiera się dostosowanie zamiast zaangażowania. Ogranicza się znacznie swoją partycypację, choć wolałoby się inaczej. Jak stwierdza jedna z respondentek – nie chce już pracować, chce być gospodynią domową, dbać o przytulność domu i komfort swojego mężczyzny, by czuł, że jest kochany, chce ułatwić mu pełnienie jego ról (męża i mężczyzny) [OB W3].

Bibliografia

- Adamski, F. (1982). *Socjologia małżeństwa i rodziny. Wprowadzenie*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Bejma, U. (2014). *Komunikacja interpersonalna a konflikty w rodzinie*. *Studia nad rodziną UKSW* 1(34), s. 157–172.
- Borst, J.B. (2015). *A Systematic Review of Effects of Family Conflict: Focusing on Divorce, Infidelity, and Attachment Style* [dostęp: 14 marca 2024]. Dostępny w Internecie: https://sophia.stkate.edu/msw_papiers/426.
- Bourdieu, P., Wacquant, L.J.D. (2001). *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*. Tłum. A. Sawisz. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Collins, R. (1975). *Conflict Sociology: Toward an Explanatory Science*. New York: Academic.
- Collins, R. (2011). *Łańcuchy rytuałów interakcyjnych*. Tłum. K. Suwada. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.

¹⁸ Hipoteza Cosera głosi, że potrzeba instytucji wentyla bezpieczeństwa rośnie wraz ze sztywnością systemu społecznego. Rodziny naszych respondentek zdają się być strukturami w niedostatecznym stopniu instytucjonalizującymi i tolerującymi konflikt, a więc podpowiadają określone wzorce interakcji.

- Coser, L.A. (1968). Przemoc wewnętrzna jako mechanizm rozwiązywania konfliktów. *Studia Socjologiczno-Polityczne* 25, s. 103–112.
- Coser, L.A. (1975). Społeczne funkcje konfliktu. W: W. Derczyńska, A. Jasińska-Kania, J. Szacki (red.), *Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*. Warszawa: PWN, s. 199–203.
- Dahrendorf, R. (1975). Teoria konfliktu w społeczeństwie przemysłowym. W: W. Derczyńska, A. Jasińska-Kania, J. Szacki (red.), *Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*. Warszawa: PWN, s. 429–463.
- Dahrendorf, R. (1993). Nowoczesny konflikt społeczny. Tłum. S. Bratkowski, W. Niepokólczycki, B. Orłowski, E. Szczepańska, W. Wertenstein. Warszawa: Wydawnictwo Czytelnik.
- Drozdowski, R., Krajewski, M. (2007). Prywatnie o publicznym, publicznie o prywatnym. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- Frączek, Z. (2018). Konflikty w rodzinie i propozycje ich rozwiązywania. *Kultura – Przemiany – Edukacja* 6, s. 14–154. DOI: 10.15584/kpe.2018.6.11.
- Gibbs, G. (2011). Analizowanie danych jakościowych. Tłum. M. Brzozowska-Brywczyńska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Izdebska, H. (1979). *Przyczyny konfliktów w rodzinie*. Warszawa: Instytut Wydawniczy CRZZ.
- Kaufmann, J.-C. (2010). Wywiad rozumiejący. Tłum. A. Kapciak. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Ndayambaje, E., Umwari, Y., Ayriza, Y. (2020). The Impact of Family Conflicts on Children's Education. *International Journal of Pedagogy and Teacher Education* 4(2), p. 105–118.
- Przybył, I. (2014). Znaczenie konfliktów w fazie tworzenia się związku małżeńskiego. W: M. Plucińska (red.), *Rozwiązywanie sytuacji konfliktowych w wymiarze jednostkowym i społecznym*. Poznań: Wydawnictwo Wydziału Nauk Społecznych UAM, s. 123–134.
- Ryś, M. (2000). Uwarunkowania konfliktów i kryzysów w małżeństwie i rodzinie. Przyczyny, przebieg, skutki i sposoby rozwiązywania. W: E. Milewska, A. Szymanowska (red.), *Rodzice i dzieci. Psychologiczny obraz sytuacji problemowych*. Warszawa: Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej Ministerstwa Edukacji Narodowej, s. 29–39.
- Ryś, M. (2004). Jakość związku małżeńskiego a poziom bliskości małżonków i sposoby rozwiązywania przez nich konfliktów. *Studia Psychologica* 5, s. 57–67.
- Simmel, G. (2008). Psychologia dyskrekcji. W: G. Simmel, *Pisma socjologiczne*. Tłum. M. Łukasiewicz. Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 174–181.
- Tilly, Ch. (1997). *Rewolucje europejskie 1492–1992*. Tłum. E. Żelazna. Warszawa: Krąg, Oficyna Wydawnicza Volumen.
- Tilly, Ch. (2008). Historia i wyobraźnia socjologiczna. Tłum. J. Szacki. W: A. Jasińska-Kania, L.M. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski (wybór i oprac.), *Współczesne teorie socjologiczne*. Warszawa: Wydawnictwo Scholar, s. 1081–1089.

- Timmons, A.C., Arbel, R., Margolin, G. (2017). Daily Patterns of Stress and Conflict in Couples: Associations With Marital Aggression and Family-of-Origin Aggression. *Journal of Family Psychology* 31(1), p. 93–104.
- Turner, J. (2004). *Struktura teorii socjologicznej* (wydanie nowe). Tłum. G. Woroniecka, J. Szmatka, A. Manterys, A. Mościsker, K. Wysieńska, E. Zakrzewska-Manterys, M. Bucholc, Z. Karpiński. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Wallerstein, I. (2007). *Analiza systemów-światów: wprowadzenie*. Tłum. K. Gawlicz, M. Staronawski. Warszawa: Dialog.

Cytowanie:

- Banaszak Ewa (2023). *Konflikt w rodzinie. Perspektywa kobiet ukraińskich*. „Fabrica Societatis”, No. 6, s. 89–113 [dostęp: dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <https://wuwr.pl/fabrica>.



Kamilla Dolińska
Uniwersytet Wrocławski
ORCID [0000-0002-0505-4732](https://orcid.org/0000-0002-0505-4732)

Przemoc domowa wobec kobiet w doświadczeniach ukraińskich migrantek

Abstrakt

Pomimo dokonujących się w Ukrainie zmian prawnych przemoc domowa ze względu na płeć pozostaje istotnym i złożonym problemem. Jej ważną determinantę wciąż stanowi kultura patriarchalna, powiązane z nią sztywne podziały ról płciowych oraz stereotypy płci. Celem artykułu jest przedstawienie doświadczeń dotyczących przemocy domowej obecnych w życiu migrantek z Ukrainy przybyłych do Polski po 25 lutego 2022 r. – zrekonstruowanie zróżnicowanych zachowań przemocowych (wchodzących w zakres przemocy psychicznej, fizycznej i ekonomicznej) podejmowanych przez mężczyzn względem kobiet oraz ustalenie zakresu i siły kontroli sprawowanej przez mężczyzn, wynikającej z realizowanego w rodzinie scenariusza ról. Na bazie uzyskanego materiału badawczego kontrolę tę można ująć na kontinuum – od słabej, dopuszczalnej, czasami wręcz usprawiedliwionej, wynikającej z odmiennie definiowanych rodzinnych ról społecznych mężczyzn i kobiet oraz z akceptacji nierównego ich statusu w rodzinie, do silnej, niedopuszczalnej, niedającej się usprawiedliwić poprzez odwołania do ról społecznych i norm płci odnoszonych do kultury patriarchalnej. Podstawę empiryczną stanowią wyniki badań jakościowych zrealizowanych w 2023 r. w ramach projektu „Wzorce przemocy w rodzinach ukraińskich i ich zakotwiczenie w strukturach aksjonormatywnych ludności ukraińskiej, napływającej – w wyniku konfliktu zbrojnego z Federacją Rosyjską – do Wrocławia”.

Słowa kluczowe

przemoc domowa, migrantki, rodzina, kontrola społeczna

Domestic violence against women in the experience of Ukrainian migrant women

Abstract

Gender-based domestic violence remains a significant and complex problem in Ukraine, despite ongoing legal changes. The patriarchal culture, the associated rigid gender role divisions and gender stereotypes continue to be its important determinants. The aim of this article is to present the experiences of domestic violence in the lives of Ukrainian migrant women who arrived in Poland after 25th February 2022: to reconstruct the varied violent behaviours (constituting psychological, physical and economic violence) displayed by men towards women and to establish the extent and strength of control exercised by men resulting from the role-play scenario. On the basis of the research material obtained, this control can be seen on a continuum – from weak, acceptable and sometimes even justifiable, resulting from the differently defined family social roles of men and women and the

acceptance of their unequal status within the family, to strong, unacceptable and not justifiable through references to social roles and gender norms related to patriarchal culture. The empirical basis is provided by the results of the qualitative research carried out in 2023 within the project “Patters of violence in Ukrainian families and their anchoring in the axionormative structures of the Ukrainian population moving to Wrocław due to the armed conflict with the Russian Federation”.

Keywords

domestic violence, migrant women, family, social control

Wprowadzenie

Wskaźnikami modernizacji ukraińskiego ustawodawstwa mającego na celu ochronę i wsparcie osób doświadczających przemocy domowej, wzmocnienie pozycji podmiotów, które cele te realizują, a także przeciwdziałanie łamaniu praw kobiet w Ukrainie są stosowne akty prawa krajowego i międzynarodowego. Wpisują się one w globalne trendy reagowania na tego rodzaju przemoc oraz ochrony praw kobiet (Giryak, 2020, s. 35; Dmytrashchuk, 2020, s. 45). Wśród nich wskazać należy, po pierwsze, obowiązującą w Ukrainie Ustawę o zapobieganiu i przeciwdziałaniu przemocy domowej, która została przyjęta przez Radę Najwyższą Ukrainy 7 grudnia 2017 r. (nr 2229-VIII, z późniejszymi zmianami). Określa ona przemoc domową jako

czyny (działania lub zaniechania) przemocy fizycznej, seksualnej, psychicznej lub ekonomicznej, popełnione w rodzinie lub w obrębie miejsca zamieszkania albo pomiędzy krewnymi, albo pomiędzy byłymi lub obecnymi małżonkami, albo pomiędzy innymi osobami, które zamieszkują (zamieszkiwały) razem, ale nie pozostają (nie były) w relacjach rodzinnych ani w związku małżeńskim, niezależnie od tego, czy sprawca przemocy zamieszkiwał (zamieszkuje) w tym samym miejscu co ofiara, a także groźby popełnienia takich czynów (tłum. A. Jekaterynczuk)¹.

Drugą regulacją prawną jest Konwencja Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, ratyfikowana przez Radę Najwyższą

¹ Tekst oryginalny: „домашнє насильство – діяння (дії або бездіяльність) фізичного, сексуально-го, психологічного або економічного насильства, що вчиняються в сім’ї чи в межах місця проживання або між родичами, або між колишнім чи теперішнім подружжям, або між іншими особами, які спільно проживають (проживали) однією сім’єю, але не перебувають (не перебували) у родинних відносинах чи у шлюбі між собою, незалежно від того, чи проживає (проживала) особа, яка вчинила домашнє насильство, у тому самому місці, що й постраждала особа, а також погрози вчинення таких діянь” (ЗАКОН УКРАЇНИ. Про запобігання та протидію домашньому насильству; <https://zakon.rada.gov.ua/laws/show/2229-19#Text>; dostęp: 28 grudnia 2023). W Polsce, zgodnie z Ustawą z dnia 9 marca 2023 r. o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz niektórych innych ustaw, przemoc domowa to „jednorazowe albo powtarzające się umyślne działanie lub zaniechanie, wykorzystujące przewagę fizyczną, psychiczną lub ekonomiczną, naruszające prawa lub dobra osobiste osoby doznającej przemocy domowej” (Dz.U. z 2023 r. poz. 535).

w czerwcu 2022 r.², dopiero po 11 latach od jej podpisania³. Stanowi ona, że przemoc domowa

oznacza wszelkie akty przemocy fizycznej, seksualnej, psychicznej lub ekonomicznej, które mają miejsce w rodzinie lub w obrębie miejsca zamieszkania, między byłymi lub obecnymi małżonkami lub partnerami, niezależnie od tego, czy sprawca zamieszkuje lub zamieszkiwał w tym samym miejscu co ofiara, czy nie (tłum. A. Jekaterynczuk)⁴.

W obu definicjach zatem wskazuje się na tego samego rodzaju kategorie przemocy (dookreślone w innych częściach wskazanych dokumentów), ale jednocześnie szeroko ustanawia się zakres relacji społecznych, w obrębie których działania przemocowe mogą być identyfikowalne: różne kategorie osób zaangażowanych w te relacje, były i obecne powiązania pomiędzy nimi – sformalizowane lub nie, współdzielenie miejsca zamieszkania lub nie⁵.

Pomimo dokonujących się w Ukrainie zmian prawnych przemoc domowa ze względu na płeć pozostaje istotnym i złożonym problemem. Bywa określana jako „stary problem nowej Ukrainy” (Pantylej, Lozynskyy, 2013), którego ważną determinantą wciąż jest „kultura patriarchalna, nierówna dystrybucja władzy pomiędzy mężczyznami i kobietami w rodzinie, stereotypowe postrzeganie ról rodzicielskich w wychowaniu dzieci [...]” (Pantylej, Lozynskyy, 2013, s. 13). Podstawy do naruszania praw kobiet diagnozowane są w instytucji małżeństwa – odwoływanie się do „drugorzędnej natury” kobiet i ich zależności od mężczyzn staje się jednocześnie uzasadnieniem dla stosowania przemocy wobec nich (Giryak, 2020, s. 33). Jako umocowana w patriarchalnej kulturze oraz najczęściej zamknięta za drzwiami przestrzeni prywatnych (Franchuk, Kuntij, 2020, s. 215) przemoc

² Polska ratyfikowała Konwencję Rady Europy w maju 2015 r. (Dz.U. 2015 poz. 961); w styczniu 2021 r. weszła w życie ustawa o zmianie zakresu obowiązywania Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, sporządzonej w Stambule 11 maja 2011 r. (Dz.U. z 2021 r. poz. 149).

³ Powodem takiego opóźnienia ratyfikacji konwencji były protesty Kościołów i konserwatywnych polityków przeciwko użytemu w niej określeniu „gender” (<https://studium.uw.edu.pl/ukraina-po-11-latach-ratyfikowala-konwencje-stambulska/>; dostęp: 28 grudnia 2023). Dodać należy, że w celu wprowadzenia postanowień Konwencji z 6 grudnia 2017 r. w Ukrainie dokonano zmian w Kodeksie karnym i Kodeksie postępowania karnego Ukrainy – ustawa weszła w życie 11 stycznia 2019 r. (Franchuk, Kuntij, 2020, s. 212).

⁴ Tekst oryginalny: „домашнє насильство» означає всі акти фізичного, сексуального, психологічного або економічного насильства, які відбуваються в лоні сім'ї чи в межах місця проживання або між колишніми чи теперішніми подружжями або партнерами, незалежно від того, чи проживає правопорушник у тому самому місці, що й жертва, чи ні або незалежно від того, чи проживав правопорушник у тому самому місці, що й жертва, чи ні” (КОНВЕНЦІЯ Ради Європи про запобігання насильству стосовно жінок і домашньому насильству та боротьбу із цими явищами”); <https://rm.coe.int/1680462546>; dostęp: 28 grudnia 2023).

⁵ Ustawa o zapobieganiu i przeciwdziałaniu przemocy domowej z 2017 r. zastąpiła Ustawę o zapobieganiu przemocy w rodzinie z 15 listopada 2001 r. (ЗАКОН УКРАЇНИ. Про попередження насильства в сім'ї; Про попередження насильства... | від 15.11.2001 № 2789-III (rada.gov.ua); dostęp: 28 grudnia 2023). Tym samym termin „przemoc w rodzinie” ustąpił miejsca „przemocy domowej”, która „lepiej uwzględnia złożoność problemu” (Zielińska-Poćwiardowska, Sosnowska-Buxton, 2023, s. 134).

domowa wobec kobiet uznawana jest za „najbardziej ukrytą formę przemocy”, w odniesieniu do której statystyki nie są wiarygodne (Dmytrashchuk, 2020, s. 45). Pomimo tej uwagi warto jednak odnotować, że na początku pierwszej dekady XXI w. około 70% kobiet cierpiało z powodu różnych form przemocy w rodzinie, a dominującą wówczas formą przemocy była przemoc fizyczna. W miarę upływu czasu statystyki publiczne wykazywały zwiększający się udział zachowań zaliczonych do kategorii przemocy psychicznej, przy jednocześnie stabilnym udziale czynów kwalifikowanych jako przemoc fizyczna. Koniec tej dekady to znaczny spadek odnotowanych przypadków przemocy fizycznej (Pantylej, Lozynskyy, 2013, s. 13–15). Późniejsze badania pozwalały szacować, że około 68% kobiet w Ukrainie było zastraszanych w rodzinie, z czego jedna czwarta z nich cierpiała z powodu pobicia „zwykle” lub „często” (Dmytrashchuk, 2020, s. 45).

Celem artykułu jest przedstawienie doświadczeń związanych z przemocą domową obecnych w życiu migrantek z Ukrainy przybyłych do Polski po 25 lutego 2022 r. oraz ich przekonań co do zachowań (nie)dopuszczalnych, które pozostają w związku z oceną danych doświadczeń jako przemocowych. Przedstawiany przez migrantki obraz przemocy bazuje nie tylko na ich doświadczeniach bezpośrednich, jako osób poddawanych przemocy, lecz także na tych pośrednich – jako osób obserwujących przemoc w różnych sytuacjach społecznych. Można założyć, że w pewnym stopniu podjęcie tego tematu stanowi odpowiedź na zaproszenie skierowane przez Iwonę Zielińską-Poćwiardowska i Patrycję Sosnowską-Buxton (2023) do socjologicznego „odzyskiwania” tematyki przemocy domowej, poprzez m.in. rozpoznawanie doświadczeń przemocowych migrantek z Ukrainy i ich autorefleksji będących konsekwencją spojrzenia na te doświadczenia z nowej perspektywy, w nowym kontekście społeczno-kulturowym i instytucjonalnym.

Rodzina, kontrola i przemoc – ramy teoretyczne

Jedną z ram analizowania przemocy domowej (w rodzinie) stanowić mogą wzory współzależności pomiędzy jednostką a rodziną, będące zespołem norm i wartości warunkujących to, w jaki sposób rodzina jest postrzegana przez jej członków, jak oddziałują oni na rodzinę, ale także jak rodzina wpływa na ich indywidualne biografie. Wzory te są odpowiedzialne za pełnienie rodzinnych ról społecznych (włączając w to odnoszące się do nich oczekiwania) oraz wiążą się z kontrolą społeczną sposobu ich realizacji. Ustanawianie oczekiwań odnośnie do „scenariusza roli” odbywa się w określonym kontekście społeczno-kulturowym, w „kulturowym milieu” wyznaczającym ramy realizowania rodzinnej codzienności (Wrzesień, Żurek, 1999, s. 73–75). „Istniejące w danym społeczeństwie, w określonym czasie historycznym przekonania dotyczące działań i zachowań związanych z pełnieniem ról determinują to, kto może odgrywać daną rolę,

wobec kogo i w jaki sposób powinien to czynić” (Żurek, 2016, s. 18). Realizacja roli jest jednak pewną wypadkową strukturalnie narzucanych nakazów i jej jednostkowej definicji – indywidualny koncept roli rodzi się zatem na pograniczu „przymusu” i „niezależności”, warunkowanej pozycją społeczną zajmowaną przez jednostkę i jej cechami osobowościowymi. Niezależność ta jest zarazem powiązana z możliwością manipulowania rolą, odrzucania wybranych nakazów i zakazów związanych z rolą lub, przeciwnie, ich eksponowania (Żurek, 2016, s. 17–19).

Usankcjonowane tradycją „scenariusze ról” rodzinnych kobiet i mężczyzn dostarczają uzasadnień dla przemocy domowej. Szczególne znaczenie mają w tym przypadku „norm[y] płci, w tym do akceptacji przemocy domowej, system[y] uprzywilejowania mężczyzn, sztywn[e] podział[y] ról płciowych, stereotyp męskości związan[y] z agresją i dominacją oraz honorowość[ć]” (Nowacka, 2020, s. 76). Nieodłącznym elementem realizacji tych „scenariuszy” jest system społecznej kontroli, tak zewnętrznej, jak i wewnętrznej – w tym drugim przypadku działający zarówno w obrębie relacji horyzontalnych, jak i wertykalnych. Kontroli wewnątrzrodzinnej sprzyjają m.in. mechanizmy manipulacji, których konsekwencją stosowania może być współzależnienie emocjonalne, zmuszające do ustępstw na rzecz osoby manipulującej – tak sprawowana kontrola zaburza jednak bezpieczeństwo rodziny (Wrzesień, Żurek, 1999, s. 81–83), staje się kontrolą dysfunkcyjną i jako taka nie pozostaje bez związku z przemocą, nie tylko psychiczną.

Przemoc pojawia się w różnych relacjach i jest możliwa wszędzie, gdzie istnieje różnica sił i rang. Jednak „zniewolenie i kontrola” to forma przemocy specyficzna dla relacji między kobietami a mężczyznami. Jej bazą jest [właśnie] tradycyjnie rozumiana rola i pozycja kobiety, a celem – uzyskanie bezwzględnej dominacji nad kobietą w życiu prywatnym, dominacji, która staje się coraz bardziej zagrożona w życiu publicznym (Szymkiewicz, 2009).

Uzasadnień dla stosowania przemocy domowej dostarcza zatem nie tylko kultura patriarchalna i powiązany z nią tradycyjny podział ról w rodzinie z „przynależnymi” im zestawami praw i obowiązków, ale także zindywidualizowane koncepty tychże ról, stanowiące uzasadnienie dla „zniewalania i kontroli” kobiet przez mężczyzn.

Założenia metodologiczne

Jak zaznaczono we wprowadzeniu, celem artykułu jest przedstawienie doświadczeń związanych z przemocą domową obecnych w życiu migrantek z Ukrainy przybyłych do Polski po 25 lutego 2022 r. oraz ich przekonań co do zachowań (nie)dopuszczalnych, które pozostają w związku z oceną danych doświadczeń jako przemocowych. Jego realizację umożliwi materiał empiryczny pozyskany w ramach projektu badawczego „Wzorce przemocy w rodzinach ukraińskich i ich zakotwiczenie w strukturach

aksjonormatywnych ludności ukraińskiej, napływającej – w wyniku konfliktu zbrojnego z Federacją Rosyjską – do Wrocławia”, zrealizowanego na zlecenie Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej we Wrocławiu przez zespół badaczek i badaczy z Instytut Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego (od grudnia 2022 r. do czerwca 2023 r.)⁶.

Rysowany przez migrantki obraz przemocy bazuje nie tylko na ich doświadczeniach bezpośrednich, jako osób poddawanych przemocy w różnych momentach ich życia, ale również na tych pośrednich – rola obserwaterek funkcjonujących w określonym systemie aksjonormatywnym, społecznie usankcjonowanym, również i w tym przypadku czyni ich głos znaczącym. Spośród przygotowanych dyspozycji do wywiadu szczególnie dwie pozwoliły pozyskać dane istotne dla podjętego w tym artykule problemu badawczego: jakie doświadczenia przemocy domowej / w rodzinie są obecne w biografiach migrantek (zarówno bezpośrednie, osobiste, jak i te pośrednie, wynikające z obserwacji życia innych – znajomych, sąsiadów, ale i nieznanymi współdzielących rozmaite przestrzenie publiczne) oraz jakie zachowania są dopuszczalne, a jakie niedopuszczalne w domu / w rodzinie? W ten sposób były możliwe do uzyskania opowieści zamykane w różnych kontekstach przestrzennych (niekoniecznie w byłym czy obecnym miejscu zamieszkania), społecznych (nie tylko z osobami spokrewnionymi lub pozostającymi w relacji sformalizowanej) i czasowych (kiedyś i dziś). Pozwoliły one zrealizować założony cel badawczy – zrekonstruować zróżnicowanie zachowań przemocowych (wchodzących w zakres przemocy psychicznej, fizycznej i ekonomicznej) podejmowanych przez mężczyzn względem kobiet oraz ustalić zakres i siłę kontroli sprawowanej przez mężczyzn, wynikającej z realizowanego w rodzinie scenariusza roli.

Wątki dotyczące przemocy wprowadzane były w sposób otwierający, pozostawiający rozmówczynom decyzję, „o czym” i „o kim” mówić oraz „w jaki sposób” opisywać doświadczenia, którymi chcą się w wywiadzie podzielić. Znaczenie mają tu bowiem zróżnicowane układy relacji społecznych w domu / w rodzinie, w tym subiektywna perspektywa definiowania (na własny użytek, ale też na okoliczność wytworzonej sytuacji badawczej) „domu” i „rodziny”, oraz horyzonty czasowe i konteksty społeczne przyjmowane dla indywidualnych opowieści. Decyzja dotycząca tego, „o czym”, „o kim” i „jak” mówić, wynikała jednak nie tylko z powodów merytorycznych (są ekspertkami

⁶ Wywiady, w liczbie 39 (w tym 34 z migrantkami z Ukrainy i 5 z ekspertami/ekspertkami), przeprowadzono między lutym a marcem 2023 r. Narzędziem gromadzenia danych był wywiad częściowo ustrukturyzowany, towarzyszyła mu lista poszukiwanych informacji, która także nadawała strukturę prowadzonej rozmowie. Dobór próby miał charakter celowy. Listę potencjalnych respondentek, wraz kontaktami telefonicznymi, pozyskano w ramach współpracy z MOPS we Wrocławiu. Uczestniczki badania były zróżnicowane ze względu na wiek, wykształcenie, pochodzenie z różnych części Ukrainy, czas pobytu w Polsce, doświadczenie przemocy, część z nich była zawodowo związana z MOPS we Wrocławiu. Wywiady były prowadzone w językach ukraińskim, rosyjskim i surzyku przez osoby mówiące w tych językach i znające język polski. Nagrania były transkrybowane w języku polskim.

w temacie, z racji swoich doświadczeń), ale także z kwestii etycznych, co należy szczególnie podkreślić. Chodzi oczywiście o przywiązywanie wagi do podmiotowości respondentów, o gwarancję poufności, ale także o ich uwrażliwianie na różne następstwa zadawania przez badacza pytań i udzielanych przez badanych odpowiedzi (Kvale, 2004, s. 116–129); zwłaszcza o następstwa związane z pojawiającymi się przykrymi wspomnieniami i powiązanymi z nimi emocjami oraz możliwymi zmianami sytuacji badawczej, które mają na celu ochronę rozmówczyń.

Przemoc domowa w doświadczeniach ukraińskich migrantek

Obraz przemocy domowej wyłaniający się z wypowiedzi ukraińskich migrantek cechuje znaczne zróżnicowanie. Dużo szerszy wachlarz zachowań, nazwanych przez rozmówczynie przemocowymi (i sytuacji z nimi związanych), należy przy tym odnieść do przemocy psychicznej niż fizycznej i ekonomicznej. Wyjaśniając na wstępie tę „ilościową przewagę”, należy mieć na uwadze kwestię rozmywania granic definiowania przemocy psychicznej, a zatem i możliwość wskazywania większej liczby zachowań ją egzemplifikujących, odnoszonych do biograficznych doświadczeń migrantek. Zachowania te są mniej jednoznaczne niż te kwalifikowane jako przemoc fizyczna, językowo bardziej wrażliwe na niuansowanie, które pozwala subiektywnie oceniać określone zdarzenia jako przemoc psychiczną. Ton wypowiedzi, dobór słów, mimika, dynamika interakcji sprzyjają wielości interpretacji. Sytuacje kwalifikowane do przemocy fizycznej są natomiast bardziej jednoznaczne, mniej otwarte na wielość interpretacji, są sytuacjami jednoznacznie określanymi jako zagrażające zdrowiu i życiu. Przemoc ekonomiczna wydaje się być natomiast bardzo znormalizowana, nierzadko sankcjonowana przez same migrantki poprzez odwołania do tradycyjnego podziału obowiązków w rodzinie.

Przemoc psychiczna

Jak już podkreślono, doświadczana i obserwowana przez migrantki przemoc psychiczna przybiera najbardziej zróżnicowane formy: zastraszanie, poniżanie, upokarzanie, znieważanie, szantażowanie, ograniczanie kontaktów społecznych, ograniczanie wolności, manipulowanie, krytykowanie (w tym takie, które jest ujęte w formę żartu), odmawianie wsparcia/pomocy, milczenie, ignorowanie, znęcanie się psychiczne (w tym bullying), obrażanie, oskarżanie, używanie wulgaryzmów, wyzywanie, „moralne gwałcenie”, obciążanie obowiązkami, wywieranie presji, zmuszanie, brak zainteresowania drugą osobą, podnoszenie głosu, krzyczenie, zaczepki słowne (jedna z rozmówczyń podkreśla nawet, że „teraz [jest] modne słowo »abuse« i jest używane do opisanie wszystkiego, nawet gdy mężczyzna

źle na ciebie patrzy lub mówi coś takiego, co ci się nie podoba” [BO W7]). Rozmówczynie oddały zasadnicze cechy przemocy psychicznej, zaznaczając przy tym, że to właśnie ona staje się obecnie dominująca – jest cichsza, spokojniejsza i, co ważniejsze, trudniejsza do udowodnienia niż przemoc fizyczna, którą coraz częściej się zgłasza, na którą się reaguje i z powodu której wobec sprawcy są stosowane sankcje nieformalne i formalne: „teraz na pewno będzie więcej, w większości psychiczne znęcanie się, ponieważ jakby spokojniej, nie udowodnisz tego, ponieważ jeżeli fizyczną przemoc widać po człowieku, to psychicznej po człowieku nie widać i to jest bez udowodnienia” [VY W1]⁷.

Choć przemoc psychiczna jest uznawana przez badane za domenę kobiet, nie oznacza to, że jej nie stosują ich mężowie/partnerzy. Różne werbalne zachowania przemocowe, skierowane do żon/partnerek, rodzą się bowiem głównie z przekonania sprawców przemocy o swojej ważności wpisanej w tradycyjny model życia rodzinnego i ich roli w nim. Z tego względu, w ramach indywidualizowanego jej scenariusza, dają oni sobie prawo do czynienia „moralnego zła”, do powodowania/stwarzania sytuacji, które mają na celu pokazanie ich wyższości, ważności, niezbędności. W zasadzie trudno doszukiwać się w wywiadach usprawiedliwień dla tego rodzaju zachowań – jedynym wydaje się odwołanie do socjalizacji:

Czasem zdarza się to nawet z powodu złego wychowania. Mężczyźni po prostu nie znają kobiet, czasem rozmawiają z kobietami jak z mężczyznami. Nie rozumieją różnych aluzji czy podtekstów. Mężczyźni nie rozumieją, że ich działania mogą czasem być nieprzyjemne dla kobiety. Dlatego mężczyźni czasami upokarzają kobiety nawet bez chęci robienia tego [BO W6].

Migrantki, rozmawiając o przemocy psychicznej, przywoływały sytuacje pozwalające wnioskować, że *gros* z nich ściśle dotyczyło sfery funkcjonowania gospodarstwa domowego – wypełniania przez kobietę obowiązków przypisanych jej z racji usankcjonowanej tradycją roli społecznej i wynikających z niej oczekiwań. W tym kontekście mówią one o „gwałcie moralnym”, obciążaniu obowiązkami, zmuszaniu do określonych czynności, krytyce sposobu ich wykonywania.

Gwałci ją moralnie. Ciągle ją poniża, ciągle „coś nie do-” i życie w takich warunkach przez lata jest trudne. [...] „Nie dogotowałaś, nie dosprzątałaś, nie dowycierałaś kurzu, nie dowychowywałaś dzieci”. I on w ogóle nie bierze w tym udziału. Ciągle ma pretensje, tak. Oczywiście wszyscy je mają. Nikt nie jest doskonały i do każdego można o coś się przyczepić, ale albo akceptujemy to w życiu małżeńskim, albo po prostu nie pozwalamy jednemu z małżonków żyć [OB W2].

⁷ W cytatach zachowano oryginalny język wypowiedzi rozmówczyń. Informacje zakodowane w nawiasach kwadratowych: litery są inicjałami osoby przeprowadzającej wywiad, cyfra – nadanym przez nią oznaczeniem wywiadu.

Wydaje mi się, że moralnie złe jest to, że mężczyzna przytłacza kobietę, gdy mówi: „Musisz to robić, bo jesteś kobietą i to jest twój obowiązek”. [...] Więc kiedy zaczynają ci mówić, że musisz coś zrobić, wydaje mi się, że to też jest przemoc, bo człowiek jest zmuszany do robienia czegoś, czego nie chce. No cóż, przemoc fizyczna, przemoc moralna, tak jak powiedziałam, albo może to być również wtedy, gdy jesteś regularnie krytykowana. Albo mówi się: „Wszystko, co robisz, jest złe” [BO W6].

Z aktu krytykowania nie powinno się czerpać jakiegokolwiek satysfakcji ani też czynić z krytyki narzędzia ustalania hierarchii w rodzinie. Krytykowanie (ostrożne, delikatne, spokojne, prowadzone bez podniesionego głosu, a nawet z poczuciem humoru) musi być uzasadnione i konstruktywne, zawierać argumenty odnoszące się do realizacji obowiązków wynikających z ról społecznych kobiet i mężczyzn oraz pewnej wrażliwości na cechy „typowo kobiece” i „typowo męskie”. Jako takie jest dopuszczalne i usprawiedliwiane.

Migrantki opowiadają też o negowaniu wartości kobiety, jej znieważaniu, poniżaniu, odzieraniu z godności. I dzieje się to nie tylko w przestrzeni prywatnej – w domu, gdzie liczba świadków jest ograniczona, a dodatkowo są oni „zorientowani” (uczestniczą w tych sytuacjach, znają je, być może częściowo się do nich przyzwyczaili), ale również w przestrzeni publicznej – na ulicy, w domu innych ludzi. W tym drugim przypadku zewnętrzni świadkowie z dużym prawdopodobieństwem wzmacniają odczuwanie negatywnych konsekwencji tych zachowań przemocowych.

To znaczy, kiedy wracasz do domu i za każdym razem mówi się tobie, że jesteś kretynem i twoje dziecko jest kretynem, to jasne, że jest to element jakiejś przemocy psychicznej i że to też trzeba bardzo szybko zatrzymać [BO W4].

I to u nas na ulicy, mąż jakoś opowiadał, że był o tak, on mówił, że rodzina, gdzie on zęcał się nad nią, po prostu, poniżał, i do tego przy wszystkich, przy dzieciach, przy znajomych... [...] Ona po prostu była „zabita” [przygnębiona, zamknięta w sobie, taki zły stan, kiedy człowiek już nie walczy o siebie] [VY W1].

Są rodziny, w których kobiety są trochę poniżane, nie to, że nie cenią kobiet, ale je poniżają. Na przykład, gdy mężczyzna mówi: „Ty nic nie rozumiesz w tej kwestii” i nie zwraca uwagi na to, co mówi kobieta, i nie traktuje poważnie jej zdania. Jeśli spotykamy się ze znajomymi, to widzę to w niektórych rodzinach [BO W6].

Manipulowanie, szantażowanie, zastraszanie, grożenie to kolejne przywoływane przez rozmówczynie przykłady przemocy psychicznej – głównie w kontekście uzależnienia osoby poddawanej przemocy od sprawcy przemocy.

Otóż dla mnie to jest przede wszystkim manipulacja, czyli przemoc psychiczna, tego doświadczyłam na sobie i bardzo długo byłam ofiarą tych manipulacji. Tylko fakt, że dzieli

nas duża odległość, pomógł mi wyrwać się z tej pułapki. [...] Cóż, zaczynało się od tego, że nie chciał podpisać dokumentów rozwodowych, a kończyło się na tym, że mówił: „Nie mogę bez ciebie żyć”, a także groził popełnieniem samobójstwa. Ja rozumiałam, że to manipulacja, ale bałam się, że zacznę jeszcze więcej pić alkoholu i będę za to odpowiedzialna [BO W3].

R: I doszło do tego, że ja wyjechałam wcześniej, a ona wyjechała później, bo on powiedział: „No dzięki Bogu, u nas w Ukrainie teraz swobodnie rozdają broń. Czekaj na mnie, przyjdę do ciebie. I bój się”.

B: Czy ta przyjaciółka jest w Ukrainie?

R: Tak. Tak. Tak, mąż nie pozwolił wyjechać.

B: Jak to?

R: No właśnie. Gdyby wyjechała, to zastraszył ją, że w ogóle nie da jej pieniędzy i... nie wyobrażała sobie, jak można wyjechać bez pieniędzy.

B: Czy są w Charkowie?

R: Tak... [VY W5]

Katalog tej kategorii zachowań przemocowych uzupełnia codzienna kontrola sprawowana nad różnymi aspektami codziennego życia żony/partnerki, sprowadzająca się do jej ograniczania. Dotyczy to wyborów zakupowych, podejmowania decyzji o dalszym kształceniu, sposobu ubierania się, diety, a nawet zakresu kontaktów społecznych.

Są ludzie, gdzie mężczyźni nie pozwalają kobietom nosić ubrań, które mu się nie podobają, bo są zbyt odkryte, na przykład z dekoltem lub bardzo krótkie. To jest po prostu zakaz: „Ja po prostu nie pozwalam”. To znaczy możesz to powiedzieć w inny sposób, możesz powiedzieć, że byłbyś zadowolony, jeśli by twoja kobieta nosiła by na przykład długą sukienkę, kup jej po prostu sukienkę, jaką chcesz i powiedz: „Bardzo mi się podobasz w tej sukience i bardzo chciałem cię w niej zobaczyć”, ale żeby po prostu zabronić, to nie jest w porządku. [...] Myślę, że to też jest przemoc, bo nie możesz się otworzyć na pełną realizację, bo nie jesteś sobą. To już jest przemoc, przemoc to nie tylko wtedy, gdy jesteś bity lub gdy na ciebie krzyczą, ale kiedy... dla mnie bardzo ważne jest bycie wolnym człowiekiem [VY W4].

Kontrolował ją nawet w kwestii jedzenia. Nie tylko w sprawie pieniędzy, ale i w jedzeniu. [...] „Dlaczego jesz chleb? Dlaczego nie jesz warzyw? Dlaczego robisz się taka gruba?” Ja siedziałam obok, mi było bardzo nieswojo, mi było wstyd, nie mówię już o niej. Mi było wstyd siedzieć obok i słuchać o tym, jak ona „jest gruba jak krowa”, że nie je mięsa, nie je warzyw, nie je tego czy czegoś innego [VY W5].

Też istnieje coś takiego, kiedy nie podoba mu się, że ona rozmawia z koleżanką, ze swoją, „zakazuję ci z nią rozmawiać”, z rodziną też tak samo, że „nie podobają mi się twoje siostry, twoja mama, ona przeszkadza nam żyć” [VY W1].

Przemoc fizyczna

W zakres przemocy fizycznej wchodzi wszelkie działania, które naruszają nietykalność cielesną i powodują w różnym stopniu dotkliwe uszkodzenia ciała. Rozmówczynie, z jednej strony, podkreślały powszechność stosowania takiej przemocy w Ukrainie, równocześnie zaznaczając, że skala problemu, w stosunku do czasów minionych (w zależności od wieku badanych – w stosunku do ich dzieciństwa, młodości, czasów ZSRR), zmniejszyła się.

Pomimo świadomości dokonujących się zmian i większej wrażliwości na zachowania przemocowe badane bez problemu zarysowały obraz przemocy fizycznej i nakreśliły powody jej stosowania w swoim kraju. Z ich relacji wynika, co już zaznaczono, że w rodzinach ukraińskich przyjmuje ona zróżnicowane oblicza – od szarpania, popychania, ciągnięcia za włosy przez policzkowanie, bicie, kopanie po okaleczanie, gwałcenie, duszenie. W skrajnych przypadkach eskalacja zachowań przemocowych doprowadza do przekroczenia granic, czego skutkiem jest pozbawienie życia.

Zaczęła ją spotykać, wyczekiwać i oblewać jodyną. Przychodzić późno wieczorem pod okna, ona mieszka na czwartym piętrze, ja mieszkam na drugim, i z procy, takiej na duże odległości, strzelać krążkami, śrubkami, rzucać tak, aby rozbić metalowo-plastikowe okna. To prawie wszystkie okna rozbił im w mieszkaniu [VY W5].

Przemoc... mój znajomy zastrzelił, nie, nie zastrzelił, [zadał] dwadzieścia sześć ran kłutych kobiecie, która wychowywała jego dwoje dzieci, jej dwoje dzieci i ich wspólne dziecko, zakłuł ją [...] Oczywiście, że mamy przypadki na Ukrainie przemocy, strzelanie, dźgnięcia nożem, bicia. Dorastałam w rodzinie, w której były przykłady takiej przemocy fizycznej, z krwią, z biciem i tak dalej. [VY W7].

Jako powód stosowania przemocy fizycznej najczęściej jest przywoływany alkohol. Mowa jest nie tylko o nadużywaniu czy uzależnieniu od niego, ale również o sporadycznych sytuacjach, kiedy po jego spożyciu mąż/partner wywołuje awantury (powody są sytuacyjne, wprost związane z partnerką lub nie), staje się agresywny, wykorzystuje swoją przewagę fizyczną w relacjach z bliskimi. W opowieściach migrantek siła fizyczna mężczyzn bywa zestawiana z ich „wewnętrzną słabością” i poszukiwaniem przez nich sytuacji, w których słabość tę mogą ukryć pod przewagą fizyczną.

Więc jak wypił [alkohol] to szalał... kiedyś wylał jej [matce Sergiusza] barszcz na głowę... jak zrobiła coś złego... to bił ją bardzo mocno... [OB W1]

Mój tata pracował w policji i często wracał do domu późno, zdarzało się też, że wracał pijany. Mogło się to zdarzyć kilka razy w miesiącu, bo mieli duży zespół i często coś świętowali. I oczywiście moja mama była z tego bardzo niezadowolona, bo wtedy było nas troje, troje małych dzieci. I pewnego dnia, jak opowiadała mi mama, pokłócili się...

no, mama zawsze zaczynała kłótnie i tak wkurzyła mojego ojca, że on rzucił w nią szklanym słoikiem, oczywiście był wtedy pijany [BO W7].

Wydaje mi się, że tylko słabi mężczyźni stosują przemoc, a oni szukają jeszcze słabszych osób, za pomocą których mogą odczuwać więcej władzy i czuć się silniejsi, niż są w rzeczywistości [BO W6].

Są mężczyźni, którzy czują jakąś wewnętrzną słabość, chyba, w sobie... Może chce pokazać, że on jest taki silny i że ty bez niego nigdzie [nie dasz rady iść czy coś zrobić]. Ja nie wiem, to u niego chyba coś z psychiką nienormalnego, najprędzej. Jeżeli on tak czyni ze swoją żoną [VY W1].

Przewagę fizyczną mężczyźni wykorzystują również, gdy dokonana przez nich ocena sytuacji (z pozycji osoby sprawującej władzę w rodzinie) pozwala uznać, że ich żony/partnerki nie wywiązują się z obowiązków wynikających z tradycyjnie postrzeganej, społecznie usankcjonowanej roli społecznej matki, żony, gospodyni domowej, czyli dbania o dom, zaspokajania codziennych potrzeb domowników.

Ci ludzie nie mieszkają ze sobą od dawna, od czterech lat. Ale od czasu do czasu ta przemoc fizyczna jest stosowana. Mąż celowo prowokuje tę sytuację. Oni mieszkają w tej samej wsi. To jest po prostu niefortunna sytuacja. Mąż często korzysta z tego momentu, kiedy odwiedza dziecko, odbiera go, żeby spędzić z nim czas. On wykorzystuje ten moment, żeby wyładować swoją złość na kimś, na tej kobiecie. [...] On chce się uchwycić jakiegoś tematu, na przykład, zwrócić uwagę, że matka nie opiekuje się odpowiednio dziećmi. To zaczyna denerwować kobietę. Niby ona nie opiekuje się dziećmi we właściwy sposób. On stwierdza, na przykład, że dziecko mało je. Ale to nie jest prawda. To proste, to tylko prowokacyjna sytuacja, którą on tworzy celowo, by eskalować konflikt [AS W5].

Mój dziadek przyszedł do domu..., wiem to wszystko z opowiadań mojej mamy i babci, że dziadek przychodził do domu i bił babcię za to, że w domu nie było ugotowanego jedzenia albo coś innego, a czasami nawet z zazdrości. Moja babcia pracowała wtedy jako sprzedawczyni na targu i wiadomo, że niektórzy mężczyźni uśmiechali się do niej czy komplementowali moją babcię, rozmawiali z nią, a dziadek dowiadywał się o tym i wracał do domu, i robił awantury i bójki [BO W5].

Katalog powodów stosowania przemocy poszerza społeczne dziedziczenie przemocy. Towarzyszy temu uznanie, że wykorzystywanie przewagi fizycznej męża/partnera wobec żony/partnerki jest normą społeczną – zachowanie takie jest traktowane jako „normalne”, spotykane w innych rodzinach, wynikające ze społecznie reprodukowanych wzorów. Podkreśla się jednak, że czynnikiem sprzyjającym dziedziczeniu przemocy jest brak wiedzy o alternatywnych sposobach zachowań dla tych doświadczanych i obserwowanych. Brak wiedzy oznacza więc brak zmiany. Potencjał tego rodzaju ujawnia się też w przypadku werbalizowanych przekonań, że brak szacunku należnego mężczyźnie,

społecznie oczekiwanego, uzasadnionego, może wyjaśniać i usprawiedliwiać działania przemocowe, a nawet przenosić winę na żonę/partnerkę. Takie usprawiedliwianie wybrzmiewa również w wypowiedziach kładących nacisk na wciąż aktualny stereotyp płci – mężczyźni nie potrafią wyrażać emocji, a rezultatem ich tłumienia, w momencie krytycznym, jest stosowanie przemocy.

Ale znam taką sytuację: dziewczyna napisała o tym do jednej z grup na stronie internetowej. Była bita przez męża, pogodziła się z nim. Przyjechali odwiedzić jej rodziców. Mąż tej kobiety nie był z czegoś zadowolony i jej ojciec zapytał go, co się stało. Poskarżył się na żonę, a jej ojciec odpowiedział mu: „Uderz ją raz, żeby się uspokoiła”. [...] Ale to wszystko jest naśladowaniem rodziców. Później oczywiście okazało się, że ojciec bił jej matkę. Nie można winić tego człowieka, bo on nie znał innego modelu, nie znał alternatyw. Widział, że jeśli uderzył żonę, to zadziało. I dał tę radę swojemu zięciowi [OB W6].

Kiedy żony nie potrafią zapanować nad sobą emocjonalnie, okazują mężom brak szacunku. I wtedy mężczyźni zaczynają okazywać agresję [...] Na większą skalę uważam, że kobiety nie potrafią się kontrolować i nie szanują mężczyzn. A z tym brakiem szacunku mężczyźni... Myślę, że szacunek jest dla nich najważniejszy [AS W3].

„To moja wina, bo ja nie zrobiłam, co chciał. Ja wiedziałam, że on przyjdzie do domu głodny, że ja nie zrobiłam, to moja wina”. Naprawdę dzięki to jest, ale to tak jest [PC W6].

Myślę, że to jednak mężczyźni. Bo nasi mężczyźni nie są zdolni, no nie są niezdolni, ale nie wiedzą, jak wyrażać takie emocje. Mamy też stereotyp mężczyzn, że powinni być silni, pozbawieni emocji, wytrzymali [*mówione z ironią w głosie*] i tym podobne, ale trzymają w sobie, znoszą, nic nie mówią, nie wyrażają tego, co w nich bulgocze. A potem następuje fizyczna eksplozja. Cóż, jakoś tak [VY W2].

Rozmówczynie przekonują, że doświadczanie sytuacji przemocowych w domu, nierzadko z dala od jakichkolwiek świadków, wiąże się z dbałością o ich nieupublicznianie – to, co dzieje się w murach domu/mieszkania, powinno pozostać sprawą prywatną. W tym kontekście przywoływane są dwa argumenty. Po pierwsze wstyd – mimo dokonujących się zmian w ukraińskim prawie i w świadomości społecznej dla części kobiet wciąż jest to powód do ukrywania swojego cierpienia (są przekonane, że to one dopuściły do tego, by tak je traktowano); po drugie poczucie winy – przekonanie niektórych kobiet o tym, że są współodpowiedzialne za przemoc (bo czegoś nie zrobiły, w nieodpowiedni sposób się odezwały, nie uszanowały męża, sprowokowały).

Są też kobiety, którym brakuje tej determinacji i pewności siebie i boją się nie tylko powiedzieć o tym swoim bliskim, rodzicom, braciom, siostrom, ale nie przyznają się same przed sobą, że są ofiarami przemocy domowej. I wciąż szukają w sobie jakiejś winy: „Może rzeczywiście się pomyliłam, może rzeczywiście dałam powód do zazdrości czy cokolwiek innego”. Po prostu szukają winy w sobie i usprawiedliwiają krzywdziciela [BO W5].

Bardzo mało kobiet wyciąga to na zewnątrz. Wytrzymują, znoszą, a nawet przeproszają go za jakieś wymyślone z jego strony problemy [BO W6].

Osoba, która kogoś bije, nie zawsze jest to jej wina w stu procentach, bo na przykład pamiętam siebie, też prowokowałam. Znaczy się, że nie wiedziałam, jak się zatrzymać, nie wiedziałam, jak przeanalizować sytuację, doprowadzałam sytuację do, jak mówią, punktu krytycznego i otrzymałam odpowiednią odpowiedź [VY W2].

Nieupublicznienie sytuacji związanej z doświadczaniem przemocy domowej nie jest jedynym sposobem zamykania problemu w przestrzeni domowej, prywatnej, a może inaczej – utrzymywania granic rodziny i ochrony jej prywatności. Za drugi można uznać dążenie do zachowania *status quo* struktury rodziny, z różnych względów. Kobiety trwają w relacjach przemocowych, bo nie chcą zostać same (motywacje autoteliczne), bo potrzebują wsparcia finansowego, zwłaszcza gdy mają dzieci (motywacje instrumentalne).

Jak rozmawiam z tym mężem, to on jest taki chamski. I ta kobieta, ja ją znam od małego, i ona jest bardzo miła i bardzo życzliwa, ale ona kotów, zajmuje się kotami. Zbiera koty po kątach, karmi je wszystkie, ona wszystkich lubi. Jakim cudem tak przeciwne osoby mogły się spotkać i zakochać? On jest bardzo szorstki, nie jest taki brutalny, są brutalni faceci, którzy są tak mili, tacy przyjemni, tak podniecająco brutalni dla kobiet. A są tacy faceci, ja nie wiem jak, ale po prostu są tacy szorstcy, są chamscy i jeszcze biją, jeszcze biją, bo przyszło pijane i cię pobiło, bo myślało, że coś jest nie tak, bo mu coś się zobaczyło. I z nim dalej żyje. Dlaczego? Bo żał jej, żał jej kota, żał jej tego człowieka, nie wiem, jak to wytłumaczyć [VY W4].

A ktoś może po prostu też mówić o tym, że nie wstyd, a po prostu strach zostać samemu i dzieci bez ojca zostaną, też coś takiego słyszałam bardzo często. „Ja lepiej z takim, niż bez takiego” [VY W1].

Utrzymanie granic rodziny i ochrona jej prywatności wpisuje się w przyjmowaną przez część ukraińskich kobiet strategię (prze)trwania w sytuacji przemocowej. Niejako w opozycji do niej znajduje się strategia zmiany, będąca konsekwencją braku zgody na doświadczanie przemocy fizycznej. Mieści się w niej czasami odwet (warunkowany jednak możliwościami fizycznymi kobiety), ale częściej zgłaszanie przemocy i poszukiwanie wsparcia wśród dalszej rodziny, przyjaciół, ale również w wyspecjalizowanych instytucjach.

[...] ona mówi: „ja przyszłam [z siniakami] i mamy mężczyznę, jak on to zobaczył, to mówi: ja pójdę z nim to rozwiązać”, ona mówi: „Nie, nie, to jest nasza rodzina. Sami to załatwimy”, a on mówi wtedy: „Będziesz to znosić, dopóki nie zawalczysz o siebie [w znaczeniu „będzie cię bił, póki mu nie oddasz”], to mówię ci jako mężczyzna”. [...] Jakby przewidział. Kolejnego razu, gdy mąż przyszedł z polowania i znowu zaczął „dokonywać bohaterskich czynów” [w znaczeniu powtórzenie sytuacji przemocy], to mówi: „wzięłam stołek i...” – powiedziała, nie, nic nie powiedziała, w obronie uderzyła go stołkiem

w głowę, a on zemdlał ze zdziwienia. A może z bólu, a może z przepicia? W każdym razie osunął się po ścianie, ale to nie jest tak, że stracił pamięć. No po prostu upadł. Oczywiście był zaskoczony, jak to powiedziała: „A ja podeszłam i mówię: jeszcze raz podniesiesz na mnie rękę, to następnym razem...”, a ona jest dużą kobietą, a on jest chudy, jest niższy od niej o pół głowy, a ona mówi, że to, co się działo, to właśnie mówi, że „dzięki radzie tamtego mężczyzny” [VY W6].

W przekonaniu rozmówczyń wszelki agresywny kontakt cielesny z intencją złości i wyrządzenia krzywdy jest jednoznacznie zły („nie podoba mi się to”, „nie akceptuję tego”, „nie rozumiem tego”, to „obrzydliwość”) i jako taki musi być zabroniony. Dotyczy to szczególnie rodziny, w której dla dobra relacji między jej członkami i trwania tej rodziny wszelkie przejawy agresji muszą być wykluczone. Akt fizycznej ingerencji w drugiego człowieka może być usprawiedliwiony i dopuszczony tylko w skrajnych przypadkach – gdy chodzi o obronę siebie lub rodziny i/lub gdy po próbach negocjacji zawodzi „słowo, umowa, jakiś układ nie działa”. W przypadku relacji małżeńskich/partnerskich w obszar marginesu tolerancji wpisują się również lekkie zachowania siłowe wykorzystywane w żartach i zabawie (podszczypywanie, popychanie, poklepywanie, przewracanie, unieruchamianie), ale bez złości i złych intencji, mogących skutkować chęcią sprowokowania kogoś lub wyrządzenia mu krzywdy. Znaczenie ma tu sposób i okoliczności przekraczania granic wolności osobistej drugiej osoby: „[...] szczypanie, gryzienie, to bywa, żartobliwie to się robi, że uszczypnął i ugryzł. No nie powiesz, że to jest przemoc, to jest po prostu niemile” [VY W1]. Dopuszczalne, a przynajmniej usprawiedliwione wydają się być też sytuacje, w których w wyniku eskalacji konfliktu mężczyzna używa siły fizycznej.

Albo jakieś, prawdopodobnie, oto bezpośrednie otwarte prowokacje, które mogą być... kiedy już naprawdę trudno jest poradzić sobie ze swoimi emocjami. A potem już, wiesz, wszystko leci (...), wtedy prawdopodobnie w ogóle nie zrozumiesz, co jest, kto pierwszy zaczął, kto skończy [OB W2].

Przemoc ekonomiczna

Stosowanie przez mężczyzn przemocy ekonomicznej jest bezpośrednio powiązane z uznawaniem tradycyjnego podziału ról w rodzinie ukraińskiej, zarówno przez mężczyzn, jak i przez kobiety. To wynik socjalizacji jasno zakreślającej obowiązki obu aktorów tej relacji społecznej, wyznaczającej ich pozycje społeczne oraz reprodukowanej przez sposób, w jaki funkcjonuje rynek pracy (kwestia zatrudniania i wynagradzania). Podział ról zakładający, że to mężczyzna zarabia pieniądze (lub głównie on) i to on przekazuje je żonie/partnerce, powoduje zależność ekonomiczną kobiet od mężczyzn (które nie

pracują, nie mają własnych dochodów), rodząc przy tym ryzyko wykorzystywania przewagi ekonomicznej przez mężczyzn i naruszania zinternalizowanych społecznie zasad.

Nie, u nas takiego nie ma. U nas jest normalne, jeżeli chodzi o przemoc ekonomiczną, to może pojedyncze jednostki mogą tego doświadczać. Ale tak to u nas mężczyzna zarabia pieniądze, przynosi do domu, może zostawić sobie na kieszonkowe, a resztę daje do wspólnego budżetu i on w ogóle się nie przejmuję pieniędzmi, i wie, że jego żona będzie dobrze zarządzać tymi pieniędzmi. Nie ma czegoś takiego, że on ma swoje pieniądze, a ona swoje. Może są pojedyncze przypadki [MBT W4].

Niestety, nawet jeśli porównamy się z tą samą Europą, to w naszym kraju kobiety są nadal bardziej zależne ekonomicznie od mężczyzn. Dodatkowo tutaj [w Polsce] łatwiej znaleźć pracę, która będzie tak samo wynagradzana dla kobiety i mężczyzny, a na Ukrainie mężczyzna za tę samą pracę otrzymuje zazwyczaj wyższą pensję. A poza tym, zgodnie z naszą mentalnością, uważamy, że kobieta powinna opiekować się dziećmi i że kobieta powinna wykonywać wszystkie prace domowe i to nawet nie podlega dyskusji [BO W3].

Kiedy mąż jest poza domem, ja zarządzam wszystkimi pieniędzmi, ale kiedy wraca do domu, oddaję mu wszystkie pieniądze. I znowu wydaje mi się, że mężczyźni bardziej odpowiadają za pieniądze, ale inteligentna kobieta potrafi porozmawiać o tym z mężem i dojść do jakiegoś kompromisu. Natomiast gdy mężczyzna mówi: „Ja zarabiam więcej i to są moje pieniądze, więc ja będę nimi zarządzał”, to dla mnie jest to taka sama przemoc jak każda inna [BO W6].

Ekonomiczna zależność kobiet od mężczyzn – w wypowiedziach migrantek – przybiera różne formy, które zakreślają granice ich autonomii w zakresie podejmowania decyzji związanych z życiem codziennym, prowadzeniem gospodarstwa domowego, zaspokajaniem potrzeb poszczególnych członków rodziny. W związku z tym mowa nie tyle o przekazywaniu pieniędzy kobiecie (by mogła nimi dysponować, co nie niesie za sobą zburzenia tradycyjnego układu ról w rodzinie), ale o nieprzekazywaniu jej pieniędzy w ogóle, ich wydzielaniu, kontrolowaniu wydatków dokonywanych przez żonę/partnerkę, decydowaniu, co zostanie zakupione (również z jej własnej pensji) oraz ograniczaniu części wydatków (ponieważ są inne, ważniejsze potrzeby).

W mojej rodzinie zarabiał tylko ojciec, a moja matka nigdy w życiu nie pracowała, najwyżej przez kilka miesięcy, więc tylko ojciec otrzymywał pensję i żyliśmy z pensji ojca. Moja mama mogła też otrzymywać jakieś wynagrodzenie od państwa za urodzenie dzieci, ale to były bardzo małe pieniądze, więc nawet można tego nie liczyć. A mój tata, gdy otrzymywał pensję, dawał nam trochę pieniędzy na jedzenie, ale zdarzało się, że dawał za małą kwotę, która nie wystarczała na zakupy, i to powodowało kłótnie, bo mama mówiła, że ojciec chowa pieniądze [BO W7].

Mam przykład rodziny, gdzie jest kontrola, w której jest prowadzona księgowość, gdzie finanse są rozliczane. Mąż przestał dawać pieniądze żonie, sam robi wszystkie zakupy artykułów spożywczych i generalnie sam całkowicie kontroluje budżet rodzinny. Zdarzały się nawet przypadki, że tamten mężczyzna wyjeżdżał gdzieś i nie zostawiał żonie żadnych pieniędzy. Ona nie miała nawet za co kupić chleba, nie miała na najbardziej podstawowe potrzeby. Jak się mówi: „Jak nie masz chleba, to już jest koniec”. Na chleb trzeba mieć pieniądze [AS W5].

On pracował za granicą, ale teraz wrócił do kraju, ale skoro ona nie pracuje, to ogranicza siebie na zakupach albo jeśli chce coś sobie kupić, coś z wyższej półki, to od razu pojawiają się takie spory między nimi: „Dlaczego nie skonsultowałaś się ze mną, zanim to kupiłaś?” albo „Dlaczego kupujesz coś głupiego? Mogliśmy wydać te pieniądze na coś innego. Dlaczego sobie na to pozwalasz?” [BO W5]

Mąż mówi do niej: „Ja ci dam pieniądze, a ty mi przyniesiesz paragon albo potwierdzisz mi, że tam idziesz”. To jest bardzo upokarzające, bardzo upokarzające dla kobiety [AS W7].

U nas w Ukrainie, u mnie też była taka znajoma para, rodzina.[...] ona faktycznie rozliczała się z mężem, gdzie wydała pieniądze.[...] Jeżeli ona kupiła jakąś rzecz, którą on uważał za niepotrzebną, to były wielkie kłótnie. To znaczy ona przynosiła swoją pensję, oddawała ją mężowi i nie mogła jej wydać sama, tak jak ona chciała. [...] u niego była jej karta płatnicza, on tam jej wydzieliał na zakupy, ona napisze listę zakupów, on jeszcze przejrzy tą listę, trzeba czy nie trzeba [VY W1].

Do przemocy ekonomicznej mężczyzn wobec kobiet dochodzi też wówczas, gdy relacje małżeńskie zerwano, ale aktualne pozostają zobowiązania ojca wobec dziecka – przemocą jest bowiem również, według rozmówczyń, niewywiązywanie się z obowiązku alimentacyjnego:

Na przykład oni nie płacili alimentów, same kobiety skarżyły się, że muszą czekać trzy, cztery miesiące, a nawet dłużej, a mężczyźni celowo porzucali pracę, żeby ukarać swoje żony. Oni chodzili do nielegalnej pracy, gdzie dostawali pieniądze na czarno [AS W4].

Co warte podkreślenia, kontrola wydatków ma miejsce także w sytuacji migracji spowodowanej wojną, odbywa się więc na odległość:

Kontroluje jej dochody i wydatki, będąc na Ukrainie, a ona jest tu w Polsce z dzieckiem. Ona żyje za darmo, żeby on jej nie robił wyrzutów, żeby on kolejny raz nie zarzucał, że wydaje ich pieniądze, na wydatki swoje i dziecka. Ona jeździła i chodziła do tego miejsca, wtedy jeszcze była taka możliwość po tym... pomoc była udzielana Ukraińcom, ona stała w szalonych kolejkach, żeby wziąć jedzenie. [...] Kontrola surowa, mimo że sam dał jej kartę. Co miesiąc wysyła jej pieniądze na tę kartę i się dziwi, jak ona wydała sto złotych w ciągu jednego tygodnia [VY W5].

Doświadczenie przemocy ekonomicznej również wiąże się z dwoma strategiami radzenia sobie z nią – strategią (prze)trwania oraz strategią zmiany. Pierwsza dotyczy tych kobiet ukraińskich, które przyjmują tradycyjny układ ról w rodzinie, nie mają własnych dochodów, godzą się na ekonomiczną zależność od męża, bez względu na stopień tej zależności. Może temu towarzyszyć przemoc psychiczna. Strategia zmiany natomiast odnosi się do kobiet, które, świadome tej zależności, postanawiają – mając inne podejście do własnej roli, progresywne (nawet z domieszką tradycji) – przeciwstawić się tradycyjnym przekonaniom i bazującym na nich oczekiwaniom. Rzecz dotyczy tak podejmowania pracy i zarabiania pieniędzy przez kobietę, jak i jej własnego rozwoju (przykładowo zdobywania wykształcenia, nowych kwalifikacji).

Miałam taką sytuację, jak miałam dwadzieścia–dwadzieścia pięć lat, i było jedno zdanie, które totalnie wpłynęło na moje życie. Jeszcze byłam wtedy na urlopie macierzyńskim, a mój mąż powiedział... no jasne, że wtedy była trudna sytuacja ekonomiczna, były lata dziewięćdziesiąte, a on powiedział jedno zdanie: „Żyjesz za moje pieniądze” i to, można powiedzieć, że zmieniło moje podejście do życia i pracy. To był taki moment, że od razu znalazłam pracę i wtedy powiedziałam sobie, że nigdy w życiu nie usłyszę tego wyrażenia, bo całkowicie sama na siebie zarabiałam. Zarabiałam tyle... zawsze upewniałam się, że zarabiam nie mniej niż mój mąż. Jak tylko zaczynał zarabiać więcej, ja też szukałam nowej pracy i zaczynałam zarabiać tyle samo [BO W3].

R: Cóż, na przykład moja przyjaciółka dostała się na uniwersytet i chce tam studiować, a mąż znów ją ciągnie, „Jak to, znowu chcesz wydać pieniądze na edukację? No nie!”. Cóż, nie wiem, czy to jest kara czy nie, ale w jego światopoglądzie, wystarczy, „...już jesteś, jesteś wyedukowana, jest już uniwersytet ukończony, kursy, jeszcze jeden uniwersytet, a ty jeszcze chcesz jakiś, no nie wiem, webinar”.

A: Czy on to wszystko opłacał, czy to szło z budżetu rodzinnego?

R: Więc nie było czegoś takiego, tylko że jak są sprawy finansowe, to dla pani się powtórzę, to było mówione nie raz i się powtarzała [formułka męża], że „ja zarabiam dwa razy więcej niż ty”, że niby „ja cię karmię i uczę”. Tłumaczyłam, że „przepraszam kochanie, ale ja za darmo studiuje, tylko na sesję jeżdżę płatnie, ale też zarabiam, a nasi rodzice pomagali i zajmowali się moim dzieckiem, a ty wracałaś do domu, jadłaś kolację i obiad i to wszystko” [VY W3].

Zachowania włączane w definicyjny zakres przemocy ekonomicznej określić można jako charakteryzujące się największym zakresem dopuszczalności, wynikającym z realizacji tradycyjnego modelu rodziny. To efekt zawarcia swego rodzaju umowy między małżonkami/partnerami, zgoda na sytuację, w której mąż/partner „daje pieniądze” kobiecie/partnerce, a nawet je wydziela; może też wynikać z przyjęcia zasady, że „lepiej dostawać cokolwiek niż nic”.

A: A jeżeli on kontroluje jej pieniądze i wydatki?

R: Jeżeli ona to przyjmuje i to jest jej wybór, to jest to jak najbardziej w porządku [BO W3].

To zależy od tego, jak umawiali się od samego początku, kiedy zakładali rodzinę. Może zgodzili się, że mąż zarabia, a potem żonie pieniądze wydziela i jej to będzie odpowiadało, i ona się tym nie będzie martwiła. Jeżeli są pieniądze, więc ile pieniędzy przeznaczyć kobiecie, to może sobie decydować. Są sytuacje, kiedy pieniądze są przydzielane w ograniczony sposób, to jest inna sytuacja, może jej to nie pasuje, więc musi z nim o tym jeszcze raz porozmawiać. To zależy, jak oni zgodzili się zarządzać domowym budżetem. Nie mogę powiedzieć, że to jest złe, to wybór każdego [BO W2].

Działania kontrolne sprawowane przez mężczyzn wobec kobiet dopuszczalne są również wówczas, gdy mężczyzna wspiera kobietę w zarządzaniu budżetem domowym – wówczas kontrola ma charakter sytuacyjny, doraźny.

Tak, miałam pieniądze, które zarobiłam. Ale wykorzystałam te pieniądze na opłacenie czynszu za studio. To wszystko było umową, nie przyszło spontanicznie. I tak powinny postępować rodziny, nie muszą przyjmować mojego modelu, ale powinny istnieć umowy. Musieliśmy uzgodnić, że wydaję wszystkie pieniądze, które zarabiam, na mój biznes. [...] Miałam jeden miesiąc, kiedy nie miałam klientów i musiałam zapłacić czynsz. Wzięłam tę kwotę z pieniędzy, które mąż dał mi na moje osobiste potrzeby. On zatrzymywał resztę pieniędzy i robił wszystkie zakupy. Kiedy potrzebowałam kupić ubrania, korzystałam z pieniędzy, które mi dawał. Ale jeśli coś było bardzo drogie, na przykład futro lub coś podobnego, mówiłam mu: „Chcę futro”. Odpowiadał: „Nie stać nas na to w tym miesiącu. Poczekaj do następnego miesiąca”. On również płaci za wszystko dla swojego syna [OB. W6].

Częściowo, bo cóż, rozumiem, kiedy częściowo, bo zarówno kobiety, jak i mężczyźni mają takie sytuacje, kiedy są, no, trochę rozrzutni [śmiech]. Ja też tak grzeszę czasami rozrzutnością. Dlatego w takich sytuacjach, powiedzmy, że mam pozytywne nastawienie, kiedy mój mąż czasami nie osądza, ale trochę tak mówi „wystarczy wydawania”. Trzeba zrozumieć to, że jeszcze jakoś do końca miesiąca trzeba jakoś dożyć [w znaczeniu, żeby starczyło pieniędzy na podstawowe potrzeby do końca miesiąca]. Cóż, delikatnie, kiedy delikatnie, właściwie przypominają, że no budżet nie jest nieskończony i ma taką właściwość, że się wyczerpuje [VY W5].

Tym, co niedopuszczalne w sferze zarządzania kondycją finansową gospodarstwa domowego, jest natomiast intencjonalne manipulowanie kobietą tak, aby musiała prosić o pieniądze, a prośba ta była dodatkowym elementem sprawowanej nad nią kontroli, niekiedy nadmiernej i bardzo skrupulatnej – to kolejna odsłona uzależnienia od mężczyzny, który reglamentację pieniędzy może wykorzystywać (i wykorzystuje) do manipulowania zachowaniami kobiety.

A drugi mężczyzna to robi dlatego, żeby mieć jakąś władzę nad kobietą, że ja ci daję, to znaczy, że ja jestem główny. To, co ja zechcę, to musisz potem robić. Jakby są takie różne sytuacje. Na przykład nawet ja spotykałam się kiedyś z taką sytuacją. Miałam znajomą, która nie pracowała i ona miała faceta, który dawał jej na wszystko pieniądze, ale on potem za to wszystko o coś prosił, tak. Oczekiwał, że jeżeli ona bierze pieniądze, to trzeba coś za to robić. Jakoś odplacić mu [MBT W1].

Zakończenie. Wnioski z badań wraz z ich implikacjami praktycznymi

Migrantki z Ukrainy, opowiadając o przemocy domowej, odwoływały się najczęściej do sytuacji osadzonych w kontekstach rodzinnych (własnych lub innych), wyznaczanych przez relacje z bliższymi członkami rodziny, zarówno te z przeszłości dalszej i bliższej, jak i terażniejszości. Była zatem opowiadana przede wszystkim jako przemoc w rodzinie, choć wychodziła również poza relacje pokrewieństwa i relacje sformalizowane (mażeńskie). Rozmówczynie czyniły to jednak bardziej z perspektywy obserwatorek problemu przemocy wobec kobiet w Ukrainie niż osób dotkniętych problemem, choć ich własne wspomnienia z dzieciństwa i aktualne doświadczenia także pojawiały się w wywiadach.

To, co opowiedziały, umożliwia zrekonstruowanie zróżnicowanych zachowań przemocowych podejmowanych względem ukraińskich kobiet przez ukraińskich mężczyzn, wchodzących w zakres przemocy psychicznej, fizycznej i ekonomicznej. Staje się to zarazem przesłanką do uznania, że dominująca w ich życiu jest przemoc psychiczna – sprzyjają temu nieostre granice uznawania danych zachowań za przemocowe, ich kontekstualne odczytywania, a w konsekwencji społeczna niejednoznaczność. Zakres doświadczeń odnoszonych do przemocy fizycznej jest węższy, co stanowi konsekwencję zmian społeczno-kulturowych zachodzących w Ukrainie i coraz częstszego sankcjonowania (formalnego i nieformalnego) zachowań naruszających granice nietykalności cielesnej. Zachowania dające się kwalifikować jako przemoc ekonomiczna wydają się być w największym stopniu usankcjonowane tradycyjnym modelem życia rodzinnego. I jako takie są dopuszczalne i usprawiedliwiane, zwłaszcza gdy są wynikiem ustaleń małżonków/partnerów, zgody kobiety na określony zakres kontroli ze strony męża, a nawet zależności ekonomicznej od niego.

Doświadczenie przemocy w każdej jej odsłonie wiąże się z kontrolą sprawowaną przez ukraińskich mężczyzn, wynikającą z realizowanego scenariusza roli. Rozmówczynie wskazują na szeroki zakres działań i narzędzi służących jej realizacji. Można założyć istnienie kontinuum tej kontroli. Od słabej, dopuszczalnej, czasami wręcz usprawiedliwionej, wynikającej z odmiennie definiowanych rodzinnych ról społecznych

mężczyzn i kobiet oraz z akceptacji nierównego ich statusu w rodzinie – najczęściej dotyczącej zachowań z zakresu przemocy ekonomicznej, po silną, niedopuszczalną, niedającą się usprawiedliwić poprzez odwołania do ról społecznych i norm płci odnoszonych do kultury patriarchalnej – wiązaną przede wszystkim z przemocą fizyczną, ale też psychiczną. *Gros* przytaczanych przykładów zaświadcza o modyfikacjach społecznie narzucanego „scenariusza roli” mężczyzny jako męża/partnera, o sile jego jednostkowej wizji – o indywidualnym koncepcie roli, którego istotą staje się kontrola sprawowana w różnych kontekstach domowej codzienności z wykorzystaniem rozmaitych narzędzi, przykładowo: zastraszania, poniżania, upokarzania, znieważania, szantażowania, ograniczania kontaktów społecznych i wolności, manipulowania, krytykowania, szarpania, popychania, ciągnięcia za włosy, policzkowania, bicia, kopania, okaleczania. To narzędzia dysfunkcyjnej kontroli społecznej – narzędzia przemocy.

Jak już podkreślono, uzasadnień dla stosowania przemocy domowej dostarcza nie tylko kultura patriarchalna i powiązany z nią tradycyjny podział ról w rodzinie, ale także zindywidualizowane koncepty tychże ról. Realizowane „scenariusze”, będące wynikiem społecznych oczekiwań oraz indywidualnych przekonań i wizji, a także stosowany i dopuszczalny zakres kontroli wewnątrzrodzinnej mają swoje implikacje praktyczne w zakresie potencjalnej współpracy kobiet doświadczających przemocy i mężczyzn stosujących przemoc z przedstawicielami instytucji pomocowych w celu wsparcia rodzin z doświadczeniem przemocy i rozwiązania problemu przemocy.

Współpraca ta jest trudniejsza z klientami, którzy realizują usankcjonowane tradycją „scenariusze ról” (niekoniecznie właściwie odczytywaną, co skutkuje indywidualizacją tak tradycji, jak i scenariusza roli). Trudności te wynikają m.in. z przekonań o „naturalnych” predyspozycjach obu płci oraz utrwalonych w procesie długiego trwania asymetriach kulturowych i strukturalnych – w konsekwencji ograniczany jest potencjał kwestionowania tych pierwszych oraz ewentualna możliwość pokonania tych drugich, co wiąże się z niekwestionowaniem zajmowania upośledzonych lub uprzywilejowanych pozycji w strukturze rodzinnej, zakresu sprawowanej kontroli i wykorzystywanych do tego celu środków, z poddawaniem się tej kontroli (a wręcz zgodą na nią) i ewentualnym sankcjom. Jako mniej problematyczną, zatem potencjalnie jako bardziej efektywną, postrzegać można współpracę z klientami realizującymi „scenariusze ról”, które określić da się mianem progresywnych, również tych z domieszką tradycji – przeciwstawiającymi się w różnym stopniu i w różnych wymiarach życia rodzinnego tradycyjnym przekonaniom i bazującym na nich oczekiwaniom. Progresywność w relacjach rodzinnych ogranicza się bowiem czasami tylko do podziału codziennych obowiązków, co jest dość proste do zrealizowania i łatwo społecznie kontrolowalne, ale niekoniecznie przekłada się na głębsze struktury funkcjonowania kobiet i mężczyzn w rodzinach.

Chęć współpracy z przedstawicielami instytucji pomocowych i szansa na pozytywne jej efekty wiążą się także z zakresem (nie)dopuszczalnej, wynikającej z realizowanych „scenariuszy ról”, kontroli wewnątrzrodzinnej oraz (nie)dopuszczalnych i (nie)usprawiedliwionych sankcji stosowanych wobec poszczególnych członków rodziny, którzy nie spełniają oczekiwań odnośnie do realizacji danych ról rodzinnych i schematów życia rodzinnego. Dlatego wsparcie instytucjonalne ma większą szansę powodzenia wówczas, gdy działania kontrolne podejmowane w rodzinie skutkują przemocą fizyczną, naruszają nietykalność cielesną jej członków. Sprzyja temu niewątpliwie zmiana społeczna polegająca na odrzucaniu przez potencjalnych beneficjentów wsparcia wzorów zachowań reprodukowanych przez pokolenie rodziców (wzmacnianych obiektywizowanymi schematami życia rodzinnego i oczekiwaniami wobec wypełniania ról płciowych); sprzyjają temu również własne doświadczenia z dzieciństwa. Wrażliwość na zmiany i refleksyjność z nimi związana skłaniają także do wniosku, że jako mniej niż bardziej problematyczną coraz częściej postrzegać można współpracę ze specjalistami w sytuacjach noszących znamiona przemocy psychicznej. Najmniejszą efektywność wiązać należy z sytuacjami dającymi się kwalifikować jako przemoc ekonomiczna – są zbyt sztywno osadzone w tradycyjnym układzie ról rodzinnych i przez tradycję sankcjonowane (wzmacniane wspomnianymi przekonaniem o „naturalnych” predyspozycjach obu płci oraz utrwalonymi asymetriami kulturowo-strukturalnymi).

Bibliografia

- Dmytrashchuk, O. (2020). National Police Units As Subjects In The Field Of Prevention Of Domestic Violence (On The Example Of The Activities Of District Police Officers). *Knowledge, Education, Law, Management* 6(34), Vol. 3, p. 44–48 [dostęp: 27 grudnia 2023]. Dostępny w Internecie: <https://kelmczasopisma.com/jornal/28>.
- Franchuk, V., Kuntij, A. (2020). Charakterystyka kryminalistyczna przestępstw przemocy domowej zgodnie z ustawodawstwem Ukrainy. *Edukacja – Terapia – Opieka* 2, s. 211–220 [dostęp: 21 grudnia 2023]. Dostępny w Internecie: https://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.ojs-doi-10_52934_eto_23.
- Giryak, S. (2020). Formation Of Criminal Law Countering Violations Of The Rights And Interests Of Women In Ukraine. *Knowledge, Education, Law, Management* 6(34), Vol. 3, p. 32–36 [dostęp: 28 grudnia 2023]. Dostępny w Internecie: <https://kelmczasopisma.com/jornal/28>.
- Kvale, S. (2004). *Interviews. Wprowadzenie do jakościowego wywiadu badawczego*. Tłum. S. Zabielski. Białystok: Trans Humana.

- Nowacka, M. (2020). Uznanie przemocy wobec kobiet jako zagrożenia dla tradycyjnego podziału ról płciowych w Polsce. *Miscellanea Anthropologica et Sociologica* 21(2), s. 74–87.
- Pantylej, V., Lozynskyy, R. (2013). Stary problem nowej Ukrainy. *Niebieska Linia* 2/85, s. 13–17.
- [Szymkiewicz, B.] (2009). Zniewolenie i kontrola. Przemoc domowa jako łamanie praw człowieka. *Niebieska Linia* 5 [dostęp: 28 grudnia 2023]. Dostępny w Internecie: <https://www.niebieskaLinia.pl/aktualnosci/aktualnosci/zniewolenie-i-kontrola-przemoc-domowa-jako-lamanie-praw-czlowieka>.
- Wrzesień, W., Żurek, A. (1999). Wzory współzależności pomiędzy jednostką a rodziną. *Roczniki Socjologii Rodziny* 11, s. 73–86 [dostęp: 17 grudnia 2023]. Dostępny w Internecie: <https://repozytorium.amu.edu.pl/server/api/core/bitstreams/2769a189-2aa1-4979-aa98-c3001c35b775/content>.
- Zielińska-Poćwiardowska, I., Sosnowska-Buxton, P. (2023). Przemoc domowa w Polsce: zaproszenie do podjęcia socjologicznej analizy zjawiska. *Studia Socjologiczne* 2 (249), s. 131–154 [dostęp: 18 grudnia 2023]. Dostępny w Internecie: <https://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-54942df8-c933-44f8-8ac1-710c972c522e>.
- Żurek, A. (2016). Przymus kreowania ról rodzinnych. W: I. Przybył, A. Żurek (red.), *Role rodzinne. Między przystosowaniem a kreacją*. Poznań: UAM, s. 17–27 [dostęp: 17 grudnia 2023]. Dostępny w Internecie: <https://repozytorium.amu.edu.pl/items/7bc99c73-0211-428f-a1bd-9e3b52bd7e24>.

Cytowanie:

- Dolińska Kamilla (2023). *Przemoc domowa wobec kobiet w doświadczeniach ukraińskich migrantek*. „Fabrica Societatis”, No. 6, s. 114–136 [dostęp: dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <https://wuwr.pl/fabrica>.



Ewa Banaszak

Uniwersytet Wrocławski
ORCID [0000-0002-9733-0166](https://orcid.org/0000-0002-9733-0166)

Julita Makaro

Uniwersytet Wrocławski
ORCID [0000-0002-2589-0519](https://orcid.org/0000-0002-2589-0519)

Prywatne czy publiczne? Reagowanie na przemoc domową w opiniach migrantek z Ukrainy

Abstrakt

Przedmiotem artykułu są rozważania nad rolą definiowania relacji między sferą prywatną i publiczną w postrzeganiu możliwości interwencji zewnętrznych w sytuacjach przemocy domowej. Ich zadaniem jest wskazanie barier w pracy instytucji udzielających wsparcia osobom dotkniętym przemocą. Podstawą dociekań są badania empiryczne dotyczące konfliktu i przemocy w rodzinach ukraińskich, których celem było m.in. poznanie subiektywnych definicji prywatności i możliwości ingerowania w nią z zewnątrz w przypadku sytuacji przemocowych. Dane empiryczne zostały zgromadzone metodą wywiadu częściowo ustrukturyzowanego wśród migrantek z Ukrainy. Wywiady przeprowadzono w języku badanych. Dobór próby miał charakter celowy. Rezultaty badań pokazały różne postawy (od negujących po akceptujące) wobec podejmowania współpracy między instytucją pomocową a rodziną dotkniętą przemocą. Zidentyfikowane bariery mają charakter kulturowy i wynikają ze społecznie podzielanych reguł komunikowania się domu ze światem oraz kontrolowalności reguł widzialności domu na zewnątrz, ale również z niewiedzy i braku zaufania do instytucji, kształtowanego przez uprzednie doświadczenia migrantek tak w Ukrainie, jak i w Polsce.

Słowa kluczowe

prywatne, publiczne, przemoc domowa, kontrola społeczna, migrantki

Private or public? Responding to domestic violence in the opinions of Ukrainian migrant women

Abstract

This article explores the role of defining the relationship between the private and public spheres in perceiving the possibility of external intervention in situations of domestic violence. The goal is to identify barriers to the work of institutions that provide support to people affected by violence. The discussion is based on empirical research concerning the conflict and violence in Ukrainian families. The study aimed, *i.a.*, to learn the subjective definitions of privacy and the possibility of external interference in violent situations. The empirical data was collected by means of semi-structured

interviews conducted with migrant women from Ukraine; the interviews were carried out in the language of the respondents, who were selected for the study based on purposive sampling. The research results show different attitudes (from negating to accepting) towards undertaking cooperation between the aid institution and the family affected by violence. The identified barriers are cultural and result from the socially shared rules of communication between the home and the world, and the ability to control the rules of home visibility to the outside world; however, they also emerge from ignorance and mistrust towards the institution, which has been shaped by the previous experiences of migrant women in both Ukraine and Poland.

Keywords

private, public, domestic violence, social control, migrant women

Wprowadzenie

Przeobrażanie się Polski z kraju emigracyjnego w kraj imigracji to część jej najnowszej historii. Szczególnie widoczny jest ów proces w dużych miastach, które najwcześniej i najintensywniej absorbują migrantów. Strukturę społeczną Wrocławia, dość homogeniczną etnicznie, migracje zaczęły modyfikować w sposób ilościowo istotny po 2014 r. Pod koniec drugiej dekady XXI w. migranci z Ukrainy stanowili 10% ludności stolicy Dolnego Śląska. Wybuch pełnoskalowej wojny rosyjsko-ukraińskiej skutkowało masową, przymusową migracją, w efekcie której w ciągu kilku miesięcy zmienił się kolejny raz skład etniczny populacji Wrocławia. Jego mieszkańcy pochodzenia ukraińskiego stanowią obecnie około 20% (Błaszczuk i in., 2023). Migranci z Ukrainy, przyjeżdżający przed i po lutym 2022 r., mają odrębne charakterystyki społeczno-demograficzne. Wśród tych wcześniej przybyłych dominowali mężczyźni motywowani względami ekonomicznymi i osoby częściej znające język polski. Natomiast po lutym 2022 r. migrowały głównie kobiety z dziećmi, osoby w różnym wieku, o różnym wykształceniu i o wiele częściej nieznające języka polskiego. Obie migracje przyniosły lokalnej społeczności wiele pozytywnych i negatywnych konsekwencji, a w tym przeniesienie problemów społecznych danej zbiorowości z jednego kraju do drugiego.

Taki problem, dostrzeżony w ostatnim czasie przez instytucje samorządowe, stanowi przemoc domowa w rodzinach migranckich i bariery w relacjach między nimi a instytucjami pomocowymi. Celem artykułu jest ustalenie, jak migrantki z Ukrainy postrzegają zjawisko przemocy domowej i jakie z tego wynikają następstwa dla ustanawiania granic między tym, co prywatne, a tym, co publiczne. Społeczne konstruowanie tych granic ma duże znaczenie dla widzenia roli instytucji pomocowych w udzielaniu wsparcia potrzebującym osobom i rodzinom. Uczynienie osi analizy kategorii prywatne–publiczne jest uzasadnione naturą zjawiska przemocy domowej, która „obejmuje przemoc wśród partnerów intymnych, członków rodziny oraz ludzi znanych rodzinie, którzy często są postrzegani jako przyjaciele bądź osoby bardzo blisko związane z rodziną”

(Wilanowska, 2020, s. 110). Pozwala ona zrozumieć, jakie napięcia zachodzą między integracją wewnątrzgrupową mającą miejsce w sferze prywatnej a międzygrupową następującą w sferze publicznej (Giza-Poleszczuk, Marody, 2004, s. 262).

Rodzina, kontrola społeczna i przemoc. Ramy teoretyczne

Instytucje społeczne, które mają za zadanie regulowanie ładu społecznego (w tym aksjonormatywnego), możemy podzielić na nieformalne (społecznie negocjowane) i formalne (prawnie określone). W literaturze przedmiotu stosowany jest również podział na kontrolę społeczną pierwotną i wtórną (Podgórecki, 2010). Do tej pierwszej zaliczyć można np. obyczaje i środki służące zapewnieniu konformizmu, a pozostające w dyspozycji rodziny i sąsiadów, do drugiej – choćby działania policji, prokuratury czy sądów. Jeśli – będąca przedmiotem niniejszych rozważań – przemoc domowa jest traktowana jako naruszenie ładu aksjonormatywnego na obu poziomach (formalnym i nieformalnym), to instytucje, jednostki i zbiorowości podejmują działania korygujące (Sztompka, 2002, s. 403–413). Ustalenie naruszenia norm formalnych i uruchomienie kontroli formalnej jest skodyfikowane – do poszczególnych przypadków przypisano określone wzorce zachowań. Stwierdzenie zaś naruszenia norm obowiązujących zwyczajowo w danej grupie lub społeczeństwie i uruchomienie kontroli społecznej na poziomie nieformalnym jest bardziej płynne, zmienne, konstruowane sytuacyjnie i relatywizowane, choć zawsze ma prowadzić do zachowań społecznie korzystnych (Guzy-Steinke, 2009).

W przypadku przemocy domowej reakcje są jeszcze bardziej zależne od zsubiektywizowanego jej definiowania i będącego konsekwencją tego procesu konstruowania sankcji społecznych. Zatem margines tolerancji dla tego zjawiska może być różny. Szczególne znaczenie dla uruchomienia kontroli społecznej wobec przemocy domowej ma jej społeczna widzialność. Kiedy przemoc zostanie już dostrzeżona, kluczowy może się okazać permissywizm, wynikający w mniejszym stopniu z tolerowania przemocy, a w większym z uznawania autonomii przestrzeni domowej (Becker, 2009; Siemaszko, 1993). Dlatego tak ważny analitycznie jest podział życia rodzinnego na sferę prywatną i publiczną.

Sfera prywatna i publiczna są ze sobą powiązane, poprzez opozycję wzajemnie się definiują, a granice jednej wyznaczają początek drugiej. Sfery te nie zawsze znajdują swoje przestrzenne przypisanie. Cechą różnicującą je jest m.in. możliwość stosowania kontroli społecznej, służącej korygowaniu zachowań jednostkowych, bądź jej brak wynikający z przypisanej jednostce autonomii. Można zatem przyjąć, że

synonimem sfery prywatnej, jej ramą i jej najoczywistszą kwintesencją był, jest i długo jeszcze będzie po prostu dom i toczące się w nim życie prywatne. [...] przestrzeń osobistej suwerenności, w odniesieniu do której nikt, ani umowny system, ani żadna instytucja

posługująca się kategorią „interesu publicznego”, nie zgłasza roszczeń nadzorczych. [Zatem] Prywatna kontrola oznacza dziś [...] dążność do kontrolowania reguł widzialności domu przez świat zewnętrzny oraz dążność do kontrolowania reguł komunikowania się domu ze światem zewnętrznym [...] i warunków interwencyjnego wejścia do domu (Drozdowski, Krajewski, 2007, s. 70–71).

Warto również podkreślić jeszcze jeden aspekt przynależny prywatności, o którym wspomina Wiesław Godzic: „Najwcześniej ukształtowała się dla mnie »domowa-przestrzeń-tęgo-co-wstydlivek«” (Drozdowski, Krajewski, 2007, s. 13). W opozycji do prywatnego pozostaje to, co publiczne, czyli – jak twierdzi Jadwiga Sawicka – „[m]iejsce sądu – cenzury i oglądu. Przed wkroczeniem trzeba się skoncentrować / zebrać siły / zastanowić nad wizerunkiem lub kamuflażem: jak się chce być widzianą lub jak być niewidzianą?” (Drozdowski, Krajewski, 2007, s. 13). W sferze publicznej uprawnione są więc roszczenia regulacyjne, zgłaszane przez otoczenie. Przestrzeń publiczna to taka, w której nie można robić, co się chce. Obowiązują tu pewne zasady i wynikające z nich normy zachowań. Przestrzeń prywatna zaś niekoniecznie oznacza, że każdy może robić, co chce. Choć często właśnie kryterium widzialności, a w zasadzie brak widoczności i ukrywanie stanowią jej istotę (Dopierała, 2013, s. 50). W pewnym zakresie to obszar negocjacji dotyczących reguł, jakie będą obowiązywać w domu, ale przede wszystkim – jak już stwierdzono wyżej – to **kontrolowanie reguł widzialności domu przez świat zewnętrzny oraz reguł komunikowania się domu ze światem zewnętrznym**. Reguły kontrolowania tego, co z przestrzeni prywatnej przenika do sfery publicznej, mogą być zależne tak od wewnętrznych, jak i zewnętrznych czynników, choć nie tylko za sprawą restrykcyjności norm obowiązujących w tej ostatniej. Również obojętność publiczności jest (bywa) ważna:

Czy prywatne tak słabo ujawnia się przestrzeni publicznej z powodu restrykcyjności jej regulaminów? Czy dlatego, że już do niczego nie potrzebuje przestrzeni publicznej, gdyż ta od dawna jest zdeprecjonowana, nie gwarantuje upublicznionym prywatnościom nawet tego, że zostaną przez kogokolwiek dostrzeżone, nie stwarza szansy na żaden poważny dialog, nie zachęca (a wręcz przeciwnie – zniechęca) do obdarzania siebie uwagą (obojętnie już czy życzliwą, czy nieżyczliwą) (Drozdowski, Krajewski, 2007, s. 131).

Metodologia badań

Materiał empiryczny zebrano za pomocą wywiadów częściowo ustrukturyzowanych przeprowadzonych z migrantkami z Ukrainy¹. Główną osią problemową wywiadów

¹ Wywiady przeprowadzono między lutym a marcem 2023 r. w ramach projektu zatytułowanego „Wzorce przemocy w rodzinach ukraińskich i ich zakotwiczenie w strukturach aksjonormatywnych ludności ukraińskiej, napływającej – w wyniku konfliktu zbrojnego z Federacją Rosyjską – do Wrocławia”,

był konflikt i przemoc w rodzinach ukraińskich i w Ukrainie. Wywiady prowadziły w językach ukraińskim, rosyjskim i surzyku osoby mówiące w tych językach i znające język polski. Nagrania były transkrybowane w języku polskim.

Artykuł oparto na rezultatach analizy dwóch dyspozycji do wywiadu, zawartych w pytaniach: jak kłóć się ludzie w Ukrainie i kto powinien udzielić pomocy osobom doświadczającym przemocy? Staraliśmy się odpowiedzieć na następujące pytania szczegółowe:

– jak definiowana jest sfera prywatna przez osoby badane?

– jak są postrzegane i kształtowane przez uczestniczki badania relacje między sferą prywatną a publiczną?

– jaką rolę odgrywa sposób definiowania granic między tymi sferami w postrzeganiu interwencji instytucji pomocowych (zewnętrznych wobec rodziny i będących elementem formalnej kontroli społecznej) w przypadku przemocy domowej?

Każde badanie socjologiczne bazuje na kilku podstawowych zaleceniach etycznych: dobrowolności uczestniczenia w nim przez respondentów, anonimowości i poufności oraz nieszkodzenia uczestnikom badań. Szczególnej uwagi wymagał fakt, że badane kobiety były migrantkami, a część z nich migrantkami przymusowymi przybyłymi po rozpoczęciu pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę, dlatego przestrzegano w procesie badawczym zaleceń Kodeksu etyki opracowanego przez Międzynarodowe Stowarzyszenie ds. Badania Migracji Przymusowych. Ponadto zalecenia etyczne w przypadku niektórych tematów badawczych – a do nich należą konflikty i tym bardziej przemoc – działają jak silne filtry selekcyjne i oddziałują na jakość pozyskanego materiału empirycznego. W próbie znalazły się przede wszystkim kobiety o dużej i bardzo dużej wrażliwości, które same nie doświadczyły (według ich deklaracji) przemocy lub ich doświadczenie nie obejmowało jej drastycznych form. Wiele z nich miało wykształcenie pozwalające na urefleksyjnienie zagadnień, o których rozmawiano z nimi, i przygotowywało je do takiej rozmowy. Zapewne wywarło to także wpływ na ich zgodę na uczestniczenie w badaniu.

realizowanego na zlecenie MOPS Wrocław przez Instytut Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego. Przeprowadzono 39 wywiadów, w tym 34 z migrantkami z Ukrainy i 5 z ekspertami/ekspertkami. Narzędziem gromadzenia danych był wywiad częściowo ustrukturyzowany, towarzyszyła mu lista poszukiwanych informacji, która także nadawała strukturę prowadzonej rozmowie. Dobór próby miał charakter celowy. Listę potencjalnych respondentek, wraz kontaktami telefonicznymi, pozyskano w ramach współpracy z MOPS we Wrocławiu. Uczestniczki badania były zróżnicowane ze względu na wiek, wykształcenie, pochodzenie z różnych części Ukrainy, czas pobytu w Polsce, doświadczenie przemocy, część z nich była zawodowo związana z MOPS we Wrocławiu.

(Nie)naruszalność granic prywatności a przemoc domowa

Jak badane postrzegają sferę prywatną, czyli obszar niepodlegający kontroli z zewnątrz i domagający się argumentacji uzasadniającej nienaruszalność tej sfery życia codziennego? Wśród przesłanek, które przemawiają za zaniechaniem przekraczania granicy prywatności, można wskazać indywidualną odpowiedzialność jednostki za jej los i brak takiej odpowiedzialności osób z otoczenia, z wyłączeniem sytuacji, w których zostanie zgłoszona potrzeba udzielenia pomocy (pomoc, proszącym o wsparcie, może być udzielana bez przekraczania granicy fizycznej domu – wsparcia można udzielać poza nim).

Nie mogę wpływać na inne rodziny, ich rodziny, normy, zasady. Kiedy widzę, że jakaś rodzina traktuje siebie nawzajem bez szacunku, po prostu nie komunikuję się z nią. [...] Albo nie ingeruję, bo każda osoba bierze na siebie odpowiedzialność – musi się rozwijać pod względem siebie, a nie... Ofiara pozostanie ofiarą, dopóki nie będzie mogła już tego znieść [AS W3]².

I tu też, jeśli osoba milczy i o nic nie prosi, to nie potrzebuje pomocy. Jeśli przyjdzie i powie: „Mamo, pomóż mi” albo „Tato, pomóż mi”, to tata może przyjść i powiedzieć, że moje dziecko przyszło do mnie, prosi o pomoc, więc mogę się wtrącić w waszą relację. Zostałam o to poproszona. Ale żeby po prostu przyjść i powiedzieć mi o tym, jak należy to zrobić, to też jest przemoc [VY W4].

R: My tak mieliśmy, jak jeszcze byłam uczennicą, nasza sąsiadka była bita przez męża. Często do nas przychodziła i siedziała, u mojej mamy, mama dawała jej herbatę. W końcu rodzina się rozpadła, niezależnie od tego, jak bardzo to próbowała znieść, jak bardzo...

A: Jakież działania zostały podjęte?

R: Nie, ona przybiegała, tylko chowała się u nas. On nie przychodził, wiedział, bo mój tata powiedział mu kiedyś: „jak ty zadzwonisz do drzwi, to ja zadzwonię na milicję” [VY W6].

Ewentualne znormalizowanie zachowań przemocowych uniemożliwia traktowanie sytuacji w kategoriach problemu. Odmienne interpretacje zachowań jako właściwych oraz niewłaściwych sprawiają, że niejasne są przesłanki, które upoważniałyby do ingerencji w sferę prywatną instytucji przypisanych do sfery publicznej:

Ale powiem szczerze, co w Ukrainie jest normalne, na przykład zwykły klaps, tutaj to już będzie uważało się, że rodzic bije dziecko. Teraz bardzo dużo osób przyjechało do Polski z Ukrainy z naszą mentalnością, więc bardzo trudno jest mimo wszystko zrozumieć, jak powinno być i co jest normalne, a co nie. Pewnie gdybym zobaczyła, że rodzic uderzył dziecko po dupie, poszłabym dalej [BO W3].

² W cytatach zachowano oryginalny język wypowiedzi rozmówczyń. Wywiady zostały zakodowane w następujący sposób: litery są inicjałami osoby przeprowadzającej wywiad, cyfra oznaczeniem wywiadu nadanym przez nią.

Argumentem jest również wstyd osób dotkniętych przemocą, który paraliżuje je same w poszukiwaniu pomocy. Na pozostałych także działa zniechęcająco wobec ryzyka (wtórne?) zawstydzenia, co wydaje się być postrzegane jako coś gorszego niż sama przemoc. Jak twierdzi Simmel (2005, s. 237), naruszenie sfery prywatnej narusza najgłębszą istotę człowieka.

Przemoc seksualna może być, ale to nigdy nie było jawne, ale wszystko może być, ponieważ kobieta, komu ona powie, no wstyd po prostu mówić. A mężczyzna, nawet jeśli powie, no to małżeński obowiązek wykonał i tyle [VY W1].

Są tacy, którzy cierpią, do ostatniego trzymają się i mówią, że „nie leżcie w moje, nasze sprawy, ja dam radę, wszystko jest w porządku”. Tu u niej działa już ten wstyd [...] [VY W1].

Uczestniczki badania mówią także o ryzyku naruszenia przestrzeni prywatnej potencjalnie skutkującym zburzeniem pewnego ładu, dla którego nie dostrzega się alternatywy. Ład ów jest na tyle ważny, że jego naruszenie wydaje się przynosić większe szkody niż przemoc.

A ktoś może po prostu też mówić o tym, że nie wstyd, a po prostu strach zostać samemu i dzieci bez ojca zostaną, też coś takiego słyszałam bardzo często. „Ja lepiej z takim niż bez takiego” [VY W1].

[...] ona mówi, zawsze mówiła, „dziewczyny, ja nie mam gdzie iść, ja nie mam gdzie się podziąć”. Może gdyby było gdzie pójść, ale dostali wspólny dom, wspólne mienie. No takie sytuacje wychodzą [VY W6].

Powyższe wypowiedzi wskazują na dość jednoznaczne przyzwolenie dla braku ingerencji w prywatność. Ale w wypowiedziach migrantek pojawia się również sfera pogranicza, w której trudno wskazać łatwe do wyznaczenia rozróżnienie między omawianymi obszarami. Badane dostrzegają z jednej strony istnienie autonomii sfery prywatnej, z drugiej widzą powody do jej uzasadnionego naruszenia.

Nieważne, czy to mężczyzna, czy kobieta. Nie wiemy, co dzieje się za zamkniętymi drzwiami. Uważam, że jeśli ktoś prosi o pomoc lub ochronę, to należy przynajmniej wpuścić jedną ze stron do domu i wezwać policję. Ale uważam, że interweniowanie w przypadku kłótni za zamkniętymi drzwiami nie jest zbyt prawidłowe. Nie wiemy, jaki jest powód, a potem będziemy winni. Za pięć–dziesięć minut oni będą spokojnie pić herbatę i nie przywitają się z tobą lub odwrotnie, i uznają ciebie za wroga [AS W4].

Są też kobiety, którym brakuje tej determinacji i pewności siebie i boją się nie tylko powiedzieć o tym swoim bliskim, rodzicom, braciom, siostrom, ale nie przyznają się same przed sobą, że są ofiarami przemocy domowej. I wciąż szukają w sobie jakiejś winy: „Może rzeczywiście się pomyliłam, może rzeczywiście dałam powód do zazdrości czy cokolwiek innego”. Po prostu szukają winy w sobie i usprawiedliwiają krzywdziciela [BO W5].

Trzecim sposobem postrzegania napięć między prywatnym i publicznym w kontekście przemocy domowej jest akceptacja dla ingerowania w sferę rodziny, jeśli w tej dochodzi do przemocy. Podkreśla się w takich przypadkach konieczność działania, aktywnego szukania możliwości zmiany sytuacji, korzystania ze wsparcia instytucji – krytykowane jest milczenie, zaniechanie, brak działania.

A jeżeli taka sytuacja dotyczy na przykład matek z dziećmi, czyli fizycznie od razu zabierać i izolować je od krzywdziciela, agresora, gwałciciela, izolować, a potem decydować. Kiedy jest dziecko, to wiadomo, zapominają, że dziecko jest traumatyzowane. Jednocześnie, tak, wiadomo, że pobił matkę, ale co teraz z dzieckiem? [VY W3]

Jeśli krzyczą o pomoc, to zdecydowanie należy wezwać policję, pierwszy krok to policja [VY W6].

Nie wiem. Jeżeli wydarzyło się coś superstrasznego, to wręcz przeciwnie, nie można o tym milczeć. Jeśli na przykład w naszej rodzinie byłaby jakaś przemoc, to wręcz przeciwnie, nie należy o tym milczeć i się tego wstydzić. Być może nie trzeba mówić o tym sąsiadom, ale warto poszukać pomocy u psychologa. Oczywiście, powinieneś powiedzieć policji. Oczywiście, jeśli jest przemoc domowa, nie można o niczym milczeć! [OB W5]

Nawet nie wiem... Nie wiem. W takiej sytuacji nie ma „osobistej sprawy”... Jestem osobą, która chce każdemu pomóc. Nie lubię, gdy człowiek czuje się źle, nawet jeśli go nie znam. Wydaje mi się, że przynajmniej muszę zapytać, czy wszystko jest w porządku [OB W3].

Trzy sposoby argumentowania możliwości/nie możliwości naruszania samostanowionej sfery prywatnej sygnalizują ważne mechanizmy zachowywania jej nienaruszalności i autonomii. Chodzi o reguły obowiązujące członków rodziny w uzewnętrznianiu wiedzy o niej oraz ich społeczne respektowanie i niekwestionowanie.

Kontrolowanie reguł widzialność domu na zewnątrz

Badane w swoich opowieściach podnoszą kwestię reguł określających co, jak i kiedy, ze spraw dziejących się w domu, może zostać upublicznione. Zasada ogólna mówi o zakazie wnoszenia z przestrzeni prywatnej do publicznej informacji o życiu prywatnym, szczególnie jeśli są to kwestie mogące negatywnie rzutować na obraz domu/rodziny. Jeśli faktycznie członkowie rodziny potrzebują wsparcia z zewnątrz, to jednorazowe zdarzenia raczej nie uprawniają do interwencji (chyba że ktoś wzywa pomocy). Muszą być cykliczne i musi się pojawić coś więcej niż tylko krzyki czy inne przejawy świadczące o kłótni za ścianą.

Myszę, że przede wszystkim trzeba to widzieć wielokrotnie, a my widzieliśmy to pierwszy raz, prawda? Trzeba, żeby policja czy specjalne instytucje się tym zajęły. Powinni zacząć

rozmawiać z dzieckiem, z psychologiem. Zrozumieć, jak często zdarza się to w rodzinie. Jeśli zdarza się to często, to musimy zdecydować, co dalej [AS W3].

Reguły komunikacji domu ze światem zewnętrznym

Analizowany materiał pozwala dostrzec zasady informowania o tym, co się dzieje w przestrzeni prywatnej, które jednakowoż przenoszą ciężar skuteczności takiego działania na jednostkę. To ofiara sama powinna się zwrócić o pomoc, nazwać sytuację przemocową, a tym samym wybrać jednostkę czy instytucję, której chce powierzyć swój los. Równocześnie zaufanie do ofiary jest ograniczone, co odsyła do już omówionego sceptycyzmu wobec np. interwencji sąsiedzkich. Przemoc we wszystkich formach deklaratywnie jest odrzucana, choć już w codziennych zachowaniach, egzemplifikacjach przywoływanych przez badane, jej granice są przesuwane.

Według mojej opinii jeśli kobieta sama nie zdecyduje, że potrzebuje pomocy, to nikt jej nie pomoże. Jakby jej nie mówiono i wmawiano, że nie trzeba cierpieć, to ona będzie ignorować to albo może nawet nakrzyczeć na ciebie, że wtrącasz się w jej życie... [BO W6]

Napożyczała pieniądze u wszystkich, tak [*śmiech*]. Jej mąż ją pobił, bo robiła oszustwa finansowe. A ona nam wszystkim powiedziała, że jest ofiarą, pobił ją, biedna, pomóż jej, a później dla niej zbieraliśmy pieniądze. Czy rozumiesz, o co chodzi? [...] wszyscy przyjęli ją jako ofiarę, ją pobił mąż [*ironicznie*]. To ona nie była ofiarą, tam mąż był ofiarą [VY W2].

Stosunek do instytucji jako pokłosie definiowania prywatnego i publicznego

Zasady regulujące relacje między prywatnym a publicznym skutkują nastawieniem oraz (nie)działaniem wobec instytucji pełniących funkcje pomocowe. Akceptacja dla szukania wsparcia w sytuacjach kryzysowych, związanych z konfliktami i przemocą w rodzinie, jest zapewne warunkiem koniecznym, a co najmniej ważnym dla wykształcenia się wzorów reagowania na przemoc. Dotyczy to zarówno zewnętrznych obserwatorów (dostrzegających niepokojące objawy), którzy mogliby wesprzeć osoby potrzebujące pomocy, jak i samych potrzebujących. Z wielu powodów rozwiązywanie problemu przemocy domowej (zjawiska społecznie negatywnie waloryzowanego, poddanego kontroli społecznej, niemającego oczywistych i powszechnie podzielanych definicji, przebiegającego w sferze prywatnej, dotyczącego najczęściej kobiety i dzieci) przez instytucje do tego powołane (relatywnie od niedawna zajmujące się tym problemem,

powszechnie nieznaną, bo nieobecne w doświadczeniach większości ludzi, przypisane do sfery publicznej) nie jest proste.

Bariery leżące po stronie społecznej i ograniczające wykorzystanie potencjału instytucji są dwojakiej natury. Z jednej strony mają charakter kulturowy i są następstwem, omówionych wcześniej, społecznie wypracowanych reguł przekraczania granic prywatności, z drugiej stanowią rezultat sposobu funkcjonowania instytucjonalnej sfery pomocowej.

Na Ukrainie generalnie nie jest akceptowane chodzenie do psychologów, rozmawianie o wszystkim, przynajmniej przez pewne pokolenie. Być może ludzie w moim wieku, i młodszy, są już w stanie uświadamiać sobie swoje potrzeby i są na to otwarci, a osoby starszego pokolenia nie akceptują tej pomocy psychologicznej i nie uznają jej takiej, jaką być powinna [VY W2].

Nie, nie zawsze mogą interweniować, ponieważ przede wszystkim musi być upoważnienie, nakaz sądowy. Więc oni nie mogą tak po prostu przyjechać i wywalić drzwi, jeśli chcą. Potem może być pomówienie, może być wszystko. No trudno powiedzieć. Może być pilna sprawa. Człowiek może zostać zabity, czyli będzie zagrożenie życia dla tych, którzy zdecydują się interweniować. To też może się zdarzyć. A z drugiej strony musi być zgoda, nakaz sądowy, żeby wejść. Jest mi trudno powiedzieć [AS W2].

Myślę, że ona może mieć wpływ na sytuację. To też może rozżłościć rodziców, że ta osoba się wtrąciła. Więc lepiej, gdy będą interweniować osoby, które mają bliskie relacje z tymi ludźmi, którzy stosują przemoc. Ponieważ rodzice odbiorą to jak wtrącenie. Więc lepiej, gdy będą interweniować osoby, które mają bliskie relacje. Bo opinia nieznaną osoby powoduje opór wśród rodziców [AS W6].

Wśród barier kulturowych ważnym czynnikiem ograniczającym chęć skorzystania z pomocy i możliwość jej udzielenia jest przekonanie o możliwości, albo powinności, **samodzielnego** rozwiązywania spraw trudnych. Takie przekonanie, które możemy powiązać z istniejącymi regułami komunikacji domu ze światem zewnętrznym, przenosi odpowiedzialność na osobę dotkniętą przemocą – powinna ona zainicjować rozmowę, podjąć pracę, poprosić o pomoc. Społeczne zobowiązanie do (przeciwdziałania wobec sytuacji nieprawidłowych, niepożądanych osób nimi dotkniętych zwalnia niejako z poczucia konieczności reagowania pozostałych aktorów danego układu społecznego. Tak rozumiana (samo)odpowiedzialność pokrzywdzonych przeciwdziała próbom przeciwstawienia się przemocy i u nich samych, i u innych, a tym samym ignoruje możliwość interwencji zewnętrznej ze strony powołanych do tego instytucji.

Jeśli podejmiemy do tego z psychologicznego punktu widzenia, to przemoc psychiczna może być codziennie używana. Jeżeli ludzie mają na przykład wampiryzm domowy, to może to być codzienność. Ale wtedy pojawia się pytanie, dlaczego żyjesz z tą osobą,

czyli pozbądź się jej, jeśli nie jesteś z nią szczęśliwy. Jeśli zdajesz sobie sprawę, że coś przez nią tracisz lub cierpisz, to trzeba się z nią bardzo szybko pożegnać i tyle [BO W4]. Powinna opieka socjalna interweniować? Tak, ale to jeżeli ktoś właśnie zgłosi się po pomoc [AS W1].

Jeżeli się zgłosiło, to znaczy, że to było potrzebne. Jednak jeżeli pracownik widzi, że jego pomoc nie jest w tym potrzebna i że rodzina może sama wszystko załatwić, to może jakoś trochę pokazać, jak to rozwiązać. Jeżeli pani mówi o tym, że czasami pracownicy socjalni mogą za dużo wziąć na siebie i powiedzieć, że niby załatwią za człowieka problemy, to uważam, że to trzeba zapytać pracownika socjalnego właśnie, dlaczego on próbuje robić coś, co ty możesz zrobić sam [AS W1].

Drugą ważną determinantą kulturową, paraliżującą ewentualne przeciwdziałanie przemocy domowej, jest uznawanie tej kwestii za **tabu** ustanawiane przez reguły widzialności domu na zewnątrz, której wyprowadzenie z przestrzeni domowej do publicznej powoduje niekorzystne efekty dla jakiejś całości społecznej. Zinternalizowane tabu oddziałuje zarówno na członków rodziny, jak i jej otoczenie, a jego złamanie, nawet jeśli dokona się w jednej ze wskazanych zbiorowości, może się spotkać z negatywną sankcją w drugiej.

Nie jest popularne albo nie przystoi prosić o pomoc, skarżyć się, mówić o kłótniach poza domem. Jesteśmy bardziej zamknięci – „mój dom jest z boku”, ale musi być zamknięty: „To jest mój ból, to jest mój smutek, to jest mój problem w rodzinie” [VY W7].

Jeśli chodzi o miejsce, w którym się kłóca, zwykle ograniczają się do domu, ponieważ w naszym kraju ogólnie akceptowane jest niewynoszenie konfliktów rodzinnych na zewnątrz [OB W6].

Badania wskazują również na istnienie ograniczeń związanych z funkcjonowaniem sfery instytucjonalnej, od której można by oczekiwać wsparcia. Bariery w sprawnym rozwiązywaniu konfliktów i zwalczaniu przemocy okazuje się brak **wiedzy** na ten temat, brak **kompetencji** w działaniu w określonych środowiskach albo sytuacjach, **nieznajomość struktur i procedur**, czasami po prostu **przepisów prawa**. Wydaje się, że obydwa światy – przemocy i instytucji wspomagających osoby w potrzebie – funkcjonują gdzieś na pograniczach, nie są elementem powszechnej świadomości i codziennego *know-how*:

[...] to lepiej pójść do specjalisty, do opieki społecznej. Jednak problem jest w tym, że dużo rodzin tego nie robi i się boją albo kontaktują się tylko w najgorszym przypadku. Pewnie przez to, że nie jesteśmy przyzwyczajani od dziecka, że można do takich ludzi przyjść. Bo wszyscy myślą, że jeżeli pójdziesz do pracownika socjalnego, czy w szczególności do psychologa, to oznacza, że jesteś chory i to nie jest normalne. Niestety, mamy coś takiego [AS W1].

[...] przychodzi pracownik socjalny i w tym przypadku karta niebiańska³ jest zakładana, mechanizm ten jest piękny. Rodzina, rodzina pod kontrolą, jak to mówią. Cóż, to nie jest coś... Wydaje się, że byłby to również dobry wzór dla Ukrainy, ponieważ nasi ludzie są tak zamknięci, nie są gotowi rozmawiać o problemach w rodzinie, nie są gotowi, aby się otworzyć [VY W2].

Nie wiem nawet. Nie wiem, do kogo może pójść, jeśli problem nie jest rozwiązany w małżeństwie. Kogo poprosić o radę? Można zapytać u przyjaciół albo rodziców. Jednak tylko o radę, a nie o to, żeby oni wyjaśniali, że tylko tak musi zrobić i to tyle, nie [AS W1].

Nie wszystkie bariery mają charakter świadomościowy, część z nich wynika z doświadczeń. Interwencje na tej podstawie są postrzegane jako negatywne, niewystarczające, spóźnione, po prostu **nieadekwatne działania instytucji**. Podważają one zaufanie do instytucji i wiarę w nie osób zainteresowanych pomocą, korzystaniem z instytucjonalnego wsparcia.

R: I cały czas jest ten konflikt, a ona ciągle, no oni tam ją doprowadzają, wiesz, że wraca zapłakana i zrozpaczona.

A: A kiedy zwracają się do służb, to jest jakaś pomoc?

R: Kilka razy, nawet nie przyjmują zgłoszenia.

A: Tutaj?

R: Ona nie mówi tak dobrze po polsku.

A: Z tego powodu?

R: Nie wiem jak, ale do czasu, póki się do tego nie dołączyła Polka, co tu mieszka, ona jest Białorusinką i mówi po rosyjsku i po polsku, zaangażowała się i pomogła jej złożyć tam podanie. W każdym razie zaczęła jej pomagać i dzwoniła przy niej bezpośrednio na policję typu: „Jak to tak, do was przed chwilą przychodziła pani, dlaczego nie przyjęliście zgłoszenia?“, to znaczy, jak ona zaczyna jakby się skarżyć, to oni dopiero wtedy do niej oddzwaniają. „Och, musiała pani źle zrozumieć“. No wiesz, to jest koszmar i nawet nie będę o tym opowiadać [VY W3].

Takie doświadczenia migrantki przywiozły również z Ukrainy, gdzie długo kształtowało się ich wyobrażenie o efektywności i sposobach funkcjonowania służb powołanych do pomocy.

Myślałam, że policja... wychowano mnie w przekonaniu, że policja jest na straży porządku. To są ci, którzy mają nas chronić, bronić, te same służby społeczne, ale kończy się na tym, że nie chronią, nie bronią, są po prostu obecni. Niby są, ale niby ich nie ma. Tak nie powinno być [VY W5].

³ Respondentka ma na myśli procedurę „Niebieska Karta”, stosowaną w Polsce w przypadku stwierdzenia przemocy w rodzinie i służącą dokumentowaniu faktów związanych z przemocą w danej rodzinie.

U nas czasami nawet się śmieją w Ukrainie, że policja przyjeżdża tylko po trupy. Jeżeli ciebie już zabili, to wtedy przyjeżdża policja ajajaj⁴, a kiedy ciebie biją, to my nie będziemy się wtrącać [VY W1].

Ja nie mówię o całej Ukrainie, ale z jakiegoś powodu, duża część, którą widziałam, to jest taka sprawa. Dla mnie to było „dzikie”, ten człowiek przychodzi i maltretuje dziecko. Wy jesteście opieka społeczna, dlaczego nic nie robicie? Strzela śrubkami, nad dzieckiem to leci i uderza w ścianę. „Na co czekacie?! Czekacie, aż matka zostanie zabita, no na co czekacie?” Ale dla mnie to było bardzo „dzikie” [VY W5].

Część uczestniczek badania akceptuje włączanie instytucji w sprawy zapobiegania albo przerwania przemocy w rodzinie. Badane wierzą w skuteczność narzędzi posiadanych przez policję albo pracowników socjalnych, ale dostrzegają również sensowność korzystania ze wsparcia innych aktorów. Dostępność takiej zewnętrznej pomocy traktują trochę jako osiągnięcie modernizacyjne, do którego warto się przekonać i z którego warto korzystać. Nie robią tego jednak bezkrytycznie – czynią przy okazji także zastrzeżenia co do efektywności działania instytucji i możliwości współpracy z osobami nią niezainteresowanymi (sposób argumentacji został już zasygnalizowany w części dotyczącej braku akceptacji dla współpracy z otoczeniem).

W dzisiejszych czasach jest dużo przepisów i wystarczy zadzwonić na policję, i oni sami sobie z tym radzą. Więc ja nie widzę w tym żadnego problemu... Pytanie tylko, na ile jesteś emocjonalnie i psychicznie gotowa na to, że teraz twoją osobę, nadużywającą przemocy, przyjdą i zabiorą. Ale jeśli ktoś zachowuje się w sposób nieakceptowalny, to musisz to zrobić, nie ma innej możliwości [BO W4].

Wręcz przeciwnie. Wydaje mi się, że gdybym chciała pociągnąć do odpowiedzialności konkretną osobę, która dopuściła się przemocy wobec mnie lub moich dzieci, to zrobiłabym wszystko, żeby ta osoba została pociągnięta do odpowiedzialności karnej i żeby wszyscy wiedzieli, do czego ta osoba jest zdolna, bo taka po prostu jestem [BO W4].

[...] przede wszystkim myślę, że gdybym miała czas, to zwróciłabym się do rodziny tylko po wsparcie psychologiczne. Jeśli chodzi o przemoc fizyczną, to zadzwoniłabym wyłącznie na policję, o ile przyjechaliby na czas [AS W4].

Część badanych kobiet wprost formułuje dylematy, jakie mogą towarzyszyć podejmowaniu decyzji o współpracy z instytucjami. Jednak – dostrzegając potencjalne korzyści – deklarują wejście w taką, kłopotliwą dla nich, relację. Ta decyzja miałyby być podejmowana pomimo dostrzeganych problemów (np. złamanie tabu, wprowadzanie do sfery publicznej tego, co prywatne). Uznanie profesjonalizmu instytucji skłania część

⁴ Wykrzyknik wyrażający zakłopotanie, żal.

respondentek do kwestionowania absolutyzowanej niekiedy autonomii rodziny i stawania w obronie jej najsłabszych członków.

Myślę, że najgorsza przemoc to przemoc seksualna, jednak myślę, że ja bym się zgłosiła. Dzięki Bogu, że tego nie było, ale myślę, że ja bym się zgłosiła. Oczywiście też chciałabym, żeby o tym nie mówiono innym [...]. Ponieważ mam rodzinę, żeby mąż rozumiał. Jeżeli to byłby mój mąż, broń Boże, to nie chciałabym, żeby ktoś w ogóle o tym wiedział, szczególnie dzieci. Nie chcę powiedzieć, że to dlatego, że byłoby to upokarzające i że oni będą negatywnie mnie traktować, ale jednak nie chciałabym, żeby to było publiczne. Myślę, że tutaj wystarczy miejsc, gdzie można się zgłosić, i ja bym się zgłosiła obowiązkowo. Po pierwsze to byłby psycholog, a najpierw nawet ginekolog. Niestety, to byłoby płatne, bo w Polsce, żeby zgłosić się do specjalisty, to jest duży problem [śmiech], ale płatnie udałoby się zapisać na ten sam dzień. I oczywiście do psychologa. Myślę, bo w tym przypadku to byłoby bardzo potrzebne [AS W1].

Takie ciekawe pytanie. Po prostu, jeśli jest to przemoc finansowa, to teoretycznie można ubiegać się o alimenty, prawda? Wydaje mi się, że można to jakoś rozgryźć. Chociaż znowu przestaje to być osobiste, trzeba już znaleźć jakieś organy i spróbować. Prawdopodobnie każda osoba ma swoją własną granicę, co jest gotowa tolerować, a czego nie jest gotowa tolerować. Finansowa, jeśli naprawdę nie możesz już przetrwać, nie ma za co żyć. Zwracałabym się. Przemoc fizyczna, jak powiedziałam, jest dla mnie najgorsza. Jest też taki moment, kiedy odbierają ci telefon, odłączają cię od świata, to także chwila bezsilności, tak. W tym przypadku nawet nie wiem, jak to jest, jeśli nie możesz nikomu nic powiedzieć. Tak naprawdę jest tyle idiotów. I pewnie, wie pani... nasz umysł nie może nawet przewidzieć sytuacji, które w ich wypaczonych umysłach mogą się w ogóle zdarzyć. Dlatego prawdopodobnie każdy ma swoją własną granicę na konkretną sytuację, na konkretną przemoc [OB W2].

Zakończenie. Wnioski z badań wraz z ich implikacjami praktycznymi

Migracja z Ukrainy skutkuje m.in. przeniesieniem do miejsca przemieszczenia się problemów społecznych oraz kulturowych mechanizmów ich regulacji, co staje się wyzwaniem dla społeczności przyjmujących. Zjawiskiem takim jest np. przemoc domowa w rodzinach migranckich. Trudny z definicji problem społeczny staje się dodatkowo kłopotliwy i złożony, jeśli nie ma współpracy między rodzinami dotkniętymi przemocą a instytucjami zajmującymi się interwencją w sytuacjach przemocy. W niniejszym artykule przedstawiono i zanalizowano, jakie są społeczne reguły ustanawiania granic między tym, co prywatne, a tym, co publiczne, i jakie ma to znaczenie dla definiowania roli instytucji pomocowych.

W badaniach ustalono istnienie wielu reguł określających powinności osób dotkniętych przemocą w przestrzeni domowej oraz osób i instytucji postronnych w przestrzeni publicznej i prywatnej. Napięcia między sferą prywatną i publiczną są postrzegane na trzy

sposoby: część badanych jest przeciwna ingerowaniu w przestrzeń domową, część lokuje się na pograniczu, podkreślając autonomię sfery prywatnej i jednocześnie dopuszczając możliwe w niej wyłomy, powodowane choćby przemocą, niektóre osoby wyrażają pełną akceptację dla ingerencji w sferę prywatną z powodu zachodzącej tam przemocy. Te typy postaw znajdują odzwierciedlenie w (nie)akceptacji i postrzeganiu możliwości interwencji zewnętrznych w rodzinie dotkniętej przemocą. Tym samym potwierdzenie zyskuje przekonanie – wyrażone przez Iwonę Zielińską-Poćwiardowską i Patrycję Sosnowską-Buxton (2023) w odniesieniu do refleksji socjologicznej na temat przemocy domowej – o dość powszechnym naturalizowaniu następstw wynikających z podziałów płciowych i indywidualizowaniu przeciwdziałania przemocy domowej oraz niedostrzeganiu takich czynników strukturalnych jak np. patriariat. Badane zwracają uwagę głównie na ograniczenia zewnętrznego zaangażowania w życie rodziny, a tabuizowanie tematu oraz zrzucanie odpowiedzialności za zgłaszanie chęci otrzymania pomocy na osoby dotknięte przemocą stanowią główne argumenty uzasadniające tę postawę. Rezonuje to także z feministyczną perspektywą kwestionowania podziału na sferę prywatną i publiczną (hasło „prywatne jest publiczne”) jako sprzyjającą wykluczeniu i dyskryminacji kobiet (Dopierała, 2013, s. 10). Prywatność nie jest jedynym regulatorem stosunku do instytucji pomocowych – znaczenie ma również niski poziom wiedzy o ich istnieniu i zakresie kompetencji czy też ograniczone zaufanie wobec nich, wynikające z wcześniejszych negatywnych doświadczeń.

Zatem jednym z największych wyzwań towarzyszących podjęciu i realizacji współpracy między instytucjami a ich potencjalnymi klientami jest – rezonujące na wielu polach kooperacji – dość powszechne przekonanie o odpowiedzialności kobiet za wszystkich i wszystko, co dzieje się w rodzinie. Same kobiety, członkowie ich rodzin, ale też otoczenie społeczne wskazują jako główne role społeczne bycie żoną i matką i wpisują w nie tak różne zadania, jak wykonywanie niemal wszystkich czynności domowych, dbanie o dobrostan oraz zdrowie fizyczne i psychiczne członków rodziny, utrzymywanie własnych sieci społecznych i rodziny itd. To nie tylko istotne ograniczenie w podejmowaniu pracy zawodowej. Taki kształt tych ról społecznych przede wszystkim wikła sprawstwo kobiet w sprzeczne elementy. Zaś paradoksy wywoływane przez kulturowane wzory kulturowe i interakcyjne są słabo urefleksyjnione. Sprawia to także, iż kobiety są współtwórczyniami rzeczywistości społecznej, w której utrwała się asymetrie strukturalne i kulturowe obiektywnie trudne do pokonania w przypadku osób dotkniętych przemocą.

Szczególne znaczenie – jak pisałyśmy – dla kontroli społecznej przemocy ma jej widzialność. Znormalizowanie zachowań przemocowych nie czyni ich widzialnymi. Muszą one zostać sproblematyzowane. Innymi słowy niektóre z działań członków rodziny trzeba by przestać postrzegać jako naturalne i normalne (np. wpisaną w rolę mężczyzny odpowiedzialność za byt finansowy rodziny należałoby też dostrzegać jako

sposób ugruntowywania zależności i nierówności kobiet). W szczególnych przypadkach należałoby je uznać za dewiacyjne (np. realizacja prawa, pochodnego od tej odpowiedzialności, do decydowania o budżecie rodzinnym bez udziału kobiety, decydowania o jej potrzebach i sposobach ich zaspakajania), za problem do rozwiązania, który może wymagać wsparcia z zewnątrz i rozwiązań, które nie opierają się li tylko na zasobach i możliwościach własnych, członków rodziny lub znajomych i przyjaciół. Trzeba więc dokonać zmiany postaw na takie, by zarówno obserwatorzy, jak i osoby potrzebujące akceptowały szukanie wsparcia (przede wszystkim w sytuacjach kryzysowych). Komponent aksjonormatywny tych postaw musiałby negatywnie waloryzować wszelkie formy przemocy, a nie tylko te bazujące na fizycznej przewadze agresora. Socjalizacja, wywołująca zmiany postaw i relacji między mężczyznami i kobietami, to zadanie nakierowane tak na uprzywilejowanych (mężczyzn), jak na upośledzonych (kobiety).

Nadzieję na lepszą współpracę z instytucjami pomocowymi daje widoczna w wywiadach zmiana społeczna polegająca na odrzuceniu wzorów zachowań obowiązujących w pokoleniu rodziców lub we własnym dzieciństwie. Dają ją zatem osoby kwestionujące w różnym stopniu dotychczasowy, tradycyjny układ ról społecznych kobiet i mężczyzn. Odpowiada on szeroko rozumianym zmianom społecznym dotyczącym płci i rodziny. Zmiana społeczna to proces. Ten zdaje się być dopiero na swoich początkowych etapach. Progresywne deklaracje naszych respondentek są podszyte wieloma tradycyjnymi przekonaniami. Nie są one deklarowane wprost, ale odzwierciedlają się w języku, w zastrzeżeniach czynionych na marginesach. Różnorodność ról społecznych obecnie dostępnych kobietom także w Ukrainie wywołuje przesunięcia w życiu społecznym i zwiększa różnorodność. Schematów ról płciowych, które można zinterioryzować, jest coraz więcej, ich odmienność zaznacza się coraz bardziej. System, w tym rodzinny, zdaje się być coraz bardziej otwarty. Jednakże kontekst socjalizacyjny musi sprzyjać planom podmiotów. Inaczej coraz większa dynamika, różnorodność i otwarcie zwyczajnie wywołują bardzo duże zmęczenie u tych, którzy stają wobec zachowawczej mocy zobiektywizowanej pamięci społecznej osadzonej w wyobrażeniach, stereotypach, niedomówieniach, przyzwyczajeniach i instytucjach. Sprawia ono, że chce się odzyskać siły. Powoduje to cofnięcie się na linie spójności pamięci społecznej. Powrót do przyzwyczajień, i wpisanej w nie pamięci społecznej (męskiej dominacji), daje ulgę i odpoczynek. Nie dziwi więc wypowiedź respondentki – kobiety niegdyś aktywnej, mającej własny, dobrze prosperujący biznes – że ona teraz pozwoli być mężczyzną swojemu mężowi, by się nią opiekował, troszczył o nią, zarabiał na nią, a ona będzie dbać o jego komfort i kochać go. Nie dziwi też, że progresywność w relacjach rodzinnych ogranicza się często do podziału codziennych obowiązków, do dopuszczenia negocjowania ich. Jest to dość proste zadanie i łatwe do kontrolowania społecznego, ale niekoniecznie przekłada się na struktury określające funkcjonowanie kobiet i mężczyzn w rodzinie.

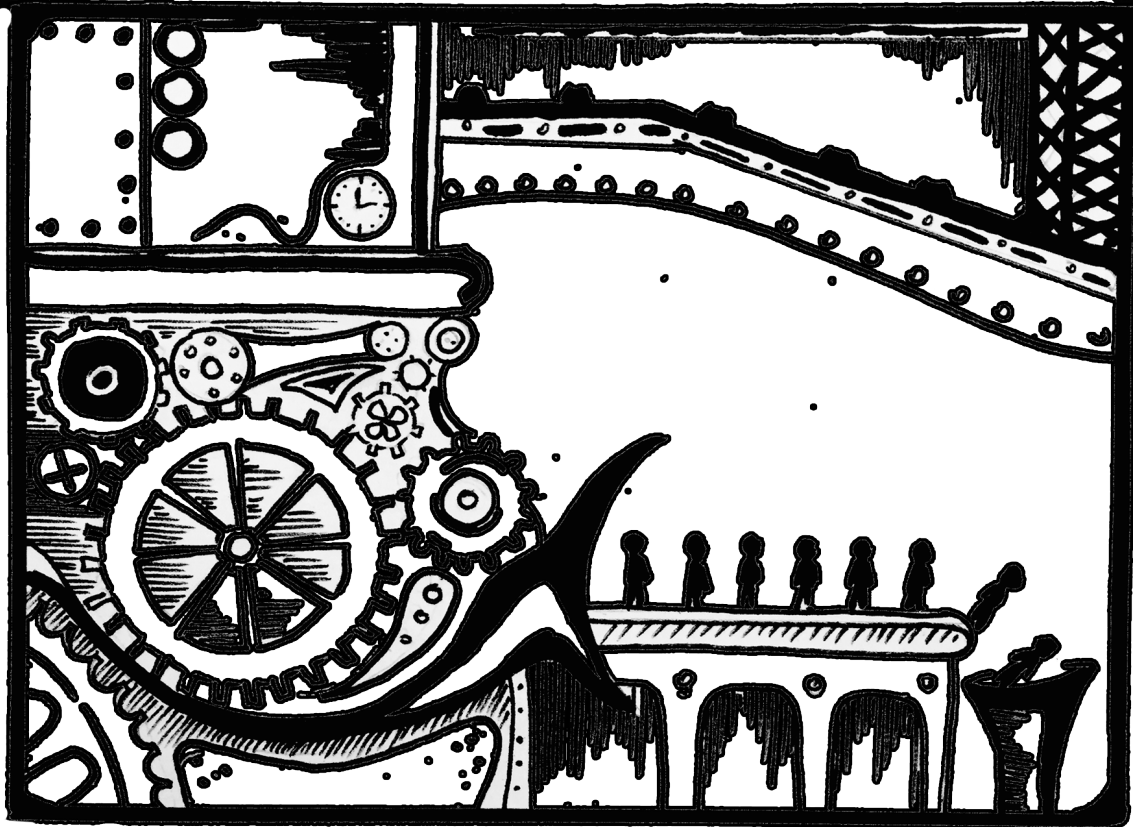
Bibliografia

- Becker, H.S. (2009). *Outsiderzy. Studia z socjologii dewiacji*. Tłum. O. Siara. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Błaszczyk, M., Dolińska, K., Makaro, J., Pluta, J. (2023). Governance agility in reception of war refugees from Ukraine: The case of Wrocław, Poland. *Social Policy Administration* 58, p. 189–204.
- Dopierała, R. (2013). *Prywatność w perspektywie zmiany społecznej*. Kraków: NOMOS.
- Drozdowski, R., Krajewski, M. (2007). *Prywatnie o publicznym, publicznie o prywatnym*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- Giza-Poleszczuk, A., Marody, M. (2004). *Przemiany więzi społecznych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Guzy-Steinke, H. (2009). Relacje sąsiedzkie w środowisku lokalnym. W: K. Wojnowski, M. Marcinkowski (red.), *O przestrzeni edukacyjnej: chaos, żywioł, ład, parerga*. Poznań–Kalisz: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza. Wydział Pedagogiczno-Artystyczny, s. 254–263.
- Podgórecki, A. (2010). Kontrola społeczna trzeciego stopnia. *Prace Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji* 15, s. 7–20.
- Siemaszko, A. (1993). *Granice tolerancji. O teoriach zachowań dewiacyjnych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Simmel, G. (2005). *Socjologia*. Tłum. M. Łukasiewicz. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Sztompka, P. (2002). *Socjologia. Analiza społeczeństwa*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Wilanowska, M. (2020). Przemoc w rodzinie jako społeczne zagrożenie bezpieczeństwa i porządku publicznego. *Konteksty Społeczne* 1(15), s. 105–123.
- Zielińska-Poćwiardowska, I., Sosnowska-Buxton, P. (2023). Przemoc domowa w Polsce: zaproszenie do podjęcia socjologicznej analizy zjawiska, *Studia Socjologiczne* 2(249), s. 131–154.

Cytowanie:

Banaszak Ewa, Makaro Julita (2023). *Prywatne czy publiczne? Reagowanie na przemoc domową w opiniach migrantek z Ukrainy*. „*Fabrica Societatis*”, No. 6, s. 137–153 [dostęp: dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <https://wuwr.pl/fabrica>.

Instytut Socjologii
Uniwersytetu Wrocławskiego
<http://www.socjologia.uni.wroc.pl>



ISSN 2657-3679